



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Polityczność regionalizmu górnośląskiego

Author: Ofka Piechniczek

Citation style: Piechniczek Ofka. (2015). Polityczność regionalizmu górnośląskiego. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Socjologii

Ofka Piechniczek

POLITYCZNOŚĆ REGIONALIZMU GÓRNOŚLĄSKIEGO

**Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem naukowym
prof. dra hab. Jacka Wodza**

Katowice 2015

SPIS TREŚCI

OD AUTORKI	5
WPROWADZENIE	6
ROZDZIAŁ I	12
POLITYCZNOŚĆ	12
1.1. WSTĘP CZYLI O TRUDNOŚCIACH	13
1.2. POLITYKA A POLITYCZNOŚĆ	15
1.2.1. POWRÓT DO KORZENI – POTRZEBA FILOZOFII POLITYKI	16
1.2.2. WYRÓŻNIĆ POLITYCZNE ZE SPOŁECZNEGO	18
1.2.3. DEFINIUJĄC POJĘCIA NIEZBĘDNE	22
1.2.4. KILKA SŁÓW O APOLITYCZNOŚCI	30
1.3. POTRZEBA PRECYZJI	31
1.4. KONCEPCJE POLITYCZNOŚCI	33
1.4.1. MAX WEBER I WŁADZA	34
1.4.2. CARLA SCHMITTA PRZYJACIEL I WRÓG	38
1.4.3. „MAŁA POLITYKA” GIOVANNIEGO SARTORI	42
1.4.4. CHANTAL MOUFFE I ERA AGONIZMU	43
1.4.5. HANNAH ARENDT I REPUBLIKAŃSKA WIZJA POLITYCZNOŚCI	46
1.5. PODSUMOWANIE	48
ROZDZIAŁ II	52
REGION I REGIONALIZM	52
2.1. WSTĘP - LOT SOWY MINERWY	53
2.2. REGION – PRÓBA OKREŚLENIA	56
2.2.1. DEFINIUJĄC REGION	58
2.2.2. REGION – TYPY UJĘĆ	60
2.2.3. SKŁADNIKI REGIONU	63
2.2.4. REGION JAKO PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA	65
2.3. MAŁA OJCZYZNA – POJĘCIE KLUCZOWE DLA REGIONALISTY	66
2.3.1. MAŁA A DUŻA OJCZYZNA	69
2.4. RENESANS REGIONALIZMU	71
2.4.1. CZYM JEST REGIONALIZM?	73
2.4.2. KRÓTKA HISTORIA REGIONALIZMU	78
2.4.3. REGIONALIZM W POLSCE	79
2.4.4. POLSKI RUCH REGIONALNY	81
2.4.5. PROBLEMY REGIONALIZMU POLSKIEGO	85
2.5. REGIONALIZACJA – POLITYCZNE HASŁO REGIONALIZMU	88
2.5.1. KŁOPOTY Z POLSKĄ REGIONALIZACJĄ	90
2.6. PARADOKS TOŻSAMOŚCI	91
2.6.1. DRABINA PRZYNALEŻNOŚCI	93

2.6.2. ZAKORZENIENIE	94
2.6.3. SPOJRZENIE Z PERSPEKTYWY JEDNOSTKI – CZYM JEST TOŻSAMOŚĆ REGIONALNA	96
2.7. ZAKOŃCZENIE	98
ROZDZIAŁ III	101
GÓRNY ŚLĄSK OKIEM ANTROPOLOGA POLITYKI	101
3.1. WSTĘP – LABORATORIUM IDEALNE	102
3.2. GÓRNY ŚLĄSK Z PERSPEKTYWY	103
3.2.1. OBSZAR GÓRNEGO ŚLĄSKA	104
3.2.2. ZARYS DZIEJÓW HISTORYCZNYCH	105
3.2.3. WYBÓR PERSPEKTYWY	106
3.2.4. REGION POGRANICZA	108
3.3. SPOJRZENIE ANTROPOLOGA POLITYKI	110
3.4. SYSTEM WARTOŚCI	112
3.4.1. JĘZYK	114
3.4.2. ŻYCIE CODZIENNE	116
3.4.3. SPECYFIKA PRZESTRZENI	123
3.4.4. POCZUCIE WSPÓLNOTY	125
3.4.5. WYRAZ GÓRNOŚLĄSKOŚCI W SZTUCE	128
3.5. GÓRNY ŚLĄSK WYJĄTKOWY	131
3.5.1. BRAK ZROZUMIENIA	131
3.5.2. OBCA KULTURA ROMANTYCZNA	133
3.5.3. GÓRNOŚLĄSKOŚĆ VERSUS POLSKOŚĆ	134
3.5.4. MITY I MARTYROLOGIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU	135
3.6. GÓRNY ŚLĄSK W DYSKURSIE	138
3.7. SPECYFIKA GÓRNOŚLĄSKIEGO REGIONALIZMU	141
3.7.1. PRZEŁOM ROKU 1989	141
3.7.2. SIŁA GÓRNOŚLĄSKIEJ TOŻSAMOŚCI	142
3.7.3. ORGANIZACJE REGIONALNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU	144
3.8. PODSUMOWANIE	147
ROZDZIAŁ IV	148
POLITYCZNY CHARAKTER REGIONALIZMU NA GÓRNYM ŚLĄSKU	148
4.1. WSTĘP CZYLI DOTARCIE DO SEDNA	149
4.2. REGIONALIZM JAKO PROCES	149
4.2.1. REGIONALIZM ZAPALNIKIEM PRZEMIAN	150
4.2.2. REGIONALIZM W PRL	151
4.2.3. REGIONALIZM LAT DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH	155
4.2.4. WYCISZENIE REGIONALNE	161
4.2.5. REGIONALIZM GÓRNOŚLĄSKI - „DRUGIE ROZDANIE”	164
4.2.6. GÓRNOŚLĄSKOŚĆ PROBLEMATYCZNA	173
4.3. POLITYCZNOŚĆ REGIONALIZMU GÓRNOŚLĄSKIEGO	176
4.3.1. POLITYCZNOŚĆ JAKO DĄŻENIE DO WŁADZY	177
4.3.2. POLITYCZNOŚĆ W KONFLIKCIE I WALCE	185
4.3.3. POLITYCZNOŚĆ W KONSENSUSIE	197

4.3.4. POLITYCZNOŚĆ OBYWATELSKA	203
4.4. PODSUMOWANIE	209
ROZDZIAŁ V	212
POLITYCZNE CECHY REGIONALIZMU GÓRNOŚLĄSKIEGO - RÉSUMÉ	212
5.1. WSTĘP – ŻĄDANIE EFEKTÓW	213
5.2. POLITYCZNE CECHY REGIONALIZMU GÓRNOŚLĄSKIEGO	214
5.2.1. CECHY NEGATYWNE	214
5.2.2. CECHY NEUTRALNE	223
5.2.3. CECHY POZYTYWNE	227
5.3. PODSUMOWANIE	239
BIBLIOGRAFIA	246
ANEKS	277

Od autorki

Moja odpowiedź na pytanie „*kim jestem?*” zmieniała się przez lata. A może zmieniała się raczej hierarchia określeń mojej tożsamości? Dziś już wiem – jestem Górnoszlazaczką. Stawiam mój Górny Śląsk na pierwszym miejscu, już bez kompleksów, niepewności, niepokoju. Jestem Górnoszlazaczką. Tak się złożyło, że z krwi i kości. Ale to że jestem „pniakiem” od pokoleń nie jest przecież żadną moją zasługą. Ja do mojej górnoszlazkości – jakkolwiek błaho to być może brzmi – po prostu wreszcie dorosłam.

Wychowałam się w domu, w którym o Górnym Śląsku mówiło się bez przerwy. Doświadczenia zawodowe i społeczne mojego Ojca, niezwykle wsparcie Mamy, pasja w zdobywaniu wiedzy i w zaangażowaniu na rzecz regionu, nie mogła nie zarażać. Ludzie, których miałam okazję poznać już w dzieciństwie byli w różnoraki sposób – twórczo związani z regionem. Mała ojczyzna była stałym elementem codzienności.

Dysertacja ta nie powstałaby bez tego, czego miałam szczęście doświadczyć przez lata spędzone w rodzinnym domu. Bez niekończących się rozmów – podsłuchiowanych początkowo bez pojmwania, bez sporów, dyskusji i debat prowadzonych godzinami przy dużym drewnianym stole, do których z czasem wreszcie zostałam dopuszczona. W pracy tej, czerpałam z tego pełnymi garściami. Miałam wyjątkową możliwość swobodnego prowadzenia swoich badań, mogąc rozmawiać z wyjątkowymi osobami, które przez wiele lat, w różnoraki sposób działały dla dobra Górnego Śląska. Dziękuję za to.

Jestem wdzięczna losowi, rodzicom i wszystkim tym, których spotkałam na swojej drodze, za wsparcie i motywację w poszukiwaniu własnego miejsca na ziemi. Którego już nie oddam. Za żadne skarby świata.

Wprowadzenie

Odmienność Górnego Śląska, jego nieprzystawalność, nieporównywalność, badawcza kapryśność i wieloznaczność, z jednej strony zniechęca, z innej zaś – kusi. Górny Śląsk jest trudnym zadaniem do rozwiązania. *„Choć mechanizmy nowego ustroju odmieniają naszą rzeczywistość szybciej, niż nam się wydaje, to jednak tu – na Śląsku – wszystko ma się inaczej. Historia dawna, niedawna i terażniejsza ma tu swoją odmienność, którą trudno pojąć i do czegośkolwiek przyrównać. Bo Śląsk ma swoją własną historię i odmienny rozwój cywilizacyjny. Szedł inną drogą ku Europie i inną ku Polsce. Ma inny słuch na przeszłość i swoją melodię na szczęście. I ma swoją niemotę, czyli nieobecność w polskiej kulturze”*¹ – pisze Kazimierz Kutz.

Górny Śląsk badano często pod względem kultury, nierzadko wpadając w „pułapkę emocjonalnie nacechowanych opisów >symboli śląskiej tożsamości<”². Wszak to coś, co w sposób widoczny i trwały wyróżnia region na tle innych obszarów Polski, określa go, definiuje, uszczegóławia. Potrzeba jednak spojrzenia na współczesność, na wynikające z górnośląskości uwarunkowania terażniejszości.

Po niemal trzydziestu latach, jakie minęły od przemian ustrojowych w Polsce, zaintrygowana długoletnią obserwacją wysokiej temperatury dyskusji na temat zjawisk mających miejsce w regionie, autorka w swojej pracy doktorskiej podjęła się analizy zjawiska podejmowanego wciąż rzadko w rozprawach naukowych, istotnego dla analizy współczesnej rzeczywistości regionu, interesującego ze względu na aktualne wydarzenia, istotnego nie tylko w perspektywie ogólnopolskiej lecz także ogólnoeuropejskiej - politycznego charakteru górnośląskiej rzeczywistości.

Niniejsza analizę otwiera zestaw pytań. Do jakiego obszaru pojęć zakwalifikować można regionalizm? Czy jako koncepcja wyrastająca z dążeń człowieka do umiłowania najbliższej ziemi jest pojęciem czysto społecznym? Czy uwnioślając znaczenie regionu jako podmiotu geograficzno-społecznego należy łączyć go ze sferą nauk przyrodniczych? Wreszcie – czy lub od którego momentu regionalizm staje się pojęciem politycznym?

W historii filozofii polityki, temat polityczności podejmowany był wielokrotnie, jednak wśród kompletnych koncepcji, wyróżnić można zaledwie kilka. To one,

¹ Kutz K., *Polska – Śląsk*, [W:] Gazeta Wyborcza z 15-16.03.1997, s. 1.

² Kossakowska-Jarosz K., *Wprowadzenie*, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 9.

stanowią punkt wyjścia dla autorki, odgrywając rolę swoistych „papierków lakmusowych” pozwalających odkryć zawartość polityki w górnośląskich zjawiskach. Szczegółowa analiza koncepcji polityczności otwiera niniejszą dysertację, stanowiąc treść pierwszego rozdziału.

Lata osiemdziesiąte minionego stulecia to czas, w którym silnie zaczęto akcentować perspektywy koncepcji regionalnych w ustroju przyszłego wolnego państwa polskiego, zwracać uwagę na czynniki tożsamizujące określone grupy, wreszcie - głośno mówić o możliwościach jakie stoją przed aktywnymi, posiadającymi kompetencje wspólnotami regionalnymi. Po upadku komunizmu, przedstawiciele ugrupowań regionalnych z jednej strony – ze względu na pojawiające się możliwości legalnego działania – rozszerzyli zakres działalności, tworząc struktury organizacyjne, z drugiej zaś – zaangażowali się personalnie w tworzące się elity samorządowe. W kolejnych latach nastąpiło stopniowe wyciszenie kwestii regionalnych w Polsce. Ponowne ożywienie dyskusji na temat regionalizmu przyszło wraz z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i rozpoczęciem debaty na temat kształtu tej międzynarodowej organizacji.

Regionalizm jaki narodził się na Górnym Śląsku, jest adekwatnie do oblicza tego regionu, zjawiskiem szczególnym. Szczególne są uwarunkowania, szczególny jest tu przebieg procesu, szczególne konsekwencje kolejnych zwrotów, szczególne oblicze początkowe i szczególna sytuacja dzisiejsza. Region i regionalizm jako znacząca idea przełomu XX i XXI wieku w Polsce zawiera treść drugiego rozdziału pracy. Swoistość Górnego Śląska – bezpośredniego obszaru badań autorki, przeanalizowana została w rozdziale trzecim.

Rozdział czwarty stanowi zasadniczą treść dysertacji. Dla zbadania problemu polityczności regionalizmu górnośląskiego, autorka zdecydowała przeprowadzić próbę „przefiltrowania” przez zaproponowane teorie polityczności, zjawisk regionalnych mających miejsce od lat osiemdziesiątych minionego wieku do czasów współczesnych na Górnym Śląsku. Aby poprzez szczegółowe zbadanie procesu upolitycznienia regionalizmu na Górnym Śląsku, odniesienia go do znanych koncepcji z zakresu teorii polityki, odnaleźć punkty zwrotne tego procesu, określić zakres i natężenie zjawiska, odkryć jego źródła i motywy związanych z badanym procesem osób.

W ostatnim rozdziale, będącym podsumowaniem pracy, przeanalizowane zostały polityczne cechy regionalizmu górnośląskiego, jakie ujawniły się w przeprowadzonym procesie badawczym.

Kluczem do zbadania problemu polityczności regionalizmu górnośląskiego jest uchwycenie elementów politycznych tej koncepcji, zbadanie jej wpływu na kształtowanie się sceny politycznej, określenie nurtów powstałych w jej ramach, procesu wdrażania jej w życie polityczne regionu i przemian jakie miały miejsce w trakcie jej urzeczywistniania. A także prezentacja opinii i ocen, próba zrozumienia temperatury sporów i określenie możliwych rozwiązań dla dalszych etapów trwającego przecież wciąż procesu.,

Dysertacja ta sytuuje się na pograniczu trzech dziedzin nauki: filozofii polityki – za punkt wyjścia i podstawę analizy uznając teorie polityczności, socjologii polityki – skupiając się na społecznych uwarunkowaniach zjawisk politycznych w regionie, i antropologii polityki – scalającej niejako całość analizy w perspektywie spojrzenia na wyjątkowość wspólnoty górnośląskiej, jej specyficzne wytwory i zachowania w sferze polityki.

Metodą badań niniejszej pracy będzie – stosowane najczęściej w naukach empirycznych rozumowanie indukcyjne – od szczegółowych tez do ogólnych twierdzeń. *„Rozumowanie indukcyjne przechodzi od tego, co konkretne, do tego, co ogólne, od zestawu szczegółowych obserwacji do odkrycia prawidłowości, które odzwierciedlają pewien sposób uporządkowania wszystkich danych zdarzeń”*³. Proces dochodzenia do zadanych sobie samej pytań badawczych – w celu odnalezienia pełnej na nie odpowiedzi - będzie następował poprzez tryb wyjaśniania idiograficznego, a więc wyczerpującego przedstawienia wyjątkowych przyczyn badanego stanu rzeczy⁴.

W celu zbadania tematu polityczności regionalizmu górnośląskiego autorka i posługuje się miękką techniką badawczą, metodą jakościową - jakościowych badań terenowych, opartych na technice wywiadu swobodnego pogłębionego. Wsparcie będą one techniką obserwacji oraz szczegółową analizą źródeł.

Źródła wykorzystane do niniejszej pracy to w przeważającej mierze opracowania naukowe na temat poszczególnych elementów analizy, będące rezultatem badań prowadzonych przez socjologów, politologów, etnografów czy krajoznawców, jak również spora ilość źródeł publicystycznych (głównie prasowych), wnoszących cenne elementy do różnorodnej mozaiki ocen, postaw i opinii na temat regionu.

Badania w niniejszej pracy prowadzone były dla osiągnięcia trzech podstawowych celów, a więc: eksploracji, opisu i wyjaśnienia. Ze względu na nowatorskie – nie

³ Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 39.

⁴ *Tamże*, s. 547.

prorowadzone dotąd na ten temat badania – eksploracja dla autorki oznacza wejście w nową dziedzinę, stosunkowo nowy, podejmowany dotąd głównie w twórczości publicystycznej – przedmiot badań. Opis naukowy zbadanej rzeczywistości będzie wynikiem obserwacji i analizy. Wreszcie ostatni z trzech głównych celów badań naukowych, do którego dąży autorka – to wyjaśnienie – odpowiedź na pytanie „dlaczego było i jest tak a nie inaczej” w kwestii polityczności regionalizmu na Górnym Śląsku.

Celem przeprowadzonych wywiadów jest zrozumienie zakresu natężenia polityczności idei regionalizmu górnośląskiego na przestrzeni badanych 30 lat (od lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy do głosu dochodzić zaczęły hasła regionalne, do czasów współczesnych), emocji uczestników procesu, ich intencji oraz indywidualnych ocen rzeczywistości, w której uczestniczyli i uczestniczą. Autorka ma na uwadze fakt, iż podejmowana tematyka badań jest obecnie kwestią „żywą”, powszechnie podejmowaną przez opinię publiczną, szeroko dyskutowaną przez publicystów. Tworząc próbę badawczą autorka wzięła zatem pod uwagę, iż - jak pisze Leszek Gruszczyński - *„zwracając się do respondenta (... ..) badacz stawia go w niecodziennej i trudnej dla niego sytuacji społecznej i psychicznej. Spowodowane jest to koniecznością ujawnienia obcej osobie pewnych faktów z własnego życia, swoich poglądów i opinii (...).”*⁵. Wszystkie jednak niuanse, postawy i zaprezentowane podczas badań zachowania stanowią dla autorki istotny element pracy, z którego wyciągnięte zostaną konkretne wnioski.

Dla zachowania zasady obiektywności oraz stosunkowej kontroli nad kwestią reprezentatywności grupy, wybór respondentów powstał z połączenia doboru celowego i metody kuli śnieżnej.

Chcąc przeanalizować postawiony sobie problem, zasadne było odnalezienie osób odgrywających istotną rolę na górnośląskiej scenie regionalnej. Do przeprowadzenia badań zostały wybrane osoby związane z Górnym Śląskiem, symbolicznie określone jako „dotknięte regionalizmem”.

W grupie respondentów znaleźli się regionaliści, zaangażowani w sprawy regionalne zarówno na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku jak i współcześnie, naukowcy, duchowni, politycy regionalni, pochodzący z różnych stron Górnego Śląska, zaangażowani w sprawy regionu w różny sposób,

⁵ Gruszczyński L., *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi surveyowych*. Uniwersytet Śląski, Katowice 1991, s. 133.

przedstawiciele poszczególnych organizacji regionalnych, pełniący kiedyś lub obecnie istotne funkcje publiczne, publicyści podejmujący tematykę regionalną. Dobór celowy wynikał z osobistej wiedzy autorki na temat badanej grupy, stopnia zaangażowania badanych w podjętą tematykę i pełnego obrazu celów badania.

Istotnym dla badań był fakt zróżnicowania regionu, zatem osoby badane celowo wybrane zostały z różnych części Górnego Śląska. Ważny był także dobór respondentów jako przejawiających zróżnicowane poglądy polityczno-społeczne, reprezentujących wszystkie istotne organizacje regionalne, aktywnych w różnych okresach badanego przedziału czasowego oraz reprezentujących wszystkie najsilniej widoczne nurty w badanej tematyce.

Wskaźnikiem badań jest polityczność regionalizmu górnośląskiego. W celu zbadania tego problemu, określenia jego intensywności, odszukania przyczyn i skutków współczesnej sytuacji czy wreszcie zbadania procesu zmian, jakie zachodzą w obrębie analizowanego tematu, autorka w badaniach skupiła się na następujących kwestiach:

- czym dla respondentów jest regionalizm, jak zmieniał się poprzez lata działalności społecznej respondentów ujmowanie tej koncepcji,
- jakie były intencje respondentów zwrócenia się w swoich działaniach w stronę regionalizmu,
- jak respondenci oceniają organizację polityczną i politykę państwa względem regionów,
- jak zdaniem respondentów reformy samorządowe wpłynęły na określenie roli regionów w państwie,
- jak zdaniem respondentów zmieniał się powszechne podejście do spraw regionalnych w kraju w badanym okresie,
- jak respondenci określają polityczność regionalizmu górnośląskiego.

W przeprowadzonych badaniach, nie obszar geograficzny stanowił wartość nadrzędną, lecz szeroko pojęte czynniki tożsamizujące występujące na badanym obszarze, rozumiane przez autorkę, za Jackiem Wodzem, jako zespół cech powstałych w przeszłości, który wyróżnia się z otoczenia społecznego⁶. Cennym punktem wyjścia dla badań nad regionalizmem stanowi określenie Henryka Skorowskiego: „*Regionalizm*

⁶ Wódz J., *Prospektywne widzenie regionu na tle polskich prób regionalizacji kraju. Refleksja socjologiczna*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek badań społeczno-kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995.

stoi w relacji do regionu wyodrębnionego nie przez jedno kryterium, ale przez wiele kryteriów stanowiących o różnorodności poszczególnych obszarów”⁷.

Praca zawiera aneks, w którym zawarte są następujące dokumenty: scenariusz wywiadu swobodnego pogłębionego, lista przeprowadzonych wywiadów oraz jeden z wywiadów dobrany przykładowo, by czytelnik mógł zorientować się w tym jak wyglądała baza do dalszych analiz. Zapis wszystkich wywiadów, znajduje się w posiadaniu autorki. Nie zostały one w pracy zamieszczone, ze względu na ich obszerność.

Odbiorcą niniejszej dysertacji może być każdy, któremu Górny Śląsk jest bliski, zarówno emocjonalnie, jak i badawczo. Praca ma na celu szczegółowe wyjaśnienie procesu jaki rozpoczął się w latach osiemdziesiątych minionego wieku, kształtującego rzeczywistość społeczno-polityczną regionu, zmieniającego się i wykształcającego swoje współczesne, często kontrowersyjnie oceniane oblicze. Stopniowe rozwikłanie poszczególnych elementów procesu ma za zadanie dostarczyć odbiorcom jak najbardziej przejrzysty obraz zagadnienia polityczności regionalizmu górnośląskiego. Celem autorki jest rozjaśnienie wzbudzającego emocje zagadnienia, odarcie go z nieporozumień i omyłek narosłych przez lata debat. Wśród odbiorców mogą znaleźć się zarówno młodzi ludzie planujący zaangażowanie się w działalność którejś z regionalnych organizacji, jak i Ci, zafascynowani współczesnym świeżym spojrzeniem na górnośląską kulturę, ale też Ci, którzy w budowaniu regionalizmu na Górnym Śląsku aktywnie uczestniczyli, czy Ci, którzy na region patrzą z innych obszarów Polski ze zrozumiałą podejrzliwością. Opis wielu perspektyw spojrzenia, może pomóc w odnalezieniu własnej opinii, zaś uznanie różnorodności ocen wykształcić może swoistą tolerancję w podejściu do inności. Regionu, zamieszkującej go wspólnoty, jego historii i wyjątkowości.

⁷ Skorowski H., Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu, Wydawnictwo salezjańskie, Warszawa 1990, s. 43.

Rozdział I

POLITYCZNOŚĆ

„Nadchodzi czas, kiedy polityka nabierze innego znaczenia”

Fryderyk Nietzsche

1.1. Wstęp czyli o trudnościach

Polityka od wieków była przedmiotem badań, analizy, trafnych i chybiających odkryć filozofów, mędrców, naukowców, zaangażowanych praktyków jak również obywateli obserwujących i oceniających rzeczywistość. O ile definicji i podejść do idei *polityki* znaleźć możemy wiele w literaturze przedmiotu, o tyle pojęcie *polityczności* frapowało nielicznych. Pewne jest, że cecha polityczności musiała stanowić esencję poszczególnych ujęć polityki, stanowiąc niezbędną przecież treść odkrywania czym polityka jest, jednak wyzwania jakim jest próba uchwycenia *differentia specifica* polityki – precyzyjnego określenia cechy polityczności podjęło się jedynie kilku badaczy.

Jak pisze Marcin Król, każda odmiana filozofii politycznej zakłada jakąś koncepcję polityczności⁸. Zwolennicy najpopularniejszych koncepcji, w których polityka jest sferą walki o władzę, ci którzy nacisk kładą na konflikt, ci dla których polityka jest obszarem współdziałania i kompromisu czy walki o dobro wspólne – wszyscy korzystają, choć nie zawsze wprost – z jakiegoś przepisu na polityczność.

Intuicyjnie rozumując, polityczność jest cechą określającą co jest polityką, co zawiera się w zbiorze pojęciowym pod tytułem „polityka”. Polityczność jest rodzajem papierka lakmusowego, który pozwala odkryć „zawartość polityki” w danym zjawisku. Mirosław Karwat pisze: „*Polityczność – gdyby zacząć od definicji tyleż ramowej, co tautologicznej – to cecha zjawisk społecznych polegająca na ich ścisłym związku z mechanizmem życia politycznego. Według niektórych koncepcji teoriopolitycznych jest to cecha (lub raczej zespół cech) uznana za >wyróżnik polityczności< (tzn. kryterium zakwalifikowania zjawiska do kategorii zjawisk politycznych)*”⁹.

Wyznacznik pozwalający określić zdarzenie, proces czy podmiot jako należące do grupy zjawisk politycznych wydaje się stanowić podstawę wszelkich działań prowadzonych w zakresie nauk politycznych. Dawałby on możliwość precyzyjnego określenia przedmiotu badania, usprawiedliwiałby podjęte działania naukowe, ukierunkowywałby proces analizy. Odnalezienie wspólnego mianownika łączącego wszystkie zjawiska polityczne znacznie usystematyzowałoby pracę politologów.

⁸ Król M., *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 129.

⁹ Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, [W:] *Studia politologiczne*, vol.17, s. 64.

Ryszard Skarżyński podsumowując zasługi Carla Schmitta dla współczesnej nauki o polityce pisze: „*Problem tego, co polityczne jest tak ważny, gdyż koncepcja tego, co polityczne warunkuje dyskurs naukowy. Nie można analizować zagadnień politycznych w sposób racjonalny, jeśli nie wychodzi się od jasnej i jednolitej koncepcji tego co polityczne*”¹⁰, jak jednak kontynuuje w przypisie – „*jak na razie tak nie jest*”¹¹. Nie ma jednego uniwersalnego podejścia do polityczności, tak jak nie ma jednej wizji polityki. A może słuszniej byłoby napisać – nie odkryto dotąd jednego uniwersalnego podejścia.

Mariusz Gulczyński w interesującym tekście „*Alternatywne orientacje w politologii*”¹², którego tezą jest konieczność przewyciężenia paradygmatu obiektywizmu i jednolitości teorii politologicznych - odrzucenie kratocentrycznych teorii politycznych na rzecz mądrze interpretowanych teorii socjocentrycznych - zwraca uwagę na konieczność badania polityki w sposób otwarty, nie ograniczony dotychczasowymi zamkniętymi systemami myślenia. Podkreśla istotę obserwowania odbywającej się na naszych oczach praktycznej strony polityki, przypominając, że praktyka stanowi nadrzędny sprawdzian wszelkich teorii¹³.

Zmienna natura przedmiotu badań jakim jest sfera polityki, utrudnia uchwycenie treści pewnych i stałych. Stąd występujący pluralizm teoretyczny w nauce o polityce¹⁴. Barbara Krauz-Mozer twierdzi: „*Wprawdzie obecnie politologia jest dziedziną prężną, ma pewne osiągnięcia warsztatowe, licznych adeptów, podejmuje nowe problemy badawcze i jest w fazie instytucjonalnego rozwoju, ale z drugiej strony narasta w politologii poczucie niemożności poradzenia sobie z najważniejszymi kwestiami teoretycznymi swojej dyscypliny (...)*”¹⁵.

Niewątpliwie pojęcie polityczności jest jedną z takich kwestii.

Zdaniem Mirosława Karwata, polityczność zjawisk jest cechą aspektową¹⁶. Polityczność danego zjawiska występuje w otoczeniu innych cech, nie determinując jego jednego oblicza. Cecha polityczności – pisze Karwat – „*ma charakter relacyjny lub*

¹⁰ Skarżyński R., *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego co polityczne*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992, s. 206.

¹¹ Tamże, s. 206.

¹² Zob. Gulczyński M., *Alternatywne orientacje w politologii*, [W:] Gulczyński M., *Politologia. Podręcznik akademicki*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010, s. 225-239.

¹³ Tamże, s. 230.

¹⁴ Por. Jabłoński A.W., *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [W:] *Czym jest teoria w politologii?*, Red. Z. Blok, ELIPSA, Warszawa 2011, s. 51-74.

¹⁵ Krauz-Mozer B., *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [W:] *Czym jest teoria w politologii?*, Red. Z. Blok, ELIPSA, Warszawa 2011, s. 43.

¹⁶ Karwat M., dz. cyt., s. 68.

*kontekstowy, gdyż związana jest nie po prostu z jakąś samoistnością czy samowystarczalnością >polityki<, lecz z wzajemnym przenikaniem się >polityki< i >niepolityki< oraz ze współzależnością różnych >niepolitycznych< sfer życia społecznego (...)*¹⁷.

Autorka niniejszej pracy mając na uwadze wszelkie trudności związane z precyzyjnym ujęciem natury polityczności, wielość koncepcji a także ryzyko ich nieprzystawiania do zmieniających się w błyskawicznym tempie warunków rzeczywistości, stawiając jednocześnie przed sobą cel nadrzędny jakim jest otwarte badanie rzeczywistości politycznej, bez anachronicznego skupiania się na jednym tylko aspekcie rozwiązania, podjęła się uporządkowania tematu polityczności. W rozdziale tym przedstawiona zostanie relacja polityki i polityczności, zaprezentowane zostaną trzy różne najbardziej esencjonalne i precyzyjne ujęcia polityczności jakie powstały na przestrzeni dziejów, wreszcie zdefiniowane zostaną pojęcia podstawowe z zakresu teorii polityki dla celów tej dysertacji.

1.2. Polityka a polityczność

W refleksji nad politycznością niechybnie docieramy do pytania rozstrzygającego – co jest wtórne - polityka czy polityczność? (Miroslaw Karwat w swoich rozważaniach słusznie opisał problem jako ten z gatunku „co pierwsze: kura czy jajo?”¹⁸). Czy określając czym jest polityka, wyodrębnić możemy kryterium polityczności? Czy też znając przepis na polityczność – wiedząc co jest lub staje się polityczne – konstruujemy model polityki?

Zdaniem Miroslawa Karwata – a stanowisko to podziela autorka pracy – „to określenie >co jest polityczne< oraz >co się upolitycznia< jest punktem wyjścia i pozwala zdefiniować materię i zakres polityki (...)”¹⁹. W tym podejściu chodzi więc o ustalenie atrybutów konstytutywnych świadczących o polityczności danego wydarzenia. Atrybuty te, choć określające zjawisko jako polityczne nie przekreślają wszelkich innych (np. gospodarczych, społecznych, ekonomicznych) atrybutów danego zjawiska. Błędym – według Karwata jest – zakorzenione w tradycji nauki o polityce –

¹⁷ Tamże, s. 68-69.

¹⁸ Tamże, s. 64.

¹⁹ Tamże.

mechaniczne wydzielanie dziedziny zjawisk „specyficznie politycznych”, jednorodnie politycznych i funkcjonujących odrębnie niż inne zjawiska już nie określane jako polityczne²⁰. A więc zjawisko należeć może do kilku niezależnych zbiorów aspektowości.

Opierając się na powyższych twierdzeniach, w procesie refleksji nad zagadnieniem polityczności uzasadnionym jest ominięcie kwestii, powstałych przez stulecia licznych definicji polityki i opisów różnorodnych systemów politycznych. Wszak nie odkrycie sedna każdego z ujęć polityki, pomóc nam może w odkryciu indywidualnego charakter polityczności. W niniejszej refleksji autorka poszukuje uniwersalnego a raczej kilku pretendujących do miana uniwersalnych ujęć polityczności. Nie sposób jednak w procesie rozwiązywania problemu polityczności ominąć kilku aspektów samej polityki.

1.2.1 Powrót do korzeni – potrzeba filozofii polityki

W czasach współczesnych – wpływ na to mają procesy globalizacji oraz umasowienia kultury - zaobserwować możemy zjawisko polityzacji rzeczywistości. Sfera polityki stała się dostępna dla wszystkich²¹. Większość obywateli świata może na bieżąco obserwować, analizować i komentować rozgrywające się na ich oczach wydarzenia – w tym także te polityczne. Dostęp – bierny i aktywny - do świata polityki spowodował zmianę postrzegania tej sfery. Zatracają się granicę między sferą polityki a innymi sferami życia ludzkiego. Wiele zjawisk zbyt szybko trafia do zbioru tych komentowanych jako polityczne. Wszystko – bez głębszej refleksji polityką staje się w szybkim czasie.

Podejście teoretyczne zakłada jasno, że polityka jest:

- szczególnym rodzajem praktyki społecznej, który powstał na jednym z etapów rozwoju ludzkości,
- typem stosunków społecznych, które ludzie nawiązują w procesie współdziałania między sobą²².

²⁰ Zob. Tamże.

²¹ Zob. Karwat M., *Polityka i apolityczność*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M.Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 20.

²² Zob. *Wprowadzenie do teorii polityki: zbiór prac*, t I: *Metodologiczne problemy nauki o polityce*, Red. P. Gieorgica, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1982, s. 3.

Rozróżnienie to nie pozwala na określenie jasnej granicy między tym co za polityczne słusznym jest postrzegać, a tym co politycznym na pewno nie jest. Dostrzeżenie chaosu poznawczego jaki wytworzył się w ostatnich latach, zarówno w pracach naukowych jak również w codziennej obserwacji rzeczywistości, a także, a może przede wszystkim, mając na uwadze cel nadrzędny jakim jest przedmiot niniejszej dysertacji - skrupulatne zbadanie problemu polityczności regionalizmu górnośląskiego - mobilizują do precyzyjnego określenia problemu niniejszego rozdziału.

Istotne jest zaznaczenie, w zakresie jakiej dziedziny nauki, w refleksji tej autorka będzie się poruszać. Barbara Krauz-Mozer we wspomnianym już tekście pisząc o współczesnych problemach w politologii polegających na nieumiejętności zdefiniowania podstawowych pojęć, apeluje o powrót do refleksji filozoficznej nad polityką²³.

Filozoficzne spojrzenie na kwestie podstawowe może pozwolić na uporządkowanie systemu myślenia o poszczególnych zjawiskach. Chantal Mouffe, której koncepcja rozważana będzie w dalszej części rozdziału, dokonała metodologicznego rozróżnienia na nauki polityczne – jej zdaniem zajmujące się sferą empiryczną polityki i teorię polityczną – „*domenę filozofów zajmujących się nie tyle faktami z obszaru >polityki<, ile istotą >polityczności<*”²⁴. Dalej zaznacza – korzystając z heiddegerowskiego rozróżnienia, iż polityka „*dotyczy poziomu ontycznego, podczas gdy polityczność dotyczy poziomu ontologii*”²⁵.

Refleksja nad pojęciem polityczności korzenie swoje ma więc zatem w obszarze filozofii politycznej względnie teorii politycznej, a dotyczyć będzie wszelkich zjawisk uchodzących w społeczeństwie za polityczne²⁶. Mirosław Karwat tak przedstawił zakres ontologii polityki: „*Przedmiotem refleksji są tu takie zagadnienia, jak: istota zjawiska, sposób (sposoby) jego istnienia, tożsamość zjawiska (warunki zachowania własnej istoty, odrębności i ciągłości w relacjach z innymi zjawiskami, mimo własnej zmienności i wpływu zmian w środowisku), jego wyróżniki i granice ontyczne, jego status ontyczny (kwestia samoistności, samodzielności, zależności,*

²³ Zob. Krauz-Mozer B., dz. cyt., s 43-44.

²⁴ Mouffe Ch., *Polityczność. Przewodnik krytyki politycznej.*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 23.

²⁵ Tamże.

²⁶ Zob. Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 9.

samowystarczalności, treściwości społecznej itd.), warunki zachowania tożsamości i ciągłości istnienia, warunki samozaprzeczenia, wyjałowienia, alienacji”²⁷.

Filozofia polityki nie zajmuje się więc sprawami praktycznego działania w sferze publicznej, lecz dotyczy idei²⁸ – w tym przypadku realizacji idei, czy procesu powstawania i istnienia idei w warunkach wziętych na warsztat.

„Obecność polityki w świecie pociąga za sobą obecność refleksji, która nigdy nie jest beznamiętą analizą rzeczywistości społecznej, lecz stanowi specyficzną interpretację owej rzeczywistości, wynikającą ze swoistego zaangażowania w świat”²⁹ – pisze Ryszard Skarżyński.

Wspomniane „zaangażowanie w świat” nasuwać może niepokojące skojarzenie z brakiem obiektywizmu w badaniach. W naukach humanistycznych w ogóle – w naukach politycznych szczególnie ze względu na wyjątkowy poziom emocji występujący w tej dziedzinie – czynności badawcze determinowane są nie tylko przez dążenie do prawdy ale także przez osobiste relacje z badanymi przedmiotami. Mariusz Gulczyński pisze, że *„studia nad polityką są z konieczności częścią polityki”*³⁰. Ta specyfika sfery politycznej, wymaga zatem szczególnego zwrócenia uwagi na obiektywizm sądenia a jednocześnie – do czego zachęca autor – przyznania się przed samym sobą – na czym polega osobiste zaangażowanie naukowca w badaną przestrzeń.

1.2.2. Wyróżnić polityczne ze społecznego

Jak zostało zaznaczone wcześniej, dziś nieprecyzyjnie podchodzi się do sfery polityki, zbyt pobieżnie określając większość wydarzeń życia ludzkiego jako polityczne. Ważna będzie zatem próba jasnego wyróżnienia z ogólnego zbioru zjawisk społecznych, tych które zakwalifikować można do zbioru polityki.

Zdaniem Mirosława Karwata: *„Specyfika politycznej sfery życia społecznego, politycznego typu praktyki społecznej polega na tym, iż jest to przede wszystkim sfera*

²⁷ Karwat M., *Ontologia pseudopolityki. Lekcja kariery Nikodema Dyzmy*, [W:] *Filozofia polityczna wobec literackich i artystycznych inspiracji*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996, s. 27.

²⁸ Zob. Murawski K., *Filozofia polityki. Wybrane zagadnienia prakseologiczne*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1993, s. 5.

²⁹ Skarżyński R., *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 1, ELIPSA, Warszawa 1998, s. 29.

³⁰ Gulczyński M., dz. cyt., s. 225.

działań zbiorowych, działań podejmowanych przez grupy ludzkie za pośrednictwem organizacji politycznych. W działaniach tych działania jednostek są najczęściej zaledwie elementem, składnikiem strukturalnym, rzadko stanowiącym działania w pełni samodzielne”³¹. Polityka dzieje się zatem w zbiorowości. Oczywiście w wyjątkowych sytuacjach działanie jednostki może mieć znaczenie polityczne (drastycznym przykładem może być akt samospalenia w proteście przeciwko agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację Jana Palacha w 1969 roku w Pradze) jednak większość wydarzeń politycznych odbywa się w relacjach zaistniałych w zbiorowości. Interesują zatem badaczy sfery politycznej, przede wszystkim działania podejmowane w grupie, wspólnie z innymi jednostkami, ukierunkowane na innych, związane z wpływaniem na życie i losy jakiejś, określonej grupy.

Ciekawe wyróżnienie działań politycznych prezentuje Tomasz Uliński w artykule *„Polityka w kategoriach działań kulturowych”*. Przyjmuje on trzy właściwości stanowiące o politycznej kwalifikacji badanych działań. Są to:

- szeroko rozumiany związek z potrzebami i interesami określonych grup społecznych,
- obiektywnie ujęte uwikłanie w sprzeczności interesów poszczególnych grup oraz próba ich harmonizacji,
- ogólnospołeczna doniosłość oznaczająca wpływanie na integrację i jedność wspólnoty³².

O ile pierwsze wyznaczniki wydają się oczywiste, o tyle „ogólnospołeczna doniosłość” może stanowić kwestię problematyczną. Jak zmierzyć poziom doniosłości wydarzenia, szczególnie w dzisiejszym świecie kultury masowej, w której prawie każde mniej i bardziej znaczące wydarzenie doczeka się publicznego komentarza? I czy na pewno wydarzenie, które wpływa na integrację i jedność jednej części wspólnoty a niszczące integrację innej wspólnoty – tak będzie w przypadku badanego przez autorkę regionalizmu na Górnym Śląsku – można jednoznacznie według tych kryteriów zakwalifikować do wydarzeń czysto politycznych? Rozstrzygnięcie tego problemu znajdzie się w dalszej części dysertacji, w tym miejscu zaznaczono jedynie pewną wątpliwość.

³¹ Karwat M., *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, PWN, Warszawa 1980, s. 14.

³² Zob. Uliński T., *Polityka w kategoriach działań kulturowych*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 75.

Tomasz Uliński pisze dalej o pojęciu „sensu politycznego”. To, że działanie ma określony sens polityczny, oznacza iż „*Podjęte zostało ze względu na świadome dążenie do realizacji interesów określonej klasy, warstwy społecznej jako całości, rozwiązywania sprzeczności interesów o reperkusjach dla całościowości społeczeństwa. (...)* Istotne jest ich polityczne umotywowanie i ukierunkowanie”³³.

Kolejnym wyróżnikiem sfery politycznej jest w literaturze przedmiotu, publiczna regulacja życia społecznego. Według Tadeusza Klementowicza, polityczną sferę tworzą działania podmiotów, które regulują współżycie we wspólnocie i stosunki z innymi wspólnotami, programy regulujące te działania, takie jak: ideologie polityczne, kultura polityczna, wartości polityczne, wreszcie struktury organizacyjne, w których te działania regulujące są podejmowane³⁴. A więc proces regulacji albo próba wprowadzenia procesu regulacji stosunków społecznych warunkuje przestrzeń polityczną.

Mobilizacja polityczna – jest zdaniem Ryszarda Skarżyńskiego³⁵ a także autorki tej pracy - kolejnym elementem konstytutywnym sfery polityki i jej wyznacznikiem w wielkim zbiorze relacji społecznych. Ewolucja życia ludzkiego doprowadziła do powstania wspólnot, a w nich określonych stosunków, układów sił, społecznych zależności i związków. Istotnym etapem w rozwoju ludzkości – pisze Skarżyński było pojawienie się we wspólnotach umiejętności mobilizacji na rzecz ustanowienia, przy wykorzystaniu określonych środków powszechnego, porządku zgodnego ze specyficzną wizją³⁶. „*Tak wylania się to co polityczne. Ono nie jest tożsame z tym, co społeczne, ale stanowi jego swoistą, dającą się wyodrębnić część*”³⁷.

Bliską tej koncepcji prezentuje Mirosław Karwat wymieniając wśród czterech elementów nadających zjawiskom obiektywną polityczną treść – moment integracji – samookreślenia i konsolidacji grup społecznych w walce politycznej. Karwat podkreśla tu jednak dodatkowo aspekt rywalizacji i walki o tożsamość, spójność i integrację, którego to aspektu Skarżyński nie określał jako niezbędnego. Integracja i konsolidacja grupy pojawia się w sytuacji zagrożenia interesów, prowokuje do przeciwstawienia się otoczeniu.

³³ Tamże.

³⁴ Zob. Klementowicz T., *Potoczne a teoretyczne pojęcie polityki*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 13-14.

³⁵ Skarżyński R., *Mobilizacja polityczna. Współpraca i rywalizacja człowieka współczesnego w wielkiej przestrzeni i długim czasie*, ELIPSA, Warszawa 2011, s. 344.

³⁶ Zob. Tamże.

³⁷ Tamże.

Zdaniem Karwata to jednak korelacja czterech podstawowych właściwości nadaje fenomenom polityczny wymiar. Są to więc³⁸:

- uwikłanie zjawisk w rozbieżność, sprzeczność interesów i konflikt dążeń. Dotyczy to wielkich grup społecznych (Karwat wymienia m.in.: warstwy, stany, grupy etniczne, wspólnoty religijne czy zorganizowane kategorie demograficzne);

- makrospołeczny zasięg i wspomniana wcześniej w ujęciu Ulińskiego doniosłość, tu dotycząca sprzeczności interesów i konfliktu. (Doniosłość oznacza w źródłowym ujęciu Karwata, iż oddziaływanie konfliktu rozprzestrzenia się na kolejne kręgi, wpływając na otoczenie, mogąc doprowadzić do zaangażowania w konflikt i polaryzacje kolejnych coraz większych zbiorowości);

- opisany powyżej moment integracji, samookreślenia;

- zespolenie interesu grupy z ogólnymi warunkami równowagi i bezpieczeństwa.

Respektowanie tych zasad – wydaje się, że w celu uniknięcia ostrego konfliktu - zdaniem Karwata wymaga niekiedy samoograniczenia lub ograniczenia innych.

W naukowym tropieniu sfer polityczności pamiętać należy, że w zbiorze zjawisk społecznych występują miejsca wolne od polityki. Istnieje przecież w życiu ludzkim przestrzeń dyskretnie indywidualna, sfera gorących uczuć, zdrad, bohaterstwa i okrucieństwa, szczęścia i radości zupełnie nieprzystających do codziennych zmagania politycznych. Mariusz Gulczyński w odniesieniu do sytuacji w systemie totalitarnym pisze: *„Tym bardziej wolna od polityczności i ingerencji instytucji politycznych jest większość sfer bytu społeczności demokratycznych. I bardzo dobrze, że są wolne od uwikłania w antagonistyczne sprzeczności. Polityka bowiem nie jest fenomenem najistotniejszym w życiu indywidualnym i społecznym”*³⁹.

Zostawmy jednak pozostałe sfery życia ludzkiego innym rozważaniom, podsumowując kwestie wyróżnienia zjawisk stricte politycznych ze sfery zjawisk społecznych.

Opierając się na powyższych założeniach, polityczny charakter fenomenu, unaocznia się przede wszystkim w zbiorowości, w określonej grupie ludzkiej, wspólnocie, w której następuje mobilizacja - moment integracyjny – polegający na zadeklarowaniu specyficznej grupy postulatów i potrzeb. Zestaw tych postulatów, których enuncjacja następuje w sposób świadomy, w celu zrealizowania określonych celów i stopniowo podlega procesowi regulacji, pojawia się w opozycji do potrzeb innej

³⁸ Tamże, s 82-83.

³⁹ Gulczyński M., dz. cyt., s. 236.

grupy. Powstały konflikt interesów wymaga samoograniczeń ze strony postulującej grupy a niekiedy narzucenia ograniczeń innym uczestnikom konfliktu. Zjawisko polityczne wreszcie z czasem osiąga makrospołeczny wymiar, oddziałując na kolejne kręgi zbiorowości.

Uważać należy jednak aby efekt przeprowadzonego syntetycznego uporządkowania nie zwiódł w kolejnych etapach refleksji. Pamiętać trzeba wszakże iż „*Granica między tym, co społeczne a tym co polityczne jest ze swej istoty niestabilna, wymaga nieustannych przemieszczeń i renegocjacji między aktorami społecznymi*”⁴⁰. Przed popełnieniem nieuważnego błędu ustrzec może określenie pojęć podstawowych. Wybór tych pojęć i stopień ich opisu jest ograniczony dla potrzeb niniejszej pracy.

1.2.3. Definiując pojęcia niezbędne

Przestrzeń polityczna

W książce „Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?” czytamy, że współcześnie rozumiana przestrzeń polityczna wyznaczana jest przez zespół komponentów, takich jak: uczestnictwo jednostek we wspólnocie, ich intencje i mentalność, potrzeba polityzacji, socjalizacja polityczna. Cechą immanentną przestrzeni politycznej jest jej ciągła zmiana (sic!) – ta spokojna i stała, delikatnie przekształcająca jej naturę, jak również nagła i rewolucyjna, przeobrażająca ją w sposób gwałtowny. Charakter przestrzeni politycznej wyznacza dominująca w niej kultura polityczna, a więc istniejące wytwory materialne, wzorce postępowania, hierarchia wartości czy powstałe instytucje⁴¹.

Artur Bodnar rozmyślając nad kantowskimi kategoriami czasu i przestrzeni w polityce wymienia kilka znaczeń przestrzeni politycznej. Są to jego zdaniem:

- granice administracyjno-państwowe lub akty administracyjne, które określają zakres jakichś zachowań politycznych lub decyzje polityczne odnośnie do tych granic – rozumienie jurydyczne;

⁴⁰ Mouffe Ch., *Polityczność...*, dz. cyt., s. 33.

⁴¹ Zob. Du Vall M., Majorek M, Walecka-Rynduch A., *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011, s. 7.

- zagospodarowanie określonej przestrzeni czynnikiem ludzkim i jego wytworami, geograficzne oddziaływanie ruchu politycznego lub zdarzeń politycznych – rozumienie geograficzne;
- zbiorowość wyróżniona według kryterium politycznego np. poparcia społecznego dla określonych poglądów, poziom koncentracji tej zbiorowości – rozumienie socjologiczne;
- subiektywnie postrzegane przez polityka lub grupę, środowiska zagrożenia, związane z cechami osobowościowymi – rozumienie psychologiczne; wreszcie:
- wszelkie granice określone według jakiejś cechy (z natury politycznych) – rozumienie topologiczne⁴².

Znacząca wydaje się w opisie przestrzeni politycznej, kwestia symboli - będących elementem wspomnianej obejmującej ją kultury. Filip Pierzchański pisze: *„Współistnienie różnorodnych symboli w danej przestrzeni politycznej związane jest z jednej strony z dookreślaniem i zachowaniem względnego porządku w relacji między zastaną strukturą społeczną a otoczeniem zewnętrznym. W tym przypadku symbole stymulują ład przez pełnienie funkcji ogólnospołecznego regulatora i/lub gwaranta przyjętych zachowań, kultury, aksjologii itd. Z drugiej strony heterogeniczność symboliczna staje się skuteczną siłą sprawczą do wypracowania, interpretowania oraz akceptacji społeczno-politycznych znaczeń, które wpływają bezpośrednio na percepcję jednostkową i grupową; kształtują różnego typu wyobrażenia ogólnozbiorowe, tożsamości podmiotowe; odnoszą się do doświadczeń poszczególnych grup etnicznych, społeczności lokalnych, narodów, państw”*⁴³.

Sfera polityczna determinowana jest przez działania poszczególnych podmiotów politycznych zespolonych w strukturach organizacyjnych, które wpływają na regulację współżycia w danej wspólnocie oraz relacje z sąsiadującymi wspólnotami a także istniejący w grupie regulator tych działań obejmujący poszczególne formy świadomości politycznej, doświadczenia historyczne, wyznawane wartości⁴⁴.

Przestrzeń polityczną postrzegać można zatem wieloaspektowo. Podkreślając jej charakter geograficzny, nacisk kładąc na zachowania i potrzeby zamieszkującej ją wspólnoty czy przyjmując założenia administracyjno-prawne. Istotnym czynnikiem

⁴² Bodnar A., *Czas i przestrzeń w polityce*, [W:] *Prawo i polityka*, Red. K. Opałek, F. Ryszka, W. Sokolewicz, PWN, Warszawa 1988, s. 181.

⁴³ Pierzchański F., *Konwergencja symboliczna w przestrzeni politycznej*, [W:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, Red. J. Golinowski, F. Pierzchański, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011, s. 33.

⁴⁴ Zob. Klementowicz T., dz. cyt., s. 13.

określającym daną przestrzeń polityczną będą w tej pracy określenia kultury politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem symboli pojawiających się na badanym obszarze.

Podmiotowość polityczna

Chcąc opisać pojęcie podmiotowości politycznej niezbędnym jest wyjście od zdefiniowania podmiotowości w ogóle. Podmiotowości zawiera w sobie dwa nierozzerwalnie związane ze sobą elementy – świadomości i aktywności. Podmiotem jest istota, którą charakteryzuje świadomość otoczenia i samej siebie i w związku z tym zdolność do świadomego działania⁴⁵ „*Jest to trwała zdolność do względnie suwerennych i racjonalnych działań zaspokajających potrzeby działającego i reprezentowanej zbiorowości, działań o społecznie doniosłych i zobiektywizowanych skutkach*”⁴⁶ – pisze Bohdan Kaczmarek o podmiotowości.

Przyjrzyjmy się zatem do podmiotowości politycznej. Upodmiotowienie polityczne będzie cechowało jednostki lub grupy, będące samoświadome swoich interesów, zdolne do ich enuncjacji i realizacji poprzez wpływanie na działania i zachowanie wspólnoty. Miano podmiotu politycznego uzyskują jednostki i grupy, które – jak czytamy w podręczniku Mariusza Gulczyńskiego - zdolne są do artykułowania swoich potrzeb w formie uregulowanych programów, zorganizowania się w określone struktury oraz w miarę skutecznego oddziaływania pozwalającego wywierać oczekiwany wpływ na przebieg społecznych procesów⁴⁷. Istotna w zaistnieniu podmiotowości politycznej jest kwestia samoświadomości – a więc uświadomienia sobie specyficznej natury swoich interesów, co za tym idzie umiejętności porównania ich z interesami innych jednostek i dalej umiejętności do aktywnego zrzeszenia się i działania we wspólnej sprawie.

Mirosław Karwat podsumowuje: „*Gdy ponadto rozpatrujemy nie świadomość społeczną >w ogóle< (...,...), lecz świadomość potrzeb (interesów) wielkiej grupy społecznej jako całości, świadomość potrzeb innych wielkich grup i potrzeb społeczeństwa jako całości organicznej, „organizmu społecznego”, a w konsekwencji*

⁴⁵ Zob. Karwat M, *Podmiotowość...*, dz. cyt., s.274.

⁴⁶ Kaczmarek B., *O paradoksalnej potrzebie silnego państwa polskiego*, [W:] *Paradoksy polityki*, Red. M. Karwat, Elipsa, Warszawa 2007, s. 294.

⁴⁷ Zob. Gulczyński M., dz. cyt., s. 36.

i działania świadome, celowe, racjonalne grupy skierowane na inne grupy i na społeczeństwo jako całość, słusznie jest mówić o podmiotowości politycznej”⁴⁸.

Ryszard Skarżyński twierdzi, iż żaden podmiot polityczny nie może istnieć bez ideologii pełniącej określone funkcje. Powstały program umożliwia uczestnikom danej wspólnoty politycznej *„przezwyciężyć swoją przypadkowość i uświadomić własną odrębność”*⁴⁹, motywuje do aktywności w działaniu na rzecz realizacji tego programu, pomaga w określeniu nadrzędnych celów i stosowanych metod.

A więc mówiąc o podmiotowości politycznej jednostek lub wspólnot musimy mieć na uwadze dwa powiązane ze sobą w tej kategorii elementy – świadomego ukonstytuowania siebie i realnego, efektywnego działania. Podmiotowość polityczna oznacza więc jedność świadomego istnienia czy współistnienia we wspólnocie i konstruktywnego wpływu na swoje otoczenie. *„Odnoszona jest do jednostki, zespołu lub ruchu praktycznie przeobrażającego rzeczywistość społeczną według pewnego długofalowego planu działania. Do uczestnika wydarzeń, w którego zachowaniu i wysiłkach przeważa namysł, plan, samokontrola i umiejętność sterowania między innymi nad emocjami, własną żywiołowością”*⁵⁰.

Działanie polityczne

Jak wynika z powyższych stwierdzeń, sfera polityki jest bezsprzecznie miejscem aktywności jednostek i grup. Mirosław Karwat pojęcie działania politycznego uznaje za centralne w nauce o polityce⁵¹. Pisze: *„Polityka jest sferą świadomych, celowych, racjonalnych działań ludzkich. Jest sferą wyboru celów i ich realizacji (w skali makrospołecznej), w warunkach sprzeczności celów (wynikającej z obiektywnej sprzeczności interesów społecznych, z ograniczoności dóbr zaspokajających potrzeby społeczne) i w warunkach ograniczonych możliwości działania – ograniczonych tak przez niedostateczny zasób środków, jak i przez przeciwdziałanie”*⁵².

⁴⁸ Karwat M., *Podmiotowość...*, dz. cyt., s. 276.

⁴⁹ Skarżyński R., *Od liberalizmu...*, dz. cyt., s. 21.

⁵⁰ Kaczmarek B., dz. cyt., s. 295.

⁵¹ Karwat M., *Podmiotowość...*, dz. cyt., s. 10.

⁵² Tamże, s. 8.

W nauce o polityce – uważa Karwat - skupić się należy zatem na badaniu działań politycznych. Rozważań dotyczących przyczyn i warunków tychże działań, ich struktury, zmienności, celów, funkcji czy stopnia realizacji.

Polityczne działania oznaczają czynności skierowane na innych uczestników wspólnoty podejmowane w określonych intencjach, ze świadomością ich różnorodnej interpretacji przez odbiorców. Są to „*działania podjęte przy świadomości określonych reguł, obliczone na określoną znajomość owych reguł przez innych*”⁵³. Działanie pretendujące do miana politycznego musi zawierać w sobie określony sens polityczny, co oznacza, że zostało podjęte ze względu na określony cel jakim jest realizacja interesów i potrzeb określonej wspólnoty, przy świadomości wszelkich konsekwencji.

Działania polityczne mogą mieć zakres wielki i zupełnie mały, mają charakter polityczny jeśli prowadzone jest przez grupę osób - także jeśli w imieniu tej grupy występuje jednostka, których łączy wspólna intencja - zjednoczoną wokół wspólnych planów realizacji interesów w imieniu których występują. To intencja, idea przewodnia stanowi o politycznym aspekcie działania. Jak pisze Ryszard Skarżyński „(...) *każda polityka zaczyna się od tego co wyobrażone, przedstawione, czyli faktycznie wymarzone i przeżywane uczuciowo, a kończy na układach sił wielkiej przestrzeni tworzonych przez prowadzące ją podmioty* (...)”⁵⁴.

Działania polityczne ukierunkowane są w ujęciu Skarżyńskiego – który podziela autorka – na następujących dziedzinach:

- kontroli i zarządzaniu zasobami ludzkimi i naturalnymi na danej przestrzeni;
- przekształcaniu zbiorowości w jednolitą, zorganizowaną całość i stałym utrzymywaniu jej aktywności;
- mobilizacji grupy do aktywności w imię wspólnie określonych celów dla ustanowienia powszechnego porządku;
- budowaniu sieci wpływów poprzez stworzenie struktur organizacji politycznej;
- udziale w wyłanianiu władzy na danym terenie działania i wspieranie jej sprawowania;
- podtrzymywaniu sfery symbolicznej związanej z daną odrębnością polityczną;
- stałym rozgraniczaniu sfery „swoich” i „obcych”, wspomagającym utożsamianie się grupy i identyfikowanie oponentów;

⁵³ Tamże, s.95.

⁵⁴ Skarżyński R., *Mobilizacja...*, dz. cyt., s. 315.

- dbaniu o dobrą pozycję w układzie sił poprzez wchodzenie w relacje z innymi podmiotami;
- dążeniu do realizacji własnych planów, walka o wygraną własnych interesów, wbrew interesom innych⁵⁵.

Niniejszy opis i schemat użyteczny będzie przy identyfikowaniu działań politycznych w badanym temacie regionalizmu górnośląskiego.

Cele polityczne

Aby polityka była działalnością skuteczną, jak każda inna aktywność ludzka musi prowadzona być za pomocą odpowiednich narzędzi i metod kierujących do uzyskania określonego celu. Cele polityczne to *„to zakładane rezultaty aktywności politycznej uczestniczących w niej podmiotowo dużych grup społecznych, organizacji politycznych, elit, ośrodków decyzji politycznych i jednostek”*⁵⁶.

Hannah Arendt w swoich rozważaniach wyróżnia w polityce cele ogólne i cele bezpośrednie⁵⁷. Cele ogólne służą do orientacji, wyznaczają kryteria, na podstawie których określa się wszystko co się robi. Górują niejako nad celami bezpośrednimi, konkretnymi do realizacji, określonymi przez dany podmiot polityczny, w których naturze tkwi to, że uzasadniają one środki niezbędne do ich osiągnięcia⁵⁸. Arendt pisze zwracając uwagę na istotę uporządkowania kwestii celów politycznych: *„Pytamy o sens działania politycznego, ale mamy na myśli jego cele ogólne i bezpośrednie, i nazywamy je sensem tylko dlatego, że tak naprawdę nie wierzymy już, by polityka miała jakiegokolwiek sens. To z powodu naszego niedoświadczenia mamy skłonność do łączenia różnych możliwych elementów działania, a następnie deklarowania, że rozróżnienie pomiędzy celami ogólnymi i bezpośrednimi, zasadą i sensem, są czymś w rodzaju rozszczepienia włosa na czworo i nie ma żadnego pożytku”*⁵⁹.

Cele polityczne mogą mieć różnoraki charakter – wspólnotowy, partykularny i instrumentalny. Te pierwsze, wynikają z potrzeby utrzymania ładu społecznego i ochrony go przed zagrożeniami zewnętrznymi. Cele partykularne związane są

⁵⁵ Tamże, s. 327 -328.

⁵⁶ Gulczyński M., dz. cyt., s. 56.

⁵⁷ Arendt H., *Polityka jako obietnica*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 215.

⁵⁸ Tamże, s. 217.

⁵⁹ Tamże, s. 218.

z potrzebami i interesami aktywnych politycznie grup, które kolidują z interesami członków innej grupy. Wreszcie cele instrumentalne, to te, które określają zadania wynikające z celów wspólnotowych i partykularnych poprzez zdobywanie i sprawowanie władzy politycznej, wywieranie wpływu na władzę polityczną bądź ewentualnie kontestowanie i próby zmian trwającego systemu politycznego⁶⁰.

Trafny zbiór wyznaczników „prawdziwej polityki” przedstawia Mirosław Karwat⁶¹. Można go potraktować jako zestaw niezbędnych warunków, przy jakich cele polityczne mogą zostać osiągnięte. Autorka wybrała z nich następujące:

- zdolność do wyrażania potrzeb, zadań i wskazywanie sił zdolnych do ich realizacji, ewentualna możliwość tworzenia alternatywnych programów;
- dopasowanie struktur politycznych do treści zaplanowanych do realizacji programów;
- kompetencja i decyzyjność jednostek działających;
- umiejętność wypracowania wspólnego programu działania, ewentualnego narzucenia go większości;
- ukonstytuowanie wspólnych symboli i wartości;
- swoboda działających, zdolność do nieograniczonego działania w granicach społecznej funkcjonalności.

Odnalezienie w badanym zjawisku celów ogólnych i bezpośrednich a także skonfrontowanie ich z niezbędnymi dla ich realizacji umiejętnościami realizującej je grupy lub grup, stanowi kwestią podstawową dla analizy natury polityczności zjawisk.

Kultura polityczna

W artykule „Kultura polityczna jako przedmiot badań naukowych” Władysław Markiewicz stwierdza: *„przez kulturę polityczną społeczeństwa rozumie się te historycznie ukształtowane elementy w globalnie pojętej kulturze, które dotyczą wartości uznawanych i pożądanых przez daną zbiorowość, odnoszących się przede wszystkim – chociaż nie wyłącznie – do systemu władzy państwowej. Należą do niej zatem także kryteria, według których społeczeństwo zwykle oceniać politykę państwa i solidaryzować się lub przeciwstawiać się kierunkom działania władzy oraz jej organów i to zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zagranicznej.*

⁶⁰ Guleczyński M., dz. cyt., s. 58.

⁶¹ Zob. Karwat M., *Ontologia...*, dz. cyt., s. 46-48.

Znamieniem kultury politycznej (...,...), jest miejsce wyznaczone polityce w przyjętej przez daną zbiorowość hierarchii wartości oraz w przejawiającym się w określonych postawach i zachowaniach stosunku danej zbiorowości do różnych instytucji publicznych i norm działalności politycznej, znajdującym niejako skondensowany wyraz w dobrowolnym, chociaż różnymi względami umotywowanym, uczestnictwie w pracy partii i innych organizacji politycznych [...] Podobnie jak i inne wartości kulturowe, również kultura polityczna społeczeństwa podlega prawidłowościom dziedziczenia, obiektywizuje się w postaci określonych norm, zwyczajów i obyczajów oraz instytucji i urzędów publicznych, powołanych do organizowania działań zbiorowych i sprawowania kontroli nad zachowaniami politycznymi członków społeczności narodowej”⁶².

Kulturę polityczną zawiera w sobie aspekt poznawczy – dotyczący wiedzy na temat zjawisk politycznych, aspekt racjonalny – polegający na znajomości instytucji i metod działalności politycznej, normatywny – określający wartości i zasady danej przestrzeni politycznej, wreszcie aspekt emocjonalny – przejawiający się w postawach, uczuciach i zachowaniach na scenie politycznej⁶³.

Teodor Filipiak dokonując analizy typów kultury politycznej⁶⁴ (wyróżnia kolejno mieszczańską kulturę polityczną, totalitarną i autorytarną kulturę polityczną i kulturę polityczną w społeczeństwie obywatelskim) zwraca uwagę na niemożność stworzenia modeli całkowicie jednolitych. Stwierdza jednak, że określenie rodzaju kultury politycznej obejmującej badany obszar znacząco pomaga w dociekaniach naukowych na temat zjawisk politycznych. Autor namawia do spojrzenia na problem kultury politycznej w sposób otwarty, przyjmujący jej pluralistyczną strukturę, zwracając uwagę na naturalne dla świata zmieszanie różnorodnych wpływów, zjawisk i postaw.

⁶² Markiewicz W., *Kultura polityczna jako przedmiot badań naukowych*, [W:] *Kultura i Społeczeństwo* nr 4, 1976, s. 28-29.

⁶³ Gulczyński M., dz. cyt., s. 128.

⁶⁴ Por. Filipiak T., *Typologia kultury politycznej i zachowań politycznych*, [W:] *Pokolenie, kultura, polityka. Księga Jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Elipsa, Warszawa 1999, s. 311-331.

1.2.4. Kilka słów o apolityczności

Refleksja nad zagadnieniem polityczności, wciąż dryfuje ku pojęciu przeciwnemu, domagając się przejrzystych wyjaśnień. Wszak istotę zjawiska można zrozumieć w pełni gdy określi się jego dopełnienie i zaprzeczenie. Mirosław Karwat, zwracając uwagę na brak w nauce całościowego podejścia do problemu apolityczności, charakteryzuje je nie jako – co występuje w potocznym rozumieniu tego zjawiska – bezpośrednią cechę zaprzeczającą polityczności danego zjawiska, lecz jako swoiste „przedłużenie polityki” i „poszerzenie jego skali”⁶⁵.

W potocznym stereotypie, postawy apolityczności w naturalny sposób wiążą się z zaprzeczeniem, odrzuceniem sfery polityki. Zdaniem Karwata jednak, wbrew intuicjom zdroworozsądkowym, apolityczność stanowi jeden z wymiarów polityczności właśnie.

*„Jeśli rozpatrywać politykę jako continuum, a nie jako >zamknięty obszar<, apolityczność ujawnia się nie tyle to, gdzie kończy się polityka, ile to, gdzie i jak żywiołowo rodzi się alternatywa społeczna i substytucja dla przestarzałych i już wyjałowionych form polityki”*⁶⁶. Nie oznacza to wcale, że nie istnieją sfery wolne od polityki – w pracy tej niezbędne będzie określenie takich sfer w problemie regionalizmu górnośląskiego – jednak apolityczność nie jest czystą alternatywą dla polityczności.

W pojęciu apolityczności istotne znaczenie ma intencja. Karwat wyróżnia trzy rodzaje tej intencji:

- stanowczego nie nadawania zjawiskom, działaniom politycznego sensu;
- manifestację negatywnego stosunku do sfery polityki;
- deklarację nie uczestnictwa w sferze polityki, będącej konsekwencją negatywnych ocen jej danych.

Wszystkie wymienione zamiary wynikają z założenia jednostki, iż rzeczywistość społeczną można precyzyjnie podzielić na część polityczną i drugą niezależną zupełnie część niepolityczną. Związane jest to często z przesadami dotyczącymi sfery polityki, traktowanie tej przestrzeni jako brudnej, pozbawionej moralności, agresywnej⁶⁷. Dostrzeżenie iż polityka jest sferą sprzeczności, konfliktów, walki, niepopularnych decyzji, powoduje chęć całkowitego odseparowania się od tej materii. Zdaniem

⁶⁵ Karwat M., *Polityka i...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁶ Tamże, s. 21.

⁶⁷ Por. Arendt H., *Polityka jako...*, dz. cyt., 176-178.

Karwata panującą współcześnie apolityczność można potraktować jako zjawisko z dziedziny psychologii masowej. Społeczeństwa, które obserwują codzienny upadek poziomu życia politycznego (wraz z równoczesnym upolitycznieniem wszystkich sfer życia społecznego!) i respektowania zasad oczekiwanych w tej przestrzeni, stopniowo odsuwają się i dystansują do polityki. Przejawem tego u Karwata są między innymi sytuacje, w których⁶⁸:

- brak aspiracji do przyjęcia podmiotowości politycznej – osobistej i zbiorowej. Na przykład gdy we wspólnocie nie występuje refleksja nad polityką a co za tym idzie brak jest idei potencjalnego stania się wspólnotą polityczną;
- powszechna postawa rezygnacji, biernego przystosowywania się do narzuconej sytuacji, wynikająca z fatalistycznego podejścia do świata polityki;
- ogólna alienacja i wycofanie się z życia społecznego, a co za tym idzie z politycznego;
- próby poszukiwania własnej drogi – niezależnej od sfery polityki – zaangażowania w życie publiczne;
- protest przeciw polityce wynikający z bezzadności sytuacji politycznej, apolityczność wynikająca z braku możliwości dokonania słusznego wyboru
- ogólne zmęczenie polityką przejawiające się w postawach apolitycznych
- apolityczność społeczna będąca konsekwencją wyczerpania dotychczasowych struktur politycznych.

Autorka nie chcąc zatrzymywać się na szczegółowo rozpatrzonym w tekście Mirosława Karwata „*Polityka i apolityczność*” fenomenie apolityczności, dokonała jedynie zaznaczenia problemu i poruszenia kwestii, które przydatne będą w rozważaniach nad politycznością regionalizmu na Górnym Śląsku.

1.3. Potrzeba precyzji

Pojęciu polityka nadaje się współcześnie niezwykle szerokie znaczenie odnosząc je do ogółu spraw publicznych i redukując je jednocześnie najczęściej do kwestii związanych z państwem i władzą. Stąd konieczność namysłu teoretycznego nad przedmiotem badań, zanim zajmiemy się praktycznym rozkładaniem interesujących nas wydarzeń czy procesów na części pierwsze.

⁶⁸ Autorka dokonała tu wyboru istotnych dla przedmiotu dysertacji sytuacji wymienionych przez Mirosława Karwata – przystających do badanej sfery regionalizmu górnośląskiego. Por. Karwat M., *Polityka i...*, dz. cyt., s. 43-45.

Postrzeganie polityczności - nawet jeśli ujmowane było jedynie intuicyjnie - zmieniało się przez wieki. Początkowo związane było z greckim polis - wspólnotą obywateli i określonego ustroju państwowego. Działanie polityczne oznaczało aktywność publiczną, skierowaną na wspólnotę. Wraz z Machiavellim pojęcie to „spadło z piedestału”, oznaczać zaczęło przestrzeń intryg, okrucieństwa i nieczystej gry. Epoka rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i powszechnej polityzacji rzeczywistości znów odwróciła bieg postrzegania pojęcia tego co polityczne, skupiając uwagę ponownie na zaangażowaniu członków społeczeństw.

Christian Meier w najnowszej swojej książce „Powstanie polityczności u Greków” pisze: „(...) wieloznaczność, a nawet sprzeczność, zawarte w przymiotnikowej formie polityczny, stają się jedynie funkcją różnych wyrazów polityczności zawartych w jej strukturach oraz w miejscach w przestrzeni historii. Wyrażają one tylko odmienne aspekty pewnej całości. Na tym polega szczególna teoretyczna i praktyczna wartość samego pojęcia polityczności. Nie warto go poświęcać, uznając, że polityczność to po prostu polityka”⁶⁹.

Franciszek Ryszka w namyśle nad naturą polityczności uznaje za podstawową kwestię wyboru pola obserwacji. „Wybór pola obserwacji i związanych z tym sposobów opisu tudzież oceny, pozwala na budowanie teorii (...) o różnym poziomie generalizacji. Skłania to z kolei do zajęcia się zbiorami wartości i norm, stwarzanych przez nas samych, a także – i to jak sądzę w większym stopniu – odziedziczonych z przeszłości”⁷⁰. Mirosław Karwat pisze jasno iż wyróżniki polityczności to nie jedna cecha lecz zespół charakterystycznych właściwości⁷¹, określających właśnie swoje pole obserwacji.

Do pojęcia polityczności należy zatem podejść szeroko, aby nie wpaść w pułapkę redukcjonizmu i niepewnej syntetyczności. „Tak więc polityczność nie może po prostu stać się pojęciem wyrażającym wszystko to, co zawiera przymiotnik >polityczny<. Może natomiast stać się określeniem używanym w odniesieniu do szerokiego, obejmującego wiele wymiarów zjawiska, jeżeli ujmemy polityczność jako określoną płaszczyznę, pole, gdzie – mówiąc ogólnie – jednostki lub grupy związane ze sobą przez relacje działają względem siebie w określony sposób”⁷².

⁶⁹ Meier Ch., *Powstanie polityczności u Greków, Teologia polityczna*, Warszawa 2012, s. 22.

⁷⁰ Ryszka F., *O tym co „polityczne”. Przyczynek do rozważań z semantyki politycznej*, [W:] *Prawo i ...*, dz. cyt., s. 134.

⁷¹ Zob. Karwat M., *Polityczność i ...*, dz. cyt., s. 70.

⁷² Meier Ch., *Powstanie ...*, dz. cyt., s. 45.

W rozprawie tej nie chodzi o określenie czym polityczność ma być, lecz o odnalezienie pojęcia a raczej zestawu pojęć, które obejmą to wszystko co pojawiło się na przestrzeni dziejów, co pojawia się w codziennej praktyce językowej i może zamknąć się w jednym całościowym ujęciu. Sednem jest to, co „polityczność” w chaosie poznawczym, wielości swych sensów może oznaczać.

1.4. Koncepcje polityczności

„Głównym zadaniem teoretycznej refleksji nad zjawiskami politycznymi jest analiza natury tego co polityczne i konsekwencji, jakie z owej analizy wynikają. Analiza ta nie może obejść się bez tworzenia nowych paradygmatów i konfrontacji tych ostatnich z dotychczas obowiązującymi paradygmatami. Nie ma bowiem innej drogi poznania istoty zjawisk politycznych w czasach charakteryzujących się brakiem absolutu. Jedynym punktem oparcia jest dotychczasowa refleksja ludzkości, zawierająca konkretne doświadczenia, pozwalająca na formowanie kolejnych hipotez”⁷³.

Odnalezienie natury polityczności, sposobu na wyróżnienie „politycznego” z wielości innych zjawisk społecznych traktowane jest jako etap początkowy wszelkiej refleksji filozoficzno-politycznej. Niewielu jednak tego dokonuje, przyjmując z góry określone schematy postrzegania polityki. Jak jednak namawia Ryszard Skarżyński z tych schematów właśnie badacze powinni korzystać, za ich pomocą konstruując kolejne, nowe spostrzeżenia.

W kolejnej części rozdziału zaprezentowane zostaną główne koncepcje polityczności, jakie powstały na przestrzeni lat w ramach nauki o polityce. Wspólnym dla nich wszystkich będzie poszukiwanie pewnego trwałego wyznacznika o wymiarze aksjomatycznym. Autorka nie skłania się do żadnej z tych teorii, ze względu na pojęciowy chaos w pojmowaniu natury polityczności, pragnie rzetelnie wyróżnić najważniejsze i najbardziej precyzyjne ujęcia, aby przez nie – w późniejszych częściach dysertacji – spojrzeć na zjawisko regionalizmu górnośląskiego.

⁷³ Skarżyński R., *Od liberalizmu...*, dz. cyt., s. 26.

1.4.1. Max Weber i władza

W historii nauk społecznych postać Maxa Webera jest niewątpliwie jedną z najznakomitszych. Jego dokonania naukowe stanowią podstawę wszelkich późniejszych rozmyślań z tego zakresu. Żaden z autorów podręczników socjologii nie może pozwolić sobie na pominięcie choć fragmentu myśli Maxa Webera, żaden student wydziałów nauk społecznych nie powinien przyznawać się do braku wiedzy na temat jego myśli, znajomość jego dzieł stanowi element niezbędny w procesie naukowego badania przestrzeni społecznej. Jak Max Weber pojmował politykę? Jakie aksjomaty nakreślił? Jak przydatna może być jego myśl w niniejszej pracy?

Bezpośredniego zdefiniowania interesującego nas pojęcia polityczności w pracach Maxa Webera nie znajdziemy, natomiast szeroko rozumiane zagadnienie natury polityki było przez niego podejmowane wielokrotnie. Klasyczną definicję polityki, traktowaną przez wielu, także nie naukowców za ewidentną, znajdziemy w monachijskim wykładzie z 1919 roku „Polityka jako zawód i powołanie”. Weber pisze jasno: *„Co rozumiem przez politykę? Pojęcie to jest nadzwyczaj szerokie i obejmuje każdy rodzaj samodzielnej działalności kierowniczej. (...,...) Polityka oznaczałaby więc dla nas: dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy, czy to pomiędzy państwami, czy też w obrębie państwa między grupami ludzi, jakie ono obejmuje”*⁷⁴.

Polityka jest zatem zdaniem Webera nierozzerwalnie związana z obszarem walki o władzę. Tam gdzie problem rywalizacji o dobro jakim jest władza, występuje, tam do czynienia mamy z polityką.

Czym zatem jest władza? W podejściu behawioralnym, oznacza ona charakterystyczny stosunek wiążący dwie pozycje lub dwie osoby zajmujące określone pozycje w grupie, które wywierają na siebie szczególnego rodzaju wpływ. Osoba zajmująca jedną pozycję kontroluje (a co za tym idzie wywiera wpływ, manipuluje itd.) zachowania osoby zajmującej inną pozycję⁷⁵. Władza oznacza kontrolę i możliwość narzucenia swojej woli. Max Weber pisał: *„Ogólnie przez władzę (Macht) rozumiemy, że człowiek lub pewna liczba ludzi realizuje swą wolę we wspólnym działaniu nawet wobec sprzeciwu innych, którzy biorą udział w tym działaniu”*⁷⁶.

⁷⁴ Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 1-2.

⁷⁵ Mika S., *Wstęp do psychologii społecznej*, PWN, Warszawa 1972, s. 258-259.

⁷⁶ Weber M., *From Max Weber*, New York 1972, s. 180, cyt za Murawski K., *Filozofia polityki...*, dz. cyt., s. 17.

Władza polityczna oznacza kierowanie sprawami publicznymi niezależnie od oporu jednostek lub grup. W książce „Nauka o państwie współczesnym” znajdujemy następującą definicję władzy politycznej: *„Jest to taka kategoria władzy, która posiada pośredni lub bezpośredni związek z konfliktami wynikającymi na tle podziału różnego rodzaju dóbr publicznych, występującymi w obrębie dużych grup społecznych, jakimi są państwa, narody, grupy wyznaniowe, związki zawodowe itp.”*⁷⁷. Organizacja władzy politycznej oznacza organizowanie współdziałania, które określa charakter i kształt wspólnoty politycznej jaką tworzy⁷⁸.

Wedle Ryszarda Skarżyńskiego Max Weber na rzeczywistość polityczną spoglądał tylko i wyłącznie przez pryzmat państwa, traktowanego jako zjawisko socjologiczne, ukształtowanego przez relacji międzyludzkie. Nigdy tych relacji nie badał jako politycznych, nigdy nie wypracował koncepcji podmiotowości politycznej, zaś to co polityczne sprowadzał jedynie do stosunków panowania w państwie⁷⁹.

Weber jasno odróżniał fenomeny polityczne od ekonomicznych, kulturalnych, czy religijnych oznaczając je jako te, które dotyczą stosunków władzy i panowania wewnątrz związku politycznego, który redukował przede wszystkim do nowożytnego państwa. Zdaniem Skarżyńskiego weberowski związek polityczny charakteryzują następujące cechy⁸⁰:

- kontrola określonego obszaru,
- przemoc fizyczna,
- stosunki oparte na panowaniu i podległości,
- określony ład regulujący ludzkie zachowania.

Najważniejszą zdaniem Webera cechą związku politycznego są właśnie stosunki panowania, odnoszące się jednoznacznie do jego podstawowej definicji polityki. *„To one nadają wspólnocie jej polityczność, skłaniając do kontroli konkretnego terenu, zastosowania przemocy i wprowadzenia ładu. To, co polityczne jest więc relacją powstającą w ramach związku politycznego, wobec niego pierwotną, ale równocześnie nie mogącą istnieć poza tym zjawiskiem, ponieważ podstawowa zależność polityczna nie może się realizować bez kontroli określonego obszaru, któremu właściwy jest pewien, gwarantowany przemocą ład”*⁸¹.

⁷⁷ Sagan S., Serzhanova V., *Nauka o państwie współczesnym*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 77.

⁷⁸ Zob. Murawski K., *Filozofia...*, dz. cyt., s. 125-126.

⁷⁹ Zob. Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 30.

⁸⁰ Zob. Tamże, s. 128.

⁸¹ Tamże, s. 130.

W dziele *Wirtschaft Und Gesellschaft*, Weber rozszerza oddziaływanie polityki także na społeczności gminne i domowe⁸². Weber za związki polityczne uznawał więc także klany czy rodziny, jednak zaskakująco partie polityczne, w których aktywność odbywała się bez użycia przymusu stanowiła dla niego jedynie działanie społeczne „politycznie zorientowane”⁸³.

Zdaniem Manfreda Hätticha, Max Weber polityczność jako cechę pewnej grupy zjawisk podejmuje jakby nieświadomie, nie traktując tego jako celu swoich dociekań⁸⁴. Zmiana podejścia do tego zjawiska zmieniała się wraz z czasem u Webera. Starając się znaleźć specyficzną cechę polityki, pisał iż wszystko może stać się politycznym, w zależności od zaistniałej sytuacji. Każdy podmiot, który przymusem wprowadza na danym obszarze pewien ład, określający stosunki oparte na panowaniu, staje się automatycznie podmiotem politycznym⁸⁵.

Weber tak głosił w swoim słynnym wykładzie: *„Jeśli mówi się o jakimś pytaniu: jest to pytanie >polityczne<, o ministrze czy urzędniku: urzędnik >polityczny<, o decyzji: jest ona uwarunkowana >politycznie<, to rozumie się przez to zawsze, że interesy w podziale władzy, utrzymaniu władzy lub w przesunięciu władzy wyznaczają odpowiedź na owo pytanie, warunkują ową decyzję, albo też określają sferę działalności wzmiankowanego urzędnika. Kto uprawia politykę, ten dąży do władzy – do władzy rozumianej jako środek w służbie innych celów, idealnych bądź egoistycznych, lub do władzy >dla niej samej<: po to, by rozkoszować się poczuciem prestiżu, jakie ona daje”*⁸⁶.

Weber uznał, że charakterystyczną cechą podmiotu politycznego jest przemoc, która jako środek działania nie jest właściwa jedynie jemu, lecz jest to środek „swoisty i nieodłączny od jego istoty”⁸⁷. Sfera polityki jest sferą siły i przemocy. „Wszystkie twory polityczne są tworamii opartymi na przemocy”⁸⁸. Nie sposób wyeliminować pierwiastka przemocy z życia społecznego, nie można więc zbudować idealnego ładu między ludźmi. Idea zakończenia walki między obywatelami i unicestwienia zasady

⁸² Weber M., *Wirtschaft Und Gesellschaft*, Tübingen 1976, s. 29-30, cyt. za. Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 129.

⁸³ Tamże, s. 129.

⁸⁴ Hättich M., *Der Begriff des Politischen bei Max Weber*, [w:] *Politische Vierteljahresschrift* 1967, nr 1, s. 44.

⁸⁵ Zob. Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 129.

⁸⁶ Weber M., *Polityka jako...*, dz. cyt., s. 2.

⁸⁷ Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002, s. 41.

⁸⁸ Weber M., *Wirtschaft Und Gesellschaft*, Tübingen 1972, cyt. za: Dębski M., *Myśl polityczna Maxa Webera*, [W:] Weber M., *Polityka jako...*, dz. cyt., s. VII.

panowania jednych nad drugimi jest utopią. Tu wspomnieć należy o interesującej koncepcji Maxa Webera na temat związku polityki i etyki, która zgłębiona została w wykładzie „*Polityka jako zawód i powołanie*” jednak to zagadnienie nie stanowi sedna niniejszej dysertacji. We wstępie do wykładu czytamy: „*Wszelka próba urzeczywistnienia jakiejś wartości środkami politycznymi podlega logice działania politycznego, działania, które w tej czy innej formie uciekać się musi do przemocy jako środka*”⁸⁹.

Na przestrzeni lat pojawiło się wiele stanowisk krytycznych wobec koncepcji Webera. Podchodzenie do polityki jako dziedziny w której nadrzędnym staje się problem walki o zdobycie władzy i panowania nad większością⁹⁰ jest zdaniem niektórych badaczy podejściem ograniczonym i niepełnym. Bohdan Kaczmarek pisze: „*Interpretowanie zjawisk politycznych głównie jako sfery walki o władzę może prowadzić do utraty z pola widzenia wielu nowych problemów, które pojawiły się we współczesnych społeczeństwach postindustrialnych i mają zasadniczy wpływ na życie społeczne i politykę, a z tradycyjną władzą polityczną, zwłaszcza władzą państwową, niewiele mogą mieć wspólnego. Siatka społecznych więzi nie mieści się w zależnościach, których znaczącym podmiotem jest państwo lub władza polityczna rozumiana jako zjawisko oparte na przemocy*”⁹¹.

Faktem jest, iż współczesne społeczeństwa różnią się znacznie od tych z czasów Webera. Rozwinęła się znacznie praktyka społeczeństwa obywatelskiego, warunki wolnego rynku i pluralizmu ideowego pozwalają na tworzenie nowych form relacji międzyludzkich. Znaczącą rolę odgrywają nieformalne często stowarzyszenia obywatelskie, grupy, organizacje społeczne. „*Są to zupełnie nowe jakościowo zjawiska, których badanie przez pryzmat polityki utożsamianej z władzą opartą na przemocy przypomina próbę dostrzeżenia cząstek elementarnych przez badacza uzbrojonego w mikroskop optyczny*”⁹² – pisze bezwzględnie Kaczmarek.

Czy jednak do zbadania natury cząstek elementarnych nie jest konieczne przyglądanie się stopniowe - od oglądu „z daleka”, poprzez powolne często zbliżanie obrazu aż do okrycia sedna? Autorka niniejszej pracy nie poddaje się. Zdając sobie

⁸⁹ Tamże, s. VII.

⁹⁰ Wśród wielu takich podejść wyróżnić można: Por. Wiatr J.J., *Socjologia polityki*, SCHOLAR, Warszawa 2002, ss. 38, 108; Wiatr J.J., *Socjologia stosunków społecznych*, PWN, Warszawa 1978, s. 13, 197; Ryska F., *Wstęp do nauki o polityce*, PWN, Warszawa-Poznań 1978 s.10; Chodubski A.J., *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005, s. 31.

⁹¹ Kaczmarek B., *Kilka uwag w sprawie interpretacji polityki*, [W:] *Pokolenie, kultura, ...*, dz. cyt., s. 305.

⁹² Tamże, s. 307.

sprawę i często zgadzając się z argumentami krytycznymi wobec stanowiska Maxa Webera, uznaje je jako istotne i ważne dla rozważań na temat polityczności.

A więc podsumowując, w myśli Maxa Webera politykę tworzą działania mające na celu zdobycie i utrzymanie władzy, urzeczywistnianie w przestrzeni społecznych aktów władczych. Władza zawiera w sobie cechę przymusu, wyrażaną zatem w przemocy i możliwość egzekwowania przez rządzących określonych zachowań od innych.

Wydaje się, że przeprowadzona pokrótce analiza myśli Webera – choć nie badał on bezpośrednio cechy polityczności - fakt znaczenia tej koncepcji w historii nauki, czy dalej rola jaką odgrywa w potocznym rozumieniu polityki, a także jej prostota i przejrzysta bądź co bądź treść, usprawiedliwia a nawet sankcjonuje zawarcie jego myśli w niniejszym zestawieniu.

1.4.2. Carla Schmitta przyjaciel i wróg

Carl Schmitt jest postacią kontrowersyjną. Jego „intelektualna biografia”⁹³ – jak trafnie określił to Marcin Król – stanowi podstawę skrajnych ocen badaczy. Czasy, w których żył były pełne rewolucyjnych zmian politycznych, ustrojowych i ekonomicznych. Początkowo był on zwolennikiem ustroju monarchistycznego. Mimo, że powojenny demokratyczny ustrój Republiki Weimarskiej nie był zgodny z jego filozofią polityczną – Schmitt był z wykształcenia prawnikiem - nie opowiadał się on jasno przeciwko niemu. W 1933 roku wstąpił do NSDAP i stał się jednym z najważniejszych twórców prawa konstytucyjnego III Rzeszy pod wodzą Adolfa Hitlera. Mimo, iż w 1936 roku został odsunięty od politycznej służby (jego przeciwnicy uznali, że reprezentuje poglądy zbyt mało wyraźnie narodowosocjalistyczne oraz zbyt wyraźnie konserwatywne), nigdy nie wyparł się swoich powiązań z reżimem hitlerowskim i stale podkreślał swój antysemityzm. Po wojnie przez wiele jeszcze lat kontynuował swoją pracę naukową, jednak ze względu na swoją przeszłość stał się mało cenionym wykładowcą uniwersyteckim.

„Dla narodowych socjalistów był zbyt mało narodowy. Emigranci antyhitlerowscy odrzucili Schmitta jako rzekomego >koronnego jurystę< Trzeciej

⁹³ Król M., dz. cyt., s. 130.

Rzeszy. W Republice Federalnej Niemiec pozostał symbolem sprzedajnego intelektualisty, który wyzbyty wszelkich zasad moralnych, popierał zbrodniczy system”⁹⁴ – pisze Ryszard Skarżyński. Można negatywnie oceniać ludzką postawę Carla Schmitta, jednak niewątpliwie jego dokonania naukowe z zakresu filozofii polityki są wartościowe. Szczególnie znaczenie mają one dla tej dysertacji, gdyż to właśnie Schmitt jako pierwszy podjął się jasnego i konkretnego określenia pojęcia polityczności, wprowadzając to zagadnienie do dyskursu naukowego⁹⁵.

Istotą polityczności - zdaniem Carla Schmitta - jest rozróżnienie pomiędzy przyjacielem i wrogiem. Rozróżnienie to, dostrzeżenie rzeczowego antagonizmu stanowi kryterium umożliwiające wyodrębnienie tego co jest politycznym od tego co politycznym nie jest. Tam gdzie zachodzi relacja przyjaciel – wróg, tam do czynienia mamy z polityką.

Schmitt w dziele „Pojęcie polityczności” stwierdza, iż określenie kategorii politycznych – jako odrębnych od innych obszarów ludzkiego myślenia – stanowi podstawę rozważań nad politycznością. Chcąc uchwycić sedno pojęcia prowadzi analizę dotyczącą podstawowych kategorii innych dziedzin. Píše: *„Założmy, że w obszarze moralności najbardziej podstawowym rozróżnieniem jest podział na dobro i zło, w estetyce na piękni i brzydotę, w ekonomii na zysk i stratę lub na to co opłacalne i nieopłacalne. Pojawia się zatem pytanie, czy istnieje takie przekonujące rozróżnienie, które nie byłoby podobne ani analogiczne do pozostałych, lecz wręcz przeciwnie, byłoby niezależne i samodzielne oraz mogłoby służyć za jasne kryterium polityczności? Na czym takie rozróżnienie miałoby polegać?”*⁹⁶ i dalej prosto odpowiada: *„Specyficznie polityczne rozróżnienie, do którego można sprowadzić wszystkie polityczne działania i motywy, to rozróżnienie przyjaciela i wroga. Pozwala ono na określenie pojęcia dające nam jasne kryterium polityczności, ale nie jej wyczerpującą definicję oraz treść”*⁹⁷.

Powiedzmy jasno, wróg w rozważaniach Schmitta nie oznacza znenawidzonego przeciwnika w znaczeniu potocznym. Wróg ma w polityce charakter ogólny, publiczny. Wróg oznacza grupę, wspólnotę - walczącą, stojącą w kontrze, stojącą naprzeciw innej grupy. Schmitt oddziela rozważania polityczne od etycznych, zaznaczając, że

⁹⁴ Skarżyński R., *Od liberalizmu...*, dz. cyt., s. 94.

⁹⁵ Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 45.

⁹⁶ Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [W:] *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. Cichocki M.A., Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012, s.253.

⁹⁷ Tamże, s. 254.

chrześcijański apel o miłość nieprzyjaciół sensu nabiera jedynie w sferze prywatnej⁹⁸. „*Polityczne przeciwieństwo to przeciwieństwo najmocniejsze, o najwyższym stopniu intensywności. Każda konkretna sytuacja różnicy jest tym bardziej polityczna, im bliżej jej do krytycznego punktu wyznaczającego granicę między przyjacielem a wrogiem*”⁹⁹.

Wróg tak jak cała przestrzeń polityki ma charakter egzystencjalny. Polityczność jest cechą egzystencjalną zorganizowanych grup ludzkich, które stale rozstrzygają wybór między przyjaciółmi i wrogami. Decyzja kreuje rzeczywistość polityczną¹⁰⁰. Egzystencja oznacza u Schmitta nie tylko fizyczne bycie, przetrwanie, lecz również przestrzeń obyczajów, wartości, które tworzą wspólnotę polityczną.

U Schmitta oznacza ona przede wszystkim państwo („*Pojęcie państwa zakłada pojęcie polityczności*”¹⁰¹), jednak Marcin Król analizując jego dokonania zaznacza, że może to być obecnie każda wspólnota, której system kulturowy jest na tyle silny, iż pozwala wyróżnić ją wśród innych wspólnot¹⁰². Relacja polityczna jest procesem zmiennym, intensywność narastania wrogości, jej przenikanie w przejawy przyjaźni, kolejne natężenia emocji obserwuje się stale badając zjawiska polityczne. Relacje przyjaźni i wrogości między wspólnotami ulegają stałym przemianom. Polityczność nie jest kategorią stałą i wieczną. Jedne byty zyskują cechę polityczności, odznaczają się nią bardziej lub mniej, inne w wyniku zaistniałych przemian, mogą tę cechę stracić. Wynika to z naturalnej ludzkiej potrzeby tworzenia grup, które stale zmieniają swoją wewnętrzną konstrukcję, wchodzą ze sobą w kontakt i zdaniem Schmitta – nieuchronnie popadają w różnorakiego rodzaju konflikty¹⁰³.

Sednem polityczności jest konflikt właśnie, zakłada ona *a priori* polemiczny charakter relacji. Polityczną u Schmitta jest sytuacja gdy – jak pisze Mirosław Karwat – „(...) *dzielimy w swoim wyobrażeniu i nastawieniu całe otoczenie na swoich i obcych, na współwyznawców i oponentów, a zwłaszcza na sprzymierzeńców (sojuszników, przyjaciół, protektorów) oraz rywali, przeciwników, a tym bardziej wrogów. Możemy przy tym nie mieć intencji politycznych, inspiracji politycznych (doktrynalno-partyjnych) i nie uważać swojej skłonności do >afektywnej polaryzacji< na politykę, ale jest to właśnie politycznym sposobem myślenia*”¹⁰⁴.

⁹⁸ Por. Tamże, s. 255-257.

⁹⁹ Tamże, s. 257.

¹⁰⁰ Ryszka F., *O tym co...*, dz. cyt., s. 158.

¹⁰¹ Schmitt C., *Pojęcie...*, dz. cyt., s. 245.

¹⁰² Por. Król M., *Filozofia...*, dz. cyt., 135.

¹⁰³ Por. Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 143-145.

¹⁰⁴ Karwat M., *Polityczność i...*, dz. cyt., s. 84.

Polityka jest dziedziną, w której trwa stała rywalizacja, oparta o silne, skonkretyzowane, wynikające z wyznawanych wartości dążenia. Gdy wśród wspólnot brakuje rozróżnienia na przyjaciół i wrogów, życie polityczne zamiera. Nic nie może - według Schmitta - tej prawidłowości zmienić. *„Naród istniejący politycznie nie jest w stanie proklamacjami ani innymi zakłęciami zmienić swego losu i uwolnić się od różnicy między przyjacielem a wrogiem”*¹⁰⁵.

Charakterystyczną cechą sytuacji politycznej jest wreszcie brak strony trzeciej konfliktu. Podmioty biorące w niej udział muszą same rozstrzygać konflikty między sobą i jeśli zaistnieje taka konieczność zdecydować o podjęciu walki w obronie swoich interesów. Konflikt w sposób nieunikniony prowadzi do przemocy. *„Polityczna walka oparta na nieustannie odnawianej i nieuniknionej różnicy wróg-przyjaciel, przenikającej wszystkie obszary ludzkiej aktywności, wytwarza po obu stronach specyficzne rodzaje broni. Twierdzom i działom odpowiadają organizacje i metody intelektualne, których wartość bojowa wcale nie jest mniejsza”* – pisze Schmitt w swoim *„Lewiatanie”*¹⁰⁶.

Ryszard Skarżyński – odwołując się do opinii krytyków decyzyzmu Schmitta podkreśla jednak nie walka jest istotą polityczności. Walka stanowi konsekwencję cechy ustanawiającej – momentu rozróżnienia na dwa obozy – przyjaciół i wrogów, decyzji określającej charakter relacji. W obszarze polityczności zawierają się także gra, manipulacja, intryga, dyskusja, jeśli dotyczą one relacji, w jakiej są ze sobą podmioty polityczne – uwarunkowane kluczowym rozróżnieniem. Carl Schmitt – trzeba zaznaczyć to jasno – nie postulował walki wszystkich ze wszystkimi i uznawał codzienne, stabilne formy egzystencji politycznej¹⁰⁷.

Krytyka poglądów Schmitta dotyczy najczęściej podejścia decyzyzistycznego. Komentatorzy podważają tezę autora „Pojęcia polityczności”, że działanie jest polityczne, gdy u jego źródła pojawia się decyzja o ustanowieniu rozróżnienia na przyjaciela i wroga. Polityka staje się u Schmitta pochodną relacji niezależnie działających i istniejących podmiotów, ponad którymi nie stoi żaden suweren mogący uporządkować relacje między nimi –oceniają sceptycznie¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Schmitt C., *Pojęcie...*, dz. cyt., s. 282-283.

¹⁰⁶ Schmitt C., *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. Falkowski M., Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 26.

¹⁰⁷ Skarżyński R., *Od chaosu...*, dz. cyt., s. 147.

¹⁰⁸ Por. Tamże, s. 170.

To co polityczne jest czymś pierwotnym względem polityki, będąc przejawem układu powstałego między autonomicznymi podmiotami, samodzielnie podejmującymi decyzje dotyczące swojego istnienia. Opisując koncepcję Schmitta Mariusz Gulczyński stwierdza: „*Tego typu antagonizmy bywają powodowane nie tylko przez nieprzewidywalne bezprzemocowymi metodami przeciwieństwo interesów, lecz i przez niedostatki w rozpoznawaniu i przewidywaniu konkretnych przejawów nietożsamości i rozbieżności interesów*”¹⁰⁹.

Koncepcja Carla Schmitta, jest pierwszą tak rozległą i tak dogłębną analizą pojęcia polityczności. Schmitt problem ten przedstawia stosunkowo jasno. Jest oczywiście wiele niuansów i subtelności w jego koncepcji, które proszą o głębszą refleksję, jednak w niniejszym zestawieniu autorka zdecydowała się jedynie na nakreślenie głównych założeń badań Schmitta. Krok jaki zrobił Carl Schmitt w historii myśli politycznej wydaje się nieoceniony. Nie tylko fakt dookreślenia problematycznego pojęcia lecz także natchnienie kolejnych badaczy do pracy nad nim, stanowi o jego wyjątkowej pozycji w dziejach nauk politycznych. Chantal Mouffe, której poglądy przedstawione zostaną w dalszej części rozdziału tak określiła rolę jego dokonań: „*Zignorowanie jego obserwacji pozbawiłoby nas wielu intuicji, które można wykorzystać podczas wymyślania liberalnej demokracji na nowo, w celu wzmocnienia jej instytucji*”¹¹⁰. Zdanie to można by potraktować symbolicznie jako stanowisko tych badaczy, których dociekania Schmitta zainspirowały.

1.4.3. „Mała polityka” Giovanniego Sartori

Jednym z komentatorów koncepcji Carla Schmitta jest Giovanni Sartori – włoski naukowiec, teoretyk polityki. Sartori w swoich pracach podkreśla zagrożenie jakim jest - w nakreślonym przez Schmitta antagonizmie przyjaciel-wróg – wojna. Stwierdza, iż polityka stanu wyjątkowego – kończąca się konfliktem zbrojnym, ma miejsce tylko w okolicznościach wyjątkowych. Włoch nie neguje specyficznego ujęcia polityczności w oparciu o konflikt, jest jednak zdania, iż na co dzień mamy do

¹⁰⁹ Gulczyński M., dz. cyt., s. 14.

¹¹⁰ Mouffe Ch., *Wyzwanie Schmitta*, [W:] Carl Schmitt. *Wyzwanie polityczności*, Red. Mouffe Ch., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 5.

czynienia z polityką „pokojową” – tak zwaną „małą polityką”. I to ona stanowi większość sfery polityki.

Sartori jest zwolennikiem myśli liberalnej, w której polityka staje się sferą kompromisu. Nie wyklucza absolutnie wizji konfliktu prowadzącego do wojny, podkreśla, że polityka pokojowa i wojenna nie różnią się co do istoty, lecz różnią się od siebie intensywnością i to ta intensywność ma znaczenie podstawowe w sferze polityczności. Sartori, co istotne, dla rozważań autorki, wyróżnia sferę polityczności od innych sfer życia. Przyjmuje wyróżnienie Schmitta, opatrując je swoją interpretacją¹¹¹.

*„Polityczność to niesłuchanie trudne do sprecyzowania pojęcie. A ponadto nadzwyczaj intrygujące. Jak się wydaje, nie potrafimy go zdefiniować, a równocześnie nieustannie oskarżamy się wzajemnie o pojmowanie polityki zbyt szeroko lub zbyt wąsko i/lub o dokonywanie „upolitycznienia”, w domniemaniu podłego posuwania polityki zbyt daleko. W zasadzie rozróżniamy politykę, ekonomię i etykę, a jednak rzadko potrafimy powiedzieć, na jakim fundamentum divisionis, na jakiej podstawie lub według jakiego kryterium dokonujemy tych rozróżnień”*¹¹² – pisze Santori. Jego przemyślenia zaznaczone są tylko pobieżnie, obrazują jednak to jak ważny w historii myśli politycznej był dorobek Carla Schmitta i jak wiele pól do interpretacji, jego koncepcja stworzyła dla kolejnych rozważań nad kategorią polityczności.

1.4.4. Chantal Mouffe i era agonizmu

Wstęp do rozprawy „Polityczność” Chantal Mouffe zatytułowano „Nie bójmy się konfliktu”¹¹³. Już to nasuwa na myśl wyraźne nawiązanie do myśli Carla Schmitta. I rzeczywiście, francuska filozof przyznaje znaczenie dokonaniom Schmitta podchodzi do nich jednak w sposób sceptyczny. Mouffe dostrzega w schmittowskiej analizie nad rozróżnieniem na przyjaciela i wroga znaczące niedoskonałości i ograniczenia. Stwierdza, iż opierając się na podstawowym założeniu o konfliktowej naturze polityczności, wyklucza on zróżnicowanie jej. A więc owszem – rozróżnienie na przyjaciół i wrogów istnieje, konflikt stanowi sedno przestrzeni polityki, jednak

¹¹¹ Por. Król M., *Filozofia...*, dz. cyt., s 136-139.

¹¹² Sartori G., *The Essence of Political in Carl Schmitt*, „Journal of Theoretical Politics” 1989, nr 1, s. 63, cyt. za: Tamże s. 129.

¹¹³ Gdula M., *Nie bójmy się konfliktu*, [W:] Mouffe Ch., *Polityczność...*, dz. cyt., s. 6.

natężenie konfliktowości jest różnorakie, a jej różne odcienie są podstawą do dalszych badań.

Carl Schmitt uznawał tylko jedno oblicze konfliktu – Mouffe nazwała je antagonistycznym – w którym każda ze stron przejawia sobie tylko bliskie wartości i założenia, diametralnie różne od przekonań strony przeciwnej¹¹⁴. Mouffe pisze: „Rzeczywiście, Schmitt mówi rzeczy bardzo nieprzyjemne dla liberalnych uszu”¹¹⁵ i w swoich analizach stara się dopasować elementy koncepcji Schmitta – te z którymi się zgadza – do współczesnej idei pluralistycznej demokracji, w której docenia się wielość różnych perspektyw w demokratycznej przestrzeni.

Francuska filozof tworzy nowe pojęcie - agonizmu, widząc w realizacji tej idei receptę na problemy współczesnej polityki. *„Jeśli chcemy pogodzić nieredukowalną trwałość antagonistycznego wymiaru konfliktu z jednej strony, z możliwością jego >poskromienia< z drugiej, musimy wprowadzić trzeci typ relacji, który proponuję nazwać >agonizmem<. Podczas gdy antagonizm jest typem relacji my/oni, charakteryzującej się tym, że strony są wrogami, którzy nie dzielą punktów odniesienia, agonizm jest relacją my/oni, w której z kolei strony, będąc świadome niemożliwości zaistnienia racjonalnego rozwiązania dzielącego konfliktu, uznają jednocześnie prawomocność swoich przeciwników”*¹¹⁶ – pisze. W podejściu tym, polityczni adwersarze nie są już zatwardziałymi wrogami, lecz przeciwnikami, należącymi do tej samej szeroko rozumianej wspólnoty politycznej, mogącymi wchodzić ze sobą w dyskusję, dla których ważne są wspólne symbole.

W swoim esej „Polityczność” podkreśla, że znaczna część świata wstąpiła w erę pospółtyki, w której najwyższą wartością stał się konsensus. To jednak spowodowało zaprzepaszczenie ważnych realnych potrzeb obywateli, wśród nich najważniejszej chęci wyrażania własnego zdania i deklarowania swoich przekonań. Mouffe widzi w tym zagrożenie dla współczesnej demokracji.

W rzeczywistości, w której konflikt zbrojny uznany jest przez wielu jako niedopuszczalny lub stanowiący zło ostateczne, w świecie którym cywilizacja doprowadziła do emanacji pokojowej polityki, koncepcja Carla Schmitta osłabia się. Potrzeba nowej jej odsłony. *„Tylko uznając antagonistyczny wymiar >polityczności<, możemy sformułować centralny problem polityki demokratycznej. Zagadnienia te,*

¹¹⁴ Por. Mouffe Ch., *Wyzwanie...*, dz. cyt., s. 8-9.

¹¹⁵ Tamże, s. 6.

¹¹⁶ Mouffe Ch., *Polityczność...*, dz. cyt., s. 35.

wbrew teoretykom liberalizmu, nie dotyczą tego, jak negocjować kompromis pomiędzy konkurującymi ze sobą interesami, ani też tego, jak osiągnąć >racjonalny<, to znaczy w pełni inkluzyjny konsensus, bez żadnego wykluczenia. Istota polityki demokratycznej nie polega na przekroczeniu opozycji my/oni, do czego chcieliby przekonać liberałowie, ale na sposobie, w jaki jest ona zbudowana. Demokracja wymaga takiego zarysowania opozycji my/oni, aby można ją było pogodzić z pluralizmem leżącym u podstaw nowoczesnej demokracji”¹¹⁷ – wyjaśnia Mouffe.

Współczesne podejście do rzeczywistości politycznej, charakteryzuje się zjawiskiem wykluczenia wielu jednostek lub grup, dla których brak już miejsca – w nowym modelu – na bezpieczne deklarowanie swoich potrzeb. Cel nadrzędny jakim jest ogólny konsensus, przekreśla realizację tych potrzeb. Mouffe, w miejsce tej alienacji prowokowanej apelem o bezkonfliktowość, proponuje nową jakość - polityczną partycypację w tworzeniu wspólnego dobra¹¹⁸. Sednem koncepcji Chantal Mouffe jest dotarcie, odkrycie na nowo sfery dyskursu, dopuszczenie do głosu nowych aktorów, uwidocznienie ewentualnych konfliktów i wybranie sposobu na rozładowanie ich poprzez dialog. Cechę charakterystyczną polityczności nadal stanowi podział na „my” i „oni”, antagonizm ten zaznaczony przez Schmitta jest wciąż wymowny, jednak sensu nabiera dopiero kolejny etap radzenia sobie z tą sytuacją. Polityczność wedle Mouffe ujawnia się w realizacji tego antagonizmu, w wygłaszaniu z wzajemnym szacunkiem przeciwstawnych racji, dialogu nie przekreślającym rozlicznych opinii. Podejście agoniczne do sfery polityki, wyodrębnia jako najistotniejsze pole dyskursu, debaty między politycznymi przeciwnikami.

Slavoj Žižek w podobnym tonie pisze: *„Właściwa polityka zawsze wiąże się ze swego rodzaju >krótkim spięciem< między tym, co Uniwersalne, i tym, co Partykularne. Przynosi ze sobą paradoks, w którym pojedyncze ustanawia się w roli Uniwersalnego i destabilizuje tym samym >naturalny<, funkcjonalny porządek panujący wewnątrz ciała społecznego. Walka polityczna nie sprowadza się zatem nigdy wyłącznie do racjonalnej debaty między różnorodnymi interesami, jest bowiem równocześnie walką o wysłuchanie i uznanie głosu, który nie stanowił dotychczas partnera w dyskusji”¹¹⁹.*

¹¹⁷ Tamże, s. 29.

¹¹⁸ Por. Gdula M., dz. cyt., s. 13.

¹¹⁹ Žižek S., *Carl Schmitt w czasach postpolityki*, [W:] Carl Schmitt, *Wyzwanie...*, dz. cyt., s. 39-40.

1.4.5. Hannah Arendt i republikańska wizja polityczności

Ostatnią koncepcją polityczności, jaka zostanie przedstawiona w tymże zestawieniu, będzie ta z bogatego zbioru dokonań Hannah Arendt. Jest ona uznawana jedną z najbardziej wpływowych myślicieli XX wieku. Urodziła się w 1906 roku w Hanowerze, w wieku 23 lat u Karla Jaspersa obroniła doktorat dotyczący filozofii świętego Augustyna. W latach trzydziestych jako Żydówka opuściła Niemcy, wiele lat spędziła we Francji, w 1941 uciekła do Stanów Zjednoczonych i tam kontynuowała swoją działalność naukową. Jej dorobek intelektualny nie stanowi systemu zamkniętego, Arendt nawiązuje w swoich pracach naukowych i publicystycznych do wielu problemów ludzkiej rzeczywistości. Niezwykła otwartość umysłu, nonkonformizm, stanowcze oceny, głęboka refleksja filozoficzna nad światem zaowocowały unikalnym dorobkiem intelektualnym jaki zostawiła po sobie i stanowią o wyjątkowej wartości dokonań Arendt dla potomnych.

Sfera polityki była postrzegana przez nią, w myśl tradycji republikańskiej, jako przestrzeń, w której wolność¹²⁰ i współdziałanie są wartościami najważniejszymi. Jej koncepcja polityczności – choć nigdy w żadnej z prac nie ujęta bezpośrednio – jest wyraźna i zasadniczo odmienna od wszystkich prezentowanych w tym katalogu. W ujęciu Arendt bowiem, polityczność wyrywa się z przestrzeni przemocy i konfliktu, tak podkreślanych przez poprzedników, wkracza zaś w zakres współistnienia i współdziałania.

Nieziemiennie podkreślała w swoich pracach równość między ludźmi, obywatelami: „*Polityka jest domeną współistnienia i stowarzyszania się różnych ludzi. Ludzie organizują się politycznie według pewnych podstawowych elementów wspólnych odnajdywanych w chaosie różnic lub z niego wyabstrahowanych. (...)* Człowiek w rozumieniu filozofii i teologii istnieje – lub jest pojmowany – w polityce tylko na równych prawach, jakie ci, którzy są bardzo odmienni, gwarantują sobie nawzajem”¹²¹.

Polityka ucieleśnia się we wspólnocie, istnieje poza jednostkowym człowieczeństwem obywatela. „*Kiedy w grę wchodzi egzystencja zorganizowanej*

¹²⁰ Arendt dokonała rozliczeń z systemami totalitarnymi powstałymi w XX wieku, uznając przede wszystkim ich sedno jakim było sprzeniewierzenie się idei wolności. Por. m.in.: *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1-2, tłum. Szawiel M., Grinberg D., Niezależna Oficyna Wydawnicza, Krytyka, Warszawa 1993; *Kondycja ludzka*, tłum. Łagodzka A., Aletheia, Warszawa 2000, *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, tłum. Szostakiewicz A., Znak, Kraków 1987.

¹²¹ Arendt H., *Polityka jako obietnica*, tłum. Madej W., Godyń M., Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 124 - 125.

zbiorowości (...,...) wówczas mamy do czynienia z ekstremum „polityczności”, jakie nie pozostawia już wątpliwości, że to co się dzieje za sprawą ludzkich decyzji i odpowiadających im zachowań jest polityką”¹²² – jak pisze Franciszek Ryszka.

Arendt odwołuje się do arystotelesowskiej definicji człowieka jako zwierzęcia politycznego¹²³ i tradycji politycznej starożytnej Grecji w ogóle. O wolności pisze - „zarówno jako swoboda oddalenia się i rozpoczęcia czegoś nowego, jak i swoboda rozmowy z innymi i doświadczania różnorodności, jaką zawsze jest świat w całej swej całości – z pewnością nie była zatem i jest celem polityki, to znaczy czymś, co można osiągnąć środkami politycznymi. To raczej treść i sens wszystkiego co polityczne”¹²⁴.

Poprzez działanie we wspólnocie, przyjęcie postawy aktywności człowiek doświadcza wolności. Wprawdzie nie każdy z mieszkańców musi – zdaniem Arendt uczestniczyć w dyskusji, brać w swoje ręce sprawy wspólnoty, jednak każdy powinien mieć możliwość angażowania się. „Polityka organizuje tych, którzy są absolutnie odmienni, od samego początku mając na względzie ich relatywną równość i pomimo relatywnych odmienności”¹²⁵ – czytamy w eseju „Polityka jako obietnica”. Arendt idealizuje sferę publiczną. Staje się u niej miejscem realizacji ludzkiego szczęścia¹²⁶.

W założeniu wolności człowieka, na zasadach równości wszystkich wobec siebie, tworzyła się od wieków, i tworzy się codziennie na nowo sfera współdziałania na rzecz wspólnego dobra. Wyznacznikiem polityczności, jest zatem u Arendt możliwość organizowania się i współdziałania, wzajemnego zaangażowania, wzięcia na siebie przez obywateli odpowiedzialności za wspólnotę i związaną z nią rzeczywistość. Marcin Król pisze, iż republikańska wizja polityki wymaga nie tylko świadomej postawy obywateli ale także istnienia takiej formy prawnej, ustrojowej jednostki organizacyjnej, w której obywatele sami mogą podejmować dotyczące ich decyzje¹²⁷.

Pojęcie polityczności odnosi się do relacji społecznych w kształtowanym codziennie życiu wspólnotowym. Tworzy ono przestrzeń dla stricte ludzkiej potrzeby zaangażowania się. W polityczności zawiera się możliwość artykulacji rozbieżnych i sprzecznych postulatów, planów dotyczących wspólnej sprawy, także tych wydających się w chwili obecnej nieosiągalnych i fantastycznych. „Sfera polityczna nigdy nie może

¹²² Ryszka F., *O tym...*, dz. cyt., s. 167.

¹²³ Por. Tamże, s. 144.

¹²⁴ Tamże, s. 157.

¹²⁵ Tamże,

¹²⁶ Por. Skarżyński R., *Mobilizacja...*, dz. cyt., s. 40.

¹²⁷ Por. Król M., *Filozofia...*, dz. cyt., s. 145.

być pozbawiona alternatywy utopii społecznej, społecznych oczekiwań, służących jako punkt wyjścia do ponownego rozpatrzenia i stanowiącego fundament niezbędny dla samego istnienia demokratycznej polityki”¹²⁸ – komentuje Janusz Golinowski.

Niewątpliwie w koncepcji Hannah Arendt są nawiązania do filozofii politycznej starożytnej Grecji. To tam powstał ideał polis, w którym każdy ma prawo wyrazić swoje zdanie, podjąć się działania na rzecz wspólnoty. Christian Meier w książce „Powstanie polityczności u Greków” pisze iż starożytna polityczność miała wymiar egzystencjalny, określała człowieczeństwo obywateli, była też centrum życia Greków, które w znacznej części toczyło się w sferze publicznej właśnie. *„Teraźniejszość obywateli, w greckim znaczeniu tego słowa terażniejszość polityczności, która łączyła się z polityczną tożsamością, istniała więc niejako w podwójnym sensie: jako możliwość wyrażania woli przez obywateli za sprawą uczestnictwa we władzy oraz jako szczególny rodzaj uczestnictwa w czasie terażniejszym”*¹²⁹.

Hannah Arendt powrót do takiej rzeczywistości - udoskonalonej rzecz jasna dzięki doświadczeniom stuleci - postulowała, widząc w tym szansę na zbudowanie nowego lepszego świata.

1.5. Podsumowanie

Kazimierz Opalek mawiał, że polityka kształtuje się rozmaicie, w zależności od warunków czasowo-przestrzennych¹³⁰. I rzeczywiście, niewiele chyba jest pojęć, tak niestabilnych, wywołujących tak spory zamęt poznawczy. Różnorakie podejście do sfery polityki, jakie reprezentują filozofowie, naukowcy, badacze, praktycy, wcale nie ułatwia odpowiedzi na pytanie dla tego rozdziału najistotniejsze - czym ostatecznie polityczność jest.

Celem tego wywodu było przedstawienie możliwych interpretacji problemu polityczności. Zakładając, iż w każdym z nich zawiera się sens, nie chcąc jednocześnie dokonać kategorycznego wyboru najlepszego ujęcia spośród tu zaprezentowanych, autorka zdecydowała się na opis każdego z nich i każdy z przedstawionych będzie

¹²⁸ Golinowski J., *Pomiędzy politycznością a techno logizacją współczesnego projektu ładu*, [W:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, Golinowski J., Pierzchański F., Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011, s. 18.

¹²⁹ Meier Ch., *Powstanie...*, dz. cyt., s. 55.

¹³⁰ Opalek K., *Prawo i polityka w czasie i przestrzeni*, *Studia Nauk Politycznych* 1976, nr 3, s.46.

starła się wykorzystać do analizy sensu politycznego zjawisk regionalnych na Górnym Śląsku.

W historii idei dostrzec można dwa nurty. W pierwszym polityce przypisuje się genezę biologiczną – wywodząc ją z natury człowieka pojmowanego jako biologiczny system, w którym dominują z jednej strony cechy takie jak: egoizm, żądza podporządkowywania sobie innych, potrzeba dominacji, z drugiej zaś: instynkt samozachowawczy, podległość i posłuszeństwo. W drugim genezę polityki upatruje się w czynnikach społecznych. Polityka, zdaniem interpretatorów powstała na określonym etapie cywilizacyjnego rozwoju człowieka (dla jednych było to powstanie społeczności plemiennych, dla innych dopiero powstanie państwa). W kierunku tym podkreślane są więzy międzyludzkie, relacje, zaangażowanie, umiejętność zorganizowania się wokół wspólnej sprawy, porozumienie, potrzeba konsensusu¹³¹.

Wedle tego podziału można pokusić się na pogrupowanie przedstawionych koncepcji polityczności. Weberowska definicja polityki oparta o władzę i antagonizm przyjaciel-wróg Carla Schmitta, to teorie bliskie nurtowi biologicznemu, w którym w naturze ludzkiej zwyciężają niepokoskromione cechy gatunkowe. Akcent położony na konsensus jak w interpretacji Giovanniego Sartori i Chantal Mouffe czy też postrzeganie polityczności jako przestrzeni zaangażowania i współpracy między obywatelami – koncepcje – co tu dużo mówić - wymagające od człowieka pracy nad sobą, przezwyciężania naturalnych skłonności, refleksji dokonanej na rzecz wspólnego celu - nawiązują do nurtu „społecznego”.

Mariusz Gulczyński proponuje uznać jako wyróżnik przeciwnych orientacji poszczególnych nurtów w politologii – kwestię społecznej służebności. Owa służebność – jego zdaniem przez wieki wahała się między podporządkowaniem jednemu z dwóch różnych celów działalności człowieka. Albo celowi naturalnemu (lecz który jest ostatecznie naturalny? – O.P.) – ukierunkowanemu na zapewnienie przetrwania i osiągnięcia satysfakcji z życia wszystkich członków wspólnoty, albo celowi zdeformowanemu – udoskonalaniu egzystencji grup uprzywilejowanych wedle różnorodnych kryteriów stanowych, klasowych itp. - kosztem warunków życia grup wyzyskiwanych. Gulczyński dokonuje na tej podstawie rozróżnienia na dwie orientacje w podejściu do polityki: socjocentryczną – skoncentrowaną na problemach społeczeństwa i kratocentryczną – uznania polityki za narzędzie panowania jednych nad

¹³¹ Zob. Blok Z., *O polityczności, polityce i politologii*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2009, s. 36-38.

drugimi¹³². Także według tego rozróżnienia można spojrzeć na przedstawione w tym zbiorze koncepcje polityczności, które dzielą się zresztą na dwie grupy w identyczny sposób.

Interesująca dla konkluzji tego rozdziału zdaje się lista uczuć o znaczeniu politycznym stworzona przez Ryszarda Skarżyńskiego w jego książce „Mobilizacja polityczna”. To spojrzenie na emocjonalną stronę natury ludzkiej w odniesieniu do pojęcia polityczności prowokuje do innego spojrzenia na problem, otwiera nowe możliwości interpretacyjne dla badań niniejszej dysertacji. Spośród emocji, do jakich zdolny jest człowiek, zdaniem autora, kilka nabiera sensu stricte politycznego. Wyróżnia wśród nich:

- uczucie sensu – przewyżające postrzeganie własnego położenia jako przypadkowego i co za tym idzie niepewnego;
- uczucie tożsamości – przynależności do określonej wspólnoty;
- uczucie znaczenia – ważności w danej grupie, wpływającego na poziom zaangażowania jednostek w aktywność wspólnoty;
- uczucie nadziei – wspomagające umiejętność pozytywnego postrzegania przyszłości, mobilizujące do działania;
- uczucie dobrego nastroju i związane z nim uczucie siły moralnej – przewyżające dramatyczne sytuacje, beznadziejne okresy funkcjonowania jednostek i wspólnot¹³³.

W opinii Mirosława Karwata i Olgierda Cetwińskiego, polityka nie posiada swoistej, odrębnej substancji, łatwej do zbadania. Jest ona niesamoistna, niejednorodna i ze swej natury zmienna. Unaocznia się gdy pojawią się oczekujące na rozwiązania określone zadania społeczne, ekonomiczne czy kulturowe¹³⁴. Z tego też wynika potrzeba badania przestrzeni polityki w sposób otwarty i uważny. Szukając treści pewnych, twardych wyznaczników określenia badanych fenomenów jako politycznych uważać należy na niuanse i sytuacje na pierwszy rzut oka - nieoczywiste.

W dalszej części rozprawy, zaprezentowane w tym rozdziale sposoby postrzegania polityczności zostaną odniesione do konkretnych zjawisk mających miejsce na Górnym Śląsku. Autorka wykorzysta wszystkie zaprezentowane w pierwszej

¹³² Gulczyński M., dz. cyt., s 226-227.

¹³³ Skarżyński R., *Mobilizacja...*, dz. cyt., s. 189-193.

¹³⁴ Cetwiński O., Karwat M., *Podmiot jako homeostat systemu społecznego*, [W:] *Metafory polityki*, Red. Kaczmarek B., ELIPSA, Warszawa 2001, s. 17.

części pracy definicje polityczności, próbując odnaleźć ich przejawy w sytuacji tworzenia się, ewolucji i zmian zachodzących w regionalizmie górnośląskim.

„Entuzjazm, jaki w pewnych kręgach towarzyszył naszemu stuleciu, trudno jest wytłumaczyć inaczej jak tylko pozaracjonalną ekspresją tęsknoty za sugestywną i prostą unifikacją, w której jednej wszech tłumaczącej zasadzie podporządkowana byłaby cała rzeczywistość ludzkich tęsknot do prawdy, piękna czy harmonii moralnej” – pisał Józef Życiński¹³⁵

Godząc się niejako z brakiem jednego, wyczerpującego wyjaśnienia polityczności, dostrzegając w tym równocześnie intelektualne wyzwanie, autorka przyjmuje za znaczące wszystkie z zaprezentowanych interpretacji, mając nadzieję, że całościowe spojrzenie na problem pozwoli odkryć prawdziwą – lub jak najbliższą prawdzie – naturę badanego problemu.

¹³⁵ Życiński J., *Ułaskawienie natury*, Znak, Kraków 1992, s. 252.

Rozdział II

REGION I REGIONALIZM

*„Z ufnością patrzeć w gwiazdy, widzieć je jaśniej,
tym jaśniej, im głębiej tkwię w historii,
im mocniejszy jest zapach ziemi”*

Kazimierz Sopuch

2.1. Wstęp - lot Sowy Minerwy

Zygmunt Bauman w eseju „Ponowoczesne wzory osobowe”, nawiązuje do heglowskiej metafory Sowy Minerwy startującej do lotu po zapadnięciu zmroku i ukazującej się w pełnej krasie w ciemnościach. Staje się ona dla filozofa symbolem zjawisk, których badania podejmujemy się dopiero w momencie ich umykania, ulatywania. Bauman pisze: „(...) zjawisk nie zauważa się, nie wyodrębnia z całokształtu rzeczywistości, nie nadaje się im nazwy, nie podejmuje się sporu o ich poprawne określenie - póki nie przysparzają one kłopotu; jak długo > są < po prostu, a nie > stają się < i nic nie musimy robić, by > się stały <”¹³⁶. Dostrzegamy zjawiska, które istniały dotąd obok nas w momencie kiedy chcemy je uchwycić, zdefiniować, nazwać, dookreślić - „gdy stają się dla nas „problemem” - gdy wymagają koncentracji uwagi i świadomego wysiłku i gdy wiemy lub sądzimy, że od tego wysiłku zależy, czy i jakie będą”¹³⁷.

Dostrzec jasno to co umyka naszej codziennej uwadze. Uchwycić sens w chwili kiedy go tracimy. Rozstrzygnąć problem. Słowo „region” używane jest często i w wielorakich kontekstach w codziennej publicystyce i dyskusji w mediach. Odkąd Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, temat regionów stał się żywy. Słyszymy w codziennych informacjach z kraju i ze świata wiele na temat regionalnej polityki europejskiej, subregionów, regionów przygranicznych, dotacji regionalnych itd. Mieszkamy w regionach, przekraczamy ich granice, poznajemy kolejne regiony kraju i świata. Zjawiska, które ma za zadanie zgłębić i rozstrzygnąć autorka istnieją obiektywnie, zderzamy się z ich przejawem na co dzień, przyjmujemy je pobieżnie nie zastanawiając się nad sensem ich znaczenia. „Skrzydłem” Sowy - problemem, którego dotyczyć będzie drugi rozdział pracy są dwa pojęcia znane z codzienności, wykorzystywane w różnorodnych formach i odniesieniach. Analiza pojęcia regionu i idące za nią rozmyślanie nad regionalizmem będą treścią kolejnej części pracy.

Zmieniające się stale, a w ostatnim stuleciu – w wyjątkowym tempie – warunki życia człowieka, powstanie nowych podziałów administracyjnych, nowoczesnych rozwiązań politycznych, zwiększająca się mobilność człowieka współczesnego i cywilizacyjny rozwój prowokują do twierdzeń, iż tradycyjne podziały na regiony

¹³⁶ Bauman Z., *Ponowoczesne Wzory Osobowe*, [W:] Studia Socjologiczne, nr 2(124)/1993, s.7.

¹³⁷ Tamże.

zanikają¹³⁸. To jeden z punktów widzenia, w przeciwnym – jaki autorka podziela – region jest tworem wciąż żywym i autentycznym, zaś w ostatnich latach dostrzec można wyjątkowe nim zainteresowanie. Istnienie regionów jest faktem bezspornym, jakkolwiek zmieniałyby się ich wewnętrzna struktura czy pojmowanie ich w świadomości ludzkiej. „(...) każde miejsce posiada jakiś zbiór atrybutów decydujących o niepowtarzalnym charakterze jego krajobrazu, kultury i mieszkańców”¹³⁹ – pisze René Jules Dubos w „Pochwale różnorodności”. W obliczu globalizacji świata współczesnego, problem tożsamości obywatela, jednostkowego poczucia przynależności do poszczególnych zbiorów wspólnoty, wreszcie kontekst etniczności nabiera nowego znaczenia. Przebudzenie etniczne, zakorzenienie w małych ojczyznach to kwestie ważne, naglące i proszące się o wnikliwe badania.

Jak czytamy w licznych rozważaniach Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, po 1945 roku – w przeciwieństwie do okresu międzywojennego – problematyki regionalnej w Polsce nie podejmowano¹⁴⁰. Przełomem dla oficjalnego wprowadzenia tematyki tej do obiegu publicznego stał się rok 1989 i związany z nim przełom ustrojowy w Polsce. Czas po upadku ustroju komunistycznego w Polsce to okres renesansu problemu miejsca regionów w nowoczesnym państwie, rozwiązań polityki regionalnej, a także tożsamości regionalnej, nowego określenia granic przynależności do miejsc wolnego obywatela czy jego aktywności dla przestrzeni najbliższej. To nie tylko zjawisko polskie. Anatol Omelaniuk pisze: „*W całym świecie obserwujemy w kończącym się XX wieku ożywienie problematyką regionalną, a słowo >regionalizm<, >małe ojczyzny<, >kultura regionalna<, >tradycje regionalne<, >dziedzictwo<, >zakorzenienie< itp. odnawiane są we wszystkich przypadkach i przy każdej niemal okazji. Świat przeżywa bezprecedensowe w dziejach przemiany unifikujące całość ludzkiej kultury, a jednocześnie rozdzielane konfliktami etnicznymi i ekonomicznymi, w regionalizmie właśnie zdaje się szukać sposobu na harmonijne ułożenie stosunków między społecznościami. Jednocześnie zaś poszczególne jednostki w regionalizmie poszukują*

¹³⁸ Por. Skorowski H., *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Krośnieńska Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006, s. 20.

¹³⁹ Dubos R. J., *Pochwała różnorodności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985 s. 12.

¹⁴⁰ Por. m.in.: *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polskie*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1997, s. 5; Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w XXI wiek*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław-Ciechanów 1998, s. 7;

*szansy na odzyskanie tożsamości własnej i identyfikacji z grupą, w której przyszło im żyć*¹⁴¹.

Każdy z nas rodzi się wpisany w swoją intymną lokalność. W jakimś konkretnym miejscu, w pobliżu konkretnych ludzi, otoczony przez tą a nie inną przestrzeń. To miejsce początkowo określa nas, i nawet jeśli określenie to będzie zmieniać się wraz z upływem czasu, nie sposób uwolnić się od pierwszych chwil życia i miejsca jego początku.

Artur Kostarczyk nowoczesne badania nad problematyką regionalną sugeruje oprzeć o trzy zasady, są nimi: odkrycie polskiego historycznego kodu genetycznego przestrzeni – podziału na obiektywną treść i narastające przez wieki mity; konstatacja iż nie ma możliwości powrotu do identycznej struktury terytorialnej jaka obowiązywała w którymkolwiek okresie historycznym w Polsce; postulat iż nowy układ przestrzenny powinien wynikać z zespolenia dotychczasowej wiedzy na temat dziejów kraju i jasnej wizji o przestrzennych wyzwaniach XXI wieku. Dwa pierwsze postulaty wydają się słuszne i przydatne w rozważaniach regionalnych, trzeci zastanawia, gdyż nigdy dokładnie nie sposób przewidzieć jak przyszłość będzie się kształtować. Wyzwaniem dla badaczy są już przejrzyste opisy przeszłości i teraźniejszości. Na tym więc się skupmy.

W powszechnej dyskusji, dostrzec można dwa podejścia do regionów, podmiotowe i przedmiotowe. W pierwszym region uznaje się za przestrzeń obiektywnie posiadającą zbiór określonych cech, najczęściej kulturowych, odzwierciedlających się w świadomości mieszkańców, których odkrycie wpływa na zarządzanie całością tego obszaru. W drugim natomiast, regiony można wyznaczać i określać arbitralnie, bez względu na widoczne cechy wyróżniające dany obszar¹⁴².

Dająca się zaobserwować w ostatnim czasie absolutyzacja dążenia do integracji i jedności wszystkiego i wszystkich - obywateli, społeczeństw, krajów i kontynentów – pozytywna ze swej zasady, rodzi ryzyko uniformizmu. Oznacza ono zastąpienie znaczenia słowa jedność, słowem ujednolichenie, to zaś niesie za sobą konsekwencję zatracania różnorodności. Problem ten odnosi się wszak także do regionów. W koncepcji jaką jest regionalizm chodzi przede wszystkim o akcentowanie i wyodrębnianie z całości wartości poszczególnych obszarów, nie w celu ich secesji lecz

¹⁴¹ Omelaniuk A.J., dz.cyt, s. 44.

¹⁴² Zob. Kwaśniewski K., *Regionalizacja i regionalizm a podział administracyjny*, [W:] *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993, s. 187.

dla jej wzbogacania. Regionalizm mylnie kojarzony jedynie z kolorowym choć nudnym folklorem często nuży i odpycha, jednak „*nowoczesny region kulturalny to nie jakaś skamielina, którą trzeba chronić w skansenie, lecz aktywny podsystem kultury narodowej, który owszem – zachowuje pewne swoistości (...), ale także, i może przede wszystkim, bierze udział w wymianie kulturalnej*”¹⁴³. Koncepcja regionu i oparta na niej idea regionalizmu to temat, który nie zniknął w zmieniającej się codzienności. To problem odkrywający dziś nowe oblicze, wymagający uważnej analizy.

2.2. Region – próba określenia

Jeśli – według najprostszej definicji - za region uznamy obszar określony przez jedną wyrazistą cechę lub grupę cech, wyróżniającą dany obszar od innych, problemem staje się rodzaj, specyfika wyróżniających cech. Wciąż nie wiemy czym region naprawdę jest. W zależności od doboru cech będziemy mieli do czynienia z regionem historycznym, geograficznym, etnograficznym, etnicznym, komunikacyjnym, gospodarczym etc¹⁴⁴. Jak czytamy w książce „Pogranicze kultur” termin *region* już u samych geografów wzbudza wątpliwości, a każda z dyscyplin geografii proponuje inne definicje i regionalne podziały¹⁴⁵. Stefan Bednarek stwierdza, iż w zbiorze różnorodnych rodzajów regionów jakimi dysponujemy obecnie brak wspólnego znaczącego mianownika, „*a ich granice mogą się ze sobą w żadnym punkcie nie spotkać*”¹⁴⁶.

Przejawem chaosu dotyczącego słowa *region* są dwa potoczne jego znaczenia używane powszechnie w dyskursie publicznym. Za jednym razem region oznacza część jakiegoś państwa – tu mowa o Podolu, Wielkopolsce, Abchazji Południowej, Krymie itd. Innym razem zaś regionem określa się – część świata a nawet cały kontynent. Regionem może być Europa Środkowa, Bliski Wschód, Południowa Afryka itd. W zależności od pola widzenia, potrzeb, region zwiększa lub zmniejsza swoją powierzchnię i treść znaczeniową.

¹⁴³ Bednarek S., *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław-Ciechanów 1996, s. 12.

¹⁴⁴ Zob. *Polskie regiony...*, dz.cyt., s. 5.

¹⁴⁵ Awramiuk A., *Pogranicze kultur : percepcja "własnego regionu" przez uczniów a edukacja regionalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 11.

¹⁴⁶ Bednarek S., *W kręgu...*, dz.cyt., s. 13.

Kolejną niewątpliwą trudność nastęrcza precyzyjne i bezkonfliktowe nakreślenie granic poszczególnych regionów. „Łatwo jest (...,...) w sposób administracyjny wyodrębnić pewien obszar, ale trudniej precyzyjnie określić przestrzeń występowania czy dominacji zjawisk regionalnych. Często jest tak, że cechy charakterystyczne dla regionu w równym stopniu należą także do otoczenia”¹⁴⁷ – pisze Henryk Ponikowski. Autor proponuje spojrzenie na region jak na zbiór rozmyty w kontekście teorii zbiorów rozmytych Lotfi A. Zadeha. Szczegóły tej koncepcji nie będą w pracy poruszane, chodzi tu jednak o podkreślenie iż region nie poddaje się prostej analizie i jasnym twierdzeniom. Ze względu na swoją złożoność znaczeniową „przestrzeń regionalna nie poddaje się logice dwuwartościowej i nie może być opisana w sposób dychotomiczny. Trudno jest wskazać na ostrą przynależność elementów, procesów i zjawisk do regionu i jego otoczenia”¹⁴⁸.

Wśród aspektów utrudniających precyzyjne określenie regionów w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na następujące: wielość i różnorodność cech tożsamościowych i brak wyraźnego pokrywania się ich granic i zasięgów oraz trwała zmienność¹⁴⁹. Region jest kategorią przestrzenną, która zmienia się w czasie swego trwania, zyskując lub tracąc te cechy i właściwości, które decydowały o jej wyodrębnieniu. Stąd trudność w uchwyceniu konkretnego, stworzeniu jednej definicji zadowalającej wszystkich.

Choć w rozdziale zaprezentowane zostaną najważniejsze podejścia do tematu regionu reprezentowane przez poszczególne dziedziny nauki, jednak za przewodni w rozważaniach uznany w tej pracy będzie region kulturowy, wszak w tym podejściu trudności w uchwyceniu sedna nabierają sensu. „W aspekcie kultury poszukujemy cech kulturowych, które historycznie pozwalają wskazać na istnienie żywych lub reliktowych regionów. Granice ich wcale nie muszą być ściśle wyznaczone. Przeciwnie, niekończące się spory o przynależność strefy granicznej są jedną z wyróżniających istotnych cech wskazujących na odrębność regionalną. Identyfikują bowiem spierające się strony jako podmioty różnorodne, rzeczywiście istniejące, o odrębnej tożsamości”¹⁵⁰.

¹⁴⁷ Ponikowski H., *Granice regionów a ciągłość zmian przestrzennych*, [W:] *Współczesne organizacje i regiony w procesie zmian globalnych*, Red. Lisiecki M., Ponikowski H., Wydawnictwo Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, s. 319.

¹⁴⁸ Tamże, s. 328.

¹⁴⁹ Konopka M., *Wartości kulturowe w regionalizacji, znaki kultury, znaki tożsamości*, [W:] *Polskie regiony...*, dz. cyt., s. 34-35.

¹⁵⁰ *Polskie regiony...*, dz. cyt., s.5.

2.2.1. Definiując region

Słowo region pochodzi od łacińskiego słowa *regio*, które oznacza okolicę, krainę, okrąg. Pierwotne znaczenie słowa powiązane z łacińskimi terminami *rex*-król, *regentia* – panowanie, wiązało się z działaniem związanym ze sprawowaniem władzy na danym obszarze¹⁵¹. Etymologicznie słowo region ma więc zabarwienie polityczne.

Tendencja przestrzennego opisu zjawisk geograficznych jest zasługą starożytnego naukowca Erastotenesa, który zdefiniował *geografię* jako naukę przedstawiającą obraz świata metodami graficznymi. Pierwsze próby podjęcia tematyki regionalnej datuje się na przełom wieku XVIII i XIX. J. Morse podzielił obszar Stanów Zjednoczonych na trzy regiony gospodarcze, w oparciu o cechy środowiska przyrodniczego i społeczno-ekonomicznego, K. Arseniew podzielił europejską część Rosji na 10 regionów na podstawie cech charakterystycznych ludności i przestrzeni rolniczej. Pierwsze prace nad pojęciem regionu, miały na celu dookreślenie i sprecyzowanie zawartości pojęciowej tego słowa. W syntezie znaczeniowej miały zawrzeć się cechy charakterystyczne zarówno środowiska przyrodniczego jak również społecznego, demograficznego, historycznego, gospodarczego itp. Za dominujące uznawano w określeniu regionu cechy naturalne fizyczno-geograficzne, za wtórne zaś te związane z działalnością ludzką¹⁵².

Wraz z rozwojem badań nad przestrzenią, gospodarką czy demografią podejście do regionu zmieniał się. Region stał się terminem interesującym dla niemal wszystkich. Dziś – często wbrew zasadom interdyscyplinarności, które w odniesieniu do tematyki regionalnej miałyby swoje uzasadnienie, każda z dziedzin nauki przyjmuje własne, często rozbieżne definicje tego pojęcia. Nie chcąc wprowadzać niepotrzebnego zamętu treściowego, autorka zdecydowała się dokonać selekcji dostępnych definicji i własnego uporządkowania znaczeniowego.

Wszystkie definicje przyjmują, iż region jest obszarem wyodrębnionym z otoczenia przez zespół charakterystycznych cech.

Korzystając z matematycznej teorii zbiorów Henryk Ponikowski pisze, iż region jest określonym podzbiorem krajowej przestrzeni. Jako podzbiór wyróżnia się

¹⁵¹ Awramiuk A., dz.cyt., s. 21.

¹⁵² Zob. Runge J., *Region, regionalizacja oraz świadomość i tożsamość regionalna w świetle badań geograficznych*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*. Red. Matczak A., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Łódź-Ciechanów 1999, s. 32.

określonymi cechami i właściwościami wyodrębniającymi go z całości¹⁵³. Definicje określają, iż region jest: „obszarem wyodrębnionym na zasadzie jednej lub kilku cech pozwalających na odróżnienie go od obszarów przyległych”¹⁵⁴. Henryk Skorowski pisze o regionie wyodrębnionym „nie przez jedno kryterium, ale przez wiele kryteriów stanowiących o różnorodności poszczególnych obszarów”¹⁵⁵. To wciąż za mało dla rozwiązania problemu.

„Pojęcie regionu jest pojęciem przestrzennym, geograficznym. Fizjograficzna przestrzeń regionu stanowi jednak tylko terytorialną ramę dla wielu różnorodnych składników konstytuujących go i sprawiających, że w świadomości społecznej owa przestrzeń staje się terytorium >naszym<” – czytamy w szkicach regionalistycznych Stefana Bednarka¹⁵⁶.

Pojęcie regionu nie jest jednoznaczne. Choć we wszystkich definicjach podkreśla się sam fakt różnorodności i wyodrębnienia ze zbioru całości, to jednak wybór wyróżniających cech pozostaje w gestii badacza reprezentującego określoną dziedzinę. Będą to więc albo cechy przyrodnicze, albo ekonomiczne, albo demograficzne albo inne.

„Każdy region jest obszarem posiadającym specyficzny geograficzny charakter, pewne wspólne właściwości ziemi, klimatu, rolnictwa i technicznej eksploatacji. (...,...) region tak dalece, jak staje się zintegrowanym obszarem życia społecznego, zapewnia dynamiczną równowagę pomiędzy jego różnymi częściami”¹⁵⁷.

Region to dla autorki więc przede wszystkim przestrzeń życia człowieka, jego aktywności, przejawów jego działania. W przestrzeni regionu mieszają się rozmaite wpływy, wartości, zjawiska wpływając na jego strukturę i charakterystykę. Zbiór definicji regionu, w których zwraca się uwagę na przejaw czynnika ludzkiego, aktywności człowieka jest punktem granicznym, zbliża nad do kolejnej części rozważań na temat regionalizmu.

Elżbieta Wysocka wybitna urbanistka i planistka przestrzenna zwracając uwagę na społeczne oblicze regionu pisze: „Region jest przestrzenią kulturową i cywilizacyjną, systemem społeczno-gospodarczym i strukturą zarządzania. Stanowi spójną, organiczną

¹⁵³ Ponikowski H., *Granice...*, dz.cyt., s. 327.

¹⁵⁴ Bartmiński J., *Miejsce folkloru w idei regionalizmu*, [W:] *Regionalizm jako...*, dz. cyt., s. 27.

¹⁵⁵ Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s.43.

¹⁵⁶ Bednarek S., *W kręgu...*, dz.cyt., s. 10.

¹⁵⁷ MacIver R.M., Page Ch. H., *Society. An Introductory Analysis*, Mac Millan, London 1956, s. 343., cyt. za. Starosta P., *Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej*, [W:] *Badania nad...*, dz. cyt., s. 43.

całość o właściwej mu specyfice. Upodmiotowiony region określa sposób funkcjonowania państwa i podstawowe relacje między strukturami terenowymi a centrum, czyli wyznacza przestrzeń swobodnej działalności społeczeństwa obywatelskiego i zakres interwencjonalizmu państwowego. Podział na regiony (województwa) kreuje obraz kraju wzbogacony ich różnorodnością”¹⁵⁸.

Region jest zatem przejawem społecznego funkcjonowania przestrzeni. Przestrzeń rozumiana może być ontologicznie - jako ta która jest, lecz także jako przestrzeń społeczna, psychologiczna, estetyczna, czy polityczna, ekonomiczna, kulturowa, prawna itd¹⁵⁹. We wszelakich przejawach przestrzeni, ludzka działalność ma swój sens i znaczenie. *„Region jest nie tylko materialnym terytorium stwarzanym i rozwijanym przez wymierne czynniki obiektywne. Ujmowany z punktu widzenia jednostek (mieszkańców) grup i działających instytucji jest pewnym (...,...) obrazem przestrzeni społecznej, albo inaczej wyobrażeniem terytorium, na którym się żyje i działa”¹⁶⁰.*

2.2.2. Region – typy ujęć

Analizując literaturę przedmiotu, można wyróżnić dwa podejścia definiujące region – pierwsze – węzłowe, określające region jako obszar połączony z dużym miastem. Charakterystyczną cechą regionu jest sieć powiązań i siła związku między węzłem i otoczeniem. Drugie – strefowe, określające region jako zwarty względnie jednorodny obszar, charakteryzujący się określonymi cechami¹⁶¹. Przyjrzyjmy się zatem specyfice wyróżniających region cech aby lepiej zrozumieć niejednoznaczność tego pojęcia.

Regionem geograficznym będzie określony obszar lub terytorium wyróżniający się położeniem i dający się wyodrębnić z innych obszarów ze względu na typową dla

¹⁵⁸ Wysocka E., *Problemy polskiego regionalizmu*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998, s. 108.

¹⁵⁹ Por. Kwaśniewski K., *Problemy regionalizmu polskiego*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990, s. 10.

¹⁶⁰ Kwilecki A., *Region i badania regionalne w perspektywie socjologicznej*, [W:] *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny*, 1992 (kwartał drugi).

¹⁶¹ Zob. Domański R., *Gospodarka przestrzenna*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2002, s.110; Szymła Z., *Determinanty rozwoju regionalnego*, Ossolineum, Kraków 2000, s.10.

siebie roślinność, ukształtowanie terenu, swoistą faunę, warunki klimatyczne itd. Wyróżnienie regionu będzie polegało na odkryciu zbioru atrybutów stricte geograficznych, świadczących o неповtarzalnym charakterze tego obszaru. W artykule Janusza Czerwińskiego czytamy, że stanowisko traktujące region jako ściśle wyodrębnioną jednostkę przestrzenną spotyka się z krytyką, ze względu na niejednoznaczne zasady podziału jednostek regionalnych spowodowane wielością zjawisk geograficznych i antropogenicznych. Autor stwierdza, iż znacznie trwalsze są podziały regionalne oparte na kryteriach fizyczno-geograficznych opierających się na strukturze geologicznej podłoża, ukształtowania terenu, budowy sieci hydrograficznej itd¹⁶². Zostawmy jednak te niuanse geografom, którzy gremialnie twierdzą, iż to geografia właśnie pozwala na najmocniejsze i najbardziej obiektywne podziały regionalne.

Według historyków natomiast, regionem jest jednostka terytorialna której indywidualnie wyodrębnione dzieje wpisują się w całość procesu historycznego. Czynniki sprzyjającymi powstawaniu i trwaniu regionów są podziały administracyjne na przestrzeni wieków, wyrazista fizjografia terenu, gospodarcze więzi z innymi rejonami czy odrębności kulturowo-etniczne¹⁶³. *„Poszukiwanie wyjaśnień odrębności regionu, jego źródeł we współczesności, jak i dowodów wyjaśniających drogę historyczną zazwyczaj jest czynione dla zaspokojenia ciekawości, wyjaśnienia drogi jaką w procesie historycznym ów region odbył, ale zarazem i w celach pragmatycznych, aby uzyskać lepsze warunki w życiu współczesnym, aby kształtować poczucie dumy i satysfakcji z przeszłości wśród współczesnych mieszkańców tego obszaru, pokazywać lepiej i wyraźniej możliwości i szanse jakie przed nim stają, a są związane z życiem właśnie tutaj, a nie gdzie indziej”* – pisze Wojciech Wrzesiński¹⁶⁴.

Definicje regionu ekonomicznego opierają się o następujące założenia: region ekonomiczny stanowi część większego zbioru czyli przestrzeni społeczno-ekonomicznej, sam w sobie jest przestrzenią/systemem, posiada określone relacje wewnętrzne charakterystyczne wyłącznie dla siebie¹⁶⁵. Regiony ekonomiczne

¹⁶² Zob. Czerwiński J., O geograficznym pojmowaniu regionu, [W:] *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 137-138.

¹⁶³ Zob. Chudziński E., *Regionalizm: Idea – realizacje – instytucje*, Muzeum Niepodległości. Mazowiecka Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2000, s. 10.

¹⁶⁴ Zob. Wrzesiński W., *Historyczne uwarunkowania badań regionalnych*, [W:] *Regionalizm ...*, dz. cyt., s.46.

¹⁶⁵ Zob. Różga R., *Region jako kategoria badań w naukach ekonomicznych*, [W:] *Regionalizm ...*, dz. cyt., s. 61-62.

wyodrębnia się dla usprawnienia zarządzania gospodarką, przyspieszenia jej rozwoju czy wyrównania dysproporcji pomiędzy poszczególnymi częściami kraju¹⁶⁶.

Region w naukach prawnych definiowany jest jako „*najwyższa jednostka organizacji terytorium państwa, bez względu na jego formę ustrojową (federacja, państwo unitarne) o relatywnie dużej powierzchni i dość znacznej liczbie ludności, stanowiąca obszar względnie jednolity z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i kulturowego, w ramach której prowadzona jest stosowna do potrzeb i uwzględniająca jej specyfikę samodzielna polityka gospodarcza, społeczna i kulturalna przez powołane do tego instytucje terytorialne. Region stanowi ogniwo pośrednie (...,...) pomiędzy państwem a innymi jednostkami organizacji terytorialnej państwa, które powinny w całości zawierać się w jego granicach*”¹⁶⁷. W literaturze przedmiotu proponowane jest rozróżnienie kolejno 4 typów prawno-organizacyjnych regionów: region federalny w państwie federalnym, autonomiczny w państwie unitarno-regionalnym, administracyjno-samorządowy lub administracyjny funkcjonalny w państwie unitarnym¹⁶⁸.

W podejściu socjologicznym, region ma charakter przestrzenny i humanistyczny. Regionalną społeczność charakteryzuje poczucie wspólnoty, swoistej odrębności, więzi opartej na przywiązaniu do określonego jako swojego terenu. Czynnikiem scalającymi społeczność są wspólna tradycja, dzieje historyczne, kultura duchowa i materialna¹⁶⁹.

Kluczowym dla niniejszej dysertacji będzie droga – nazwijmy ją - socjologiczno-kulturową - w określeniu regionu. Region kulturowy wyodrębniony zostanie z większego obszaru jako teren charakteryzujący się odrębną specyfiką kultury. Na obszarze tym zatem występować będą „*takie kombinacje elementów kulturowych, które nie istnieją na zewnątrz tego obszaru*”¹⁷⁰. Dzieje regionu w tej perspektywie opisywane będą jako swoisty fenomen kultury, określona wizja świata, ukształtowana przez historię, tradycję, ale także wyjątkowy krajobraz, ukształtowanie przestrzenne, relacje z sąsiadami, więzi międzyludzkie etc. W artykule Józefa Nowakowskiego czytamy „*każdemu z mieszkańców określonego regionu, ziemi czy miasta, czy też*

¹⁶⁶ Chojnicki Z., Czyż T., *Region- regionalizacja-regionalizm*, [W:] „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny”, 1992 (kwartał drugi).

¹⁶⁷ Elżanowski M., Maciołek M., Przybysz P., *Region jako instytucja prawnoustrojowa*, [W:] Państwo i Prawo, nr 8/90.

¹⁶⁸ Por. Tamże oraz Elżanowski M., *Region jako kategoria prawna*, [W:] *Regionalizm ...*, dz. cyt., s. 68.

¹⁶⁹ Por. Chudziński E., *Regionalizm: Idea ...*, dz.cyt., s.11.

¹⁷⁰ Staszczak Z., *Obszar kulturowy*, [W:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne.*, Red. Staszczak Z., PWN, Warszawa-Poznań 1987.

osobom zainteresowanym życiem regionalnej wspólnoty jawić się może „najbliższa ojczyzna” w postaci symbolicznej i wysublimowanej, oznaczającej pewien stan świadomości, typ wrażliwości i typ wyobraźni”¹⁷¹.

Będzie to dla jednych perspektywa spojrzenia na region niejasna i nieściśła w porównaniu ze skrupulatnym podejściem prawników czy geografów. Dla autorki jednak jest ona jedyną możliwą dla zrozumienia niezwyklej złożoności tematyki regionalnej, jaką stara się zrozumieć.

2.2.3. Składniki regionu

Jak widzimy, podsumowując zaprezentowane definicje, wspólną cechą wszystkich perspektyw są łączące je trzy składniki potrzebne do wyodrębnienia i opisanie regionu, są to: terytorium, zamieszkująca je społeczność i kultura specyficzna dla tego miejsca. Według Henryka Skorowskiego pomiędzy kulturą jako kryterium wyznaczenia regionu i określoną wspólnotą ludzką zachodzi ścisły związek. Jest ona jak pisze autor „Antropologiczno-etycznych aspektów regionalizmu” – ewidentną pochodną działalności człowieka i społeczności ludzkiej¹⁷². „*To właśnie z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiedania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez określoną wspólnotę ludzką, jako wspólnotę osób, powstaje dziedzictwo specyficznej kultury*”¹⁷³. Kultura według Skorowskiego, kształtuje także obszar geograficzny. Poprzez działalność społeczności zamieszkującej obszar, kultura – będąca jej wytworem wpływa na kształt środowiska, nadając mu nowe specyficzne cechy, które rozwijają cechy naturalne tego miejsca.

Na klasycznym ujęciu składników regionu opiera Elżbieta Wysocka wyróżnienie cech immanentnych i postulatycznych regionu. Do pierwszych charakteryzujących się dużą trwałością zalicza ona: charakterystyczną całość przyrodniczą, specyfikę historycznego dziedzictwa, odrębność zachowań społecznych i strukturę funkcjonalno-przestrzenną zagospodarowania terenu. Wśród cech postulatycznych, o większym stopniu płynności, będących wyrazem zróżnicowanych

¹⁷¹ Nowakowski J., *Z doświadczeń regionalisty*, [W:] *Regionalizm ...*, dz. cyt., s.153.

¹⁷² Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt., s. 43.

¹⁷³ Tamże, s. 43.

stanowisk, autorka wymienia: organizacyjną sprawność zarządzania obszaru, mierzoną stopniem autonomii, kultywowanie tradycji opartej na powszechnie obowiązującym systemie wartości, wykorzystanie osadnictwa jako integrującego życie społeczne i gospodarcze wspólnoty oraz zdolność do tworzenia wspólnej wizji przyszłości¹⁷⁴.

W szerszym ujęciu, na treść regionu składają się kolejno: populacja wraz z jej świadomością społeczną, poczuciem wspólnoty; identyfikacja z symboliką odrębności, posiadająca wspólną pamięć historyczną; materialne korelaty kulturowe składające się na ukształtowany przez człowieka krajobraz przyrodniczy i kulturowy oraz infrastruktura cywilizacyjna w tym architektura, drogi, telekomunikacja¹⁷⁵. Interesującą perspektywę tej tematyki nakreślił A. Paasi wyróżniając cztery fazy kształtowania się regionu jako osobliwego bytu. Wymienia on: rozwój świadomości i kształtu terytorialnego, rozwój kształtu symbolicznego obszaru, rozwój sfery instytucji i końcową fazę stabilności regionu jako części systemu regionalnego i regionalnej świadomości¹⁷⁶.

W obecnych czasach wzrasta znacznie rola czynników administracyjnych, ekonomicznych czy politycznych w procesie wyodrębniania się regionów, problem ten będzie stanowił treść dalszych rozważań pracy.

Najbardziej interesującym zdaje się jak region kształtuje się w świadomości każdego człowieka? Jak jest wyróżniany w naturalny, ludzki, codzienny sposób? Na co mieszkańcy danych obszarów zwracają uwagę, co traktują przede wszystkim jako *swoje*?

Marek Szczepański nawiązując w opisie regionu do terminu *mapy mentalnej* Kevina Lyncha pisze, że kształtowane w świadomości pojedynczych członków zbiorowości wyobrażenia na temat granic regionu, jego wyjątkowych cech kulturowych, historycznych, gospodarczych, sprawiających, że region postrzegany jest odmiennie od innych obszarów, funkcjonują stale w świadomości, są jednak na co dzień ukryte. Ich istnienie dostrzega się w warunkach nadzwyczajnych, w chwili zagrożeń zewnętrznych wobec regionu i potrzeby manifestacji tożsamości regionalnej, w celu określenia swojego stanowiska¹⁷⁷.

¹⁷⁴ Zob. Wysocka E., *Poszukiwanie zintegrowanej i wieloaspektowej wykładni regionalizacji*, [W:] *Polskie regiony...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁷⁵ Damrosz J., *Obszary etnokulturowe a granice państw i regionów*, [W:] *Czym jest...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁷⁶ Paasi A. *Deconstructing regions: notes on the scales of spatial life*, "Environment and Planning", vol.23, 1991, s.239-256, za: Runge J., *Region, regionalizacja...*, dz. cyt., s. 36.

¹⁷⁷ Szczepański M.S., *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [W:] *Badania nad...*, dz. cyt., s. 11.

Postaramy się stworzyć prosty przepis na region. Przyjmijmy, iż jego treść stanowią: jednolitość w więcej niż jednym aspekcie, posiadanie wyróżniających cech charakterystycznych, niepowtarzalny pod względem przyrodniczym i kulturowym obszar, zamieszkiwanie przez wspólnotę związaną silnie z tym obszarem, charakteryzującą się poczuciem wyjątkowości i odrębności, którą łączą wspólne dzieje historyczne i tradycja oraz wyjątkowe warunki kulturowe będące wytworem jej przodków i jej samą.

2.2.4. Region jako przestrzeń społeczna

Koncepcja regionu jako terytorialnego systemu społecznego zaprezentował Zygmunt Chojnicki. Łącząc system geografii fizycznej z systemem społecznym, region rozumie jako realny obiekt społeczny w postaci całości wyodrębnionej przestrzennie. System społeczny w tym ujęciu stanowi podstawę sfery geograficznej, zaś zasadą jego funkcjonowania jest określona wspólnota ludzka, która zajmuje, oddziałuje, kontroluje i zagospodarowuje określony obszar¹⁷⁸. Koncepcja ta łączy poszczególne systemy społeczne jak ekonomiczny, polityczny i kulturowy.

Niezwykle ważnym jest w określeniu regionu czynnik społeczny kształtujący poszczególne podsystemy. Jak pisze Wojciech Świątkiewicz: „(Region-O.P), będąc w swoim substracie materialnym określonym terytorium geograficznym, posiada znaczenie i wartość nadane (przypisane) mu przez społeczność, traktujące tę przestrzeń jako własną z wszystkimi konsekwencjami, jakie stąd wynikają dla rozwoju psychicznego człowieka i podejmowanych przez niego działań społecznych”¹⁷⁹.

Region tworzy człowieka, zaś człowiek kształtuje i oddziałuje na region. „To co najważniejsze w człowieku i co jest związane z czynnikami zewnętrznymi oddziałującymi na niego, kształtującymi jego osobowość, jego „moc twórczą” – rodzi się i trwa w regionie. Tu rodzi się człowiek w całej swojej wspaniałości i całej swojej nędzy. Tu więc należy szukać wyjaśnienia jego niepowtarzalności i jego istoty, oczywiście tej społecznej, choć i filozoficzna i genetyczna ma mu, regionowi wiele do

¹⁷⁸ Chojnicki Z., *Podstawy metodologiczne i teoretyczne geografii*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1999, s. 146-147.

¹⁷⁹ Świątkiewicz W., *Region i regionalizm w perspektywie antropocentrycznego paradygmatu kultury*, [W:] *Regionalizm polski...*, dz. cyt. s. 26.

zawdzięczenia”¹⁸⁰ – pisze wzniośle Kazimierz Sopuch podkreślając znaczenie pochodzenia regionalnego w procesie kształtowania osobowości człowieka.

Region pojmowany jako przestrzeń społeczna kształtuje się samoczynnie, pod wpływem wcześniej wymienionych przestrzennych, krajobrazowych, historycznych, administracyjny podziałów, minionych i aktualnych. W odniesieniu do nich wszystkich region odznacza się odrębnością wartości, zachowań, kodów kulturowych, uczuciami związku, wspólną tożsamością mieszkańców charakteryzującą się poczuciem odrębności i niepowtarzalności, wreszcie wspólną odpowiedzialnością za swoją przestrzeń, jej rozwój i przyszłe losy.

Za Janem Nowakowskim¹⁸¹ autorka wyróżnia dwa wymiary życia w regionie: pierwszy, realny, codzienny, obiektywny, oparty na normach ogólnych, determinowanych historycznie oraz drugi zmitologizowany, związany z emocjami przynależności i związku z ziemią, oparty na przekazywanej przez stulecia tradycji. *„(Region-O.P) żyje w umysłach ludzi jako przestrzeń o wyjątkowej atrakcyjności, którą należy pomnażać. W tym znaczeniu region staje się narzędziem opisu i myślenia o świecie, filtrem jego emocjonalnej recepcji. (...) Od konkretności i rzeczy potocznych wiedzie w świat wartości podstawowych i elementarnych”*¹⁸².

Wybór wszystkich przedstawionych powyżej koncepcji, prób definicji, perspektyw spojrzenia na region poszczególnych dziedzin nauki, stanowi bazę do opisanego badanego przez autorkę regionu Górnego Śląska (którego opis stanowić będzie kolejny rozdział pracy) i służy do opisanego i analizy koncepcji regionalizmu.

2.3. Mała ojczyzna – pojęcie kluczowe dla regionalisty

Mała ojczyzna, przestrzeń najbliższa sercu, z którą uczucia związane trudno określić, zlokalizować w umyśle, nazwać, wyjaśnić. To jakieś miejsca, związana z nimi przeszłość, argument dla niepodjęcia rewolucyjnych kroków bo „nie chce stąd wyjeżdżać”, „po prostu chcę być tu”. To czas najlepszy z możliwych, bezpieczny dom, wspomnienia, które trzeba ocalić, bezkrytyczne spojrzenie na przeszłość.

¹⁸⁰ Sopuch K., *Antropologia kulturowa – etnografia – socjologia z perspektywy regionalizmu*, [W:] *Na obrzeżu*, Sopuch K., Oficyna Wydawnicza Stopka, Łomża 2001, s.83.

¹⁸¹ Por. Nowakowski J, *Z doświadczeń...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁸² Tamże.

Wydaje się, że najistotniejszą treścią koncepcji regionalizmu jest spojrzenie na region jako na małą ojczyznę właśnie. *„Dla regionalistów mała ojczyzna to świat, w którym żyjemy na co dzień, to najbliższy krajobraz, wszystko to, co jest wokół obecne: przyroda, ludzie i stworzona przez nich kultura – cała najbliższa nam cywilizacja. Można powiedzieć nasza mała partia. Jest ona częścią większej całości, graniczy z innymi „małymi ojczyznami”, wspólnie tworząc regiony i ziemie”*¹⁸³.

Miejscom najbliższym, poznanym, bezpiecznym, niemal każdy z nas nadaje semantyczną treść. Treść często nieuświadomioną, jednak głęboko wpisaną w tożsamość człowieka. Pojęcie małej ojczyzny jest modelem, w którym ta treść ma możliwość rozwoju, narastania, przekształcania się z biegiem czasu. Każdy człowiek jest obywatelem swojego mikro - środowiska.

Uświadomienie sobie sensu swojego pochodzenia, oswojenie gotowej już z natury do oswojenia „małej ojczyzny” zdaniem regionalistów wzbogaca człowieka, rozwija go, mobilizuje do działania, albo po prostu pomaga dobrze żyć. *„To tylko w swej młodości wierzyłem, że historia jest składowiskiem rupieci, do których każdy, w każdej epoce, doprawia swój własny mit, szuka uzasadnień swojego działania. Gdy przechodziłem „Rubikon”, „smugę cienia”, zaczął się we mnie proces dla mnie dawnego niezrozumiały, na który nie było we mnie zgody. (...,...) Uświadomiłem sobie, że ta droga prowadzi do ogółu, że szczegół mojej rodzinnej „miedzy” nie jest czynnikiem dzielącym, pomniejszającym. Różnicując wprowadza do całości, dodaje drobinę, która tylko dlatego, że jest drobiną, może zmierzać do połączenia się z całością”*¹⁸⁴ – pisze Kazimierz Sopuch.

Przywiązania jednostki, pojedynczego człowieka do najbliższej ziemi nie sposób oderwać od zbiorowości, wspólnoty. Związek z „podobnymi do mnie”, bliskimi i dalszymi współobywatelami tej samej przestrzeni wzmacnia jednostkę, tworzy możliwości wspólnego tworzenia, jednoczy w emocjach. Francuski antropolog Marcel Mauss pisze: *„przywiązanie do ziemi ujawnia się zresztą poprzez nadzwyczaj doniosły fakt, który należy do psychologii jednostkowej, ale nie daje się oddzielić od sprawy przywiązania do zbiorowości, do jakiej jednostka należy. Mowa o zjawisku zwanym mal du pays, Heimweh, nostalgia, które może nierzadko prowadzić do śmierci oderwanej od swego kraju jednostkę”*¹⁸⁵.

¹⁸³ Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁸⁴ Sopuch K., *Etos ziemi i gwiazd*, [W:] Pomerania, nr 7/lipiec 1984.

¹⁸⁵ Mauss M., *Socjologia i antropologia*, PWN, Warszawa 1973, s. 781.

W domu rodzinnym budzi się mała ojczyzna nie tylko regionalisty - każdego człowieka, jego mikrokosmos, mały świat, górnośląski hajmat. Dom będący centrum całego świata, którego każda strona świata odpowiada jednej ścianie budynku¹⁸⁶. Najpierw wokół domu, z czasem krąg ten jest coraz większy, tworzy się duch miejsca – *genius loci*, który stanowi decydujący element małej ojczyzny. Dostrzegany wcześniej, lub nigdy, uświadomiony albo wyczuwany jedynie, nazwany i strzeżony lub istniejący w spokoju. Nie do unicestwienia.

Terytorium – zdaniem regionalistów, w którym człowiek się rodzi i żyje oddziałuje na człowieka, emanując określonymi wartościami. Każdy człowiek przejawia naturalną potrzebę posiadania określonego swojego miejsca, każdy z nas aby czuć się w pełni sobą musi oprzeć się na określonym terytorium. „*Doświadczenie miejsca, które jest przestrzenią istnienia i bytowania osoby, daje jej świadomość bycia >u siebie<. Czuć się u siebie, to przede wszystkim przekonanie o posiadaniu miejsca, które jest rzeczywiście moje, które ukształtowane jest z myślą o mnie i które w całej swej strukturze odpowiada podstawowym moim potrzebom*”¹⁸⁷ – pisze w swojej etycznej refleksji nad podmiotowością regionalną ksiądz Henryk Skorowski. Autor w innym miejscu książki broni tezy, iż właśnie społeczność regionalna jest twórcą warunków, w których człowiek w naturalny sposób rozwija się, kształtując swoją moralność. Region obdarowujący człowieka swoimi naturalnymi wartościami, wspólnota biorąca udział we wzrastaniu człowieka, warunki jakie region tworzy dla swoich mieszkańców, zdaniem Skorowskiego, dają człowiekowi możliwość ukształtowania świadomości moralnej i zasad postępowania. To jedna z hipotez naukowca, teologa, regionalisty. Niewątpliwie miejsce pochodzenia ma wpływ na proces kształtowania się człowieka, jak mocno jego wpływ uznamy – zależy od każdego z nas.

Koncepcja małej ojczyzny, jest dla regionalistów niezwykle istotna, występują w bodaj każdym opracowaniu naukowym na ten temat. Mircea Eliade pisał o mistycznym autochtonizmie, uczuciu dominującym już u człowieka pierwotnego – związku z otaczającym go mikrokosmosem, z „miejscem”¹⁸⁸. Jest to problem dotyczący każdego, nawet jeśli jeszcze lub wcale nieuświadomiony.

¹⁸⁶ Zob. Szczepański J., *Polskie losy*, Polska oficyna wydawnicza BGW, Warszawa 1993.

¹⁸⁷ Skorowski H., *Europa regionu...*, dz. cyt., s. 124.

¹⁸⁸ Eliade M., *Traktat o historii religii*, Wydawnictwo Opus, Łódź 1993, s. 239-240.

2.3.1. Mała a duża ojczyzna

Frapującym z punktu widzenia tematu przygotowywanej dysertacji i politycznego oblicza regionalizmu jest problem związku małej ojczyzny z ojczyzną wielką – narodową. Jakie jest w tej kwestii stanowisko regionalistów?

Problem wyjaśnienia i opisu relacji w jakiej pozostaje osoba związana z małą ojczyzną i starająca się ją zrozumieć, do innych szerszych społeczności jakimi są naród i państwo nie jest łatwy. Trzeba jednak zauważyć, iż w większości regionaliści polscy zwracają uwagę na fakt iż regionalizm stanowi idee wzbogacającą świadomość narodową. Jedną z podstawowych tez regionalizmu głosi, iż świadomość przynależności osoby do wspólnoty regionalnej nie stoi w sprzeczności ze świadomością przynależności osoby do kultury narodowej i państwowej. Co więcej, kultywowanie lokalnego patriotyzmu prowokuje silniejszy związek z ojczyzną szerszą – narodową¹⁸⁹. Silna regionalna tożsamość motywuje zatem do umocnienia tożsamości narodowej.

*„Małe ojczyzny wzbogacają ojczyznę wielką i wzbogacają też olbrzymią symfonię świata. Bylibyśmy w niej zagubieni, gdyby nie ten klucz, który zabieramy z domu. Małe ojczyzny uczą żyć w wielkich ojczyznach, w świecie. Trzeba mieć świadomość swego regionu, swej własnej kultury, swej inności”*¹⁹⁰. To jeden z emocjonalnych apeli czołowego polskiego regionalisty w tekście o znaczącym tytule „Przez kreowanie małej ojczyzny budujemy polską przyszłość”. W żadnym z analizowanych treści dotyczących polskiej koncepcji regionalizmu nie miało miejsce podważenie relacji między małą i dużą ojczyzną. W bodajże każdym podkreślano było wzajemne oddziaływanie tych płaszczyzn i obustronne rozwijanie.

Wedle przekonania regionalistów, kultura regionalna nie może istnieć poza ani obok kultury narodowej, obie współegzystują ze sobą, wzbogacając się nawzajem. Kultura regionalna i kultura narodowa to dwie różne rzeczywistości. Kultura regionalna nie wyczerpuje całego pojęcia kultury narodowej, jest bardziej spójna. Kultura narodowa jednakże jest bardziej bogata i zróżnicowana przestrzennie. Są to jednak są to rzeczywistości w perspektywie regionalizmu – współzależne. Skorowski pisze: *„Kultura regionalna nie tylko nie stoi w opozycji do kultury narodowej, ale*

¹⁸⁹ Bądkowski L., *Kaszubsko-Pomorskie drogi*. [W:] Pomerania, Miesięcznik społeczno-kulturalny 10 (1988), s. 3.

¹⁹⁰ Omelaniuk A.J., *Przez kreowanie małej ojczyzny, budujemy polską przyszłość*, [W:] Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 125.

współegzystuje z nią, a stanowiąc jej naturalny element w zasadniczej osnowie jest z nią tożsama”¹⁹¹ lecz „samoświadomość regionalnej tożsamości osoby nie stoi w opozycji do jej poczucia rzeczywistości przynależności do narodu i państwa”¹⁹²

Faktem jest, iż podejściu regionalistycznym podkreślany jest silnie fakt ochrony małych ojczyzn, będących w obecnych czasach w widocznym – nie zawsze wskazany jest autentyczny powód – zagrożeniu. Mowa jest o ratowaniu dziedzictwa regionalnego, tworzeniu warunków do odrodzenia treści regionalnych, kultywowaniu odchodzących w niepamięć znaków i wartości. „Czuwajmy, by nie zredukowano przestrzeni symbolicznych, by przestrzeń pozostała czytelna i treściwa. Aby człowiekowi była miejscem dającym poczucie bezpieczeństwa, w którym czuje się u siebie, w otoczeniu swoim. (...,...) Dbajmy o zachowanie niepowtarzalnego wyrazu, własnego oblicza małej ojczyzny, dającego nam samym poczucie tożsamości i niepowtarzalności naszego miejsca na ziemi”¹⁹³.

Rzeczywiście, każda społeczność lokalna stanowi część świata szerszego. Faktem jest jednak, iż często mimo jasnych założeń ideologicznych, wspólnoty - z przeróżnych przyczyn w większym lub mniejszym stopniu - izolują się od reszty. Tendencja ta nie wyklucza wcale iż inna część grupy stale czuje się związana z większą wspólnotą. Problem Górnego Śląska, podjęty w tej pracy będzie przykładem faktycznego występowania takiego zjawiska.

Stanisław Ossowski pisał: „Ojczyznę ideologiczną posiadały zbiorowości terytorialne różnego rodzaju, do których zastosowanie pojęcia narodu w jego nowoczesnym sensie budziłoby poważne wątpliwości. W dzisiejszej Europie można mówić także o ojczyźnie ideologicznej zbiorowości regionalnej: pomiędzy ojczyzną prywatną i terytorium narodowym może być miejsce na regionalną ojczyznę. To nie jest ojczyzna prywatna, jeżeli więź, która łączy jednostkę z ojczyzną regionalną, łączy ją poprzez uczestnictwo w zbiorowości”¹⁹⁴.

Świat w niezwykłym tempie biegnie do przodu, z dnia na dzień zmieniają się uwarunkowania a dotychczasowe – zdawałoby się nienaruszalne zasady – tracą na naszych oczach na znaczeniu. Teoretyczne podejście do relacji mała – duża ojczyzna – w poszczególnych zbiorowościach, w świadomości jednostek może ewoluować,

¹⁹¹ Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt. s. 215.

¹⁹² Tamże, s. 211.

¹⁹³ Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w...*, dz. cyt., s. 16

¹⁹⁴ Ossowski S., *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *Dzieła*, t.III, PWN, Warszawa 1967, s. 251.

zmieniać się, dramatycznie przekształcać się prowadząc do określonych zachowań, posunięć, zmian światopoglądowych. Zapoznając się z podejściem regionalizmu do problematycznej relacji nie można zapomnieć o obserwowanych obecnie przejawach zmian tego stosunku, jaki obserwujemy obecnie choćby na badanym przez autorkę Górnym Śląsku, lecz także w Katalonii i innych regionach świata dążących do niezależności.

Zagadnienie małej ojczyzny w regionalizmie wyartykułowane przez księdza Janusza Pasierba słowami „*zblizać to, co nasze i małe – ku temu co wielkie, nie pozwalając temu, co małe, bezkształtnie się rozplynąć*”¹⁹⁵ dla wielu jest nadal aktualne, inni zmieniają perspektywę. Dla lepszego zrozumienia tych drugich i głębszego poznania intencji tych pierwszych prześledźmy dzieje i treść koncepcji regionalizmu polskiego.

2.4. Renesans regionalizmu

Ostatnie dwudziestolecie, czas przełomu XX i XXI wieku charakteryzuje widoczne ożywienie w tematyce regionalnej. Prawie w każdej z analizowanych pozycji temat renesansu regionalizmu jest podejmowany¹⁹⁶. Biorąc nawet pod uwagę fakt, iż specjalizujący się w problematyce regionalnej autorzy kierują się naturalną dla człowieka tendencją wyolbrzymiania i podkreślania znaczenia badanego przez siebie zjawiska, przyznać należy, iż mimo wszystko fenomen regionalności ma swój czas.

Swoisty „boom” na regionalizm jaki miał miejsce na przełomie lat 80 i 90 w krajach Europy Środkowo-Wschodniej był naturalną konsekwencją przeobrażeń ustrojowo-społecznych związanych z końcem epoki komunizmu. Gwałtowna demokratyzacja życia spowodowała, że dotąd marginalizowane i zduszane przez władzę tematy świadomości lokalnych i regionalnych znalazły ważne miejsce w debacie publicznej. Andrzej Klasik w 1986 pisał: „*Z życia społecznym zyskuje na znaczeniu tendencja, więcej – świadoma dążność do odradzania się społeczności lokalnych.*

¹⁹⁵ Cyt za Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁹⁶ O renesansie regionalizmu piszą m.in. Awramiuk A., *Pogranicze...*, dz. cyt., s. 7-8; Wrzeziński W., *Historyczne...*, dz. cyt., s. 18; Skorowski H., *Antropologiczno...* dz. cyt., s. 9; Damrosz J., *Podstawy ideowe nowoczesnego regionalizmu. Teraźniejszość i przyszłość*, [W:] *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 35 i inni.

Umacnia się wola tych społeczności, aby w swoje ręce wziąć sprawy własnej miejscowości”¹⁹⁷.

Czas ten można by nazwać pierwszą falą nowoczesnego regionalizmu, jego druga fala – obejmująca już nie tylko kontynent europejski stanowi odpowiedź na przekształcenia współczesnego świata i epokę globalizmu.

Wielokrotnie podkreśla się iż idea regionalizmu stanowi naturalną odpowiedź na modny obecnie globalizm. Koncepcja skupienia się na własnym regionie, odkrycie swojej lokalności, pozwala trzeźwo ustosunkować się do masowości jaką oferuje nam współczesny świat. Owa masowość, spowodowana możliwością szybkiego przenikania informacji i trendów, prowadzi poszczególne jednostki do zatracenia własnej tożsamości i wyjałowienia samoświadomości. *„Powrót do lokalności, zamieszkania na wsi, w małym mieście, wśród ludzi znanych, w stałym kontakcie z przyrodą, przy utrzymaniu cywilizacyjnego poziomu życia jest ratowaniem się przed utratą tożsamości indywidualnej i społecznej, przed wykorzenieniem, samotnością, poczuciem wyobcowania, anonimowością. Lokalność staje się wyjściem z >samotnego tłumu<”*¹⁹⁸ – czytamy w artykule Jana Turowskiego.

Zmieniające się warunki życia współczesnych społeczeństw prowadzi w wielu przypadkach do procesu uniformizacji życia ogóle. Akcentowanie postulatów wyrównywania różnic i możliwości - nie tylko ekonomicznych lecz także cywilizacyjnych i kulturowych – niesie za sobą ryzyko ujednolicenia, a co za tym idzie powolnego zatracania a nawet unicestwienia każdej różnorodności na poziomie życia społecznego. *„To właśnie niebezpieczeństwo ujednolicenia i >szampowości<, poprzez zniesienie bogactwa różnorodności w ramach życia społecznego, kryje w sobie uniformizm, jako wynik absolutyzowania globalizacji. Proces ten dotyczyć może zarówno społeczeństwa międzynarodowego, jak i społeczeństwa poszczególnych narodów i państw. Szczególnie jednak w tym drugim przypadku następstwa tego procesu mogą być i faktycznie są, wybitnie negatywne. W jego wyniku dochodzi bowiem niejednokrotnie do rzeczywistej unifikacji społeczeństwa oraz homogenizacji kultury, to znaczy do tworzenia tak zwanego społeczeństwa >bezsztalnego<”*¹⁹⁹ – pisze Henryk Skorowski.

¹⁹⁷ Klasik A., *Region – wspólnota i zobowiązanie*, [W:] Gość niedzielny, Nr 45/ROK LXIII, z dnia 9.11.1986, s. 2.

¹⁹⁸ Turowski J., *Regiony – regionalizm – lokalizm*, [W:] *Czym jest...*, dz. cyt., s. 106.

¹⁹⁹ Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt., s. 14.

Proces ogólnoswiatowy jakim jest globalizm, przyczynia się jednak również do renesansu lokalnych społeczności i ich uczucia związku z małą ojczyzną. Tożsamość regionalna staje się orężem i stanowi obronę przed wzrastającym wpływem globalnego świata - z wszystkimi niebezpieczeństwami jakie niesie za sobą – na życie pojedynczego człowieka. A więc globalizm z jednej strony jest zagrożeniem dla tożsamości lokalnych, z drugiej zaś – dostrzeżenie jego negatywnego wpływa – mobilizuje do refleksji i wyboru bezpiecznej i oswojonej lokalności. *„Idea regionalizmu i lokalizmu oferują współczesnemu człowiekowi odzyskanie tożsamości, bez konieczności opłacenia ceny, o jakiej wspomina Z. Bauman: bez popadania w skrajność idei totalnych”*²⁰⁰ – zauważa Stefan Bednarek. To ważne, regionalizm będący koncepcją – co zaakcentowane zostanie później – opierającą się na naturalnych uwarunkowaniach życia człowieka – nie wymaga rewolucyjnych zmian ani dramatycznych wyborów. Stan lokalności jest dla wielu stanem bezpieczeństwa, dla każdego człowieka będącym potrzebą podstawową. Regionalizm oferuje by człowiek *„w regionie czuł się >u siebie<, >zadomowiony<, >zakorzeniony<, a jednocześnie gwarantuje otwarcie na wartość i sposoby życia >innych<, częstokroć żyjących w bezpośrednim sąsiedztwie”*²⁰¹.

2.4.1. Czym jest regionalizm?

Analizując literaturę poświęconą tematyce regionalnej napotykamy na kilka zakresów znaczeniowych terminu regionalizm.

W pierwszym przypadku zakres ten obejmuje szeroko rozumianą ideę lub ideologię stanowiącą wyraz aspiracji naturalnie ukształtowanych i historycznie uwarunkowanych terenów do określenia istotnego miejsca w państwie i świecie, m.in. poprzez kultywowanie specyficznych dla regionu wartości, umacnianie kultury tego terenu, podkreślanie jego bogactwa naturalnego, dążenie do dowartościowania małych społeczności. *„Regionalizm to ideologia przyjmująca regionalizację za optymalne zarówno dla części, jak i dla całości narzędzie poznania i praktycznego rozwiązania przeciwstawień całości i części, centrum i peryferii, ogólnego i szczególnego w taki sposób, by korzyści z przynależności do całości równo ważyły wynikające z tego*

²⁰⁰ Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 14.

²⁰¹ Tamże.

zobowiązania, bez niczyjej dyskryminacji”²⁰² – pisze Krzysztof Kwaśniewski zaś Lech Bądkowski ujmując regionalizm jako „konceptę i praktykę działalności społecznej i organizacyjnej, opartą o określoną grupę etniczną (lub zespół blisko pokrewnych grup), która w toku procesu historycznego i kulturowego uformowała się w społeczność wewnątrznie spójną i trwałą, wyróżniającą się wśród innych. Konceptja ta zakłada samorządne rozwijanie i wzbogacanie życia dzielnic zamieszkałej przez tę społeczność w ścisłym związku z innymi dzielnicami narodu i państwa oraz w porządkowaniu nadrzędnym celom narodowej i państwowej wspólnoty”²⁰³.

W drugiej grupie definicji, regionalizm oznacza ruch społeczny walczący o zachowanie odrębności własnego regionu i uzyskanie najkorzystniejszych warunków dla jego rozwoju, postulujący decentralizację kraju, wzmocnienie samorządności terytorialnej i jak największe upodmiotowienie małych społeczności. „Regionalizm jest to ruch społeczny, którego ideologią jest pielęgnowanie i krytyczne rozwijanie dziedzictwa regionu społeczno-kulturalnego, po to by optymistycznie uczestniczyć w realizacji celów większej zbiorowości (narodu, państwa), nie tracąc własnej tożsamości jako nieodłącznej i specyficznej części tej większej zbiorowości, pełniącej w niej niepowtarzalną, choć zmieniającą się rolę”²⁰⁴. W innym ujęciu regionalizm oznacza „działalność społeczną określonego grona ludzi rozmiłowanych we własnym regionie, w jego specyfice krajobrazowej, językowej, kulturowej, działanie zmierzające do propagowania tej specyfiki, jej zachowania i co najważniejsze – rozwoju, przekształcania, wprowadzania swej rodzinnej kultury do kultury ogólnopolskiej i ogólnoludzkiej”²⁰⁵. Regionalizm w tym podejściu rozumiany jest jako „rodzaj świadomości społecznej, która funkcjonuje wśród mieszkańców określonego terytorium i objawia się w jego identyfikacji, określaniu jako własnego, w dostrzeganiu specyfiki regionu, zaznaczaniu różnic wobec innych zbiorowości oraz w uznawaniu typowych dla regionu wartości kultury, norm i wzorów zachowań”²⁰⁶.

W kolejnym podejściu koncepcja regionalistyczna jest po prostu oryginalną perspektywą spojrzenia na rzeczywistość, przez pryzmat regionu jako obszaru najbliższego, mogącego objąć i ogarnąć najważniejsze wartości zarówno naturalne jak i powstałe przez wiekową działalność człowieka, będącą odskocznią i modelem dla

²⁰² Kwaśniewski K., *Regionalizacja i regionalizm ...*, dz. cyt., s. 188.

²⁰³ Bądkowski L., *Kaszubsko-pomorskie...*, dz. cyt., s. 2.

²⁰⁴ Kwaśniewski K., *Regionalizm*, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1986, s. 3.

²⁰⁵ Borzyszkowski J., *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku, Gdańsk 1982, s. 3-4.

²⁰⁶ Awramiuk A., dz. cyt., s. 9.

dalszego poznawania i ingerowania w szerszy świat. Czytamy: „*Regionalizm jest przede wszystkim szczególną postawą wobec własnego regionu, jest ideologią, która w regionalnych właściwościach kawałka ziemi upatruje cennych wartości, a jednocześnie wartości tych chce strzec i rozwijać, regionalizm jest potrzebny dla kształtowania oblicza współczesnego społeczeństwa polskiego w zmieniających się warunkach zewnętrznych i wewnętrznych*”²⁰⁷. Czesław Niedzielski pisze: „*Regionalizm jest pewną postawą poznawczą, orientacją intelektualną skierowaną na opisanie, rozpoznanie i zinterpretowanie faktów decydujących o możliwości wydzielenia struktur przestrzennych (społecznie i kulturowo nacechowanych), charakteryzujących się ponadto pewnymi swoistymi właściwościami funkcjonalnymi*”²⁰⁸.

Regionalizm oznaczać może także zespół wartości związanych z regionem, przejaw specyficznych postaw i zachowań, opartych na wielowiekowej tradycji i kulturze tego określonego, kreującego nas miejsca na ziemi. Termin ten definiowany jest jako: „*zespół oryginalnych i specyficznych wartości duchowych i materialnych, wyraz indywidualnych i zbiorowych poglądów i postaw i odpowiadających im działań (inspirowanych specyficznymi wartościami materialnymi i duchowymi regionu)*”²⁰⁹. Dla regionalistów „*istotą regionalizmu jest troska o zachowanie w „małej ojczyźnie” wartości jej przeszłości i tradycji, dopełnienie wartości dzisiejszych i stwarzanie jej wartościowej przyszłości. Budzenie postaw szacunku dla dziedzictwa kultury lokalnej, jako jednego z wielu pełnoprawnych elementów wielkiego uniwersum kultury człowieka. Traktowanie dziedzictwa i tradycji jako źródła wskazań dla rozwoju i przyszłości, kształtowania i wzmacniania własnej tożsamości o niezależności kulturowej. Rozpoczęcie przemysłanej i trwałej pracy organicznej i siebie, u podstaw, na rzecz własnej, małej ojczyzny i na rzecz siebie – jej pełnoprawnego obywatela*”²¹⁰.

Regionalizm to także kierunek badań naukowych, których przedmiot stanowi region, ukonstytuowany według zróżnicowanych w zależności od dziedziny nauki – kryteriów (region ekonomiczny, regionu historycznego, region demograficzny).

²⁰⁷ Omelaniuk A.J., *Ruch regionalny w Polsce w nowej sytuacji historycznej*, [W:] *Regionalizm w Kościele, Kościół w regionie. Materiały II Ogólnopolskiego zjazdu księży regionalistów. Gietrzwałd 24-16 września 1999*, Red. Modrzejewska I., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Pilarczyk W., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 2001, s. 12.

²⁰⁸ Niedzielski Cz., *Ojczyzny najbliższe*, [W:] *Czym jest...*, dz. cyt., s. 77.

²⁰⁹ Dąbrowski S., *Regionalizm z perspektywy historycznej*, [W:] *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 21.

²¹⁰ Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w...*, dz. cyt., s. 15.

Wreszcie regionalizm dla niektórych badaczy obejmuje zjawiska kulturalne, w którym eksponuje się tematykę regionalną i na niej opiera się główny nurt tworzenia. W Polsce spotykamy się z wytworami architektury regionalnej jakimi są budowle podhalańskie, znane są motywy regionalnej np. muzyki w twórczości Wojciecha Kilara, wydawane były i są obecnie książki podejmujące specyficzną tematykę poszczególnych regionów kraju, często pisane w językach regionalnych etc.

Henryk Skorowski w książce „*Europa regionu*” prezentuje inny podział definicji regionalizmu. W pierwszej grupie sytuuje te ujęcia, które określają regionalizm bardzo ogólnie, najczęściej podkreślając jego najbardziej pozytywne cechy konstytutywne jak pluralizm, różnorodność, umiłowanie wolności.

W drugiej grupie znajdują się pojęcia bardziej konkretne, regionalizm utożsamiany jest z pojęciem wspomnianej wcześniej *małej ojczyzny*, miejsc najbliższym sercu, ziemi ojczystej - „*te pojęcia i określenia regionalizmu, które jego istotę upatrują w zespole bliskich osobie wartości, tkwiących w elementach rodzinnego środowiska geograficznego, kulturowego i społecznego*”²¹¹.

W trzeciej grupie definicji regionalizmu, jego sedno upatruje się we wszystkim tym co lokalne (kultura, sztuka, tradycja ludowa).

Kolejna grupa zawiera definicję, w których akcent kładzie się na subiektywne odczucia człowieka, indywidualne spojrzenie na rzeczywistość z punktu widzenia własnego regionu.

Wreszcie ostatecznie ujęcie odnosi się do regionalizmu jako sfery aktywności, działania na rzecz przestrzeni najbliższej. Sam autor tworzy własną kompleksową definicję korzystając z przedmiotowego i podmiotowego modelu spojrzenia na problem. Píše on: „*Od strony przedmiotowej jest to całokształt dóbr i wartości związanych z własnym regionem, od strony podmiotowej, jest to szeroko rozumiana działalność mająca na celu z jednej strony zachowanie i kultywowanie specyfiki krajobrazowej, językowej i kulturowej, to znaczy szeroko rozumianych wartości regionalnych, z drugiej zaś strony także ich ożywianie i rozwój, a nawet wprowadzanie elementów swojej rodzimej kultury do kultury ogólnospołecznej*”²¹².

W koncepcji regionalizmu silnie podkreślany jest jej otwarty charakter. Różnorodność regionu wynikająca z naturalnych uwarunkowań, wielokulturowość będąca konsekwencją długiej i skomplikowanej historii poszczególnych ziem, przepływ

²¹¹ Skorowski H., *Europa regionu...*, dz. cyt., s. 35.

²¹² Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt., s. 20

nurtów i wartości ze względu na graniczenie regionów z innymi częściami państwa a często kilku państw – wszystko to wpływa na ukonstytuowanie pluralizmu jako wartości nadrzędnej tej koncepcji.

„Regionalizm wynika z różnorodności i broni jej zarazem. Oznacza to, że bazuje ona na naturalnej różnorodności w sferze kultury, społeczności, obszaru geograficznego, że kojarzy się z obszarem będącym częścią terytorium narodowego i państwowego wyróżniającym się określoną specyfiką”²¹³.

Sens regionalizmu jako otwartego i tolerancyjnego podejścia do rzeczywistości ludzkiej dobitnie wyraził Józef Borzyszkowski stwierdzając: *„Osobiście mógłbym powiedzieć, że regionalizm a świat uniwersalnych wartości to dla mnie jedno i to samo. Nie wyobrażam sobie bowiem regionalizmu ani regionu – zamkniętego, wyizolowanego, izolującego się od otoczenia i reszty świata. (...,...) Idzie bowiem w regionalizmie o podmiotowość człowieka, o wolność i odpowiedzialność, o nasze pokrewieństwo. Stąd tak ważna rodzina, społeczność lokalna i ogólnoludzkie problemy świata, wrażliwość nie tylko na własne krzywdy i dobro, ale na równi o otwartość wobec innych, o utożsamianie się z innymi małymi i z większymi zbiorowościami”²¹⁴.*

Regionalizm jest sposobem myślenia, charakteryzującym niektórych członków historycznie ukształtowanych zbiorowości terytorialnych, odznaczających się żywą świadomością więzi lokalnych i poczuciem odmienności względem innych zbiorowości, z zasady – choć nie zawsze przecież – otwartych na innych. Nie sposób zaprzeczyć, iż przez lata, przekształcając się w ruch społeczny objął swoim wpływem – w mniejszym lub większym stopniu - życie społeczne, gospodarkę i sprawy kultury poszczególnych regionów a także przez pewien okres – całego kraju, z zadaniem wszechstronnej aktywizacji społeczności jako wspólnoty lokalnej²¹⁵.

Podsumowując, powstanie regionalizmu – czy to jako ideologii, czy ruchu, czy prądu kulturalnego czy po prostu indywidualnego sposobu myślenia, zawsze wiąże się z uświadomieniem sobie poczucia realnej odrębności, inności. Krzysztof Kwaśniewski pisze mocniej – o *„słusznym lub niesłusznym poczuciu bądź upośledzenia, bądź uprzywilejowania w ogóle, lub w jakimś zakresie”²¹⁶*. Co powstanie w chwili tej konstatacji, co z tego wyniknie, zależy od każdego z osobna, od osobliwej historii jego dziejów, uwarunkowań, w których się znalazł. Niewątpliwie, idea regionalizmu może

²¹³ Skorowski H., *Etyczne aspekty regionalizmu*, [W:] *Regionalizm jako...*, dz. cyt., s. 66.

²¹⁴ Borzyszkowski J., *Regionalizm a świat uniwersalnych wartości*, [W:] *Czym jest...*, dz. cyt., s. 8.

²¹⁵ Por. Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w...*, dz. cyt., s. 5.

²¹⁶ Kwaśniewski K., *Regionalizm*, dz. cyt. s.8.

wspierać człowieka w odkryciu swojej tożsamości, otwartym spojrzeniu na świat, może pomagać mu mobilizować się w celu wykorzystania indywidualnie posiadanych talentów, aktywizować i sprawiać, że życie będzie głębsze i ciekawsze. Zauważyć jednak należy, iż choć z zasady regionalizm jest koncepcją otwartą na różnorodność, pozytywną w swoim znaczeniu, można by powiedzieć ugruntowaną humanistycznie - nie musi zajmować ani interesować wszystkich, nie do wszystkich też przemawia.

2.4.2. Krótka historia regionalizmu

W historii idei regionalizm stanowi koncepcję stosunkowo nową. Chociaż od wieków dostrzegano różnorodność kultur i odmiennosć sposobu życia poszczególnych zbiorowości na ziemi, jednak perspektyw stricte regionalistycznych nie formułowały ani państwa antyczne ani struktury administracyjne czasów nowożytnych²¹⁷. Jednak jak czytamy w komunikacie Ogólnopolskiego Seminarium na temat regionalizacji z 1991 roku: *„Regionalizm był przez wieki dominującą cechą organizacji społeczeństw europejskich. Powstawanie w późnym średniowieczu wielkich struktur politycznych i ukształtowanie się nowożytnych państw europejskich – pomimo podważenia samorządności wspólnot lokalnych – nie zdołało odebrać regionom ich gospodarczej, społecznej i kulturowej tożsamości. Współcześnie regiony okazały się w wielu najbardziej rozwiniętych krajach formami optymalizującymi zaspokajanie potrzeb obywateli”*²¹⁸. To czasy współczesne – jak zostało już zasygnalizowane – odznaczają się wykwitem regionalizmów właśnie.

Pojęcie *regionalizm* użyte zostało po raz pierwszy w roku 1874, przez francuskiego poetę, noblistę Leona de Berluc-Perussisa. Stworzył on Félibrige – grupę intelektualistów i twórców przywracających język prowansalski do literatury francuskiej i nawiązujących do prowansalskich tradycji literackich. Hasło *regionalizm* wybrali oni – odrzucając inne słowa takie jak: *provincjonalizm*, *federalizm* czy *decentralizm*, jako nazwę bez niepotrzebnego wydźwięku politycznego określającą ich

²¹⁷ Por. Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 8.

²¹⁸ *Regionalizm – zahamowanie czy szansa rozwoju*, Komunikat programowy ogólnopolskiego seminarium zorganizowanego przez Sejmik Samorządowy województwa katowickiego, [W:] *Sejmik samorządowy* nr 6/2 luty 1992, Katowice, s. 30.

ruch²¹⁹. Na ówczesną genezę regionalizmu składał się naturalizm, wyrażający się w haśle powrotu do więzi z naturą, wzrost znaczenia warstw ludowych, walka z centralizmem politycznym, gospodarczym, kulturowym, a także nawrót do tradycji romantycznej. Można zauważyć, że regionalizm końca XIX wieku miał charakter defensywny. Jego podstawowym celem było zachowanie własnej odrębności regionów poprzez samo zainteresowanie swoistością dorobku duchowego i materialnego, poprzez zdobywanie wiedzy o własnej przeszłości i kulturze (religii, nauce i sztuce), głównie ludowej, ale również poprzez działalność zmierzająca do kultywowania wartości regionów w kształcie raczej zastany niż w kierunku rozwojowym.

We Francji właśnie, najwcześniej – w XIX wieku tematyka regionalna pojawiła się w badaniach naukowych. W Stanach Zjednoczonych pierwsze naukowe opracowania regionalistyczne powstają w latach trzydziestych XX wieku (opracowania F. Turnera czy H.W. Oduma) w Polsce zaś jedną z pierwszych prac naukowych poświęconą zagadnieniom regionalnym było dzieło J. Chałasińskiego dotyczącego konfliktu narodowego na Górnym Śląsku²²⁰.

2.4.3. Regionalizm w Polsce

Znacznie żywiej rozwijał się regionalizm polski w wymiarze praktycznym. W II połowie XX wieku na ziemiach polskich istniało już wiele organizacji i towarzystw regionalnych, których celem było kultywowanie tradycji i umacniania świadomości narodowej społeczeństw ludowych, które to działanie miało stanowić przesłanki dla odzyskania niepodległości. Po 1918 roku zmieniły się warunki działania jednak znacząco nie zmienił się sens działalności tych organizacji. W okresie międzywojennym polski ruch regionalny miał swój wpływ na proces odbudowy nowego państwa polskiego, umacniania więzi narodowej poprzez podkreślanie wartości poszczególnych obszarów kraju. Czas wojny w naturalny sposób wygasił działalność terenowych towarzystw kulturalnych, ze względu na wyjątkowe zapotrzebowanie na inną aktywność społeczną i wyjątkowe warunki czasów okupacji, jednak jak czytamy

²¹⁹ Zob. Kuźma E., *Regionalizm*, [W:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, Red. Brodzka A., Puchalska M., M. Semczuk M., Sobolewska A., Szary-Matywiecka E., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.

²²⁰ Zob. Starosta P., *Tożsamość regionalna...*, dz. cyt., s. 40.

w literaturze przedmiotu – nie całkiem zaniknął. Po II wojnie światowej, ruchy regionalne działały w ograniczony sposób, będąc kontrolowane przez władzę centralną, która w zależności o programu w większym lub mniejszym stopniu zezwalała na szerzenie treści regionalnych – głównie w formie prymitywnego folkloru i prostej ludowości²²¹.

Ruch regionalny w okresie PRL przyjął jednak zupełnie nowe oblicze. „Regionalizm w okresie realnego socjalizmu stanowił swoistą formę oporu przeciwko nadmiarowi działań centralistycznych władz państwowych uzasadnianych ideologicznie. Stanowił element obrony rzeczywistej tożsamości środowisk lokalnych przed uniformizacyjną polityką władz komunistycznych”²²². Regionaliści zaangażowali się czynnie w walkę z ustrojem totalitarnym, głosząc hasła regionalizmu jako szansy odbudowy nowego państwa polskiego po upadku komunizmu. Podkreślane w regionalizmie aspekty demokratyczne i liberalne, stanowiły program zwalczania centralistycznych dążeń władz i zrewolucjonizowania wolnego już kraju. Koncepcja wartości godności osoby ludzkiej, silna w regionalizmie była przeciwstawiana terrorowi i zniewoleniu państwa komunistycznego. Ruch regionalny włączył się czynnie w podziemne działania zmierzające do odzyskania wolności w Polsce, kreując jednocześnie jasny program na zbudowanie nowej, lepszej rzeczywistości.

Edward Chudziński podsumowuje historię regionalizmu polskiego prezentując jego trzy fazy: pierwszą – wstępną – inicjacyjno-konstytutywną przypadającą na przełom XIX i XX wieku, kolejną – programowo-ofensywną w której regionalizm stał się jedną z ważniejszych idei II Rzeczypospolitej, oraz trzecią – defensywną, obejmującą czas PRL, kiedy w formie zakamuflowanej rozwijał się nadal w świadomości społeczeństwa polskiego²²³.

Odzyskanie niepodległości stanowiło punkt zwrotny dla polskiego ruchu regionalnego. Nadzieje, jakie ten moment wzbudzał wśród regionalistów ilustruje zdanie Jerzego Damrosza: „Warto wykorzystać wielką szansę historyczną jaka pojawiła się w Polsce. Jesteśmy świadkami stopniowego rozpadu państwa totalnego. Oznacza to także otwarcie drogi do nowego myślenia w sprawach regionu i regionalizmu”²²⁴. Chwilowy – trzeba przyznać – zwrot w kierunku regionalizmu spowodowały zmiany

²²¹ Por. Dąbrowski S., *Wstęp*, [W:] *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 5-8.

²²² Wrzeziński W., *Region i tożsamość...*, dz. cyt., s. 21-22.

²²³ Zob. Chudziński E., *Regionalizm: Idea...*, dz. cyt., 31.

²²⁴ Damrosz J. *Podstawy ideowe nowoczesnego regionalizmu. Teraźniejszość i przyszłość*, [W:] *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 44.

ustrojowe, a także przyspieszony rozwój gospodarki rynkowej oraz polityka decentralizacyjna. Mobilizowało to społeczności lokalne do wzmacniania lokalnej samorządności, tworzenia silnego szczebla samorządu terytorialnego i zajęcia się problemem regionalizacji Polski.

2.4.4. Polski ruch regionalny

Fenomenem regionalizmu polskiego jest niezwykle rozwinięta sieć towarzystw regionalnych, jakie powstały na przestrzeni ostatnich stu lat (Stefan Bednarek szacuje iż pod koniec XX wieku istniało ok. 1300 towarzystw regionalnych zrzeszających ok. 350 członków²²⁵). Wśród nich wymienić można m.in.: Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa założone przez Stanisława Żeromskiego, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Związek Podhalań, Związek Górnośląski, Unię Wielkopolan, Koło Miłośników Grudziądza, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Świebodziński Kongres Kresowian i wiele innych skupiających ludność zainteresowaną małymi jak i większymi obszarami kraju, które uznają za swoje. Polscy regionaliści połączyli się w działającą dość prężnie – szczególnie na przełomie lat 80 i 90 XX wieku - Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury i działający przy niej Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, zajmujący się działalnością wydawniczą podejmującą tematykę regionalną²²⁶. Wydawnictwa te stanowią bogaty zbiór informacji o polskim ruchu regionalnym i pozwalają prześledzić interesujący proces rozwoju a także stopniowego zaniku w ostatnim czasie głównego nurtu ruchu regionalnego w Polsce.

Regionaliści polscy co cztery lata spotykają się na ogólnokrajowym kongresie w celu podsumowania kolejnego czasu regionalizmu polskiego, wymiany wzajemnych doświadczeń i stworzenia planu na przyszłość. I Kongres odbył się w 1977 roku w Olsztynie, kolejny w Nowym Sączu, pierwszy kongres w wolnej Polsce odbył się w 1990 roku w Lublinie. Oprócz tego Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury w celu inspirowania regionów polskich do działania na rzecz wszechstronnego rozwoju małych ojczyzn organizuje Spotkania Regionalne, Fora Regionalistyczne, Kongresy Zjazdów Krajowych regionalistów polskich, Kongresy Kultury Wsi i wiele

²²⁵ Zob. Bednarek S., *Wstęp*, [W:] *Czym jest...*, dz. cyt., s. 5.

²²⁶ Por., Omelaniuk A. J., *Z regionalizmem w...*, dz. cyt., s. 8- 13.

innych²²⁷. Wśród polskich regionalistów, którzy odegrali istotną rolę dla ruchu regionalnego w Polsce wymienić należy m.in.: Anatola Jana Omelaniuka, Józefa Borzyszkowskiego, Lecha Bądkowskiego, Stanisława Damrosza, Elżbietę Wysocką, Krzysztofa Kwaśniewskiego, Aleksandra Kociszewskiego, Stefana Bednarka, księdza Henryka Skorowskiego i wielu innych.

Niewątpliwie istotnym zdarzeniem, podsumowującym niejako działalność polskiego ruchu regionalnego było uchwalenie na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury odbywającym się we Wrocławiu Karty Regionalizmu Polskiego. Dokument ten stanowił rozwinięcie programu regionalizmu polskiego stworzonego w 1926 roku przez Radę Naukową Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (program ten został poparty przez ówczesny Rząd, minister spraw wewnętrznych nakazał wojewodom wcielenie go w życie)²²⁸. Wedle nowego dokumentu, istota polskiego regionalizmu zawiera się w następujących zasadach:

- *„Postęp kraju zależy od rozwoju i pomyślności każdego z regionów, zatem polityka preferencyjna wobec któregośkolwiek z nich nie jest do przyjęcia, w szczególności nie może być akceptowany centralizm wymuszający koncentrację środków materialnych, kulturalnych itp. Zasada równości nie wyklucza pomocy regionom o trudniejszych warunkach rozwoju ekonomicznego i cywilizacyjnego.*
- *Poszczególne regiony powinny móc decydować o swoich wewnętrznych sprawach, dlatego należy zapewnić im najszerszą samorządność na wszystkich szczeblach zarządzania, łącznie z możliwością zapewnienia wpływu na decyzje ogólnokrajowe.*
- *Ustalając podziały administracyjne należy brać pod uwagę odrębności regionalne oraz potrzeby i wolę mieszkańców.*
- *Do podstawowych zadań dla samorządnych regionów należy racjonalne wykorzystanie potencjału intelektualnego, zasobów naturalnych, możliwości ekonomicznych, a także ochrona środowiska przyrodniczego oraz zachowanie i wzbogacanie dziedzictwa kulturalnego.*
- *Istotny czynnik pełnego życia regionalnego stanowią organizacje samorządowe i społeczne, towarzystwa regionalne i twórcze, związki wyznaniowe, fundacje*

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Omelaniuk A.J., *Regionaliści o regionalizacji*, [W:] *Regionalizm a ustrój...*, dz. cyt., s. 16.

itp. które są partnerami dla władz i instytucji, wspomagającymi je swoją wiedzą o regionie, doświadczeniem i aktywnością w projektowaniu przyszłości.

- *Szczególne role w podtrzymywaniu i kształtowaniu świadomości lokalnej i regionalnej przypada systemowi edukacji. Programy nauczania szkół wszystkich szczebli powinny szeroko uwzględniać tematykę regionalną.*
- *Powinnością środowisk naukowych jest uwzględnianie w szerokim zakresie problematyki regionalnej.*
- *Treści regionalne powinny stanowić istotną część programów działalności instytucji i organizacji życia kulturalnego, w szczególności muzeów, bibliotek i domów kultury.*
- *Tradycyjna kultura regionalna wnosi do kultury narodowej, a poprzez nią do światowej, dziedzictwo polskich wsi i miast. Dbłość o kulturę rodzimą i język ojczysty jest nieodzowna zarówno dla podtrzymania tożsamości regionalnej, jak i narodowej. Zadanie to należy do twórców i animatorów kultury wspieranych przez władze państwowe i samorządowe.*
- *Środki masowego przekazu powinny oprócz popularyzacji światowego i ogólnopolskiego dorobku kulturalnego przybliżać także wartości i dorobek kultury regionów.*
- *Ważną rolę w harmonijnym współistnieniu narodu polskiego z sąsiadami spełniają pograniczne obszary współpracy regionalnej. W ich ramach sąsiadujące narody mogą rozwiązywać wspólne problemy, nawiązywać i utrwalać przyjaźnielskie więzi, oddziaływać swoją kulturą, wspomagać swoje mniejszości narodowe za granicą na zasadzie wzajemności i równych praw”²²⁹.*

Regionalizm polski opiera się na przekonaniu iż istnieje historycznie ukształtowana, kulturowa i cywilizacyjna tożsamość poszczególnych regionów będąca częścią dziedzictwa kulturowego krajów. Tożsamość ta ma określony wymiar przestrzenny obejmujący terytorium regionu i określający ludność go zamieszkującą, należy ją kultywować i chronić. Region stanowi kulturową całość, należy aktywnie rozwijać jego możliwości, wzbogacając tym samym środowisko całego kraju. Niezbędnym do tego jest stworzenie rozwiązań prawnych i administracyjnych uwzględniających w jak najszerszym stopniu specyfikę i niezależność regionów.

²²⁹ Pełny tekst Karty Regionalizmu Polskiego dostępny pod adresem <http://www.wtk.poznan.pl/www2/pw/27-28/KartaRegionalizmu.html> (dostęp z dnia 21.03.2014)

Regionalizm ma dbać o rozwijanie i kultywowanie samoświadomości regionalnej, ale także przyjacielskich związków z innymi regionami i centrum państwa, nie traktując go jednak jako wzoru dla własnej regionalnej tożsamości kulturowej²³⁰.

Zdaniem Henryka Skorowskiego, nie da się współczesnego regionalizmu porównać do regionalizmu przełomu XIX i XX wieku. Tamten nurt miał bowiem charakter defensywny, kultywował wartości i indywidualną odrębność regionów w formie zamkniętej, zastanej, Współczesny regionalizm ma zaś charakter wybitnie ofensywny. Autor pisze: „*Ma ona na celu nie tylko zachowanie własnej odrębności, chociaż i tego nie można pominąć, ale ma ona za zadanie przede wszystkim rozwijanie wielorakich wartości własnej odrębności, by w ten sposób ubogacać szeroko rozumiane życie współczesnego świata*”²³¹.

Ruchy regionalne na przestrzeni dziejów, stawiały przed sobą różnorakie cele. Te XIX-wieczne, najstarsze pragnęły zachować swoją odrębność chroniąc region przed wchłonięciem go w procesy tworzenia nowego państwa polskiego. W drugim etapie regionalizm dążył do odrodzenia kulturalnej wyjątkowości poszczególnych obszarów kraju, które zatracono na przestrzeni skomplikowanej historii zaborów. W kolejnej fazie regionalizm oznacza protest przeciw ekspansji globalizmu i kultury masowej. Na ostatnim etapie zaś, regionalizm przekształca się w formę społeczeństwa obywatelskiego, dbającego o swój region, domagającego się nadania regionom uprawnień i stworzenia warunków dla jego rozwoju²³².

Regionaliści polscy przyjęli zestaw postulatów, znaków, wedle których nakreślili koncepcje regionalizmu w wolnej Polsce. Po pierwsze, samorząd terytorialny po przełomie 1990 roku stał się dla nich głównym partnerem na drodze regionalizacji Polski. Trzeba zaznaczyć iż gros polskich regionalistów zaangażowało się bezpośrednio w działalność samorządową. Po drugie, widoczne narodziny społeczeństwa obywatelskiego w Polsce ich zdaniem należało wykorzystać i zaangażować aktywne masy w działania lokalne. Po trzecie, w procesie przygotowywania wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, należało zwrócić szczególną uwagę na zachowanie odrębności regionów i kultywowanie poszczególnych obszarów kraju. Faktem jest iż regionaliści bardzo pozytywnie oceniali prace nad wstąpieniem Polski do grona krajów UE, widząc w tym nadzieję na umocnienie działań regionalnych. W swoich działaniach

²³⁰ Por. Kwaśniewski K., *Euroregiony i regiony polski zachodniej a regionalizmy*, [W:] *Regionalizm polski u progu...*, dz. cyt., s. 37-38.

²³¹ Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt., s.13.

²³² Por. Chudziński E., *Regionalizm: idea...*, dz. cyt., s. 12.

zdecydowali skupić się przede wszystkim na kulturze poszczególnych części kraju i aktywizowaniem młodzieży w ochronę tradycji i bogactwa swoich najbliższych ziem.

2.4.5. Problemy regionalizmu polskiego

Nie sposób regionalizmu redukować jedynie do jednej lub paru fundamentalnych tez. To w najszerszej perspektywie bogaty zespół wartości, w których idee takie jak wolność, pluralizm, umiłowanie różnorodności, tolerancja wobec innych i szacunek wobec samego siebie w oparciu o szacunek i dbanie o ziemię, z której wyrosliśmy – są najważniejsze. Regionalizm – poprzez postulowany związek z małą ojczyzną zdaje się podstawą wszelkich postaw prospołecznych i tolerancji wobec inności.

Regionalizm jako koncepcja ma niewątpliwie ogromny zasób treści pozytywnych. *„Sprowadzanie regionalizmu tylko do którejś kategorii wymienionych regionów wydaje się zbyt wielkim uproszczeniem, a tym samym zubożeniem samego zagadnienia regionalizmu, lub wprost jego błędnym ujęciem. Regionalizm nie dotyczy bowiem tylko samej specyfiki kultury, nie dotyczy też wyłącznie różnorodności kategorii społecznej, czy charakterystycznych cech geograficznych jakiegoś obszaru. Nie może on dotyczyć różnorodności tylko w jednej konkretnej płaszczyźnie, ale dotyczy wielorakiej różnorodności i specyfiki określonego obszaru”*²³³ – zauważa Henryk Skorowski.

Regionalizm w swoich postulatach a także praktycznym odzwierciedleniu zakłada, iż doprowadzenie do jak najszerszego upodmiotowienia wspólnot lokalnych usprawni funkcjonowanie całego tworu jakim jest państwo, poprzez skupienie się na małych przestrzeniach, pozwolenie ludziom zaangażowanym w dobro swojej ziemi na decydowanie i aktywne włączenie się w proces rozwoju, będzie najpewniejszym narzędziem budowy lepszej rzeczywistości. Wojciech Świątkiewicz pisze: *„Kultura jest zbiorem wartości i symboli. Decydują one o zachowaniu ciągłości i tożsamości kulturowej dynamicznie rozwijających się społeczeństw. Odkrywają ważną rolę społecznych stabilizatorów, dając jednostkom i zbiorowości względnie trwałe podstawy wyboru i oceny własnych działań, orientacji w rzeczywistości i kształtowaniu osobowości społecznej. Wspólny system wartości i symboli jest podstawą porozumienia*

²³³ Skorowski H., *Europa regionu...*, dz. cyt., s. 29.

się ludzi, budowania trwałych stosunków społecznych i sposobów rozwiązywania konfliktów. Społeczeństwa upodmiotowione w swej woli samostanowienia ze szczególną troską dbają więc o sprawne funkcjonowanie instytucji mających gwarantować zachowanie ciągłości kulturowej i integracji społeczeństwa”²³⁴.

Regionalizm ze swej zasady ma łączyć. Pamiętać należy jednak o zagrożeniach jakieś może nieść za sobą wypaczenie jego założeń. Główny problem stanowi w tematyce regionalnej – co widoczne jest obecnie na badanym przez autorkę obszarze Górnego Śląska - relacja zachodząca pomiędzy regionalizmem a jednością społeczeństwa narodowego. Powstające coraz częściej konflikty pomiędzy społecznością regionalną a centrum państwa, mobilizują do postawienia sobie pytań o przyszłość tej relacji. Prowokowanie dążeń separatystycznych są najczęstszym zarzutem wobec koncepcji regionalizmu. Znamienym jest iż w debacie publicznej „pokojoye” hasła zwiększenia autonomii regionów – postulowane w regionalizmie, są zazwyczaj zagłuszane niepokojem o secesję zbyt silnych społeczeństw. Regionalizmu nie nawołuje do pełnego uniezależnienia regionów i odłączenia się od państw, sednem koncepcji jest uwznioślenie i uwydatnienie możliwości poszczególnych obszarów państwa, w celu wzbogacenia całości. Znaczącym problemem zdaje się więc niezrozumienie i brak komunikacji na drodze regionaliści – reszta świata.

Kolejną bolączką regionalizmu jest – jak zauważa Alina Awramiuk – niewystarczająca ilość materiałów dydaktycznych na temat regionów Polski, chaos terminologiczny i związany z tematyką regionalną i co za tym idzie niewystarczające przygotowanie dydaktyczne nauczycieli mających zajmować się edukacją regionalną młodego pokolenia²³⁵.

Regionalizm – w swej archaicznej formie jest niestety ciągle często utożsamiany z prostackim folklorem, nieatrakcyjnymi zespołami ludowymi, prymitywną kulturą i sztuką, symbolicznym na Górnym Śląsku „krupniokiem” i „heimatmelodie”, nijak nie przystającymi do dzisiejszych warunków²³⁶.

Wydaje się także, iż język dyskursu regionalistycznego – w jego teoretycznym wymiarze - jego silne zabarwienie ideologiczne, podkreślane apele o jedność narodową, patriotyzm lokalny w służbie patriotyzmowi narodowemu, stawianie na ślepe

²³⁴ Świątkiewicz W., *Region i regionalizm...*, dz. cyt., s. 22.

²³⁵ Zob. Awramiuk A., *Pogranicze...*, dz. cyt., s. 7-8.

²³⁶ Por. Kossakowska-Jarosz K., *Idea małej ojczyzny w sposobach myślenia o śląskiej przestrzeni kulturowej*, [W:] *Ich małe ojczyzny*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wrocław 2003, s. 35-37.

kultywowanie tradycji, nie przemawiają do młodego pokolenia Polaków. Zdaniem autorki, fundamentalne tezy i stanowisko polskich regionalistów końca XX i początków XXI wieku stało się zbyt archaiczne, nie mogąc nadążyć za zmieniającą się rzeczywistością, straciło swoją moc. Nie dostosowuje się do ostatniej nowoczesnej fali regionalizmu, jaką zaobserwować możemy w Polsce.

Dzisiejsze podejście młodego pokolenia do problemu regionalizmu objawia się radośnie wyrażaną modą na lokalność. Przejawem tego jest choćby silny folkowy nurt we współczesnej muzyce rozrywkowej – któremu specjaliści przewidują dopiero największą popularność - trendy ludowe w sztuce i wzornictwie, nurty folkowe w modzie, a także prąd stawiający na tożsamość regionalną w przedsiębiorczości indywidualnej. Na Górnym Śląsku powstają sklepy oferujące „górnosłaskość” w ubraniach, żywności, smakołykach, powstają lokale i miejsca tworzone wokół śląskiej tradycji, czerpiące z niej w nowoczesny, atrakcyjny sposób. W Katowicach powstał niedawno modny prężnie działający sklep z modą inspirowaną tradycją regionalną „Geszeft”, na zabytkowym osiedlu Nikiszowiec najbardziej kultowe miejsce stanowi kawiarnia „Café Byfyj”, w Bytomiu działa sklep „Lokalny patriota” oferujący ubrania i gadżety związane z historią miasta, festiwal szlaku zabytków techniki „Industriada” co roku przyciąga coraz większe rzesze młodych ludzi zainteresowanych historią i tradycją industrialną Górnego Śląska. W Poznaniu czy Szczecinie aktywnie działa grono fascynujące się architekturą mieszczańską swoich miast, w Łodzi młodzi ludzie organizują cykliczne wycieczki po swoim mieście (grupa „To tu, to tam”). Młodzi ludzie czerpią z regionalności pełnymi garściami, nie chcąc wpłamywać się w ideologiczne odniesienia do kultury narodowej i patetyczne deklaracje o mesjanizmie idei regionalizmu, w pozytywny sposób wybierając najbarwniejsze dla nich elementy kultury lokalnej, przekształcając je i sprawiając, że stają się nowoczesne a jednocześnie bliskie sercu.

Zdaniem Krzysztofa Kwaśniewskiego regionalizm – poprzez akcentowanie odrębności różnych lokalnych odrębności kulturowych – nie jest przejawem zacofania ani zaściankowości w myśleniu. Wręcz przeciwnie, stanowi ideę przyszłości, zmieniając perspektywę spojrzenia na świat, kontynent, państwo, najbliższą ziemię, prowadzi do postępu i rozwoju²³⁷. Może być odpowiedzią na globalistyczne tendencje prymitywnego ujednolicenia świata, poprzez zainteresowania wyjątkowością najbliższej

²³⁷ Zob. Kwaśniewski K., *Problemy regionalizmu...*, dz. cyt., s. 9.

okolicy, osobliwościami przyrody, mikrowieziami społecznymi, aktualnymi wydarzeniami, w których można bezpośrednio uczestniczyć.

Jaki będą dalsze dzieje regionalizmu w Polsce? Jak przebiegnie ten proces? Czy powstanie nowe pokolenie polskich regionalistów potrafiące stworzyć nowoczesne intelektualne ramy tego błyskawicznie rozwijającego się nurtu? Czy kolejne dziesięciolecia zmieniają rzeczywistość regionalną w kraju? To się dopiero okaże.

2.5. Regionalizacja – polityczne hasło regionalizmu

Praktyczną konsekwencją treści zawartych w idei regionalizmu, jej realnym przełożeniem na życie wspólnoty jest koncepcja regionalizacji kraju. Elżbieta Wysocka regionalizację pojmuje jako hasło społeczne i polityczne zakładające głęboką i konsekwentną decentralizację. Jest to proces osłabienia funkcji opiekuńczych i władczych państwa, które ograniczają się do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, regulacji prawnej wszelkich sfer życia: bezpieczeństwa obywateli, stanowienia prawa i prowadzenia spraw międzynarodowych. Reszta kompetencji przekazana zostaje mniejszym jednostkom administracyjnym²³⁸. Regionalizacja oznacza zwrot w pojmowaniu regionu jedynie jako zjawiska trwałego, związanego z tradycją, folklorem i charakterystyczną kulturą jedynie, do regionu jako tworu dynamicznego w znaczeniu strukturalnym, gospodarczym, ustrojowym i ogólnopaństwowym. Regionalizm rozpatrywany w procesie zmian ustrojowych wiąże go bezpośrednio z nurtem ideologiczno-politycznym. Zasadnicze stają się relacje między regionem a centrum państwa, podział kompetencji i zadań, rozdzielenie władzy w regionie, ale także aktywność społeczeństwa lokalnego, odpowiedzialność obywateli za swoją ziemię, zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego²³⁹.

Regionaliści polscy jasno i wyraźnie domagali się – najsilniej w procesie kształtowania nowego oblicza kraju po 1989 roku – obecnie zdecydowanie słabiej – decentralizacji uprawnień centralnej administracji państwowej²⁴⁰. Poprzez zwrócenie

²³⁸ Zob. Wysocka E., *Poszukiwanie zintegrowanej...*, dz. cyt., s. 9-10.

²³⁹ Por. Latoszek M., *Regionalizm w procesie przemian – wprowadzenie do zagadnienia*, [W:] *Regionalizm jako...*, dz. cyt., s. 15.

²⁴⁰ Por. Omelaniuk A. J., *Z regionalizmem...*, dz. cyt., s. 15; *Więcej samorządności* – wywiad z przewodniczącym Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego Józefem Buszmanem, [W:]

uwagi na wartości regionów, apelowali o dostrzeżenie możliwości jakie tkwią w małych ojczyznach i danie możliwości samodzielnego zarządzania swoim terytorium władzom lokalnym. *„Regionalizacja, decentralizacja w Polsce i integracja RP ze strukturami dotąd zachodnioeuropejskimi to nic innego tylko budowanie siły państwa obywatelskiego, stwarzanie warunków dla lepszej pracy, większej pracy, godniejszego życia i oderwania się od spuścizny nie tylko totalitarnej ale i feudalnej. To przekreślenie dawnej poddańczej mentalności, przekonania, że dobry król, rządca, pan (...), wreszcie urząd – administracja, biurokracja powiatowa czy wojewódzka w naszym mieście zapewni nam lepszą przyszłość”*²⁴¹ – pisał bezkompromisowo Józef Borzyszkowski.

Regionalizacja postulowana przez regionalistów polskich zakładała stosunkowo małą liczbę regionów (zbyt duża ich ilość, zróżnicowanie i mały potencjał powodują silny interwencjonizm i zaangażowanie rządu), na które podzielone powinno zostać państwo polskie. Celem ma być jak najbardziej efektywne dostosowanie programów i działań do uwarunkowań lokalnych oraz maksymalne zbliżenie momentu podejmowania decyzji do miejsca ich realizacji. Apelowano o prawo do szerokiej samorządności terytorialnej, zachowanie równowagi między poszczególnymi szczeblami administracyjnymi państw, uwzględnienie wyjątkowości, odrębności i różnorodności poszczególnych regionów. Podkreślano iż konsekwencją sprawnie przeprowadzonej regionalizacji będzie - poprzez realizację wartości i interesów społeczności lokalnych - znaczne usprawnienie funkcjonowania władzy państwa²⁴². Uwydatnić należy, iż uzyskanie praw i kompetencji w ramach koncepcji regionalizmu, wiązało się z zawsze akcentowanym przekazaniem pełnej odpowiedzialności społecznościom lokalnym za administrowanie własnym regionem.

„Regionalizacja to samorządność, gdyż zarówno małymi jak i dużymi regionami, chcąc zachować i wykorzystać ich cechy tożsamościowe, nie można zarządzać centralnie i bez oglądania się na opinię ich mieszkańców. Ale samodzielność regionu nie wynika z pozyskania władzy dyrektywnej, lecz z dysponowania środkami finansowymi i odpowiedzialnością za ich wykorzystanie. Dysponowanie tymi funduszami powinno być podporządkowane przemyślanym kryteriom, nie tylko doraźnym potrzebom, ale przede wszystkim planom strategicznym. Ich zaś podstawą

Sejmik samorządowy, dz. cyt., s. 21-22; *Regionalizm – zahamowanie...*, dz. cyt., s. 30; Damrosz J., *Regionalizm w nowym społeczeństwie obywatelskim*, [W:] *Regionalizm a ustrój...*, dz. cyt., s. 6-14.

²⁴¹ Borzyszkowski J., *Regionalizm a świat...*, dz. cyt., s. 10.

²⁴² Por. Damrosz J., *Regionalizm w nowym...*, dz. cyt., s. 14.

może być tylko świadomość wartości kulturowych, możliwości ich wykorzystania i dalszego kształtowania dla przyszłości”²⁴³ – pisał Marek Konopka.

2.5.1. Kłopoty z polską regionalizacją

Wydaje się, że polscy regionaliści poddali się. Nieudana próba wprowadzenia pełnej regionalizacji kraju w procesie odbudowy nowego państwa polskiego po 1989 roku „podcięła skrzydła” na pewien czas działaniom regionalnym. Jerzy Damrosz wspominając w 1994 roku swoje rozmowy z rządem na temat regionalizacji, uznał, iż w procesie transformacji ograniczono się jedynie do zmian systemowo-ustrojowych, nie czerpiąc z humanistycznych założeń regionalizmu²⁴⁴.

W środowisku źle oceniano dokonanie podziałów regionalnych w kraju, bez odniesienia do tradycyjnych, historycznych i etnograficznych podziałów, z uwzględnieniem jedynie kryteriów stricte materialnych takich jak rozmieszczenie przemysłu, rozgraniczenie stref podmiejskich, wielkość powierzchni czy zagęszczenie ludności²⁴⁵. Odgórna regionalizacja instytucjonalna nie wzięła pod uwagę naturalnych uwarunkowań regionów powstałych przez wieki, bogactwa wartości tkwiących w regionach i potencjału społeczności lokalnych. *„Dla polityków, urzędników administracji państwowej, ekonomistów i organizatorów gospodarki kulturalna swoistość regionu bywa czynnikiem zupełnie marginesowym i we wszelkich propozycjach podziału administracyjnego kraju skłonni będą oni traktować ją jako okoliczność najmniej ważną i nie wartą brania pod uwagę przy wyznaczaniu szlaków komunikacyjnych projektowaniu inwestycji przemysłowych czy lokalizowaniu ośrodków administracyjnych*”²⁴⁶ – pisał z rozżaleniem Stefan Bednarek.

Regionalizacja Polski została odłożona na później. Kwestie rozwoju gospodarczego, odbudowy instytucjonalnej kraju, palące problemy nowej rzeczywistości odsunęły postulowaną przez regionalistów decentralizację państwa. Faktem jest, iż stanowiła też ona wątpliwie dobre rozwiązanie dla elit piastujących władzę, chcących utrzymać jak największe kompetencje w centrum państwa.

²⁴³ Konopka M., *Wartości kulturowe...*, dz.cyt., s. 41.

²⁴⁴ Damrosz J., *Regionalizm u progu XXI wieku*, [W:] *Regionalizm polski u progu...*, dz. cyt., s. 13-14.

²⁴⁵ Por. Kwaśniewski K., *Problemy regionalizmu...*, dz. cyt., s. 16.

²⁴⁶ Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 11.

Powierzchniowa jedynie regionalizacja Polski będąca dziełem planistów poruszających się w przestrzeni abstrakcyjnej, nie uwzględniających codziennych warunków życia, problemów i aspiracji obywateli małych wspólnot nie pokryła się z założeniami ruchu społecznego jakim był – a może wciąż jest – regionalizm. W trudnym niewątpliwie procesie transformacji kraju nie uwzględniono wszystkich wcześniej postulowanych założeń. Jak pisze Maria Ciechocińska : „*Na ogół wszyscy zainteresowani są zgodni w ocenie, że nie ma podziałów administracyjnych, dobrych z racji usatysfakcjonowania wszystkich ponieważ życie gospodarcze systematycznie modyfikuje impulsy rozwojowe, których konsekwencją jest zmienność aspektów socjologiczno-ekonomicznych regionalizacji kraju*”²⁴⁷.

Kształt państwa nie jest ostateczny. Przed współczesnymi regionalistami pojawiają się nowe szanse, dzisiejsze uwarunkowania pozwalają z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Regionalizacja, koncepcja o wielkim potencjale – zdaniem autorki - nie wydaje się być tematem ostatecznie zaprzepaszczonym.

2.6. Paradoks tożsamości

„*Gdybym jednym słowem miał zasygnalizować problem, który – moim zdaniem - jest fundamentalnym wyzwaniem stojącym przed człowiekiem, określiłbym go jako problem „tożsamości”. To „kim jestem?” oraz o kim lub o czym jestem skłonny mówić jako o „mnie” („ja”) lub o „nas” („my”), innymi słowy: co włączam w zakres własnej tożsamości (ergo wspólnoty i odpowiedzialności) – jawi mi się jako centralne i nieredukowalne wyzwanie współczesności(...)*”²⁴⁸ – słowa Bartosza Dobroczyńskiego istotnie mobilizują do refleksji. Bo czyż jest cokolwiek ważniejszego w życiu człowieka od samookreślenia, umiejscowienia siebie we wszechświecie, odnalezienia własnego miejsca, w oparciu o historię, dzieje, przeszłość i czas? Czy umiejętność odpowiedzi na pytanie „kim jestem” nie jest tym, do czego jednostka dąży, czego pragnie i potrzebuje do przeżycia swojej egzystencji w sposób świadomy i dobry?

Współczesna psychologia rozróżnia tożsamość osobistą i tożsamość społeczną. Tożsamość osobista jest zbiorem samookreśleń, za pomocą których jednostka opisuje

²⁴⁷ Ciechocińska M., *Regionalizm w świetle zmian ustrojowych*, [W:] *Regionalizm a ustrój...*, dz. cyt., s. 29.

²⁴⁸ Dobroczyński B., *Tożsamość, wspólnota, odpowiedzialność*, [W:] *Znak* 2007, nr 2(622), s. 68.

własną osobę, rozróżniając pomiędzy Ja i Inni Ludzie. Poprzez tożsamość społeczną tymczasem dokonujemy rozróżnienia na My a Inni Ludzie.²⁴⁹ Zbigniew Bokszański analizując problem tożsamości zbiorowych stwierdza iż w klasycznej tradycyjnej socjologii – ze względu na obowiązujący paradygmat o aktywnej jednostce działającej w zbiorowości - nie było miejsca na głębszą refleksję na temat tożsamości. Zmianę myślenia przyniósł dopiero wiek XX i gwałtowna rewolucja (nazwana przez Fukuyamę „wielkim wstrząsem”) w podejściu do postrzegania jednostki, zmiana systemów wartości, waloryzacja autonomii, indywidualizmu człowieka²⁵⁰.

Nie wnikając w spory socjologiczne na temat problemu tożsamości jako takiej przyjmijmy za Jacobsonem-Widdingiem, iż pojęcie to dzieli się na dwa obszary znaczeniowe. Jeden z nich dotyczy kontynuacji lub pozostawania tym samym – *sameness*, drugie natomiast wiąże się z odrębnością, odróżnieniem się od innego, innych – *distinctiveness*. Paul Ricoeur również wskazuje na dwie płaszczyzny tożsamości – *la mêmété* – trwanie cech charakterystycznych mimo okoliczności i *l'ipseité* – odrębność osoby od innych²⁵¹. Tożsamość zawiera w sobie zatem swoisty paradoks. Mieści zarazem to co sprawia, że jesteśmy podobni do innych, bliskich, „tych samych”, równocześnie określając to co odróżnia nas od innych, czyniąc każdego z nas niepowtarzalnym. Będąc wyjątkowymi jesteśmy równolegle podobni do innych członków wspólnoty, zamieszkującej określone terytorium, wyznających wspólne wartości²⁵².

Barbara Skarga w wybitnym zbiorze „Tożsamość i różnica” odkrywa termin *sobość* Czym *sobość* jest? „*Duszą, istotą mnie samego, jakąś strukturą stałą, ideą, tym co dla mnie najważniejsze, co się skrywa i czego szukam, gdyż nie uchwytną, mam poczucie zagubienia, niepewności i co ważniejsze – jestem jakby w niepełności swego bycia, to bycie nie jest dla mnie przejrzyste (...)* *Sobość nie posiada żadnego stałego centrum, niczego, co by raz na zawsze decydowało o jej konstytucji, ta sobość się nieustannie kształtuje, a wobec czego zasadnicze problemy dotyczą warunków owego kształtowania się wewnętrznych i zewnętrznych przeszkód i sprzyjających okoliczności, a przede wszystkim kierunku, w jakim to samotworzenie podąża*”²⁵³.

²⁴⁹ Zob. Reber A.S., *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 767.

²⁵⁰ Zob. Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2007, s. 7-9.

²⁵¹ Zob. Tamże, s. 36-37.

²⁵² Zob. Jałowiecki B., Szczepański M. Gorzelak G., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach, Tychy 2002, s. 73.

²⁵³ Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Znak, Kraków 1997, s. 172

Tożsamość stała się w ostatnim czasie terminem niezwykle atrakcyjnym. Przywoływana jest w rozmaitych kontekstach i treściach, jej różnorakie formy analizowane są w publicznych debatach i naukowych rozważaniach. Wzrost zainteresowania problematyką tożsamościową stanowi niewątpliwie efekt gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości. Z jednej strony mamy dziś do czynienia z silnymi procesami globalizacyjnymi i integracyjnymi, z drugiej zaś przez świat przebiegają fale dezintegracji i nowych podziałów. Rozbieżność tych procesów pobudza do nowego spojrzenia na siebie, na innych, na wspólnoty do których dane nam przynależeć.

2.6.1. Drabina przynależności

Problem tożsamości jednostki w prosty symboliczny sposób można zawrzeć w osobliwej drabinie przynależności. Pierwszym szczeblem owej drabiny będzie przestrzeń, bliska nam od chwili narodzin – dom rodzinny, wieś, miasto, okolica najbliższa. Przestrzeń tę rozszerzamy i pogłęwiamy zarazem w miarę dorastania. Wraz z upływem czasu ogarniamy coraz szerszy krąg – uznając go jako swój – regionalny, krajowy, dalej narodowy – z wszystkimi powstałymi i przyjętymi przez nas uczuciami. Jesteśmy w stanie – choć nie zawsze się to dzieje – w miarę naszego poznawania świata, podróży, refleksji, lektur, nauki – poznać i przygarnąć wreszcie przestrzeń szerszą – europejską, światową.

Człowiek żyje i działa jednocześnie w tych wielu wymiarach: indywidualnym, rodzinnym, lokalnym, regionalnym, narodowym, kontynentalnym i interkontynentalnym wreszcie. „Człowiek należy w istocie rzeczy równocześnie do tych sposobów patrzenia na otaczające nas zjawiska, na odpowiadające im pojęcia interesów i wartości. Są to różne szczeble tzw. Strefy życia, które układają się hierarchicznie, tworząc zmienne kłady według kryteriów >swój-obcy<”²⁵⁴ – pisze Jerzy Damrosz²⁵⁵. Poszczególne strefy przynależności, szczeble naszej „drabiny”, nabierają znaczenia w różnych okresach naszej egzystencji, ujawniają się lub zanikają na chwilę, stają się poziomem najistotniejszym, by po czasie zmienić swoje znaczenie na rzecz

²⁵⁴ Damrosz J., *Podstawy ideowe...*, dz. cyt., s. 40.

²⁵⁵ Podobną drabinę przynależności opisują też inni, m.in.: Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem...*, dz. cyt., s. 22; Sopuch K., *Przez regionalne i narodowe do ogólnoludzkiego*, [W:] Sopuch K., *Na obrzeżu...*, dz. cyt., s. 87; Węglarz S., *Identyfikacja lokalna w konstrukcji tożsamości kulturowej*, [W:] *Ich małe...*, dz. cyt., s. 11; Awramiuk A., *Pogranicze...*, dz. cyt. s. 28.

innych. Wszystkie, w różnorodnej konfiguracji i hierarchii stanowić mogą jednak podstawę dla określenia tożsamości jednostki, odpowiedzi na fundamentalne pytanie „kim jestem”.

Regionalizm, problem tożsamości opiera właśnie o przedstawioną pokrótce koncepcję poszczególnych stopni przynależności. W koncepcji tej dom stanowi najmniejszą, najważniejszą ojczyznę, która z czasem rozlewa się na coraz większe obszary poczucia swojskości, bycia u siebie. W domu, zaczyna się proces „wchodzenia”, w świat, kulturę, wartości²⁵⁶. Vaclav Havel pisał: *„Mój >dom< to dom, w którym mieszkam, gmina czy miasto, gdzie się urodziłem lub gdzie przebywam, to moja rodzina, świat moich przyjaciół, społeczne i duchowe środowisko, w którym żyję, mój zawód, to, co uprawiam, czy też miejsce pracy. Mój >dom< to oczywiście także kraj, w którym żyję, język, którym mówię, duchowy klimat panujący w moim kraju i przywoływany w języku, którego się w nim używa [...] >Domem< jest dla mnie także moja czeskość, to znaczy moja przynależność narodowa, i nie ma powodu, żebym się do tej części mojego >domu< nie przyznawał; jest ona przecież dla mnie taką samą egzystencjalną oczywistością jak, powiedzmy, moja męskość. Wszelako >domem< jest dla mnie nie tylko moja czeskość, lecz także moja czechosłowackość, a więc moja przynależność państwowa. >Domem< jest dla mnie również Europa i moja europejskość, a także – wreszcie – ta oto planeta z jej teraźniejszą cywilizacją oraz, co zrozumiałe, cały ten świat”*²⁵⁷.

2.6.2. Zakorzenie

Zakorzenie obejmuje poczucie „bycia u siebie” jak również świadomość „bycia na swoim miejscu” – w swojej przestrzeni. Miejsce przez nas określone to także oswojona przez nas przestrzeń, ludzie z nią związani, wspólne wartości wyznawane przez jej członków. To zarazem wspólna historia, zwykła codzienność i wspólna wizja przyszłości. Owo poczucie zakorzenia jest wyjątkowo istotne w idei regionalizmu. *„Regionalizm jest ze swej istoty rzeczywistością zakorzeniającą człowieka. Zakorzenie zaś będące najważniejszą i najbardziej podstawową potrzebą ludzką jest*

²⁵⁶ Por. Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 25.

²⁵⁷ Havel V., *Sommermeditationen*, Berlin 1992, s. 24, cyt. za: Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [W:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Red. Michalski K., Znak, Kraków 1996, s. 12.

*niezbędne nie tylko dla psychicznego komfortu jednostki, ale dla podtrzymywania jej człowieczeństwa więc ciągłej świadomości własnej podmiotowości.”*²⁵⁸ - pisał pod koniec lat dziewięćdziesiątych obecny premier RP Donald Tusk.

Regionalizm odgrywa istotną rolę w procesie przechodzenia osoby ze świata własnej etniczności w świat następnych struktur społeczno-kulturowych. Poprzez zakorzenienie osoby w bliskiej kulturze, wspólnocie, przestrzeni pozwala odkrywać własną tożsamość, włączając ją we własny system wartości. Marek Konopka próbując wypracować syntezę problemu tożsamości regionalnej pisze, że w pojęciu tym zawierają się : poczucie więzi i wspólnoty, język, religia wspólne symbole, dorobek kulturalny i wszystkie te elementy kultury materialnej, które są nośnikami znaczeń wspólnych, identyfikują wspólnotę, jednoczą ją i mobilizują do rozwiązywania wspólnych problemów.²⁵⁹

Henryk Skorowski bezpośrednio łączy pojęcia regionalizmu i tożsamości regionalnej pisząc: *„Regionalizm od strony przedmiotowej to zespół obiektywnych (kultura, wspólnota, terytorium) i subiektywnych (poczucie, samoświadomość, identyfikacja) elementów składających się na pojęcie tożsamości regionalnej.”*²⁶⁰.

Stefan Bednarek w idei regionalizmu dostrzega narzędzie przeciw zagrożeniu fali globalizacji. Zadomowienie i zakorzenienie jakie oferuje regionalizm wzmacnia człowieka, gwarantując jednocześnie otwarcie na wartości i sposoby życia innych, sąsiadów, członków bliskich i dalszych wspólnot²⁶¹.

Zdaniem regionalistów, znaczącą rolę w procesie kształtowania tożsamości jednostki odgrywają mikrostruktury, jakimi są społeczność terytorialna, lokalna grupa czy wspólnota etniczna²⁶². Zakorzenienie, zakotwiczenie jednostki – pomoc w odnalezieniu stabilnego światopoglądu, swojego systemu wartości uznawane jest za jedno z podstawowych pojęć lecz także zadań regionalizmu. *„Nie ma zakorzenienie bez przeszłości, nie ma go bez środowiska naturalnego i historycznie ukształtowanego otoczenia społeczno-kulturowego. Podstawą aktywności człowieka jest poczucie przynależności do konkretnego miejsca, do wspólnoty, w której człowiek wchodzi*

²⁵⁸ Tusk D., *Spętani w działaniu. Regionalizm dziś*, [w:] Pomerania. Miesięcznik społeczno-kulturalny 12 (1988), s. 14-15.

²⁵⁹ Konopka M., *Wartości kulturowe w regionalizacji. Znaki kultury, znaki tożsamości*, [W:] *Polskie regiony...*, dz. cyt., s.40.

²⁶⁰ Skorowski H., *Antropologiczno...*, dz. cyt., s.81.

²⁶¹ Zob. Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 14.

²⁶² Por. Skorowski H., Koral J., Gocko J., *Świat u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-gospodarczej w Tyczynie, Warszawa-Tyczyn 2006, s. 59.

w kontakty bezpośrednie zrozumiałe, do kultury, która jest nośnikiem tych >zrozumiałych< i bliskich wartości, czyli poczucie bycia u siebie, bycia sobą i bycia wśród bliskich”²⁶³.

2.6.3. Spojrzenie z perspektywy jednostki – czym jest tożsamość regionalna

Regionalizm analizowany jest najczęściej jako idea społeczna, koncepcja życia i działania wspólnoty, ukierunkowana na osiągnięcie celów określonej grupy, takich jak ochrona dóbr kultury, wspólnych wartości, środowiska naturalnego itd. Istotnym zdaje się jednak także spojrzenie od strony pojedynczego człowieka, narodzonego, wyrosłego z regionu, zatopionego w nim.

Tożsamość regionalna – jak pisze Marek Szczepański – jest szczególnym rodzajem tożsamości zbiorowej, która odnosi się do określonego i zdefiniowanego regionu, jego specyficznych cech społecznych, kulturowych, gospodarczych itd²⁶⁴. Można traktować ją jako przymiot grupy, konstruowany w oparciu o charakterystyczne dla niej cechy społeczne i kulturowe, wyróżniające ją spośród innych grup lub jako charakterystyczne poczucie przywiązania poszczególnych osób, jednostek tworzących grupę, uczucie łączące członków wspólnoty. Wśród perspektyw opisu tożsamości regionalnej, wyróżnia się – jakby zgodnie z zasadą spojrzenia na region²⁶⁵:

- perspektywę psychologiczną – w której najważniejszą treść stanowi indywidualna identyfikacja człowieka z regionem;
- perspektywę socjologiczną – gdzie istotnym staje się podział na „my – oni”, związane z nim poczucie odrębności i wyjątkowości, odczuwane antagonizmy, spolityzowane konflikty itd.
- perspektywę geograficzną – w której kluczowym jest przynależność do określonego miejsca i przestrzeni, terytorium jakie obejmuje region;
- perspektywę ekonomiczną – nabierającą znaczenia w warunkach transformacji ustrojowej i rynkowej, kiedy zasoby i bogactwa regionalne zyskują na wartości w świadomości społecznej;

²⁶³ Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem...*, dz. cyt., s. 21.

²⁶⁴ Szczepański M.S., *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [W:] *Badania nad tożsamością...*, dz. cyt., s. 8.

²⁶⁵ Por. Jałowiecki B., Szczepański M.S., Gorzelak G., *Rozwój lokalny i...*, dz. cyt., s. 213-216.

- perspektywę politologiczną – odnoszącą się do podziałów i preferencji politycznych kraju, instytucjonalną sieć działań politycznych, ruchów społecznych itd.;
- perspektywę historyczną – w której istotnym staje się indywidualny związek jednostki z dziejami regionu, zbiorowe przeżycia związane z historią terytorium;
- perspektywę antropologiczną i etnograficzną – w której zwraca się uwagę na kulturę regionu, świadomość dziedzictwa kulturowego, języki, dialekty, obrzędy, tradycje.

Tożsamość regionalna według Romana Szul'a to „*emocjonalne poczucie identyfikacji człowieka z określonym terytorium, jego krajobrazem, ludnością, wytworami jej kultury materialnej i duchowej i jej symbolami*”²⁶⁶. Tożsamość regionalną ujmować można w wymiarze podmiotowym - gdzie oznacza ona identyfikację jednostki z określoną grupą regionalną lub poczucie odrębności grupy, zróżnicowanie wobec innych grup - i w wymiarze przedmiotowym gdzie oznaczać będzie kulturą tożsamością regionu²⁶⁷.

Stanisław Ossowski konstruując charakterystykę zbiorowości regionalnych wyróżnił następujące typy relacji tożsamości regionalnej w stosunku do innych tożsamości charakteryzujących człowieka. W pierwszym przypadku tożsamość regionalna występuje na równi z tożsamością narodową. W kolejnym – charakteryzującym regiony o skomplikowanej historii, ze szczególnym uwzględnieniem regionów pogranicza - tożsamość regionalna jest substytutem tożsamości narodowej. Wreszcie w ostatnim przypadku – silna tożsamość regionalna wiąże się z wyraźną opozycją do struktur państwowych, co prowadzi często do pojawienia się tendencji separatystycznych. Tożsamość regionalna przejmuje w tym przypadku funkcje tożsamości narodowej²⁶⁸.

Analizując definicje i różnorakie perspektywy spojrzenia na zagadnienie tożsamości regionalnej warto zastanowić się jakie cechy stanowią jej treść? Co składa się na zawartość zjawiska poczucia przynależności i jednoczesnego poczucia odrębności wobec innych, podobnych grup? Jak czytamy w literaturze przedmiotu, w pierwszej grupie wartości stanowiących podstawę tożsamości regionalnej znajdują się specyficzne środki komunikacji wpływające na ciągłość kulturową zbiorowości, to oczywiście język charakterystyczny dla danej grupy etnograficznej, ale także religia

²⁶⁶ Szul R., *Czynnik przestrzeni w funkcjonowaniu społeczeństwa, gospodarki i państwa*, [W:] *Region, miasto, osiedle*, Red. Jałowiecki B., Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990, s. 62.

²⁶⁷ Sługocki R., *Zagadnienia regionalizmu i tożsamości regionalnej*, WSP, Bydgoszcz 1990, s. 37.

²⁶⁸ Zob. Ossowski S., *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej*, [W:] *Ziemia Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*, Red. Kwilecki A., Instytut Zachodni, Poznań 1970, s. 180.

i obyczaje kształtujące codzienne życie zbiorowości. W drugiej grupie znajdujemy dominujący typ postaw społecznych wobec członków własnej grupy oraz wobec innych grup. To nastawienie wobec innych i swoista jedność i solidarność z członkami własnej wspólnoty. Ostatnią grupę specyficznych treści stanowią charakterystyczne społeczne atrybuty określające grupę, takie jak: odrębność społeczno-zawodowa, etniczna, kulturowa, związana z określonymi cechami charakteru określającymi członków grupy itd²⁶⁹.

Tożsamość regionalna tworzy niewątpliwe spoiwo wspólnoty regionalnej. Im silniejsze poczucie związku z regionem wśród członków wspólnoty regionalnej, tym aktywniej będzie ona działać na rzecz regionu, tym silniej odznaczać się ona będzie wśród innych wspólnot regionalnych, tym głośniej domagać się będzie ona swoich praw, zwiększenia kompetencji, oddalenia symbolicznego i ustrojowego od centrum. Tożsamość regionalna łączy się tym samym z przestrzenią polityczną, wpływając na nią, określając ją i kształtując. Jest elementem idei regionalizmu, jej podstawą, źródłem, czynnikiem sprawczym. Charakteryzując poszczególnych ludzi, jak również całą wspólnotę wyznacza sedno i punkt wyjścia dla wszelkich działań regionalnych. Zjawisko tożsamości regionalnej na Górnym Śląsku i jej odzwierciedlenie w działaniach politycznych w regionie, będzie treścią dalszych rozdziałów pracy.

2.7. Zakończenie

„*Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność*”²⁷⁰ – słowa wybitnego amerykańskiego geografa pochodzenia chińskiego Yi-Fu Tuana są symbolicznym podsumowaniem drugiego rozdziału. Region, podejmowany w analizach, lecz także odczuwany osobiście, wydaje się zjawiskiem z jednej strony bliskim i prostym, z drugiej głębokim, zawiłym i trudnym do ogarnięcia. W regionie jak w soczewce skupia się to co najbliższe, intymne, swoje, tworząc zarazem platformę do poznawania odległego, głębszego, nowego. Bezpieczeństwo i wolność. Dom, sąsiedztwo, okolica, ziemia i dalej region, kraj, kontynent, świat. Autor kultowej książki „*Przestrzeń i miejsce*” stworzył w ramach geografii humanistycznej topofilię - koncepcję miejsca

²⁶⁹ Zob., Starosta P., *Tożsamość regionalna...*, dz. cyt., s. 47-48.

²⁷⁰ Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa 1987, s. 13.

właśnie. Zdaniem Yi-Fu Tuana miejsce - rezultat emocjonalnego przywiązania jednostki lub zbiorowości do określonego wycinka Ziemi - jest przestrzenią znaczącą, określającą sposoby funkcjonowania ludzi w bliskim im otoczeniu. Przestrzeń staje się owym miejscem w procesie przyswojenia, uznania jej za własną, nadając jej nieoceniony dla człowieka status bezpieczeństwa²⁷¹.

Region pojmowany może być różnorako. Stanowią kwestię zdefiniowaną i jasno określoną, znaną lub systematycznie poznawaną, być istotną lub przez całe życie bez znaczenia, interesować lub z różnych powodów nie mieć znaczenia.

Wojciech Świątkiewicz zastanawiając się nad psychospołecznym aspektem regionalizmu prezentuje dwie skrajne postawy – ambiwalencji i poliwalencji, w odniesieniu do regionu. Pierwsza oznacza brak zdecydowania w kwestii etnicznej identyfikacji, co prowadzi często – przez brak jasno sprecyzowanych kryteriów przynależności - do poczucia wyobcowania, kryzysu tożsamości, ale także przejawów separatyzmu. Poliwalencja będąca rodzajem kosmopolityzmu, oznacza bezrefleksyjne przyswajanie elementów różnych kultury, prowadząc do chaosu wartości i znaczeń w życiu człowieka²⁷². Idea regionalizmu ma za zadanie uchwycić równowagę między tymi skrajnymi stanowiskami, z założenia wspierając jednostkę w odnalezieniu i określeniu swojej tożsamości, nie redukując jej jedynie do obszaru regionu, lecz otwierając na kolejne szczeble przynależności.

Regionalizmy były i są atakowane przez dwie wyraźne tendencje. Jedna z nich, o charakterze uniwersalistycznym skłania do uniformizacji i ujednolicania wartości, postaw, wzorów zachowań, tendencji. Druga natomiast będąca nurtem dyferencjacji nawołuje do silnego podkreślania i kultywowania własnej tożsamości, uwypuklania odrębności i inności prowadząc niejednokrotnie do postaw przejawiających się brakiem szacunku wobec *innych*, tendencjami separatystycznymi i nierzadko agresji²⁷³. I znów potrzeba rozumnego złotego środka.

Czy czas polskiego regionalizmu w XXI wieku się skończył? Czy tezy konstruowane w latach osiemdziesiątych, w warunkach ustroju komunistycznego w rzeczywistości demokracji parlamentarnej straciły na znaczeniu?

Zdaniem autorki zmieniły się jedynie tendencje, sposoby, metody wyrażania tych postulatów, one same jednak nie utraciły mocy i sensu. Potrzeba teraz – w obliczu

²⁷¹ Por. Awramiuk A., *Pogranicze...* dz. cyt., s. 27-18.

²⁷² Zob. Świątkiewicz W., *Region i regionalizm...*, dz. cyt., s. 29-30.

²⁷³ Ciechocińska M., *Regionalizm na obszarach przygranicznych*, [W:] *Regionalizm polski...*, dz. cyt., s. 43-44.

zjawisk zachodzących w poszczególnych regionach kraju – nowego spojrzenia na regionalizm, nowoczesnej konstrukcji tej idei, zbudowania nowych, jasnych i zrozumiałych – a przez to atrakcyjnych - przede wszystkim, dla młodego pokolenia argumentów. Pogodzenia dążeń praktycznie myślących menadżerów regionalnych i włodarzy poszczególnych szczebli z mądrymi koncepcjami starszego pokolenia polskich regionalistów.

*„Wbrew pozorom regionalizm zawdzięcza swą atrakcyjność demonstrowaniu trwałości w zmieniającym się świecie. Wydobywa z zapomnienia fakty świadczące o niezwykłości, unikalności, a także i wielkości, które stają się szczególnie cenne w zuniforimizowanej codzienności wypełnionej standaryzowanymi dobrami.”*²⁷⁴ – pisze Maria Ciechocińska. Regionalizm jest koncepcją żywą, wciąż aktualną, zmieniającą swoje oblicze na przestrzeni lat, zachowującą jednak trwały rdzeń. Ideą pełną treści pozytywnych, z których wszechstronny pluralizm w oparciu o indywidualne zakorzenienie nadają jej wartość unikalną.

²⁷⁴ Ciechocińska M., *Regionalizm w świetle...*, dz. cyt., s. 33.

Rozdział III

GÓRNY ŚLĄSK OKIEM ANTROPOLOGA POLITYKI

„Krajobraz nie jest piękny, nie można tego powiedzieć. Ciężko się pracuje, nie dla wszystkich jest praca. Powietrze jest bardziej zanieczyszczone niż gdziekolwiek indziej, lasy mroczniejsze, kobiety pobożniejsze, rzeki płyną wolniej. Kościół jest bogatszy a magnaci bardziej chciwi. A więc na czym to polega? Nicpoń Eichendorffa każe wodzie kapać z dachu, a słońcu świecić, bierze skrzypce do ręki i ucieka precz, zawsze na południe (...) A jaki jest szczęśliwy, kiedy znowu znajdzie się w domu; to nie jest szczęście, które zna każdy kto ma dom, to coś więcej: to jest ten kawałek ziemi, który kosztował więcej potu, więcej łez i krwi(...) Ten kawałek ziemi nazywają krajem pod krzyżem...Tu każdy przez całe życie dźwiga krzyż na ramionach i nie pomoże mu żaden Szymon Cyrenejczyk.”

Horst Bienek „Ziemia i Ogień”

3.1. Wstęp – laboratorium idealne

Górny Śląsk jest regionem niełatwym do zdefiniowania, naukowego ogarnięcia, zbadania, kompleksowego zgłębienia, poznania ani nawet częściowego zrozumienia. Górny Śląsk czuje się lub nie. Górny Śląsk zaskakuje i pociąga swoją prostotą i zróżnicowaniem, współlistnieniem stron jasnych i ciemnych, hardością i otwartością ludzi tu mieszkających, ich dystansem i odwagą. Albo przeraża - wszechogarniającą industrialnością, brakiem pokory, niepokonaniem, trwałością mimo wszystko, niezmiennymi regułami gry i brzydotą. Nieprzenikniony, tajemniczy, zadziwiający wciąż od nowa i swój - dla tych, którzy chcą.

„Chociaż śląskie utrudniało zrozumienie nieśląskiego, to ono właśnie kierowało uwagę ku innemu, skłaniało do poszukiwania w innej, ale, mimo wszystko, tej samej kulturze potrzebnej myśli, potrzebnego słowa. Jak więc unieważnić punkt wyjścia? Obcość łagodziła przecież tożsamość problemów, rozterki, bólu”²⁷⁵ – pisał Stefan Szymutko.

Nieważne w jakim okresie życia, nieważne z jakimi doświadczeniami na grzbiecie, Górny Śląsk i tak pociągnie, zmotywuje do badania siebie i tego co wokół. Zrozumienia i wgryzienia się w rzeczywistość zmieniającą się bez przerwy.

Region jakim jest Górny Śląsk stanowi szczególnie atrakcyjną przestrzeń dla badaczy będąc jednocześnie miejscem rywalizacji i konfliktów, jak również tworzenia się nowych kulturowych wzorców, wynikających z mieszaniny tradycji i nowoczesnych mechanizmów cywilizacji²⁷⁶. Irena Bukowska-Floreńska uznała Górny Śląsk za idealne laboratorium badań kultury nowoczesnej, w którym w jednej przestrzeni w sposób wyjątkowy splatają się ze sobą wielowiekowe dziedzictwo z nowymi normami życia²⁷⁷.

²⁷⁵ Szymutko S. *Nagrobek ciotki Cili*, [W:] *Śląsk inaczej*. Materiały I sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych i Studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego Katowice, 25 kwietnia 1996, Red. Głogowski T., Kisiel M., Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1997, s. 12

²⁷⁶ Por. Kossakowska-Jarosz K., *Badania śląskoznawcze: nieobecność kultury masowej*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicze kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1999, s. 181.

²⁷⁷ Zob. Bukowska-Floreńska I., *Tradycje lokalne i rodzinne a tożsamość kulturowa współczesnych środowisk podmiejskich i miejskich. Przykład Górnego Śląska*, [W:] *Ich małe ojczyzny: lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wrocław 2003, s. 136.

„Górny Śląsk jest największą w kraju koncentracją potencjału gospodarczego i ludzkiego, skupioną na stosunkowo niewielkim obszarze”²⁷⁸. Jego wyjątkowy charakter i treściowe bogactwo a także zjawiska jakie miały i mają miejsce w ostatnim dwudziestolecu inspirują dziennikarzy, naukowców różnorodnych dziedzin (w tym m.in.: historii, socjologii, politologii, etnologii, folklorystyki, językoznawstwa) a także nieukierunkowanych obserwatorów rzeczywistości, do stale ożywionej dyskusji na jego temat.

„Zasoby lub aktywa generyczne nie różnicują trwale terytoriów, ponieważ z definicji cechuje je pewna powtarzalność, to znaczy, że podobne i po tej samej cenie są do znalezienia w innym miejscu. Trwale zróżnicowanie może powstać tylko w wyniku zasobów specyficznych, które nie mogą istnieć niezależnie od warunków, w jakich same powstały”²⁷⁹ – pisze, badając pojęcie kapitału społecznego Aleksander Jewtuchowicz. Górny Śląsk wyodrębnia się na mapie Polski i Europy w sposób oczywisty. Sformułowanie jednak owych specyficznych zasobów występujących tutaj, od zawsze nastroczało wiele trudności i faktycznie do dziś nie zostało ostatecznie dokonane. A na pewno nie w sposób, który zadowalałby wszystkich.

3.2. Górny Śląsk z perspektywy

Nie sposób przystąpić do opisu badanego regionu bez choćby ogólnego zarysu jego obszaru i dziejów historycznych. O ile doświadczenie dziejowe podlegają obiektywnym ustaleniom, o tyle wyznaczenie terytorium stanowi już pretekst do licznych sporów badaczy reprezentujących odmienne stanowiska. Te dotyczące Górnego Śląska obecne są od lat²⁸⁰. Dla ogólnego określenia obszaru Górnego Śląska autorka zdecydowała się zaprezentować szeroki opis regionu, zgodnie z zasadą *melius abundare quam deficere*. Szczegółową dyskusję pozostawiając specjalistom.

²⁷⁸ Wysocka E., *Poszukiwanie zintegrowanej wieloaspektowej wykładni regionalizacji*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Red. Wysocka E., Konopka M., Ciechanów 1997, s. 17.

²⁷⁹ Jewtuchowicz A., *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005, s. 118.

²⁸⁰ Zob. Nawrocki T., *Spór o regionalizm i regionalizację na Górnym Śląsku*, [W:] *Polska będzie państwem regionalnym?* Red. Gorzelak G., Jałowiecki B., Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1993, s. 161.

3.2.1. Obszar Górnego Śląska

Terytorium regionu liczy ok. 30 tys. km² z czego obecnie piąta część (ok. 6 tys. km²) znajduje się w granicach Republiki Czeskiej, a częśćka – zdaniem niektórych badaczy – nad Górną Kysucą – stanowi obszar Republiki Słowackiej. Cała reszta leży w granicach Polski.

Górny Śląsk wyodrębniają z przestrzeni Europy Środkowej następujące granice naturalne:

- Od północy, północnego wschodu i wschodu – dolina Górnej Prosny i Górnej Warty, następnie Jura Krakowsko-Częstochowska do Babiej Góry w Karpatach;
- Od południa i południowego zachodu – dział wodny rozdzielający dorzecza Bałtyku i Morza Czarnego, biegnący szczytami Beskidów ku Bramie Morawskiej, następnie szczytami wschodnich pasm sudeckich do wierzchołka Pradziada i dalej szczytami Gór Złotych ku przełomowi Nysy Kłodzkiej w Bardzie;
- Od północnego zachodu – doliny Nysy Kłodzkiej i Stobrawy oraz ich przedłużenia do Górnej Prosny.

Górny Śląsk graniczy z siedmioma regionami przyrodniczo-kulturowymi: Dolnym Śląskiem, Wielkopolską, Łęczyckim, Małopolską, Słowacją, Morawami i Czechami. Na terytorium regionu znajdują się góry (Karpaty, Sudety), doliny górnych odcinków trzech wielkich rzek: Odry, Wisły, Warty, duża powierzchnia lasów. Przyroda Górnego Śląska jest bardzo zróżnicowana. Odnajdujemy tu w zasadzie wszystkie charakterystyczne dla Europy Środkowej krajobrazy, brakuje tylko morskiego²⁸¹.

Istotnym czynnikiem charakterystycznym dla Górnego Śląska jest jego centralne położenie w Europie Środkowej, na północnym przedpolu Bramy Morawskiej – niezmiernie ważnego miejsca przenikania się dróg, idei, nurtów. Tu krzyżują się główne szlaki komunikacyjne, stąd łatwo dotrzeć do każdego miejsca w Europie. W to miejsce docierały i docierają wpływy kulturowe (społeczne, gospodarcze, cywilizacyjne i kulturalne) Europy Północnej, Południowej, Wschodniej, Zachodniej. Przyroda tego

²⁸¹ Por. Czech W., *Trochę o Górnym Śląsku*, [W:] *Górnośląskie zamki i pałace – województwo śląskie*, Red. Emmerling D., Śląskie Wydawnictwo Adan, Opole 1999, s. 6-7.

regionu, jego naturalne uwarunkowania wpłynęły na proces kształtowania się wartości regionu i jego mieszkańców²⁸²

3.2.2. Zarys dziejów historycznych

Terytorium Górnego Śląska w ciągu tysiąca lat wielokrotnie podlegało zmianom przynależności państwowej. Przedstawiając w skrócie historię tego regionu trzeba zaznaczyć kilka ważnych okresów i wydarzeń.

Do X wieku obszar zamieszkiwała ludność zorganizowana według reguł systemu plemiennego (występowały tu m.in. plemiona takie jak: Gołszyce, Opolanie, Lupiglaa).

Przez następne stulecia terytorium Górnego Śląska znajdowało się w granicach Królestwa Piastów. Od połowy XIV wieku na dwa stulecia przeszło we władanie Korony Świętego Wacława. Kolejne dwa wieki to okres przynależności (w większości) do imperium Habsburgów²⁸³.

Od XVI wieku datują się początki dezintegracji terytorialnej regionu. To wielowiekowy proces rozbiorów Górnego Śląska przez zainteresowane państwa. Do połowy XX wieku różne części Górnego Śląska należały do: Niemiec, Austrii, Węgier, Rosji, Rzeczypospolitej Polskiej i Czechosłowacji²⁸⁴. Na części terenu Górnego Śląska w okresie dwudziestolecia międzywojennego w roku 1922 ustanowiono autonomiczne województwo śląskie, posiadające własny parlament i skarb. Status autonomii województwa zniósł faktycznie wybuch II wojny światowej. Dziś region dzielą między sobą trzy państwa: 80 procent terytorium należy do Rzeczypospolitej Polskiej, prawie 20 procent do Republiki Czeskiej i jego skrawek do Słowacji.

Terytorium Górnego Śląska, znalazło się w obrębie organizmu kościoła rzymsko-katolickiego już w okresie misji Świętych Cyryla i Metodego, a więc około 150 lat przed Chrztem Polski. Po roku 1000 Górny Śląsk znalazł się w obrębie trzech

²⁸² Por. Korzeniowska W., *Górny Śląsk*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997, s. 196.

²⁸³ Zob. Popiołek K., *Historia Śląska – od pradziejów do 1945 roku*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1972;

Dzieje Górnego Śląska, Red. Hawranek F., Instytut Śląski w Opolu, Opole 1981.

²⁸⁴ Zob. Czech W., Holeczko A., *Studium struktury terytorialnej prowincji historycznej Górny Śląsk*, Katowice 1990 (Program badawczy Ministra Kultury i Sztuki SYNTEZA KULTUROWYCH WARTOŚCI PRZESTRZENI PAŃSTWA POLSKIEGO), s. 8-12.

struktur organizacji kościoła rzymsko-katolickiego: krakowskiego, wrocławskiego i ołomunieckiego (morawskiego). I tak aż do XX wieku²⁸⁵.

Po okresie reformacji na Górnym Śląsku ukształtowały się dwie zwarte wspólnoty kościoła ewangelicko – augsburskiego, w księstwie cieszyńskim (gdzie obserwuje się równowagę wyznaniową) i na ziemi kluczborskiej (z wyraźną dominacją ewangelików)²⁸⁶. Żydzi napływali przez wieki na Górny Śląsk praktycznie z wszystkich kierunków Europy, znajdując na tym obszarze korzystne warunki do wszechstronnego rozwoju swych wspólnot.

W XIX wieku w części Górnego Śląska należącej do Rosji pojawiają się także wierni wyznania prawosławnego, zaś terenie całego Górnego Śląska – liczne wspólnoty rozmaitych konfesji ewangelickich (m.in. Metodyści, Zielonoświątkowcy, Starokatolicy, Hernhuci).

Dzięki zróżnicowanym uwarunkowaniom przyrodniczym regionu wykształciła się w ciągu dziejów bogata struktura gałęzi gospodarki. Wśród nich wymienić należy: leśnictwo, rolnictwo (uprawa ziemi jak i hodowla zwierząt, gospodarka rybacka, przetwórstwo), wydobywanie surowców rozwijające się już od wczesnego średniowiecza (złoto, srebro, cynk, ołów, żelazo, węgiel kamienny), przemysł ciężki i przemysł przetwórczy²⁸⁷.

3.2.3. Wybór perspektywy

Górnośląska specyfika rzeczywistości od lat intrygowała naukowców. Istnieją dzieła z zakresu nauk społecznych, tak znaczące dla kształtowania wiedzy o regionie, że na nich wciąż opiera się większość współczesnych rozpraw na temat tej ziemi. Warto wymienić tu „*Śląsk jako problem socjologiczny*”²⁸⁸ Emila Szramka – pierwsze z opracowań na temat socjologii regionu, opracowania Józefa Chlebowczyka, m.in.

²⁸⁵ Tamże.

²⁸⁶ Por. Mandziuk J., *Historia kościoła katolickiego na Śląsku. Tablice chronologiczne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa 2000.

²⁸⁷ Zob. Korzeniowska W., *Górny...*, dz. cyt., s. 197; Bahlcke J., *Śląsk i Ślązacy*, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2001, s. 263-292; Długoborski W., *Więź ekonomiczna między zagłębiami Górnośląskim i Dąbrowskim w epoce kapitalizmu*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973.

²⁸⁸ Szramek E., *Śląsk jako problem socjologiczny*, Koło Związku Górnośląskiego w Opolu, Reprint odbitki artykułu z „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, Katowice, 1934, t.IV.

„Wybory i świadomość społeczna na Śląsku Cieszyńskim” czy prace Stanisława Ossowskiego²⁸⁹ w oparciu o badania prowadzone po wojnie na Śląsku.

Nad Górnym Śląskiem rozprawiają historycy, zgłębiający skomplikowane dzieje tej ziemi, szukający niezaprzeczalnych i pewnych granic „postrzępionego” regionu. Krokami milowymi w tej próbie wydają się tu być dwie książki: „*Historia Śląska – od pradziejów do 1945 roku*”²⁹⁰ Kazimierza Popiołka i opracowanie stworzone prawie pół wieku później „*Historia Górnego Śląska : polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*”²⁹¹ - pierwsza monografia dziejów tej krainy napisana wspólnie przez historyków z trzech krajów: Polski, Czech oraz Niemiec. Koncepcje Wielkiego Górnego Śląska z czasów średniowiecza kłócą się z podejściem współczesnych badaczy, wybierających pragmatyczne kryteria współżycia ludności na wspólnym terenie.

Nad granicami regionu skupiali się administratywiści poszczególnych epok, starający się wyznaczyć najkorzystniejsze ramy tej ziemi, wpisujące się jak najdokładniej w rzeczywistość polityczną. Przejawów wyjątkowości szukali i szukają nadal etnografowie chcący „zaklepać” miejsca pewne i trwale górnośląskie. Język tej ziemi wciąż, a ostatnio w wyjątkowo żywy sposób analizują językoznawcy, wciąż jednak nie potrafiący dojść do konsensusu w sprawie statusu tego zjawiska. Podejść do Górnego Śląska jest wiele, jak wiele jest perspektyw spojrzenia naukowego.

Irena Bukowska-Floreńska pisze o trudnościach z wyznaczeniem granic regionalnych, ze względu na ich płynność i zależność od dużej ilości czynników. Problem badawczy dotyczy także regionów o silnych tradycjach kulturowych, jakim niewątpliwie jest Górny Śląsk. „*Ich zasięg terytorialny, choć nie dający się precyzyjnie wyznaczyć, warunkują przede wszystkim czynniki kulturowe*”²⁹² – konstatuje w jednym z artykułów.

²⁸⁹ Zob. Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny, Ziemia i naród, Wzory terytorialne ojczyzny w ideologii narodowej, Przemiany wzorów we współczesnej ideologii narodowej, Zagadnienia więzi regionalnej oraz więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *Dzieła III*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 201-300.

²⁹⁰ Zob. Popiołek K., *Historia Śląska – od pradziejów do 1945 roku*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1972.

²⁹¹ Zob. *Historia Górnego Śląska : polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Red. Bahlcke J., Dan Gawrecki D., Kaczmarek R., Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011.

²⁹² Bukowska-Floreńska I., *Kulturowe uwarunkowania społecznej świadomości odrębności regionalnej Górnego Śląska*, [W:] *Společné problémy Górnego Śląska ve współczesnych badaniach socjologicznych*, Red. Świątkiewicz W., Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oddział w Katowicach, Katowice 1993.

Przyjmując, iż nie sposób w obiektywny sposób określić precyzyjnie przestrzeni badawczej (przedstawiony powyżej opis obszaru Górnego Śląska jest jednym z wielu przytaczanych) – autorka niniejszej dysertacji decyduje się – w myśl założeń antropologii polityki – na odwołanie się do subiektywnych wymiarów górnośląskości, będzie więc to: „swoistego rodzaju całość, obejmująca pozostające w układzie komplementarnym wartości, idee, dobra, treści kulturowe, normy i wzorce zachowań (...,...) sfera identyfikacji, w której wyróżniane są w sferze werbalnej, a także jako przejaw manifestacji własnej odrębności, pewne jej elementy”²⁹³. Interesujące będzie zatem odkrycie znaków regionu, wyznaczników nie występujących nigdzie indziej, treści wyjątkowych i niepowtarzalnych w takim jak tu układzie, wartości wyznaczających treść pojęciową tej ziemi, przejawów kultury dających się ocenić jako unikatowe dla tego obszaru.

Wspomnieć należy nadto, iż Górny Śląsk, obok kilku innych regionów w kraju, traktować można jako region w rozumieniu socjologicznym. Regionalizmy w nich występujące zawierają nie tylko tradycyjne założenia jakimi są kultywowanie tradycji i wartości, lecz także komponent polityczny, oznaczający dążenia do uzyskania przez określoną wspólnotę mniejszej lub większej niezależności ²⁹⁴ politycznej czy gospodarczej. I to stanowi sedno niniejszej pracy. Autorka w rozdziale tym ma za zadanie, korzystając z wyodrębnionych przez siebie kryteriów kulturowych, określić jak najprecyzyjniej region Górnego Śląska, wciąż mając na uwadze perspektywę nadrzędną - odkrycia przejawów istniejącej tu polityczności.

3.2.4. Region pogranicza

Górny Śląsk – ziemia pogranicza, Grenzland, pohraničný okraj, graniczny narożnik, pogranicze kulturowe²⁹⁵. Jeśli co do granic terytorialnych regionu istnieją

²⁹³ Gerlich M.G., *My Górnoszlązacy...*, Studium etnologiczne, Wydawnictwo DiG, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Warszawa 2010, s. 38.

²⁹⁴ Zob. Śliwa P., *Regionalizacja a społeczeństwo obywatelskie*, [W:] *Jurajska agora*, Red. Geisler R., Rosół A., Szczepański M.S., „Śląsk”, Częstochowa-Katowice 2002, s. 56.
Autorka celowo nie powtórzyła tu słowa autonomia, jakiego użył Paweł Śliwa, nie chcąc stworzyć chaosu pojęciowego dla treści dotyczących Górnego Śląska.

²⁹⁵ Zob. Gładysz A., Szaraniec L., *Życie kulturalne na Górnym Śląsku 1902-2001. Refleksja nad przeszłością i teraźniejszością*, Muzeum Śląskie, Katowice 2006, s. 7.

spory, co do faktu pograniczności Górnego Śląska badacze są zgodni²⁹⁶. Zdaniem Marka Szczepańskiego historyczne peryferyjne ułożenie regionu było trwałe, w każdym z organizmów państwowych, do których należał²⁹⁷. Píše on: „*Chodzi tutaj, rzecz jasna, nie tylko o peryferyjność geograficzną, pewną stałą kresowość Śląska, ale głównie o peryferyjność polityczną i kulturową*”²⁹⁸.

Przez stulecia region ten poddany był silnym wpływom kulturowym, politycznym czy ekonomicznym płynącym z Czech, Moraw, Austrii, Prus, Niemiec i Polski. Zmieniając przynależność państwową, region stawał się obszarem zderzenia kultur, wpływów i różnorodnych prądów. Jego historyczne dzieje i liczne zmienne uwarunkowania, w sposób oczywisty wpłynęły na obecny kształt i charakter regionu. Wszystko to odcisnęło piętno na regionalnym etosie kulturowym Górnego Śląska²⁹⁹. Pograniczność regionu wzbogaca ten obszar. „*Transgraniczne to miejsce przenikania wartości i wzorów, możliwe do zaistnienia dzięki otwartym i przepuszczalnym granicom, w wyniku wahadłowych i stałych przemieszczeń ludności o masowych charakterze, przemieszczeń żywiołowych zaistniałych na drodze do zaspokojenia jednostkowych potrzeb i przemieszczeń zorganizowanych przez instytucje, których celem jest kształtowanie przekraczającej granice wspólnoty*”³⁰⁰ - zauważa Zbigniew Kurcz. Wielowiekowa transgraniczność Górnego Śląska wpłynęła niewątpliwie na charakter tego obszaru, obraz kultury tu powstałej, czy cechy ludności. Usytuowanie regionu „przy granicy” stało się i jest wciąż elementem wpływającym silnie na jego specyfikę.

Wśród cech określających region pogranicza, nadających się do zastosowania w przypadku Górnego Śląska, Jacek Wódz wymienia:

- historycznie wytworzoną dwu – lub wieloetniczność czy wielonarodowość;
- dwu- lub wielojęzyczność;

²⁹⁶ Por. m.in.: Szczepański M.S., *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 94; Wódz J., *Region pogranicza – wyzwanie europejskie*, [W:] *Niektóre problemy społeczne w województwie katowickim*, Red. Wódz J., Uniwersytet Śląski, Katowice 1993, s. 81; *Śląskość – siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyna Kossakowska-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 7.

²⁹⁷ Szczepański M.J. *Regionalizm górnośląski: los...*, dz. cyt., s. 97.

²⁹⁸ Tamże.

²⁹⁹ Szczepański M.J., *Region pogranicza kulturowego w perspektywie socjologicznej. Przypadek Górnego Śląska*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 167-168.

³⁰⁰ Kurcz Z., *O transgraniczu i transgraniczności. Wprowadzenie*, [W:] *Polskie transgranicza*, Red. Kurcz Z., Sakson A., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 15.

- dwu – lub wielokulturowość, dwu- lub wieloreligijność;
- występującą wymianę społeczną między ludnością zamieszkującą region i ludnością spoza niego;
- specyficzną tożsamość społeczną³⁰¹.

Tożsamość regionalna regionu pogranicza składa się trzech elementów: zespołu idei i poglądów przypisywanych poszczególnym pokoleniom zbiorowości regionalnej, transmisji społecznej oznaczającej przekazywanie i trwanie wartości doniosłych, wreszcie – bezwiednego lub świadomego akceptowanie przeszłości, która ma swój wyraz w działaniach społecznych³⁰².

Dzisiejsza rzeczywistość regionu, jest niewątpliwą wypadkową jego transgraniczności. Przenikanie kultur, piętno przeróżnych wpływów politycznych, społecznych, religijnych, kulturowych, stanowi cenną wskazówkę w badaniach nad wyjątkowością tej ziemi, będą jednocześnie wyzwaniem, którego „*sens da się sprowadzić do ciągłego uwzględniania jego wyjątkowości*”³⁰³.

3.3. Spojrzenie antropologa polityki

Jak zostało już wspomniane, w niniejszej pracy zakres Górnego Śląska zostanie wyznaczony nie za pomocą kryteriów geograficznych, historycznych czy etnograficznych. Wszystkie te wyznaczniki pozostaną składowymi perspektywy spojrzenia na specyfikę kulturową badanego regionu. Istotą analizy z zakresy antropologii polityki – wykorzystanej przez autorkę – jest zarówno odkrycie cech zbiorowości, jak również – a może przede wszystkim – zrozumienie relacji jakie zachodzą w skomplikowanym procesie przejścia od poszczególnych etapów tworzenia się tożsamości kulturowej badanej wspólnoty do pojawienia się rewindykacji politycznych na obszarze Górnego Śląska³⁰⁴.

Zdaniem Jacka Wodza podejście do problematyki politycznego aspektu regionalizmów nie jest możliwe bez spojrzenia z perspektywy socjologii i antropologii

³⁰¹ Zob. Wódz J., *Region pogranicza – wyzwanie...*, dz. cyt., s. 81-84.

³⁰² Szczepański M.S., *Region pogranicza kulturowego w...*, dz. cyt., s. 169.

³⁰³ Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, t. I, Red. Świątkiewicz W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 41.

³⁰⁴ Zob. Wódz J., *Górny Śląsk jako...*, dz. cyt., s. 46.

polityki właśnie - „Bez tych dwóch podejść nie da się zrozumieć ani problemów tożsamości regionalnych w naszym kraju, ani w ogóle relacji między dynamiką tożsamości narodowej Polaków a procesami definiowania się (czy też redefiniowania się, przynajmniej w kilku przypadkach starych regionów) relacji między tożsamością narodową a tożsamością regionalną”³⁰⁵.

Przyjmując iż Górny Śląsk stanowi szczególny region kulturowy, szukać będziemy odrębności w strukturze cech kultury ludzi zamieszkującej ten obszar. Interesujące w badaniach tych, będą obiektywne wartości stanowiące o osobliwości tego regionu jak również fakt uświadamiania sobie przez mieszkańców, odrębności własnej kultury, wobec innych kultur. W procesie określania tożsamości kulturowej ważne będą zatem obiektywne odrębności kulturowe oraz aspekt świadomościowy mieszkańców - poczucie bycia „innymi”.

Jeśli przyjmiemy iż kultura i jej specyfika stają się kryterium wyznaczenia regionu, powinniśmy odnaleźć i opisać zespół cech wyróżniających – całą feerię elementów do opisu, powstających na tle historycznych losów ich rozprzestrzeniania. Cechami wyróżniającymi będą zatem te cechy kultury, które układają się w pokrywające się zakresy elementów kulturowych będąc tym samym wyznacznikami regionalnej odrębności³⁰⁶.

Wydaje się, iż sporność kwestii dotyczący Górnego Śląska możliwa jest do przezwyciężenia właśnie poprzez szerokie ujęcie antropologiczne. Mnogość źródeł, sprzeczne opinie na temat istoty górnośląskości, brak wspólnie przyjętych argumentów, brak obiektywizmu naukowców zajmujących się tą problematyką, niewielka wciąż ilość badań prowadzonych z tego zakresu a także wysoka temperatura dyskusji na ten temat, powodowana aktualnymi wydarzeniami w regionie – wszystko to zachęca do ponownego poruszenia kwestii kulturowej specyfiki regionu Górnego Śląska. W nadziei, iż przeprowadzona próba pozwoli odbiorcom niniejszej pracy lepiej zrozumieć tę ziemię.

³⁰⁵ Tamże, s. 35.

³⁰⁶ Zob. Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 40.

3.4. System wartości

W literaturze przedmiotu napotykamy na trzy zakresy przedmiotu socjologii pogranicza. Pierwszy – aspekt przestrzenny, w którym pogranicze rozumiane jest jako obszar, terytorium, na styku granicy. W drugim – społeczno-kulturowym aspekcie, istotne stają się kontakty między dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi w przestrzeni, wreszcie trzeci aspekt osobowościowo-kulturowy, w którym pogranicze jest miejscem kształtowania nowego człowieka i jego kultury. Pogranicze staje się miejscem formowania nowej świadomości i kultury mieszkańców. W efekcie zderzenia kultur dochodzi do procesu tworzenia się nowych wartości, nie związanych z jednym tylko narodem, opartych na innej przeszłości, innych doświadczeniach dziejowych³⁰⁷. Ta płaszczyzna analizy stanie się dla autorki pracy wyjściową do opisu Górnego Śląska.

Henryk Skorowski pisze: *„Dziedzictwo regionalne jest nośnikiem wartości tylko i wyłącznie dlatego, że tworzy go wspólnota osób, i że jest ono zasadniczo odbiciem tych wartości, które wspólnota rzeczywiście sobą reprezentuje. Najogólniej należy przez to rozumieć, że dziedzictwo kulturowe charakteryzuje się całym skomplikowanym systemem gromadzenia i przechowywania wartości”*³⁰⁸.

W prowadzonej analizie najistotniejszą cechą poszczególnych wartości jest ich znaczenie jako znaku tożsamościowego. Wybór tych, które świadczą o Górnym Śląsku, z którymi mieszkańcy mogą się utożsamić, które mogą i uznają za swoje, i także tych często nieuświadomionych, które widoczne są z zewnątrz jako wyróżniające. Ciekawe wydaje się wyróżnienie na trzy poziomy odczuwania górnosłaśkości, zaprezentowane przez Jana Rzymelkę. Pierwszy z nich, najbardziej pierwotny obejmuje poczucie „bycia u siebie”, opiera się na świadomości zakorzenienia i przynależności do danej ziemi. Kolejne, głębsze poczucie górnosłaśkości bazuje także na znajomości dziejów regionu, dziedzictwa tej ziemi, akceptacji różnic kulturowych w odniesieniu do innych ziem. Wreszcie trzecie, najdojrzalsze odczuwanie tego fenomenu, będąc kontynuacją dwóch

³⁰⁷ Por. Sadowski A., *Socjologia pogranicza*, [W:] *Ludzie i instytucje. Stawanie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Lublin 27-30 VI 1994, Lublin 1995, s. 134.

³⁰⁸ Skorowski H., *Regionalizm w życiu międzynarodowym*, [W:] Skorowski H., Koral J., Gočko J., *Świat u progu XXI wieku. Wybrane zagadnienia z problematyki międzynarodowej. Studium z Katolickiej Nauki Społecznej.*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Warszawa-Tyczyn 2006, s. 191.

poprzednich, kieruje się w stronę refleksji nad przyszłością Górnego Śląska, poszanowaniem jego praw, wyzwalając świadome działania obywatelskie³⁰⁹.

Na region składa się zespół wartości. Począwszy od wartości przyrodniczych aż do wartości życia codziennego. Region także sam w sobie stanowi wartość kulturową, przekazując zasób tradycji duchowych i materialnych, będących rezultatem doświadczenia pokoleń, wzbogacających stale przestrzeń wokół. Region skupia wreszcie w sobie wartości, te przekazywane z pokolenia na pokolenie, będące fundamentem życia codziennego, społecznych więzi i trwania³¹⁰. Wartości regionu stanowiące o jego wyjątkowości, pozwalające określić dany obszar jako ten a nie żaden inny, sprzężone są w sposób trwały z określonym systemem znaczeń, zrozumiałych dla mieszkańców tego obszaru.

Świadomość regionalna Górnego Śląska jest korelatem świadomości miejsca pochodzenia i współistnienia rodzinnego społecznego, opartego na pamięci wspólnotowej i wiążących wartościach symbolicznych. Wciąż przywiązuje się tu wagę do tradycji i dziedzictwa wspólnych dziejów, tworząc wspólny społecznie akceptowany sposób życia, przyjmujący jednakże ciągłe zmiany kulturowe zaistniałe we współczesnej rzeczywistości.

Także Irena Bukowska-Floreńska stwierdza iż społeczna świadomość odrębności regionalnej Górnego Śląska ma swoje odbicie w funkcjonującym nadal systemie wartości. Dzieli go na trzy poziomy:

- pierwszy obejmujący wartości materialne związane z pracą i specyfiką zawodową mieszkańców regionu,
- drugi zawierający wartości związane z organizacją życia codziennego: rodzinnego, zawodowego i społecznego, a także wartości wynikające z rozległych relacji międzyludzkich, wspólnej obyczajowości,
- trzeci obejmujący wartość nadrzędną jaką jest człowiek i wynikające z tego pojęcie godności ludzkiej a także wszystko to co konstytuuje regionalną odrębność i tożsamość³¹¹.

³⁰⁹ Por. Rzymelka J., *Kilka słów o tożsamości regionalnej zwanej górnośląskością*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995, s. 92.

³¹⁰ Por. Klasik A., *Region – wspólnota i zobowiązanie*, [W:] *Gość niedzielny*, Nr 45/ROK LXIII, z dnia 9.11.1986, s. 2.

³¹¹ Zob. Bukowska-Floreńska I., *Kulturowe uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 32.

Dokonując analizy kulturowych uwarunkowań społecznej odrębności Górnego Śląska autorka zdecydowała się dokonać autorskiego – jednak mającego swoje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu – zestawu wartości, znaczeń i przejawów kultury będących fundamentem górnośląskości. Po to by zaprezentować swój zestaw górnośląskich cech charakterystycznych.

Po to by górnośląskość zrozumieli nie tylko Ci, którzy mogą utożsamić się z poniższymi słowami, dla których ukochana przestrzeń dzieciństwa nie wymaga głębszych rozmyślań.

„Idzie o tę przestrzeń pod klopsztangą, pomiędzy hasiokiem a gulikiem, gdzie zawsze kupa marasu i larma kupa. Lecz nie mam tu na myśli hałasu spod klopra przy klupania tepichów, lecz zgiełk dziecinnych zabaw. Bowiem dla bajtla chowanego na placu klopsztanga jest osiǳ świat. Krzyżem, szubienicą, przedmiotem medytacji, piłkarską bramką, gimnastycznym przyrządem...Nie łatwo na nią wyłyść (ja czasem pomagałem sobie ryczką), jeszcze trudniej na niej się sztreknąć, za łatwo slecieć i dżistnąć, a przy tym można jeszcze byle kaj się chachnąć, narobić sobie blaz na rękach oraz innych boloków”³¹².

3.4.1. Język

Cechą wyróżniającą mieszkańców Górnego Śląska jest mowa jakiej się tu używa, określana przez rdzennych mieszkańców „godką”. Nie wdając się w dywagacje, czy jest ona językiem regionalnym, gwarą, kreolem³¹³ czy dialektem lub jego zespołem, faktem jest iż Górnoślązaków przebywających w innych częściach kraju rozpoznać można dość szybko po innej składni, doborze słownictwa (nawet jeśli nie używają świadomie zwrotów „gwarowych”) wreszcie po charakterystycznym akcentowaniu („Wy Ślązacy zawsze kończycie każde zdanie w górę” – sama autorka słyszała często taką opinię podróżując po kraju).

Jeśli dialekt jest zespołem kilku lub kilkunastu gwar występujących na danym obszarze³¹⁴ – jak pisze Helena Synowiec, wydaje się najodpowiedniejszym terminem

³¹² Nawarecki A., *Pod klopsztangą*, [W:] *Śląsk inaczej...*, dz. cyt., s. 20.

³¹³ Koncepcja Tomasz Kamuselli opisana m.in. [W:] *Schlonszka mowa. Język, Górny Śląsk i nacjonalizmy*, T I, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2005 i krytykowana m.in. [W:] Wyderka B., *Język, dialekt czy kreol?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy...*, dz. cyt., s. 198-201.

³¹⁴ Synowiec H., *O gwarze śląskiej*, [W:] *Śląsk inaczej...*, dz. cyt., s. 85.

określającym zjawisko występujące na Górnym Śląsku. Autorka artykułu wymienia występujące tu trzy zespoły gwarowe: południowy – cieszyński, środkowy – występujący w okręgu przemysłowym, w okolicach Gliwic, Katowic, Bytomia, Tarnowskich Gór oraz północny – związany z Opolem i terenami Lublinieckiego³¹⁵.

Pozostawiając na moment dyskusję nad najbardziej uprawnionym terminem określającym zjawisko śląskiej godki, zastanówmy się nad językiem jako poszukiwanym przez nas znakiem tożsamościowym. Józef Chlebowczyk w „*Prawie do bytu małych i młodych narodów*”, określa państwo i język jako dwa najistotniejsze determinanty procesów narodotwórczych. Język jest z jednej strony technicznym środkiem komunikacji społecznej, z drugiej zaś, nośnikiem rozwoju ciągłości cywilizacyjno-kulturowej, stanowiącym często podstawowy składnik narodowej więzi³¹⁶.

Z niemałym zaskoczeniem obserwujemy w ostatnich latach renesans górnos Śląskiej mowy. Przejawy rewolucji w tej kwestii można dostrzec na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat. Autorka dysertacji potrafi wskazać znaczną różnicę w podejściu do godki w tym czasie. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych mówienie „po śląsku” było uważane przez wielu za wstydlive i plasowało mówiących inaczej w niższej, zacofanej, niewykształconej klasie społecznej. Dziś, „godanie” jest modne, śląskie słowa podkreśla się w reklamach, młodzi ludzie z dumą noszą koszulki ze śląskimi zwrotami na piersiach, „godo się” na Uniwersytecie, w Sejmie, w bankach i kancelariach prawniczych i nawet nie-Ślązacy chcieliby śląską godkę znać. Śląska mowa to już nie stygmat blokujący wzniesienie się na wyższe piętra społecznej hierarchii ale często umiejętność otwierająca wiele drzwi, sygnał otwartości i nowoczesności, nowa atrakcyjna moda.

Sprawa uznania śląskiej godki za język regionalny stała się jedną z ważniejszych kwestii podjętych przez górnos Śląskie organizacje. Proces ten trwa. Jacek Wódz uznaje te działania za przykład politycznego wykorzystania wewnątrzregionalnych procesów kształtowania się nowych tożsamości³¹⁷. Wysiłki podejmowane w tym kierunku, walka o odrębność językową, i sens istnienia, starania o wprowadzenie nauki mowy śląskiej

³¹⁵ Tamże.

³¹⁶ Zob. Chlebowczyk J., *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy, PWN, Warszawa-Kraków, 1983, s. 7-8.

³¹⁷ Wódz J., *Pomiędzy ruchem społecznym w skali regionalnej a protopartią i partią regionalną*, [W:] *Górnos Śląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa*, Red. Szczepański M., Śliz A., T. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 42.

do szkół i oficjalne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia publicznego, stały się jednym z głównych celów procesu narodowotwórczego na Górnym Śląsku³¹⁸.

Powstają kolejne słowniki śląskiej mowy, naukowcy spotykają się na konferencjach poświęconych sprawom językoznawstwa górnośląskiego, spełniła się przepowiednia z 2000 roku Władysława Lubasia, który pisał: *„Sytuacja prawna wymusi też na polskiej polityce językowej nowy stosunek do aspiracji co najmniej dwóch grup etnoregionalnych – Kaszubów i Ślązaków - do podniesienia swoich dialektów do statusu języka ogólnego (literackiego). (...,...) Dotąd nie postarano się o próby skodyfikowania gramatyki i leksyki śląskiej, a status grupowy ewentualnych nosicieli tego języka i pielęgnujących go elit nie jest społecznie wyraźny. (...,...) jako grupa etnoregionalna o wyrażnie odrębnej kulturze pogranicza mogą się w niedługim czasie upomnieć o podniesienie swego dialektu do rangi języka literackiego, korzystając z praw przysługujących im z racji naszej przynależności do Unii Europejskiej”*³¹⁹.

Wydaje się, że dyskusje nad prawidłowym zakwalifikowaniem specyficznego sposobu mówienia na Górnym Śląsku – choć niewątpliwie potrzebne, prowadzące do naukowego uporządkowania kwestii dotąd nieporuszanych - nie wpłyną na społeczne przemiany zachodzące w naturalny sposób obecnie. Istnieją niejako równolegle – choć splatają się momentami - do spontanicznego procesu uwznioślenia, nadawania wartości językowi rdzennie istniejącemu na terenach Górnego Śląska. Odbywa się to oczywiście w różnoraki sposób, w różnorakim natężeniu, z różnorakich pobudek i przy użyciu różnorakich metod - jest jednak faktem. Śląska mowa jest niewątpliwym kryterium wyznaczającym region na mapie Polski i Europy.

3.4.2. Życie codzienne

Wartości związane z życiem codziennym Górnoszlązaków wydają się powszechnie znane nie tylko na obszarze regionu. Czy są one wciąż aktualne? Czy wciąż charakteryzują Górnoszlązaków? Uznać trzeba, że przez lata utrwalił się

³¹⁸ Por. Chlebowczyk J., *Zarys historyczny kształtowania się tożsamości narodowej we wschodniej Europie Środkowej*, [W:] *Z problematyki tożsamości narodowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Red. Przewłocki J., Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 763, Katowice 1986, s. 16.

³¹⁹ Lubaś W., *Co jest „teraz” ważne w polskiej polityce językowej?* [W:] *Socjolingwistyka*, T. 16, Kraków 2000, s. 116.

stereotypowy obraz mieszkańca tego regionu: pracowitego, rodzinnego, religijnego, prostolinijnego, poukładanego, dbającego o porządek³²⁰. Cechy te, w zestawieniu zdają się podlegać postrzeganiu pozytywnemu, kreśląc wizerunek osoby nieskomplikowanej, konserwatywnej, bezrefleksyjnej a tym samym łatwej do manipulowania. Autorka pracy chciałaby uciec od stereotypowego podejścia do wartości wyznawanych na Górnym Śląsku, mając nadzieję, że przestudiowana literatura przedmiotu i osobiste doświadczenia pozwolą na skonstruowanie nieschematycznego zestawu cech charakterystycznych dla ludności górnośląskiej. Spróbujmy uciec od przyjętych wyobrażeń, przyjmując jednakże fakty istniejące realnie, spojrzeć w sposób nowoczesny na nowoczesną rzeczywistość regionu.

Rodzina jest wartością ważną w życiu społecznym na Górnym Śląsku³²¹. Przykładem jej autentycznej realizacji są wciąż powszechnie kultywowane zjawiska takie jak: wspólny rodzinny niedzielny obiad, świąteczne rodzinne odwiedziny, rodzinne jubileusze, świętowanie w gronie rodzinnym sukcesów i ważnych wydarzeń. Model rodziny wielopokoleniowej, który zanika we współczesnej Europie jest wciąż obecny na terenie regionu.

Według badań przeprowadzonych przez CBOS w 2013 roku szczęście rodzinne zajmuje stale pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości jakimi Polacy kierują się w codziennym życiu, wskazało na nie ponad trzy czwarte ankietowanych³²². Czy więc uznawanie wartości życia rodzinnego jest faktycznie cechą wyróżniającą Górnoszlązaków? Jest niewątpliwie istotną cechą charakterystyczną. Co jednak najważniejsze dla tematu tej pracy, rodzina na Górnym Śląsku jest głównym nośnikiem i twórcą tradycji³²³. Choć zmieniająca się rzeczywistość – m.in. powszechna praca zawodowa kobiet, zmiana specyfiki pracy, sytuacja gospodarcza wymuszająca wyjazdy zagraniczne – wpływa na przeobrażenia w tradycyjnym modelu funkcjonowania

³²⁰ Zestaw cech i wartości charakterystycznych dla Górnego Śląska odnaleźć możemy w licznych opracowaniach, m.in.: Szczepański M.S., *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999, s. 14-16; Szczepański M.S., *Region pogranicza kulturowego w...*, dz. cyt., s. 169-171;

³²¹ O roli rodziny na Górnym Śląsku piszą m.in.: Gerlich H.: *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1984; Mrozek W., *Górnośląska rodzina robotnicza w procesie przeobrażeń*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987; Szymutko S.: *Nagrobek ciotki Cili*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001; Rzymelka J., *Kilka refleksji...*, dz. cyt., s. 93.

³²² Rodzina i jej współczesne znaczenie i rozumienie, Komunikat z badań CBOS, dostępny na stronie http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF

³²³ Zob. Bukowska- Floreńska I., *Tradycje lokalne i rodzinne...*, dz. cyt., s. 145.

rodziny górnośląskiej, jednak jak pisze Bukowska-Floreńska, rodzina „zachowuje nadal swą siłę wewnętrzną i przywiązanie do tradycji uświęconego systemu wartości, na który składa się m.in. wartość człowieka i rodziny jako rzecz podstawowa, oraz religijność, pracowitość i oszczędność (szporobliwość), gospodarność, wzajemne poszanowanie i poszanowanie stanu posiadania ja efektu gospodarności”³²⁴. Rodzina jest na Górnym Śląsku inkubatorem przekazywania systemu wartości wiążącego Górnoślązaków. To w domu rodzinnym przekazuje się jasno określone zasady, które w późniejszym życiu wyznawane są – choć nie zawsze świadomie – przez mieszkańców Górnego Śląska. Stałość i niezmiennosc tych wartości, obserwowanie ich realizacji w życiu przodków – wobec których młodzi ludzie w naturalny sposób w pewnym okresie życia się buntują – sprawia, że są one ostoją i wzorem dla konstruowania własnych systemów w dorosłym życiu.

Górnoślązaków w powszechnej ocenie charakteryzuje religijność. Rzeczywiście wpływ Kościoła Katolickiego i uczestnictwo w życiu wspólnot religijnych są wciąż stosunkowo duże w regionie. Zmiany związane z rewolucją przemysłową w XIX wieku – które w innych rejonach Europy spowodowały odchodzenie od religii – na Górnym Śląsku wręcz przeciwnie – tę religijność jeszcze wyeksponowały. Życie religijne tutaj mimo charakterystycznej dla XX wieku sekularyzacji jest do dziś bardzo bogate³²⁵.

Istotne dla naszych rozważań jest wciąż charakterystyczne dla obszaru Górnego Śląska manifestowanie tożsamości lokalnej i regionalnej połączone często z publicznym wymiarem wiary. Do dziś w wielu miejscach ludzie uczestniczą w nabożeństwach ubrani w stroje regionalne. Ważne wydarzenia życiowe i jubileusze, są na Górnym Śląsku związane z nabożeństwem „w intencji”. Uczestnictwo w nabożeństwach nie tylko w niedzielę jest zjawiskiem wciąż powszechnym wśród Górnoślązaków. Przykładem wyjątkowej religijności jest ciągle żywa potrzeba utrzymywania i pielęgnowania lokalnych ludowych i plebejskich miejsc religijnych, takich jak: kapliczki czy krzyże przydrożne³²⁶, a także uczestnictwo w licznych pielgrzymkach do miejscowych sanktuariów zarówno kobiet jak i mężczyzn, ludzi starszych i młodzieży.

³²⁴ Tamże.

³²⁵ Zob. Korzeniowska W., *Górny...*, dz. cyt., s. 204.

³²⁶ Por. Górecki J., *Symbolika religijna przestrzeni Górnego Śląska*, [W:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku*, Red. Świątkiewicz W., Wycisło J., Societas Scietis Favensis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, Katowice 1998, s. 191-197.

Wojciech Świątkiewicz wymienia trzy zasady śląskiej religijności kształtujące się od wieków, związane z kontekstem kulturowym tego obszaru: „bliskiej obecności”, „bezpośredniego uczestnictwa” i „społecznego zaangażowania”³²⁷. Pierwsza z zasad dotyczyła tworzenia nowych struktur kościelnej administracji w pobliżu nowo powstających osiedli robotniczych. Dziś jej efektem jest wciąż funkcjonująca duża ilość kościołów parafialnych na terenie Górnego Śląska, dająca możliwość uczestnictwa w życiu kościoła każdemu zainteresowanemu. Zasada druga zobowiązywała duchownych do tworzenia w ramach parafii, stowarzyszeń i organizacji religijnych, do których rozwoju zachęcano wiernych. Świątkiewicz podaje tu przykład tworzenia chórów i orkiestr kościelnych, w których działalność czynnie angażowali się mieszkańcy regionu. Organizacje kościelne wciąż żywe są na obszarze Górnego Śląska, a szczególnie starsze pokolenie mieszkańców chętnie udziela się w wolnym czasie w tego typu organizacjach. Przykładem może być żywa działalność Rady Parafialnej przy kościele pw. Marii Magdaleny w Tychach skupiającej członków parafii z różnych pokoleń, o różnym statusie materialnym i wykształceniu. Wreszcie ostatnia zasada wiążąca się niejako z poprzednią – zasada „zaangażowania społecznego”, realizowana w czynnym zaangażowaniu duchownych i świeckich w życiu publicznym. Czy obecna nadal? Na pewno w jakimś stopniu kościół katolicki uaktywnia wiernych, możliwości angażowania się w różnego rodzaju przejawy życia publicznego, jakie daje współczesny świat, zmieniły jednak rolę kościoła jaką piastowała kiedyś. Wciąż jednak wielu księży wywodzi się z tradycyjnych śląskich rodzin, więc górnosłaśkość silnie kultywowana jest w środowisku duchownych.

Przestrzeń sacrum odgrywała i odgrywa nadal istotną rolę w formowaniu społecznych więzi i kulturowej tożsamości na Górnym Śląsku. Zwyczaje i tradycje z nią związane dziwią i zachwycają przybyszów z innych regionów Polski, przyzwyczajonych do kultywowania starych tradycji jeszcze jedynie w wiejskich obszarach kraju. Na Górnym Śląsku, mimo ogólnej laicyzacji życia występującej we współczesnym świecie, obyczajowość ta przetrwała także w środowiskach miejskich i podmiejskich, a jej stale istotne znaczenie stanowi wyraźny wyznacznik kulturowej tożsamości regionu.

„Urodziłem się pod szczęśliwszą gwiazdą od moich kumpli z podwórka; nasz wspólny czas obijania piłką garaży sąsiadów skończył się razem z podstawówką, potem,

³²⁷ Świątkiewicz W. *Religijność wobec zmieniającego się modelu kultury*, [W:] *Religijne inspiracje kultury...*, dz. cyt., s. 62.

nim zdążyłem zdać maturę, oni już stali się ludźmi ciężkiej roboty. Bywało, że w czasach licealnych wyjątkowo wstawiałem o świcie i biegłem z plecakiem na sobotni wypad w góry, wtedy spotykałem ich na przystanku, zawsze mieli parujące oddechy, o każdej porze roku wstawiali wcześniej niż dzień, ich oczy miały czarne obwódki od pyłu węglowego, co wyglądało jak makijaż. Dlatego rębacze nie mogli się czuć dobrze poza Śląskiem, poza własnym osiedlem, poza miejscem, w którym ich oczy rozumiano jako ślad po zejściu do piekieł. Czułem, że mieliby prawo mną gardzić, choć w ich głosie wyczuwałem jedynie zdziwienie, kiedy pytali „Wojtuś, a ty co, jeszcze się uczysz?”. Oni byli już częścią dziedziczonego od pokoleń porządku, praca ich uświęcała, lenistwo zaś było najtańszym biletem do nicości, najgłośniejszym z grzechów(...)”³²⁸ – pisał Wojciech Kuczok urodzony w 1972 roku w Chorzowie.

Przytoczony fragment w literacki sposób przedstawia wartość pracy charakteryzującą Górnoślązaków. Czy wciąż można mówić o związanym z nią etosie? Zmieniła się struktura zatrudnienia na Górnym Śląsku. Przemysł ciężki robi powoli miejsce sektorowi usług, młode pokolenie zmienia swój stosunek do pracy zawodowej, w ślad za rówieśnikami z obszarów Europy. Czy rzeczywiście Ślązacy są wciąż tak pracowici? Czy rzetelne wykonywanie pracy charakteryzuje jednako wszystkich? Czy pracowitość jest cechą powszechną w regionie?

Społeczność Górnego Śląska jest zdaniem specjalistów zorganizowana według obowiązującej zasady funkcjonalności wobec zakładu pracy, praca zaś – pojmowana w wielu środowiskach wciąż tak jak w starych skupiskach przemysłowych (głównie przy kopalniach, hutach, zakładach przemysłu ciężkiego) - jest jednym z istotniejszych elementów składających się na specyfikę regionu³²⁹. „Istotną rolę w kształtowaniu społecznego kapitału odegrał też specyficzny przemysłowy charakter regionu i obecność w nim przemysłu ciężkiego, co w sposób prosty przekłada się na stosunek do pracy oraz determinuje określony styl życia. Sposób traktowania pracy w tym regionie Polski stworzył podwaliny tzw. śląskiego etosu pracy, który opierał się na założeniu, że praca stanowi najważniejsze kryterium oceny człowieka” – pisze Agata Zygmunt³³⁰.

Wartość pracy, nadal jest elementem łączącym ludzi w regionie, jednak zdaje się tracić swoje dawne znaczenie. Głównie ze względu na fakt, iż w zmieniającym się pejzażu branżowym w regionie, w którym kopalnia i czy huta przestała być dla wielu

³²⁸ Kuczok W., *Mój dobry smok*, [W:] Tygodnik Powszechny z dnia 01.12.2006.

³²⁹ Zob. Wódz J., *Specyfika społeczna regionu*, [W:] *Niektóre problemy społeczne...*, dz. cyt., s. 15 i 17.

³³⁰ Zygmunt A., *Obywatelskie transformacje na Górnym Śląsku*, [W:] *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

centrum życia zawodowego, zaczyna brakować społecznego kontekstu dla etosu pracy³³¹.

Zdaniem Tadeusza Sławka, to co rozumie się powszechnie przez śląski etos pracy, rozwijało się w diametralnie innych niż obecne warunkach, „świetnie sprawdzało się przez dziesiątki lat, które wyznaczały osiągnięcia Johna Baildona i Henryka Forda, a więc w warunkach przemysłu, który operował taśmą produkcyjną i wielkimi grupami ludzi (...,...) teraz większość prac wymaga inicjatywy jednostek i indywidualnego oraz samodzielnego działania, zmysłu ryzyka, mobilności i zdolności do wielokrotnych zmian. Potrzebujemy etosu już nie na miarę czasów Baildona, ale Billa Gatesa. Chciałbym wierzyć, że tamten stary etos – z rzetelnością i dyscypliną – można przenieść w inne, dzisiejsze realia (...,...)”³³².

Etos pracy zmienia swoje oblicze, ewoluuje. Stanowiąc wciąż na Górnym Śląsku powód do dumy, przez lata zmian gospodarczych przygasał. Niewątpliwie przybiera on różne formy w różnych środowiskach zawodowych. Jego cień pozostał wciąż jednak obecny. Sławek podkreśla prymat odpowiedzialności nad możliwościami, jako wciąż trwały element śląskiej pracy³³³, z nim wiąże się rzetelność, uporządkowanie, oszczędność, punktualność Górnoszlązaków. To trwale postulowane istotne wartości wśród ludzi tu mieszkających, choć może rzadziej lub inaczej już realizowane.

Wśród cech górnoszląskich związanych z życiem codziennym wymienić można wiele. Wśród Górnoszlązaków widoczna jest potrzeba związku z przyrodą. Dowodami na to są między innymi: gęstość szlaków turystycznych w Polsce (wszelkich rodzajów: wodnych, rowerowych, pieszych, samochodowych, narciarskich), czy fenomen ogródków działkowych, (posiadanie ogródków działkowych było w XX wieku powszechne wśród mieszkańców dużych miast regionu)³³⁴.

Widoczna potrzeba zrzeszania się, aktywności społecznej była i jest silna w społeczeństwie regionu. W dziejach przejawiało się to zarówno w ilości stowarzyszeń (zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku, to znaczy w okresie budzenia się świadomości społecznej tych stanów, które dotąd były mało aktywne w życiu publicznym) działających na tym terenie jak także ich różnorodności. Dziś przykładem

³³¹ Zob. Kulas P., *Nasze narracje regionalne*, [W:] Górnoszląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Wódz K., T. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 130-131.

³³² *Trzeba zmienić ten etos*, rozmowa z prof. Tadeuszem Sławkiem, Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z 22.06.2001.

³³³ Tamże.

³³⁴ Zob. Bukowska-Floreńska I., *Tradycje lokalne i rodzinne...*, dz. cyt., s. 141.

publicznego wymiaru życia na Górnym Śląsku, silnego ruchu regionalnego są takie podmioty jak: skupiona w kilku stowarzyszeniach mniejszość niemiecka, Związek Górnos Śląski czy Ruch Autonomii Śląska, regionalne towarzystwa naukowe i twórcze, chóry, orkiestry³³⁵.

Po drugiej wojnie światowej, w ciągu kilku lat dokonano całkowitego przemieszania i znacznej wymiany ludności. Około połowa ówczesnych mieszkańców została przymusowo wysiedlona do Niemiec, duża część ludności z kresów południowo - wschodnich została przymusowo osiedlona na terenie regionu, kolejna część od 65 roku przyjechała na Górny Śląsk „za pracę” ze wszystkich stron Polski. Do tego doszły masowe emigracje Górnos Ślązaków na zachód od lat 70.

Fakt owego wymieszania determinuje tożsamość mieszkańców. Różnorodność narodowa, wyznaniowa, zawodowa, językowa na Górnym Śląsku – obecna tu od wieków uformowała dość powszechną tolerancję, akceptację inności drugiego człowieka, często sąsiada, członka rodziny, przyjaciela. Na Górnym Śląsku wytworzyły się nawet pewne niepisane zasady współżycia w powszechnej tolerancji. Przykładem bezkonfliktowego rozwiązania problemu małżeństw mieszanych jest wypracowanie tradycji ukierunkowania wyznania dzieci. Synowie przejmowali konfesję ojca, natomiast córki – wyznanie matki³³⁶. Wartość jaką jest tolerancja niewątpliwie przekreślana była wielokrotnie i znalazłoby się wiele przykładów takich zjawisk, jednakże przyznać trzeba iż wyjątkowe dzieje Górnego Śląska wpłynęły na kształtowanie się określonych postaw, nawet jeśli działało się tak w dużej mierze z pragmatycznych pobudek jakim było stworzenie warunków spokojnej bezkonfliktowej egzystencji.

Potrzeba wolności powiązana silnie z poczuciem równości stanowej jest kolejną z cech tożsamości regionalnej na Górnym Śląsku³³⁷. Górnos Ślązaków charakteryzował w ciągu ostatnich stuleci bunt przeciw wszelkim rodzajom zniewolenia. W dziejach regionu znajdziemy na to wiele dowodów. By wymienić tu choćby sprzeciw powstańców śląskich wobec narzucania przynależności państwowej, sprzeciw wobec okupantów w czasie II wojny światowej, strajki w czasach reżimu komunistycznego, spora ilość internowanych w stanie wojennym przedstawicieli wszystkich warstw

³³⁵ Zob. Zygmunt A., *Obywatelskie...*, dz. cyt., s. 129.

³³⁶ Por. Czembor H., *Ewangelicki Kościół unijny na Polskim Górnym Śląsku*, Dom Wydawniczy i Księgarski "DIDACHE" Katowice 1993, s. 44-78.

³³⁷ Rzymelka J., *Kilka refleksji o tożsamości...*, dz. cyt., s. 92.

społecznych - zarówno robotników jak i intelektualistów - a także przetrwanie gwary pomimo wieloletniej próby zniszczenia jej przez kolejne systemy edukacyjne.

Maria Szymeja zwraca uwagę na nadużycia w konstruowaniu zestaw cech typowo śląskich: *„Takie interpretowanie i wytwarzanie historii w sposób jednowymiarowy służy bieżącym potrzebom grupy. Pewne wartości – pracowitość, porządek, religijność są uznawane jako cechy wyróżniające z otoczenia polskiego. Akcentowana jest ciągłość historyczna tych cech, praktyką stało się charakteryzowanie poprzez nie grupy. Taka taktyka ma nie tylko u członków grupy, ale ich społecznego otoczeni wytworzyć przekonanie odrębności”*³³⁸. Autorka mając na uwadze takie stanowiska, starała się stworzyć swój model wartości życia codziennego w sposób uważny i obiektywny, nie ulegając pokusie jednowymiarowości. Celem rozdziału ma być wszak próba wyodrębnienia sensu górnośląskości.

Jaki jest typowy Górnoślązak? Czy można w ogóle stworzyć współcześnie taki obraz? Nie ulega wątpliwości, że wartości wymienione w powyższym zestawie mają swój wyraz w życiu codziennym na Górnym Śląsku. W ciągu lat ich natężenie ulegało modyfikacji, zmieniało swoją formę. Swoisty kanon pozostał jednak w świadomości mieszkańców tego regionu. Każda z tych cech może charakteryzować mieszkańców innych regionów Polski, kluczem do zrozumienia Górnego Śląska wydaje się specyficzne zespolenie tych wartości, ich wnikanie w życie rodzinne, społeczne, zawodowe. To – zdaniem autorki - świadczy najmocniej o osobliwości tego świata.

3.4.3. Specyfika przestrzeni

Kantowskie rozróżnienie na dwa nieredukowalne składniki naszych wrażeń dostosować można także do postrzegania przedmiotu naszych badań. Wszak region Górnego Śląska uformował się w określonym czasie i przestrzeni. Nie ulega kwestii, że czas i warunki dziejowe, pogmatwana historia tego regionu, zmieniającego miejsce przynależności politycznej, regionu na styku kultur i wpływów europejskich, regionu zamieszkałego przez ludność wyznającą różne religie, regionu wielokulturowego

³³⁸ Szymeja M., *Socjologiczne przesłanki powstania narodu śląskiego*, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 119.

i wielonarodowego oddziaływały na wytworzenie się wyjątkowego, innego niż gdziekolwiek modelu kulturowy.

Przestrzeń zaś, to a nie inne miejsce na mapie, w którym wydarzyły się te a nie inne zjawiska. Ten obszar, ten krajobraz zróżnicowany i zmieniany ręką człowieka przez lata, otoczony tym a nie innym pasmem górskich, oblany tą niepowtarzalną wstęgą rzek, wypełniony lasami i zindustrializowaną przestrzenią miejską, wykorzystany dogłębnie z bogactw naturalnych ukrytych w tej ziemi, Górny Śląsk ten i a nie inny.

Antropologia geograficzna, pokrewna przecież antropologii polityki bada sposób w jaki człowiek doświadcza przestrzeni i miejsca, w którym się znajduje³³⁹. „*W centrum uwagi pozostaje zatem percepcja przestrzeni i miejsca, odczuwanie ich, a nawet wartościowanie. Ważne tu jest znaczenie miejsca i przestrzeni jako takich oraz jako obszaru wypełnionego konkretną treścią (...,...) Jest to spójna całość – system kulturowy, w którym te elementy funkcjonują zespołowo jako konfiguracja wartości od siebie zależnych. System kulturowy tworzy się pod wpływem działań ludzi dążących do zaspokojenia swoich potrzeb oraz innych jeszcze czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Przez nie i z nimi, a także przez twórcze postawy ludzi i ich przywiązanie do tradycji kulturowej – przestrzeń i miejsce nabierają określonych cech*”³⁴⁰.

Zdaniem Floriana Znanieckiego człowiek nie doświadcza przestrzeni w sensie ontologicznym, „przestrzeni w ogóle”, człowiek doświadcza wartości „nie przestrzennych” skonkretyzowanych w postaci wartości przestrzennych właśnie³⁴¹. Na określonej przestrzeni, w naszej analizie - w regionie, wartości te materializują się niejako zbliżając się i dając się wykorzystać przez człowieka.

Różnorodność ukształtowania powierzchni Górnego Śląska odznaczająca się bogactwem krajobrazu, wynika ze skomplikowanej budowy geologicznej. Obszar ten zawiera w sobie zarówno masywy górskie, pagórki, tereny wyżynne jak i kotliny czy depresje. Bogactwa krajobrazowi nadaje także rozległy system wodny – doliny i rozlewnie rzek, stawy i jeziora naturalne oraz rozległe kompleksy stawów hodowlanych tak charakterystycznych na przykład dla ziemi pszczyńskiej. Wielkie

³³⁹ Bukowska-Floreńska I., *Wstęp* [W:] *Przestrzeń kulturowego współistnienia*, Red. Bukowska-Floreńska I., Studia etnologiczne i antropologiczne, t 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 8.

³⁴⁰ Tamże, s. 9.

³⁴¹ Znaniecki F., *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, [W:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny, socjologiczny*, r. 1938, z 1, s. 93-94.

kompleksy leśne z unikatowymi kompozycjami krajobrazowymi formowanymi przez wieki – wbrew stereotypowym opiniom osób spoza Górnego Śląska kojarzącego region jedynie z krajobrazem kominów górniczych i hutniczych – pokrywają teren regionu od północy na południe, wchodu na zachód³⁴².

Niezwykłe jest także bogactwo fauny i flory. Dokonania botaników i zoologów w tym temacie można śledzić w sensacyjnym momentami – dla nie-przyrodników, więc także dla autorki tej pracy - kwartalniku popularnonaukowym „*Przyroda Górnego Śląska*”, wydawanym od 1995 roku przez Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska.

Liczne bogactwo złóż naturalnych to kolejna cecha typowa regionu. Co interesujące, mimo ogromem koncentracji zakładów przemysłu wydobywczego, występują tu także znaczne obszary rolnicze (m.in. na terenie ziem opolskiej, raciborskiej, pszczyńskiej czy cieszyńskiej).

Na Górnym Śląsku, stosunek do przestrzeni jest ważnym wyrazem poczucia tożsamości. Cechą charakterystyczną jest tu swoista koncentracja życia społecznego w lokalności. Jak pisze Jacek Wódz: „*Wytwarza się tu szczególnie kod znaczeniowy dający podstawę do umacniania poczucia swojskości*”³⁴³. Obszar regionu stał się przestrzenią odniesienia dla ludzi związanych z tym miejscem, ziemią, do której wraca się myślami będąc daleko jako do „raju utraconego”. Tłumaczy to bliskie Górnosłazakom określenie „mała ojczyzna” czy „heimat”, spontanicznie rozumiane przez ludność rodzimą zamieszkującą tutejsze tereny, a także rozumianą powoli także przez kolejne pokolenia osób zasiedlających Górny Śląsk w XX wieku.

3.4.4. Poczucie wspólnoty

Górny Śląsk jest jednym z kilku zaledwie w Polsce obszarów określanych mianem regionu kulturowego³⁴⁴. Charakteryzują się one kształtowaniem swojej odrębności w wyniku pozostawania w odosobnieniu od pozostałych części kraju.

³⁴² Zob. Korzeniowska W., *Górny...*, dz. cyt., s. 195-198.

³⁴³ Wódz J., *Specyfika społeczna...*, dz. cyt., s. 21.

³⁴⁴ Marciszewska E., Filmowy obszar tożsamości regionalnej, [W:] *Odmiany polskich tożsamości*, Red. Bondyra K., Lisiecki S. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002, s. 130, za: Kwilecki A., *Region i badania regionalne z perspektywy socjologii*, [W:] *Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2. 1992, s. 38.

Tożsamość kulturowa wytworzona na tych terenach kształtuje w mieszkańcach specyficzne poczucie zakorzenienia i wspólnoty. *„Tak rozumiana tożsamość kulturowa daje jednostkom poczucie zakorzenienia społecznego. Umożliwia poprzez aktywne uczestnictwo w grupie realizację podstawowej potrzeby poczucia przynależności, realizowanej na bazie odwołań do wspólnego rodowodu w sensie społecznym, historycznym i kulturowym. (...,...) Oparcie tożsamości ma relacji symbolizowania umożliwia i gwarantuje nie tylko porozumiewanie się między członkami grupy społecznej, ale także utrwała i rozwija system społeczny poprzez wartościowanie i nadawanie jego elementom znaczenia”*³⁴⁵.

Nawiązując do pograniczności Górnego Śląska, w poszukiwaniu cech określających mieszkańców tego regionu, warto przytoczyć swoisty „paradoks człowieka pogranicza” jaki zauważył Zbigniew Kurcz. Píše on: *„(...,...) istnieje człowiek pogranicza, który ma wiele właściwości odróżniających go od ludności centrum. Człowiek pogranicza jest zwykle bardziej otwarty lub krytyczny wobec obcych, bardziej przywiązany lub obojętny wobec wartości własnej grupy narodowej niż mieszkańcy centrum. Człowiek pogranicza jest bardziej zaradny i przedsiębiorczy (jeśli dotyczy to nawet aktywności o patologicznym charakterze), bardziej innowacyjny i skłonny do akceptacji dla idei i nowinek napływających z zewnątrz, szczególnie wówczas, gdy dostrzega ich pozytywne konsekwencje dla siebie”*³⁴⁶.

Górny Śląsk mimo niełatwej historii, a także właśnie w jej wyniku, stał się terenem na którym ukształtowało się silne poczucie przynależności do wspólnej, odrębnej społeczności. Górnoszlązacy – których inność traktowana była często z podejrzliwością, znaleźli na to sposób podkreślając tym bardziej swoją identyfikację z własną grupą etniczną. *„Budują własną tożsamość w oparciu o pamięć historyczną i elementy kultury typowe dla ich własnej grupy. Nie chcą być już gorszymi Polakami czy gorszymi Niemcami. Określają się jako Ślązacy i są w tej kwestii nad wyraz zgodni. W przeszłości też manifestowali swoją odrębność od otoczenia. Zawsze zakreślali granice swojej grupy. Ich emocje grupowe, poczucie bycia sobą, życie w „społeczności*

³⁴⁵ Tamże, s. 131-132.

³⁴⁶ Kurcz Z., *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [W:] *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, Red. Kucz Z., Taranowicz I., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 288.

swojaków”, jak to nazywał Stanisław Ossowski, były dla nich najważniejsze”³⁴⁷ – pisze Maria Szymeja.

Wyjątkowe poczucie wspólnoty wpływało zawsze na zaangażowanie społeczne mieszkańców tego regionu. Zdaniem Janusza Wycisła, w XIX wieku istniało pięć nurtów, w którym znajdowało ono ujście: religijno-moralny, charytatywny, oświatowo-kulturalny, polityczny i samopomocowo-gospodarczy³⁴⁸. Także dziś – jak piszą badacze – utrwalenie w konkretnych wartościach wzmacnia postawy prospołeczne. Agata Zygmunt stwierdza: „*Wśród mieszkańców tego regionu obserwuje się silne zakorzenienie cech normatywnych w zachowaniu, niższą przestępczość, praworządność, poszanowanie własności, etykę i dyscyplinę pracy. Podkreśla się też nietypową w skali kraju zależność, polegającą na wyższym odsetku kandydatów i radnych wykonujących zawody robotnicze. Notuje się również wysoki poziom uczestnictwa w ruchu amatorskim:: dużą liczbę chórów i klubów sportowych*”³⁴⁹.

Podstawę współdziałania i formowania się społeczności obywatelskiej stanowi bliskość miejsca zamieszkania wynikająca ze struktury przestrzennej miejscowości (Jacek Wódz pisze o fenomenie aglomeracji przesyconej „mocniej sumą lokalności niż duchem wielkomiejskim”³⁵⁰) w regionie, wspólne miejsca pracy, tradycja grupowego spędzania czasu wolnego czy silne więzi sąsiedzkie.

Poczucie wspólnoty Górnoślązaków, wytworzone przez lata kreuje wyjątkową obywatelskość Górnego Śląska, współdziałanie mieszkańców, potrzebę zaangażowania w sprawy wspólnej ziemi. Ma to swoje odzwierciedlenie także w przestrzeni politycznej regionu. Polityka lokalna ma tu swoje istotne znaczenie, jest traktowana poważnie, tworząc podstawy dla swoistych, wspólnych dla mieszkańców postaw politycznych³⁵¹. Kwestie te rozwinięte zostaną jednakże w następnym rozdziale pracy.

³⁴⁷ Szymeja M., *Socjologiczne przesłanki...*, dz. cyt., s. 118.

³⁴⁸ Wycisło J., *Katolicka i polska działalność społeczna na Górnym Śląsku w XIX wieku*, INKOM, Skoczów-Pszczyna 1989, s. 34.

³⁴⁹ Zygmunt A., *Obywatelskie...*, dz. cyt., s. 129.

³⁵⁰ Wódz J., *Specyfika społeczna...*, dz. cyt. S. 13.

³⁵¹ Zob. Wódz J., *Górny Śląsk jako...*, dz. cyt, s. 41.

3.4.5. Wyraz górnośląskości w sztuce

W pierwszym numerze kwartalnika Fabryka Silesia wydawanego przez Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach czterdziestu specjalistów od literatury oraz osobistości życia naukowego, kulturalnego i społecznego wybrało Kanon Literatury Górnego Śląska - dzieła literatury pięknej i humanistyki, które najlepiej określają fenomen Górnego Śląska ³⁵². Samo czasopismo stanowi interesujący wyraz współczesnego sposobu pisanie o kulturze regionu, bez kompleksów i poczucia niższości wobec innych obszarów kraju, co było charakterystyczne dla dotychczasowego podejmowania problemu kultury Górnego Śląska. Jak czytamy w edytoriale, Fabryka Silesia *„jest czasopismem poświęconym kulturze w najszerszym rozumieniu tego słowa – z misją rozpoznawania fenomenu kulturowego Górnego Śląska i towarzyszenia dokonującym się zmianom”*. Co oczywiste, opublikowany kanon, który otwiera *„Pierwsza Polka”* Horsta Bienka, wywołał żywe dyskusje wśród specjalistów i komentatorów życia publicznego w regionie. Dla jednych zbyt wiele pozycji przynależało do zbiorów literatury niemieckiej, dla innych problem stanowił poziom literacki wybranych dzieł. Ot typowa dyskusja nad wynikami konkursu.

Istotne jest jednak, iż prace nad takim zestawieniem zostały przeprowadzone, dyskusja zawrzała. Dotąd problemem kultury regionu – jak zostało powyżej zaznaczone – była spora ilość kompleksów jakie narosły przez lata. Opinie o braku kultury wysokiej ³⁵³ w regionie, poczucie niższości wobec innych regionów Polski, zredukowanie mieszkańców Górnego Śląska do pracowników fizycznych bez większych ambicji kulturalnych – to stereotypowe pojmowanie regionu.

Problem literatury górnośląskiej nie jest także oczywisty. Pojawia się pytanie - *„czy przypadkiem pojęcie literatury śląskiej nie jest dziś tylko pojęciem historycznym? Jeszcze z początkiem XX wieku kryteria wydawały się oczywiste – język, temat, pochodzenie i miejsce zamieszkania autora. Dziś – a właściwie już od połowy ubiegłego stulecia – żadne z tych kryteriów takiego waloru oczywistości nie posiada. Takim kryterium wydaje się dochodzące nieraz do głosu – nie tylko w literaturze – poczucie*

³⁵² Zob. Fabryka Silesia, Nr 1/2012, Maj-Lipiec 2012.

³⁵³ Por. Nawrocki T., *Kultura profesjonalna na Górnym Śląsku w latach 1922-1980*, [W:] Górny Śląsk – szczególny przypadek kulturowy, Red. Błaszczak-Wacławik M., Błasiak W., Nawrocki T., Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa 1990, s. 147-187.

ponad językowej śląskiej wspólnoty, do której należeć można niezależnie od miejsca zamieszkania czy pochodzenia”³⁵⁴.

Poczucie ponad językowej wspólnoty, etos miejsca mający swe odzwierciedlenie w sztuce, wycinek kultury odkrywający swoistość Górnego Śląska. Wydaje się, że każdy sam tworzy w ciągu życia swój osobisty kanon literacki, muzyczny, malarski... Inny on będzie dla tego kto na Górnym Śląsku urodził się i wychował, inny dla tego, kto z Górnego Śląska wyjechał, inny dla tego, kto osiedlił się tu i postanowił tu właśnie żyć.

Dla każdego górnośląskość w sztuce przejawiała się inaczej. Nie chcąc powtarzać zestawień już powstałych, autorka zdecydowała się zaprezentować osobisty zbiór dzieł, które jej zdaniem wyrażają najlepiej obraz jej Górnego Śląska.

Więc Górny Śląsk to dla mnie filmy Kazimierza Kutza, „za dziecka” jeszcze obce, z czasem coraz bliższe, jaśniejsze, z niezrozumiałym przez lata motywem umywania stóp przez żonę wracającemu po szychcie mężowi z „Soli ziemi czarnej”. Już to rozumiem...? Wzruszające „Paciorki jednego różańca”, kontrowersyjny „Zawrócony” i „Śmierć jak kromka chleba” malujący to wszystko o czym tylko się słyszało w domowych rozmowach.

Górny Śląsk to zbiór dzieł Horsta Bienka, przeczytanych zbyt późno bo zaledwie kilka lat temu, ale za to w błyskawicznym tempie, za jednym razem, z zarwanymi nocami w tle, bo nagle okazało się, że „nasza” literatura może wciągać tak mocno – a może mocniej – niż ukochana literatura amerykańska. Że Irwin Shaw, J.D. Salinger czy Fitzgerald mogą „się schować” przy naszym Bienku. Że Valeska Piontek może stać się ikoną kobiecości, z wszystkimi tymi swoimi śląskimi wadami.

Górny Śląsk to „Lajerman” Aleksandra Nawareckiego, wzruszający nostalgią i uczuciem do Katowic – miasta i dla Nawareckiego i dla mnie ukochanego. Pozwalający z dumą i ciepłem zarazem spojrzeć na miejsce, w którym wyrosłam i którego za nic w świecie bym nie zostawiła.

³⁵⁴ Lyszczyna J., *Czy istnieje literatura śląska?*, [W:] Fabryka..., dz. cyt., s. 12.

Górny Śląsk to pieprzny „Grzeszny żywot Franciszka Buły” Janusza Kidawy, szokujący dla sześciolatniej *dziouшки* a mimo wszystko podejrzenie swój. Bo tam mówią po śląsku, nikt się tego nie wstydzi, i wszyscy wspólnie się śmieją. Górny Śląsk to pokręcony „Angelus” Lecha Majewskiego (czy naprawdę ktoś spoza Górnego Śląska może go zrozumieć?), z mistycznym Janowem poznany dopiero niedawno, ale dzięki Angelusowi pokochany od pierwszego wejrzenia.

Górny Śląsk to obraz zasmuconej i twardej Matki Boskiej z Rud Cysterskich, podziwianych przymusowo od małego aż do zachwyty i dumy po latach. Górny Śląsk to kamienice w starych centrach miast, odkrywane i eksplorowane wciąż od nowa, kryjące w sobie historie niesamowite, zachęcające do zanurzenia się w historię tego kawałka świata.

Górny Śląsk to „wyzgierne” kolorowe obrazy Jerzego Dudy-Gracza, ale też stalowe w kolorze grafiki, tak bardzo nasze w „Oknach” Jana Szmatlocha czy „Betach” Tadeusza Siary.

Górny Śląsk to też muzyka. I klasyczna, wysłuchiwana od lat w dziwnym gmachu WOSPR-u a potem NOSPR-u, na koncertach genialnego Kwartetu Śląskiego, przekształcona w zapierające dech w piersiach obrazy w Operze Śląskiej. Ale też podziwiana na Off Festiwalu, w alternatywnej i świeżej odsłonie, w miejscu, które niezwykłą otwartością przyciąga światowej sławy muzyków ze wszystkich stron. Bo tu jest dobry klimat do wspólnego grania, bo tu nikt się nie wstydzi i aż chce się tworzyć.

Górnośląskość w sztuce przejawia się różnorako. Faktem jest jednak, że istnieje. Zmienia się, ewoluuje, rozwija się w swoich prądach, dociera do mieszkańców regionu, a w ostatnim czasie już nie mierzi, nie wstydzi się, jest powodem do dumy. Przejawia się w opisie wartości konstruujących tę wspólnotę, specyficznej atmosferze tego miejsca, niezwykłej otwartości na inność, tolerancji czy braku egzaltacji. Ta jest moja.

3.5. Górny Śląsk wyjątkowy

Region Górnego Śląska stanowi przypadek wyjątkowy. Jacek Wódz w jednym z cytowanych już artykułów określa go mianem „przypadku szczególnego” w rozumieniu *exception*, zaznaczając tym samym jego wyjątkowość i zarazem konieczność odrębnego traktowania³⁵⁵. Wyraźnie specyficzne elementy tożsamości tego obszaru, charakterystyczne elementy, których próba zaprezentowania dokonana została w pierwszej części rozdziału, odróżniają go od innych regionów kraju.

Brak zrozumienia dla specyficznej sytuacji regionu, wynikającej z określonych dziejów historycznych i społecznych generuje liczne nieporozumienia wśród obserwatorów z innych części Polski. Maria Szmaja pisze: *„To co o Śląsku mówiono przez ostatnie 15 lat pozostało bez echa. Polacy jako grupa nie rozumieją i nie starają się wnikać w źródła niezadowolenia i odmienności kulturowej Ślązaków. Każdy żal Ślązaków wobec państwa czy niezadowolenie z Polski odbierane jest jako brak patriotyzmu, zdrada a nawet zaprzędanie. Ponieważ Polacy nie dopuszczają jakiegokolwiek krytyki swojego kraju, to, co mówią Ślązacy o swoim położeniu w społeczeństwie jest bardzo źle postrzegane. (...,...) Nadal obowiązuje dosyć jednolity obraz Polaka, można powiedzieć „wzorzec kulturowy”, w którym nie ma miejsca dla odmienności, a już zupełnie dla takiej grupy jak Ślązacy”*³⁵⁶.

3.5.1. Brak zrozumienia

Górny Śląsk stanowi dla Polaków ale także dla Niemców problem. Ukształtowany przez lata model postrzegania regionu, z którym nie identyfikują się sami zainteresowani – mieszkańcy Górnego Śląska, nijak ma się do obecnej sytuacji tego obszaru. Clou konfliktów jest jak zawsze brak porozumienia, bo choć z jednej strony Polacy nie starają się często przyjąć wyjątkowości Górnego Śląska, z drugiej jednak Górnoszlązacy, skrzywdzeni i wiecznie nie rozumiani, nie mają cierpliwości w tłumaczeniu swojej indywidualnej tożsamości.

„Przedstawiano zatem Śląsk, jako >zawsze polski<, >prastary teren piastowski<. W popularnej historii, w podręcznikach szkolnych, w publicystyce mówiąc

³⁵⁵ Zob. Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 41.

³⁵⁶ Szmaja M., *Czy Ślązacy są narodem?*, [W:] *Życie i myśl, Zeszyty problemowe* (17), Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, Opole-Poznań-Warszawa 2005, s. 57.

o przeszłości odwoływano się do >wojów Chrobrego<, którzy mieli bronić tych ziem przed naporem niemieckim (...,...) Historia ziem śląskich była i nadal jest przedstawiana jednoaspektowo, zawsze jako historia żyjących tam Polaków, a nie całej społeczności regionu. Jediną grupę, której przeszłość była badana i prezentowana w tych opracowaniach naukowych stanowili Polacy. Po stronie niemieckiej miało miejsce lustrzane odbicie takiego podejścia, czyli pisanie tylko o Niemcach jako prawdziwych mieszkańcach Śląska, o ich cywilizacyjnym i kulturowym wkładzie w charakter regionu”³⁵⁷.

Cytat z listu Janosha, autora książki „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny” i światowej sławy twórcy literatury dziecięcej, pochodzącego z Zabrze pomaga lepiej zrozumieć: „*Bienek nie umiał mówić po polsku, moi dziadkowie nie znali niemieckiego, moja babcia i dziadek mieli praniemieckie nazwisko Eckert. Nie znali szczoteczki do zębów, ale oboje mieli zdrowe uzębienie. Drudzy dziadkowie mieli polskie nazwisko Głodny, ale nie mieli ani jednego zęba, jednak rozumieli język niemiecki. To jest jednak dzieło czystego przypadku, jak gdyby Bóg tu nad Czarnawką zrobił kilka głupich dowcipów. My byliśmy z Bienkiem nawet zaprzyjaźnieni i nikomu z nas nie przeszkadzało, że każdy należał do innej rasy. On też miał na imię Horst i nie miał z tym żadnego problemu, dla mnie to imię, to niezniszczalna obraza. Nie umiem tu rozpoznać, który z nas miał lepsze życie. Ja miałem lepsze pochodzenie od Boga. Moim zdaniem. U nas pachniało Czarnawką, a u niego może pieczonym ciastem...*”³⁵⁸.

Swoista akceptacja inności jest naturalną cechą wyróżniającą ludność zamieszkującą regiony pogranicza - „*Człowiek pogranicza może szybko oswoić się z innością, potrafi ją nie tylko tolerować, lecz także internalizować i wykorzystywać do realizacji własnych celów. Jednak ta naturalna poliwalencja nie przekłada się w postaci prostej symetrii na stosunek ludzi z centrum do człowieka pogranicza*”³⁵⁹ – pisze Zbigniew Kurcz.

Na Górnym Śląsku żyli obok siebie Polacy i Niemcy, wyznawcy różnych religii, wychowani w innych kulturach, z innymi przeżyciami na grzbiecie. Potrafiący jednak współżyć, wspólnie budować rzeczywistość, współpracujący ze sobą, budujący swój odmienny świat.

³⁵⁷ Szmajda M., *Socjologiczne przesłanki powstania...*, dz. cyt., s. 111-112.

³⁵⁸ Fragment listu Janoscha wysłanego na premierę "Fabryki Silesia" w Kinoteatrze Rialto, <https://www.fabrykasilesia.pl/opinie.janosch-16052012-r,33.html>

³⁵⁹ Kurcz Z., *Socjologia pogranicza...*, dz.cyt., s. 291.

3.5.2. Obca kultura romantyczna

Specyficzny stosunek do państwa i tożsamości narodowej to kolejna z przyczyn braku zrozumienia Górnolązaków. Wspomnieć należy, iż obowiązująca dziś idea państwa, ukształtowana w XIX wieku, umocniła się w chwili odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Opiera się ona o projekt państwa scentralizowanego, opartego na tradycji romantycznej wywodzącej się głównie z ziem zaboru rosyjskiego, związana jest z silnym poczuciem patriotyzmu³⁶⁰. Górnolązacy – który historia potraktowała inaczej – nie podzielają jednak owych tradycji. Konsekwencją tego, jest podejrzliwość mieszkańców Polski centralnej do wszelkich przejawów regionalizmu górnośląskiego, traktowanego w linii prostej jak pakiet działań skierowanych przeciw jedności państwa polskiego.

Antonina Kłoskowska wprowadziła do nauk społecznych pojęcie „syntagmy kulturowej”, określającej związki zachodzące między różnymi systemami kultury w tej samej zbiorowości narodowej, oznaczającej swoistą wspólną świadomość, tożsamość łączącą wspólnotę, w oparciu o którą kształtuje się istniejący kulturowy wzór³⁶¹. Polskość jest zatem złożonym układem norm, sposobów działania, wartości, symboli uznawanych przez wspólnotę z nią się identyfikującą jako swój. Choć w pewnej części, Górnolązacy podzielają niewątpliwie związek z elementami tego układu, istnieje wiele składników nie będących dla nich wspólnymi.

*„Trzeba sobie uświadomić, że Śląsk nie uczestniczył w Polsce jagiellońskiej, pod Grunwaldem stał u boku Krzyżaków, zaś szwedzki król Karol XII przyniósł tutejszym luteranom wolność religijną. Ślązacy nigdy nie byli pod zaborami, nie doświadczali przegranych powstań, nie czytali dzieł wieszczów, nie znali bohaterów powieści „ku pokrzepieniu serc”, pokornie służyli w kolejnych Wehrmachach. Nawet taki demon polskiej historii jak pruski król Fryderyk II Hohenzollern ma tu oblicze twórcy nowoczesnego państwa prawa, w którym zaczął się wielki rozwój cywilizacyjny Górnego Śląska”*³⁶² – próbował w uproszczony sposób inność Górnolązaków wyjaśniać Michał Smolorz.

Górny Śląsk, ze swoją inną kartą historii, nie dzieli z resztą Polski doświadczeń Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, z tradycjami kultury szlacheckiej, na których

³⁶⁰ Zob. Wódz J., *Perspektywiczne widzenie regionu...*, dz. cyt., s. 75.

³⁶¹ Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 38-39.

³⁶² Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] *Gazeta Wyborcza*, wydanie katowickie z dnia 17.12.2010, s. 11.

opiera się wciąż jeszcze współczesne pojęcie patriotyzmu, uformowanego w państwie scentralizowanym. Regionalne symbole – jeśli zaakceptowane – zostały włączone niejako kanon polski, ulegając uproszczeniom i zbanalizowaniu. Górnośląskość, nie potrafiąca się dopasować do warunków tego modelu stała się zjawiskiem niezrozumiałym i niebezpiecznym.

Sytuacja Górnoślązaków w Polsce, żyjących wewnątrz jednocześnie niejako poza zaakceptowanym przez większość kanonem polskości, zrodziła postawy alienacji wobec otaczającej ich rzeczywistości. Zamknięcie w swojej własnej przestrzeni kulturowej, pozwalało im na zachowanie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. *„Nie ulega wątpliwości, że kultura śląska jest kulturą mniejszościową i że występuje tu społeczne poczucie życia w świecie zdominowanym przez większościową kulturę polską, która w dodatku postrzegana jest jako kultura wyższa. (...,...) Specyfika śląska polega na tym, iż sytuacja taka trwa tu już od wielu pokoleń (tylko zmieniały się kultury dominujące – najpierw była nią kultura niemiecka, a potem kultura polska) i w związku z tym wytworzyły się swoiste mechanizmy >normalności< życia w świecie kultury zdominowanej”*³⁶³.

3.5.3. Górnośląskość versus polskość

Silna identyfikacja Górnoślązaków z własnym regionem jest zjawiskiem charakterystycznym dla regionów pogranicza. Niejednoznaczna opcja narodowa a także narodowy indyferentyzm jest tu konsekwencją wielokrotnych zmian przynależności państwowej oraz oddziaływania rozmaitych prądów społecznych, politycznych czy gospodarczych³⁶⁴. W wyniku przeżytych doświadczeń, autoidentyfikacja narodowa Górnoślązaków stała się kwestią drugoplanową, zaś pierwsze miejsce w hierarchii zajęła tożsamość najbliższa – lokalna. Jak pisze Kazimiera Wódz, świadomość ludzi pogranicza tworzy się nie w oparciu o rzeczywiste pochodzenie lecz w wyniku świadomego wyboru, o którym decyduje atrakcyjność ekonomiczna lub kulturowa³⁶⁵. Na Górnym Śląsku mamy jednak do czynienia z jeszcze inną sytuacją. Indyferentyzm

³⁶³ Wódz J., Wódz K., *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?*, [W:] *Kultura dominująca jako kultura obca*, Red. J. Mucha, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s.157.

³⁶⁴ Por. Szczepański M.S., *Region pogranicza kulturowego...*, dz. cyt., s. 165.

³⁶⁵ Wódz K., *Rewitalizacja śląskiej tożsamości – szanse i zagrożenia*, [W:] *„Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych*, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993

narodowy, chwiejność w wyborze przynależności do wspólnoty Niemców czy Polaków została wyparta przez powszechną w swej intensywności tożsamość regionalną, która zajęła miejsce tożsamości narodowych.

Maria Szmaja stwierdza: „*Dyskomfort w kontaktach, niechęć ze strony grupy dominującej, konieczność publicznej deklaracji związku z narodem, wymusza na Ślązakach refleksje nad ich tożsamością. Szukają wspólnych elementów w oparciu o które mogli by zbudować tę wspólną tożsamość. Nie chcą być >nikami<, nie chcą być kimś >gorszym< niż otoczenie*”³⁶⁶.

Zdaniem Kazimierza Kutza przedwojenna polska popełniła błąd zaprzepaszczając polską śląskość i zakorzenioną europejskość regionu³⁶⁷. To zaowocowało silną odrębnością mieszkańców regionu, zawierającą w sobie komponent ekskluzywistyczny, polegający na przeciwstawianiu kultury swojej grupy dominującej kulturze polskiej³⁶⁸. To też według Kazimierzy Wódcz prowokuje na Górnym Śląsku rozwój etnonacjonalizmu³⁶⁹.

Górnoślązacy w swoim poczuciu „bycia sobą” zadziwiają i niepokoją, powodują zamęt w poukładanej rzeczywistości modelu polskości, nie pasują więc są potencjalnym zagrożeniem. Autorka stara się zrozumieć tych, którzy w Górnoślązakach widzą zagrożenie. Bez określonej wiedzy, wyobraźni i chęci rozeznania trudno pojąć wyjątkowość tego świata.

3.5.4. Mity i martyrologie na Górnym Śląsku

Górny Śląsk jako ziemia, z którą silnie utożsamiają się jej mieszkańcy ma także widoczny wymiar mityczny. Poszczególne zjawiska, wydarzenia, a także narastające przez lata urazy, kształtująca się дума, mają swoje przełożenie w specyficznej płaszczyźnie świadomości - niezdefiniowanej, symbolicznej. Utracona rzeczywistość okresu międzywojennej autonomii, poczucie skrzywdzenia i odrzucenia przez państwo polskie, trudna rzeczywistość okresu PRL, tkwią w świadomości Górnoślązaków jako obrazy kształtujące ich osobowość.

³⁶⁶ Szmaja M., *Czy Ślązacy są...*, dz. cyt., s. 64.

³⁶⁷ Kutz K., *Polska – Śląsk*, [W:] *Gazeta Wyborcza*, świąteczna, z 15-16.03.1997.

³⁶⁸ Por. Wódcz K., *Wprowadzenie*, [W:] *Wokół śląskiej...*, dz. cyt., s. 10.

³⁶⁹ Zob. Wódcz K., *Rewitalizacja śląskiej...*, dz. cyt., s. 33.

„Idealizacji własnej grupy regionalnej towarzyszy często swoista nostalgia za >utraconym rajem< (...,...) Sielankowy, pozbawiony kantów obraz śląskiej przeszłości przeciwstawianej rozpadowi i chaosowi wniesionemu tu przez >przybyszy< pojawia się zarówno w wypowiedziach literackich czy artystycznych ale także w nacechowanych wartościowaniem opracowaniach naukowych”³⁷⁰ – pisze Kazimiera Wódz, stwierdzając dalej iż zachowania te są naturalną reakcją na współczesne rozczarowania mieszkańców regionu.

Marian Gerlich w książce *„My prawdziwi Górnolązacy”* konstruuje zestaw elementów mitu Górnego Śląska, są wśród nich:

- mit bogactwa złóż górnolązkiej ziemi i rozwiniętego przemysłu, dostarczającej pieniądze reszcie kraju
- mit porządku i czystości cechujących Górnolązaków
- mit nowoczesnego myślenia wśród mieszkańców regionu
- mit wyjątkowej pracowitości Górnolązaków
- mit uczciwości wobec władzy powszechnej na Górnym Śląsku³⁷¹.

Do przedstawionego zbioru dołączyć należy także niewątpliwie mit „pięknej wielokulturowości”. Wyznawców tego widzenia regionu Jacek Wódz opisuje następująco: *„widzą region jako mozaikę kulturową, w której kultura niemiecka i polska stykały się na różnych poziomach, widzą udział mieszczaństwa (a nie tylko prostego ludu, jak w wydaniu Kutza) w tworzeniu obrazu odmienności i powołują się na tradycje intelektualne obce w innych częściach Polski”³⁷².*

Charakterystycznym dla Górnego Śląska mitem politycznym jest także autonomia. Mit ten wykorzystywany przez Ruch Autonomii Śląska - organizację o silnej pozycji w regionie ewidentnie jednoczy Górnolązaków, jednych silniej, innych słabiej. Ze względu na odwołanie do historycznego okresu autonomicznego województwa śląskiego – mimo oczywistych zmian ustrojowych i politycznych państwa – daje nadzieję na nową rzeczywistość. Ważną rolę, jaką spełnia, jest także zwrócenie uwagi całego kraju na region Górnego Śląska, a przez to szerzej: na tożsamość innych regionów. Program wzmocnienia roli regionu, potrzeba większej samorządności uosabiać może ukryte pragnienia zbiorowe – jak w mitach właśnie. Wynikając

³⁷⁰ Wódz K., *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 10.

³⁷¹ Por. Gerlich M. G., *My prawdziwi Górnolązacy...*, Studium etnologiczne, Wydawnictwo DiG, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Warszawa 2010, s. 79-80.

³⁷² Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 45.

z wyobraźni wspólnoty, będąc odzwierciedleniem zbiorowych emocji stanowi jednocześnie narzędzie politycznego działania³⁷³.

Najczęstszymi stereotypowymi cechami określającymi mieszkańca Górnego Śląska są: pracowitość, pobożność, uczciwość, gospodarność, wytrwałość, prawość. *„To autoportret bez skazy. Został ukształtowany w przeszłości, kiedy to wykształciły się owe cechy Górnoszlązaków. Dysponują zatem takimi wręcz idealnymi zaletami, jednostka i zbiorowość winny osiągać wyłącznie sukcesy. I tak było, lecz tylko w realiach >prawdziwego Śląska<, owego >utraczonego raju<, sielskiej krainy szczęśliwości”*³⁷⁴ – pisze Gerlich, zaznaczając, że czas ten skończył się w świadomości mieszkańców regionu u końca trwania II Rzeczypospolitej, zaś największa destabilizacja i zniszczenie nastąpiły po roku 1945.

Dzieje Górnego Śląska wykształciły także w myśleniu Górnoszlązaków wyjątkowe poczucie krzywdy. Region jest często martyrologizowany. Wrażenie niedoli górnoszląskiej kształtowało się od okresu II Rzeczypospolitej - gdy autonomiczny status województwa nie spełniał oczekiwań zainteresowanych, nie spełniono obietnic poprawy sytuacji gospodarczej regionu, wprowadzono niekorzystne zmiany ustawodawcze w regionie i marginalizowano działaczy górnoszląskich³⁷⁵ - zaś wzmocniło się po II wojnie światowej z powodu upokorzeń jakich doznali mieszkańcy regionu w okresie PRL, degradacji środowiska regionu spowodowanej przez eksploatację przemysłu, trudną sytuację na rynku pracy związaną z likwidacją przemysłu węglowego³⁷⁶.

Region jawi się często w oczach mieszkańców jako teren wyzyskiwany przez resztę obszarów państwa, „wewnętrzna kolonia”, wykorzystana doszczętnie przez przybyszów. Górnoszlązacy mają żal za agresywne metody „polonizacji” w okresie PRL przejawiającą się w powszechnym traktowaniu Górnoszlązaków jako obywateli II kategorii, świadomym planie napływu na teren regionu osadników z głębi kraju, odsuwaniu Górnoszlązaków od ważnych stanowisk w regionie, przychylnym podejściu do masowej emigracji autochtonicznych mieszkańców Górnego Śląska do RFN³⁷⁷.

³⁷³ Więcej o micie autonomii na Górnym Śląsku autorka pisze [W:] Piechniczek O., *Mityczny wymiar idei autonomii na Górnym Śląsku* [W:] *O pożytkach z badań z dziedziny socjologii i antropologii polityki*, Red. Wódz J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 62-77.

³⁷⁴ Gerlich M., G., *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*, [W:] *Polska sztuka ludowa – Konteksty* 1994, t 48, z 1-2, s. 130.

³⁷⁵ Por. Kamusella T. *Schlonska mowa...*, dz. cyt., s. 63.

³⁷⁶ Tamże, s. 73.

³⁷⁷ Por. tamże, s. 62.

Świadomość symboliczna „ludu gnębionego” ma nadal swój silny wyraz w dyskursie Górnolązaków³⁷⁸.

Mityczność Górnego Śląska – ta pozytywna i negatywna widoczna jest w przestrzeni kulturowej tego obszaru, w świadomości starszego pokolenia, ale także w działaniach współczesnych młodych Górnolązaków. Zmieniała się przez lata. Ten stan rzeczy doprowadził do umocnienia swoistej tożsamości, konkretnych działań regionalnych, ukonstytuowania się osobliwej górnośląskiej megalomanii w przedziwny sposób łączącej się z poczuciem upośledzenia, ale także konfliktów i sporów trwających do dziś. Tworzyły i tworzą Górny Śląsk eksponując tym bardziej jego indywidualność.

3.6. Górny Śląsk w dyskursie

Nie da się ukryć, że Górny Śląsk jest ciężkim orzechem do zgryzienia dla reszty Polski. Trwający od lat brak zrozumienia tego obszaru kraju, ma swoje odzwierciedlenie w dyskursie na temat zjawisk i problemów regionu. *„Jak to się dzieje, że obraz tego regionu istniejący w świadomości przeciętnego mieszkańca innych ziem naszego kraju jest tak stereotypowy, tak bardzo odbiegający od rzeczywistości i przeważnie zbudowany na nieprawdziwych przesłankach będących zbitką często propagandowych opinii z lat ubiegłych?”*³⁷⁹ – pyta Jacek Wódz. Wyjątkowa kultura, język, dzieje, tożsamość mieszkańców intrygują lecz jednocześnie drażnią swą innością.

Dyskurs na temat Górnego Śląska w debacie publicznej i naukowej na przestrzeni ostatnich 30 lat można podzielić na dwa okresy. Pierwszy z nich – po roku 1989 obejmuje czas poważnej troski o stan gospodarki i środowiska naturalnego regionu. To te problemy stanowiły najpoważniejszą kwestię, na nich skupiała się opinia publiczna, na ich rozwiązaniu pracowało wielu specjalistów.

„Stan dzisiejszy Górnego Śląska jest stanem katastrofy ekologicznej. Powoduje, że ludzie żyją tu znacznie krócej niż w innych częściach kraju; tu jest najwięcej nie donoszonych cięż, tu najwięcej umiera niemowląt, tu większość dzieci jest słabsza fizycznie i mało odporna na choroby, a tysiące przychodzą na świat obciążone nieuleczalnymi wadami i skazami biologicznymi. Jednocześnie kończy się stara epoka

³⁷⁸ Por. Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 45

³⁷⁹ Wódz J., *Specyfika społeczna...*, dz. cyt., s. 12.

węgla i stali”³⁸⁰ – pisał w 1997 roku Stefan Bratkowski kreśląc skomplikowany plan uleczenia regionu.

Wypowiedź ta obrazuje tendencję jaka pojawiła się wśród elit naukowych i politycznych na początku lat dziewięćdziesiątych, przeprowadzenia restrukturyzacji gospodarki regionalnej i przestrzeni Górnego Śląska. Odrodzenie środowiska naturalnego, wykorzystanie zasobów regionalnych, poprawa poziomu życia ludności – to główne cele tych koncepcji³⁸¹. Dyskusja na temat regionu dotyczyła także między innymi: problemu wysiedlonych z terenu Górnego Śląska Niemców po II wojnie światowej³⁸², wzmożonej działalności mniejszości niemieckiej³⁸³, konfliktów między ludnością autochtoniczną i napływową (konflikt między gorolami i hanysami³⁸⁴), czy braku elit i politycznej próżni regionu³⁸⁵.

Zadziwiające jest to, jak wiele udało się zrobić. Górny Śląsk jako region poradził sobie z degradacją środowiska naturalnego, przemysł ciężki zastąpiła rozwijająca się błyskawicznym tempie branża usług, która swoje centra umieszcza na terenie regionu, zmiany w systemie komunikacyjnym wpłynęły na rozwój gospodarczy górnośląskich miast, znacznie polepszyły się warunki zdrowotne mieszkańców, dzięki rozwojowi uczelni wyższych, wzrósł poziom wykształcenia. Oczywiście, wszystkie te zmiany obserwujemy także w innych regionach kraju a i wiele jeszcze jest do zrobienia. Mając jednak świadomość w jak ciężkiej sytuacji obszar ten znajdował się na początku lat dziewięćdziesiątych, można spojrzeć z satysfakcją na minione 30 lat pracy zaangażowanych w życie regionu osób.

O sukcesach mówi się niestety niewiele. Na początku XXI wieku, tematy dotyczące Górnego Śląska zaczęły dotyczyć innego rodzaju problemów. Region zaczął stanowić obszar niepokojących ruchów separatystycznych. Silna tożsamość jego mieszkańców przejawiająca się w zaangażowaniu w regionalne organizacje głoszące hasła zwiększenia autonomii regionu, zaczęły martwić świadków tych wydarzeń.

³⁸⁰ Bratkowski S., *Czym może być Górny Śląsk*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 13.01.1997, s. 8.

³⁸¹ Por. Swadźba U., *Wprowadzenie*, [W:] *20 lat transformacji...*, dz. cyt., s. 7.

³⁸² Por. Szymeja M., *Socjologiczne przesłanki powstania...*, dz. cyt., s. 115-116.

³⁸³ Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląski Scenariusz restrukturyzacji*, Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994, s. 63.; *Nasi Niemcy* [W:] *Polityka*, nr 14(1874) z dnia 03.03.1993, s. 8.

³⁸⁴ Por. m.in.: Szczepański M.S., *Region pogranicza...*, dz. cyt. s. 173; Skudrzykowa A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach górnego Śląska*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2001, s. 23; Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląsk...*, dz. cyt., s. 63.

³⁸⁵ Por. Tamże, s. 24-15 i s. 52, Nijakowski M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Warszawa 2002, s. 51-53.

Franciszek Marek pisze: „*Pojawiły się niebezpieczne dla kraju rodzime huncwoty, które próbują rozbijać naszą jedność narodową „heimatową regionalizacją. Nie mówią prawdy o historii*”³⁸⁶.

Regionalne aspiracje regionu – nie dość dobrze często tłumaczone - urastają w oczach opinii publicznej do zagrożenia jedności państwa polskiego. Piotr Semka pisze: „*Na naszych oczach rozkwita rewizjonistyczna historia ślązakowska zachęcająca do tworzenia mentalnej przepaści między wymyślonym narodem śląskim a Polską. Zwolennicy poprawności politycznej akurat ślązakowski nacjonalizm akceptują, bo przyświeca im wyższy cel – walka z „polskim szowinizmem”. Zbudowana na prowokacyjnych tezach, które mają zabość i dzielić. Tworzyć urazy i podziały. A gdy ktoś próbuje z nią polemizować, ślązakowcy chowają się za wygodną tarczą, ogłaszają, że to atak na wszystkich Ślązaków*”³⁸⁷.

W innym artykule tak definiuje ideologię nowego śląskiego regionalizmu: „*to przekonanie, że Śląsk – z czym ja się nie zgadzam – tworzył między XIV a XIX wiekiem przestrzeń kulturową, na której spotykały się wpływy polskie, niemieckie i czeskie że istnieje naród śląski, język śląski, odrębność mentalna i pewien obszar kulturowy, który wskutek zrzędzeń historycznych był bardziej na zachód od Polski (...) twierdzą, że „nowy regionalizm śląski” jest mniejszościową wizją historii*”³⁸⁸.

Zdaniem Wojciecha Łukowskiego w dyskusji na temat górnośląskości dominują głosy, w których wskazuje się na czynniki zagrażające nie zaś emancypujące³⁸⁹. Wiele mówi się o zagrożeniach jakie niesie za sobą zaangażowanie działaczy w zarejestrowanie języka śląskiego, ukonstytuowanie narodowości śląskiej czy działania mające na celu zwiększenia samodzielności Górnego Śląska. Naukowcy uspokajają³⁹⁰, że żadne żądania separacji się w regionie nie pojawiają, działaczom chodzi co najwyżej o autonomię regionalną, nawiązującą do okresy międzywojennego. Ta zaś również musiałaby wpisać się we współczesny kształt państwa.

Górnoślązacy, ze swymi postulatami i krzykiem o zrozumienie swojej inności próbują odnaleźć się we współczesnej rzeczywistości. „*>Śląskiego problemu< nie da się już dłużej zamiatać pod dywan. Głosy trwogi i napomnienia płynące*

³⁸⁶ Polska Śląsk podniosła, rozmowa z prof. Franciszkiem Markiem, [W:] Uważam Rze, nr 12[59]/2012, s. 15.

³⁸⁷ Semka P., *Jak podzielić historię*, [W:] Tamże, s. 22.

³⁸⁸ *Adwokat drugiej strony czyli krzyżowanie szpad*, rozmowa Michała Smolorza z Piotrem Semką, [W:] Dziennik Zachodni z dnia 28.09.2014, s. 14.

³⁸⁹ Zob. Łukowski W., *Jestem Ślązakiem bo jestem stąd*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 08.12.2003, s. 18.

³⁹⁰ Por., Szczepański M.S., *Regionalizm górnośląski...*, dz. cyt., s. 114.

z prezydenckiego palacu i partyjnych kręgów niczego nie zmienia. >Niepokojąca inność Ślązaków< (...) nie zniknie pod wpływem zaklęć. (...) Wśród wielu zadań, jakie stoją przed obecnym rządem i parlamentem, jest także wkomponowanie tej >niepokojącej inności< w struktury państwa polskiego. Zamiast zaklinać rzeczywistość, taki modus operandi trzeba znaleźć, od tego Polska nie ucieknie. Ślązacy jej nie zagrażają, jedynie po raz pierwszy postanowili sami skorzystać ze wszystkich dobrodziejstw demokracji”³⁹¹.

3.7. Specyfika górnośląskiego regionalizmu

Każdy z regionalizmów jest inny, ze względu na swą specyfikę, historię kształtowania się, współczesne oblicze, jednak regionalizm górnośląski ze względu na swe konotacje polityczne – które badane są w niniejszej dysertacji – stanowi niewątpliwie fenomen na skalę kraju.

3.7.1. Przełom roku 1989

Przełom roku 1989 w Polsce był znaczący dla ukonstytuowania się mniejszości narodowych i etnicznych. Zalegalizowanie 12 mniejszości narodowych spowodowało refleksję nad identyfikacją tożsamościową mieszkańców regionów, w tym Górnego Śląska³⁹². Już w 1997 roku pisano: „Obecnie następuje zderzenie zachowawczych tendencji pionowego scentralizowania układu władzy, odziedziczonego po ubiegłym okresie, z wzrastającą presją samoorganizujących się poziomych struktur tworzącego się społeczeństwa obywatelskiego. Zjawisko to ma wymiar przestrzenny i kształtuje się odmiennie w poszczególnych obszarach kraju”³⁹³. Zjawiska mające miejsce na Górnym Śląsku egemplifikują tendencje decentralizacyjne. Przypomnieć trzeba, iż w ustroju

³⁹¹ Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 17.12.2010, s. 11.

³⁹² Zob. Wanatowicz M.W., *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 134.

³⁹³ Wysocka E., *Poszukiwanie zintegrowanej wieloaspektowej wykładni regionalizacji*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997, s. 10.

komunistycznym, kwestia tożsamości lokalnych – z wyłączeniem spraw folklorystycznego kolorytu lokalnego, nie zagrażającemu jednności państwa – stanowiła temat tabu.

Początkowo, podkreślanie różnic i odmienności kulturowych regionu, wzmacnianie poczucia przynależności do ziemi najbliższej, dyskusja nad regionem jako odrębnym bytem społecznym i kulturowym nie miały przełożenia na treści polityczne. Rewindykacje polityczne w regionie odżyły dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Pojawił się też widoczny konflikt między przedstawicielami koncepcji ówczesnego województwa a tymi, którzy nawiązywali do formy ustrojowej regionu z okresu międzywojennego³⁹⁴. Region powszechnie rozumiano administracyjnie – redukując go do granic województwa, nie uwzględniając wszystkich czynników regionotwórczych.

Górnośląski regionalizm po przełomowym roku 1989 wybuchł – w porównaniu z innymi obszarami kraju – z niezwykłą siłą. Jak gdyby nietuzinkowość tego skomplikowanego obszaru w chwili odzyskania pełnej wolności państwa uciszane przez lata potrzeby, narastające żale ale też siła i potencjał ludności, skonfrontowane z nową sytuacją polityczną – wreszcie mogły dojść do głosu.

3.7.2. Siła górnośląskiej tożsamości

Regionalne tożsamości kulturowe nie zawsze przeradzają się w powszechną świadomość odrębności regionalnej, jaka zaistniała na Górnym Śląsku. Powodem tego, jest między innymi inne niż gdziekolwiek rozumienie terminu „ojczyzna”. Dla Górnoślązaków pojęcie „małej ojczyzny” zastępuje treść znaczeniową ojczyzny dużej – państwowej. Sens ojczyzny górnośląskiej Krystyna Kossakowska-Jarosz tłumaczy następująco: *„Semantyczną zawartość terminu <ojczyzna> zwykle redukuje się do znaczenia ziemi rodzinnej, a nawet myśli się o niej jako o dziedzictwie, rozumiejąc ją dosłownie, blisko źródłosłowu. (...,...) Wizja ojczyzny jest wobec tego wartością bardzo osobistą. Przez długie dziesięciolecia była przecież sprawą domowej prywatności, a zatem ideą odgranieczoną od reszty państwa. Aby mógł trwać wzór uporządkowanego śląskiego świata w heterogenicznym otoczeniu, Ślązacy musieli mieć stabilny punkt odniesienia dla własnych wartości, jakim – w ich mniemaniu – był dom rodzinny i wieś,*

³⁹⁴ Por. Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 36.

w której on ostał”³⁹⁵. Konieczność wyboru między ojczyzną polską a niemiecką u mieszkańców Górnego Śląska, zaowocowała zwróceniem się w kierunku najbliższej, i zawsze „swojej” ziemi. Region dla wielu, z którym utożsamić można się było naturalnie, otrzymał znaczenie najwyższe. Na gruncie tego właśnie myślenia, wytworzył się regionalizm górnośląski. Zrozumienie tej kwestii otwiera drogę dla empatycznego pojmowania Górnego Śląska.

Można powiedzieć, iż globalny powrót do lokalności z jakim mamy do czynienia współcześnie – dokładnie opisany w rozdziale drugim pracy – padł, w badanym przez autorkę regionie, na podatny grunt. Intensywna tożsamość lokalna występująca wśród ludności tych ziem, wynikająca z takich a nie innych procesów historycznych, motywuje do działań mających na celu realne – polityczne, ustrojowe - wzmocnienie odrębności regionu.

Po upadku ustroju komunistycznego w Polsce, Górnoszlązacy nabrali szczególnej odwagi, mającej swe odzwierciedlenie nie tylko w codziennych manifestacjach swojej odrębności lecz także w realnych działaniach społeczno-politycznych. Odrodzenie tożsamości górnośląskiej sprowokowało rewindykacje polityczne³⁹⁶, pojawiły się hasła powrotu do idei autonomii, zwiększenia kompetencji samorządu, uznania śląskiej narodowości czy ukonstytuowania statusu języka regionalnego. Górny Śląsk stał się istotnym elementem dyskursu politycznego w skali całego kraju³⁹⁷. Jacek Wódz wymienia cztery typy działań charakteryzujących bezprecedensowy transfer od manifestowania wyjątkowości regionalnej do politycznych rewindykacji na Górnym Śląsku. Pierwszy z nich dotyczy – trwających nadal – prób rejestracji związku ludności narodowości śląskiej, wzmocniony przez wyniki dwóch spisów powszechnych z 2002 i 2011 roku (w pierwszym narodowość śląską zadeklarowało 173 tysiące osób, w drugim już 847 tysięcy³⁹⁸). Drugi wiąże się z wzmacnianiem poczucia odrębności kulturowej i pogłębianiem nowych form życia obywatelskiego w regionie, trzeci typ działań obejmuje zjawisko tworzenia się nowego modelu śląskości, opartego o bogate dziedzictwo kultur polskiej i niemieckiej, otwartego na Europę, pozbawionego kompleksów. Wreszcie czwarty etap procesu związany jest z reakcją Górnoszlazaków na

³⁹⁵ Kossakowska-Jarosz K., *Idea „małej ojczyzny” w sposobach myślenia o śląskiej przestrzeni kulturowej*, [W:] *Ich małe ojczyzny: lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. – Wrocław 2003, s. 34.

³⁹⁶ Por. Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 43.

³⁹⁷ Tamże.

³⁹⁸ Przynależność narodowo-etniczna ludności – wyniki spisu ludności i mieszkań 2011, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/Przynaleznosc_narodowo-etniczna_w_2011_NSP.pdf

powszechny w Polsce rodzaj patriotyzmu romantycznego, konserwatywnego, który staje w opozycji do górnośląskości rozumianej w sposób otwarty³⁹⁹. Do tych elementów dodać można także spis górnośląskich imponderabiliów zaprezentowany przez Mariana Gerlicha. Wśród elementów trwałych tożsamości tej ziemi, na których budowana jest siła polityczna regionu wymienia: oczywistą rewitalizację tożsamości regionalnej, utrwalenie górnośląskiej krzywdy, przekonanie o sile gospodarczej regionu w oparciu o mit potęgi przemysłowej, koncepcje wielkiego Śląska lansowane przez środowisko Związku Górnośląskiego, pogląd dotyczący szczególnej roli Górnego Śląska w zjednoczonej Europie⁴⁰⁰.

Zjawiska mające miejsce od końca lat osiemdziesiątych na Górnym Śląsku układają się w proces wyjątkowy. Początkowy boom regionalny o podłożu kulturowym przekształcił się w zorganizowany ruch społeczny przejawiający aspiracje polityczne. Przeżywał swoje upadki i wzloty, nie zawsze był tak intensywny jak obecnie, dotknęły go personalne konflikty i wielorakie problemy. Faktem jest jednak, iż to co działo się i dzieje na Górnym Śląsku dało impuls innym obszarom Polski wytwarzając formę regionalizmu silnego i ekspansywnego, zmuszając do refleksji i dyskusji ogólnopolskiej nad zcentralizowanym ustrojem państwa i rolą regionów we współczesnym świecie.

3.7.3. Organizacje regionalne na Górnym Śląsku

Górny Śląsk jak zostało już zaznaczone, charakteryzowało zawsze silne zaangażowanie społeczne. Idea regionalizmu ma swoje odzwierciedlenie w licznych tu stowarzyszeniach miłośników gmin i miast (np. Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, Towarzystwo Miłośników Rybnika, Towarzystwo Przyjaciół Opola, organizacjach kulturalnych i naukowych (np. Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris, Ars Cameralis Silesiae Superioris) organizacjach parafialnych, kołach wiejskich itd. Franciszek Adamiec o roli ruchu regionalnego na Górnym Śląsku pisze: *„Pewnego rodzaju misją historyczną ruchu regionalnego w ramach ogólnej polityki państwa w naszych województwach jest kreowanie i wspieranie procesów*

³⁹⁹ Zob. Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 47-48.

⁴⁰⁰ Zob. Gerlich M. G., *Co Górnoślązacy myślą o swoim narodzie?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy...*, dz. cyt., s. 172-173.

integracyjnych, pomimo tak zagmatwanej w obecnej chwili sytuacji społecznej i politycznej na tym obszarze”⁴⁰¹.

Renesans górnośląskiego regionalizmu spowodował ukształtowanie w kręgach elit rewindykacji politycznych. W wolnej Polsce, liczne organizacje regionalne – takie jak Związek Górnośląski, Ruch Autonomii Śląska, Ruch Autonomii Śląska, Towarzystwo Przyjaciół Śląska czy stowarzyszenia powstające wokół mniejszości niemieckiej występującej w regionie, zaczęły odgrywać istotną rolę na lokalnej scenie politycznej. Idee regionalizmu umieszczono w ich programach.

I tak na przykład wśród swoich głównych zadań Związek Górnośląski wymienia:

- *upowszechnianie prawdy o Górnym Śląsku z poszanowaniem dorobku minionych wielonarodowościowych pokoleń tej ziemi oraz ludności napływowej z innych regionów kraju;*
- *rozwijanie żywych form życia społecznego i kulturowego oraz sprzyjanie tworzeniu się więzi sąsiedzkich i towarzyskich,*
- *podejmowanie działań na rzecz przywrócenia zdrowych warunków życia i zaprzestania dalszej degradacji środowiska przyrodniczego,*
- *opiekę nad pomnikami kultury polskiej oraz czesko-morawskiej, słowackiej, niemieckiej i żydowskiej,*
- *utrzymywanie kontaktów z innymi organizacjami regionalnymi o podobnym charakterze, jak Zrzeszenie Kaszubsko Pomorskie i Związek Podhalań, utrzymywanie łączności ze środowiskami górnośląskimi poza granicami administracyjnymi województw górnośląskich, poza regionem, oraz poza granicami kraju⁴⁰².*

Ruch Autonomii Śląska w swych założeniach kreśli następujące cele:

- *uzyskanie przez Śląsk autonomii w ramach dojrzałej decentralizacji Rzeczypospolitej Polskiej,*
- *pogłębianie tożsamości regionalnej wśród mieszkańców Śląska i innych regionów Rzeczypospolitej Polskiej,*

⁴⁰¹ Adamiec F., *Zadania stojące przed śląskim regionalizmem*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994, s. 147.

⁴⁰² Deklaracja Związku Górnośląskiego:

http://www.zg.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=155:statut-zwiazku&catid=6:statut&Itemid=13

- *kształtowanie i rozwijanie wśród ludności Śląska aktywnej postawy obywatelskiej,*
- *współuczestniczenie w integracji wszystkich zamieszkujących Śląsk, bez względu na opcje etniczne,*
- *podejmowanie aktywnych działań mających na celu ochronę środowiska naturalnego oraz spuścizny materialnej i duchowej przodków,*
- *upowszechnianie praw człowieka oraz swobód obywatelskich,*
- *działanie na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijanie kontaktów i współpracy między społeczeństwami,*
- *utrzymywanie z śląską diasporą kontaktów kulturowych i ekonomicznych oraz podtrzymywanie wśród niej więzi emocjonalnych ze stronami ojczystymi,*
- *promocja i kształtowanie pozytywnego wizerunku Śląska,*
- *promowanie różnorodności językowej i mowy śląskiej*⁴⁰³.

Istnieje bogata literatura opisująca szczegółowo działalność czołowych górnośląskich organizacji regionalnych. Autorka nie chcąc powtarzać niniejszych pozycji, odwołuje do pracy już wykonanej⁴⁰⁴. W kolejnym rozdziale dysertacji dokonana zostanie zaś gruntowna analiza działalności tychże ruchów regionalnych w perspektywie politycznej. Istotny okaże się proces jaki przeszły te organizacje w ciągu badanego okresu ponad trzydziestu lat, zmienne zaangażowanie obywateli w działalność poszczególnych organizacji, popularność wśród obywateli i ich zmieniająca się siła wpływu na scenę polityczną regionu.

⁴⁰³ Statut Ruchu Autonomii Śląska: <http://autonomia.pl/n/statut-ruchu-autonomii-slaska>

⁴⁰⁴ Zob. m.in.: Nawrocki T., *Spór o regionalizm i regionalizację...*, dz. cyt., s. 156-174; Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląsk 2005...*, dz. cyt., s. 29-37; Nijakowski L. M., *Dyskursy o...*, dz. cyt., s. 41-46; Gorzelik J., *Dylematy górnośląskiego regionalizmu*, [W:] *Życie i myśl...*, dz. cyt., s. 4-8; Skudrzykowa A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., *Gwara śląska...*, dz. cyt., s. 23-30; Jałowiecki B., Szczepański M.S., Gorzelak G., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej : podręcznik akademicki*; Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych im. Ks. Emila Szramka w Tychach, Tychy 2007, s. 256-275; Sekuła E.A., *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią a nacjonalizmem*, Wydawnictwa Akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009, s. 160-240.

3.8. Podsumowanie

Postawa Górnolązaków, ich swoista tożsamość, odmienność kulturowa i wynikające z tego działania społeczne i polityczne frapują mieszkańców Polski. Wielu – zaniepokojonych agresywnym etnoregionalizmem sądzi, że na Górnym Śląsku postępuje proces erozji polskich postaw narodowościowych. Inni oceniają zjawiska jako pozytywne, uznając, że Górnolązacy skorzystali z szansy swobodnej ochrony i artykulacji własnej tożsamości.

Bez wątpienia górnoląskość stanowi przypadek niezwykle, nie tylko ze względu na swe podłoże społeczno-kulturowe lecz także z powodu ponadprzeciętnej aktywności Górnolązaków przejawiającej się we współczesnych działaniach politycznych. Młode pokolenie mieszkańców regionu z właściwą sobie świeżością podchodzi do spraw regionalnych, odkrywając swoistość swojej ziemi w nowoczesny sposób, już bez kompleksów i urazów. Górnoląskość zaczyna być modna. Nawiazania regionalne powoli przestają kojarzyć się z prymitywnym folklorem, nabierają wartości i znaczenia głębszego. Mowa górnoląska cieszy i integruje młode pokolenie, jest elementem wyróżniającym a tym samym atrakcyjnym dla młodych Górnolązaków, którzy dzięki wolnej Polsce mieli okazję poznać inność różnych obszarów Europy i świata. Porównują je ze swoją ziemią i bez skrupowania podkreślają swoją wyjątkowość. Na napastliwe opinie o niebezpieczeństwie separacji płynącym z Górnego Śląska, odpowiadają spokojnym udziałem w pokojowych Marszach Autonomii, zaangażowaniem w regionalne organizacje, wykorzystywaniem lokalnych tradycji w prywatnych przedsięwzięciach biznesowych.

Maria Szmaja stwierdza: „Zbiorowa deklaracja przynależności do >narodu śląskiego< powinna być lekcją przede wszystkim dla Polaków. Przyzwolenie dla odmiennej tożsamości Ślązaków nie musi od razu kończyć się secesją. Trzeba nauczyć się, że bogactwo kultury polskiej jest rezultatem bogactwa jej regionalnego zróżnicowania. Zrozumienie i akceptacja tego stanu jest trudna nie tylko dla >przeciętnego Polaka< ale i opiniotwórczych grup intelektualnych społeczeństwa”⁴⁰⁵. Na zrozumienie wyjątkowości Górnego Śląska potrzeba jeszcze wiele czasu, zaangażowania i mądrości lokalnych elit a także otwartości i empatii przedstawicieli innych części Polski. Czas pokaże czy proces ten zakończy się sukcesem.

⁴⁰⁵ Szmaja M., *Socjologiczne przesłanki...*, dz. cyt., s. 122-123.

Rozdział IV

POLITYCZNY CHARAKTER REGIONALIZMU NA GÓRNYM ŚLĄSKU

„Wyrugowaliśmy z polityki abstrakcje metafizyczne i teologiczne. Cóż pozostaje między nimi? Zostaje człowiek, jego pragnienia, jego potrzeby”

Ernest Renan „Co to jest naród?”

4.1. Wstęp czyli dotarcie do sedna

Co sprawia, że proces, zjawisko, wydarzenie, myśl uznane zostają za fakt polityczny? Co generuje upolitycznienie sensu rzeczy? Czym wytłumaczyć taki a nie inny opis fenomenów codzienności? Jak to się dzieje, że te same zjawiska interpretujemy różnorako? I do czego to prowadzi? Jakie ma konsekwencje? Co prowokuje i czym się może skończyć?

Regionalizm choć z założenia jest ideą pozytywną – bo za taką można uznać szacunek do miejsc najbliższych - wzbudza podejrzenia i niepokoi. Polityka – stanowiąc wedle słów Arystotelesa immanentną treść człowieczeństwa - mierzi i zniechęca. Górny Śląsk jest regionem innym niż wszystkie, tak trudno go zrozumieć.

Pierwsza część pracy stanowiła próbę uporządkowania pojęć najistotniejszych dla rozprawy. Najważniejsze koncepcje idei polityczności opisane zostały we wstępnym rozdziale pracy, w kolejnym zaprezentowano treść regionalizmu, celem trzeciego rozdziału był opis Górnego Śląska – regionu będącego miejscem badań. Zrozumienie polityczności regionalizmu górnośląskiego stanowi najważniejszy cel rozprawy. Zjawisko to wzbudza dziś wiele emocji. Intencją podejścia naukowego jest próbą obiektywnego spojrzenia na rzeczywistość. Próba przefiltrowania zjawisk z kręgu regionalizmu na Górnym Śląsku przez główne koncepcje polityczności jest swoistym eksperymentem, który może pomóc w zrozumieniu.

Do uchwycenia opinii na temat polityczności regionalizmu, tworzących przekrój przez szereg istniejących poglądów na ten temat, służy materiał zebrany przez autorkę podczas dwudziestu rozmów z działaczami regionalnymi i osobami związanymi w swojej działalności naukowej, dydaktycznej i zawodowej z regionem. Ale po kolei.

4.2. Regionalizm jako proces

Narodziny regionalizmu na Górnym Śląsku, formowanie jego kształtu, zmiany jego oddziaływania i siły natężenia składają się – jak zostało wspomniane w poprzednim rozdziale - na rozległy proces. To nie stałe zjawisko, które opisać można w sposób oczywisty, lecz nurt, w którym wyznaczyć można momenty zwrotne, tendencje wynikające z wielorakich uwarunkowań, okresy stabilne czy chwile przełomowe. Przeprowadzenie krótkiej charakterystyki tegoż procesu – pobieżnej ze

względem na objętość rozprawy, wyluskującej najostrzejsze jego elementy, chronologicznie uporządkowującej jego przebieg - autorka uznała za pomocne dla zgłębienia jego sensu politycznego.

4.2.1. Regionalizm zapalnikiem przemian

„W świecie ludzkich idei regionalizm jest ideologią stosunkowo nową. Nie znamy jej wielonarodowe i wielokulturowe imperia antyku i państwa czasów nowożytnych, choć – oczywiście – od wieków dostrzegano różnorodność kultur i odmiennosć sposobów życia społeczności sąsiadujących ze sobą, a często pozostających we wspólnym organizmie politycznym. (...,...) Regionalizm nie był tym społeczeństwom potrzebny dopóty, dopóki procesy polityczne, społeczne i kulturowe nie zaczęły zagrażać ich integralności i tożsamości oraz dopóki nie odczuły niwelującej presji dominujących ośrodków kulturalnych” – pisze Stefan Bednarek⁴⁰⁶.

Nowa fala regionalizmu, w której zaczęto odchodzić od motywów folklorystyczno-kulturalnych na rzecz ukonstytuowania regionów jako znaczących struktur społeczno-administracyjnych państw, przypadła w Europie zachodniej na lata 80 XX wieku⁴⁰⁷.

W Polsce znaczący czas regionalizmu to okres schyłkowego etapu epoki komunizmu i przewrotu lat dziewięćdziesiątych. Idea ta stała się elementem rozprężającym twarde zasady ustroju totalitarnego, nie uznającego praw lokalności, opartego na centralnej władzy partii. Może przypadkiem jest fakt iż NZZZ Solidarność – niezależny ruch społeczny, który przyczynił się do upadku komuny w Polsce, wykorzystał w swej organizacji struktury regionalne. A może nie tylko praktyczne względy były tego przyczyną, może naturalne poczucie regionalności stało się odpowiedzią na zamordystyczny centralizm PRL⁴⁰⁸?

Polscy działacze opozycyjni w regionalizmie upatrywali sposobu na budowę nowego państwa. Idea ta przeobraziła się w ruch sprzeciwiający się państwu totalitarnemu, głosząc wolność jednostki, jej niezaprzeczalne prawa i konieczność

⁴⁰⁶ Bednarek S., *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław-Ciechanów 1996, s. 8-9.

⁴⁰⁷ Por. Gąsior-Niemiec A., *Regionalność jako habitus. Instytucjonalne uwarunkowania podmiotowości na poziomie regionalnym*, [W:] *Oblicza lokalności : tradycja i współczesność*, Red. Kurczewska J., IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 67.

⁴⁰⁸ Zob. Bednarek S., *W kręgu...*, dz. cyt., s. 8.

demokratycznego zarządzania autonomicznymi wspólnotami lokalnymi. To między innymi z poglądów regionalistów wyłonił się concept samorządności, który stał się podstawą formowania nowej rzeczywistości po 1989 roku. Zdaniem Stefana Bednarka, epokę komunizmu w Polsce zakończyły właśnie przeprowadzone w 1990 roku w pełni demokratyczne wybory samorządowe, nie zaś czerwcowe wybory rok wcześniej, uznawane przez wielu za przełom⁴⁰⁹. Idea lokalności, krajowości – mobilizująca wszystkich obywateli do wzięcia odpowiedzialności za swój kawałek ojczyzny, stała się wtedy narzędziem konstruowania nowego ustroju.

4.2.2. Regionalizm w PRL

Stanowisko rozmówców jest zgodne – w czasach PRL regionalizm jako koncepcja społeczno-polityczna był przez władze rugowany. Aparat partyjny akceptował jedynie kulturalne oblicze poszczególnych obszarów kraju, redukując różnorodność do warstwy folklorystycznej.

„W czasach komuny nie mieliśmy szans. Tam to był folklor, nawet komuniści uznawali te regiony - że są. Nie siłą, szanowali Górali i Kaszubów i każdych innych o dziwo i tolerowali te różnorodności. Te różnorodności były, ale od strony społecznej życia gospodarczego, działalności oraz takich swobód demokratycznych to tego w ogóle nie było. Czyli to był taki regionalizm ludowy, taka cepelia. Całe szczęście, że to było, bo byśmy zatracili już wszystko do reszty, jak by jeszcze wytruli nam dokładnie wszystko również z tymi strojami ludowymi czy z czymkolwiek. (...,...) Ja byłem święcie przekonany, że za mojego życia to się nie skończy i to dzisiaj może rzadko kto sobie przypomni i przyzna, ale ja się przyznaje bez bicia, że mi się nie chciało wierzyć, że się komunizm skończy. Patrząc na ten Związek Radziecki na ten układ, w życiu bym nie pomyślał, że bez rozlewu krwi to się tak potoczy. Dla mnie to największe zaskoczenie jest, że za mojego życia dożyłem normalnej Polski, no ludzie to jest coś niebywałego, to było w 70-tych 80-tych latach nie do pomyślenia! To jest, to trzeba też podkreślać nikt się tym nie chwali, nikt tego nie mówi”⁴¹⁰.

⁴⁰⁹ Tamże, s. 28.

⁴¹⁰ Wywiad nr 12. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.11.2012 .

„No i przede wszystkim komunizm autentycznie regionalizm tępił. W komunizmie nie mogło nawet być ekumenistów, w komunizmie w jednym przypadku mogli się tylko ludzie łączyć jeśli byli proletariuszami. „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, ale już wyznawcy czy ludzie starający się nawet w tym aspekcie religijnym, wyznaniowym czy lokalnym o jedność - to już było niebezpieczne, to już było podejrzane”⁴¹¹.

Wielu rozmówców, którzy podjęli w latach dziewięćdziesiątych działalność regionalną nie potrafiło wskazać uzasadnień obrania takiej drogi w przeszłości, stwierdzając, że wcześniej regionalizm – najpewniej w rozumieniu takiego jaki uznają dziś – po prostu nie istniał.

„W czasie przed rokiem 89 nie był to jakby problem, którym się żyło, problemy były zupełnie inne i to nie regionalizm był wtedy na tapecie (...,...) Natomiast państwo było opresyjne w ogóle, czyli państwo nie było opresyjne wobec Ślązaków a wobec innych nie. Było opresyjne w ogóle”⁴¹².

Jedna z interlokuterek tłumacząc powód zajęcia się dopiero w wolnej Polsce tematyką regionalną w swojej pracy zawodowej mówi:

„Nawet wszyscy ci, którzy potem zadawali mi takie pytania, że dlaczego dopiero teraz, to ja zawsze odpowiadam – wy po prostu nie macie pojęcia o tym, że przecież nawet na antenie rzadko kiedy można było przemycić jakieś tam śląskie wersy, nie mówiąc już jakieś pozdrowienia „szczęść Boże!” czy tam tego. Taka dyspensa to była tylko jedynie w okresie barbórkowym ale to też się rzadko udawało”⁴¹³.

Regionalizm na Górnym Śląsku, z różnorodnych przyczyn – może także paradoksalnie dzięki polityce państwa komunistycznego zezwalającego na jego kulturowy wymiar – przetrwał. W okresie schyłku lat osiemdziesiątych przyjął nową formę, stanowiąc istotną część podłoża dekonstrukcji PRL.

⁴¹¹ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

⁴¹² Wywiad nr 3. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

⁴¹³ Wywiad nr 9. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Tarnowskich Górach 19.11.2012.

„W nas ta idea heimat była propagandowo rugowana w Autonomii Śląskiej po 26 roku, na reszcie Górnego Śląska po 45 roku i wyrastały kolejne pokolenia, które były wychowywane w idei państwa centralistycznego, w której jedynie dopuszczalne rozumienie regionalizmu sprowadzało się do ludowości. Co oczywiście nie jest tym samym, natomiast ludowość była z jednej strony jedną z doktryn politycznych tamtego systemu, no a z drugiej jakąś taką formą przetrwalnikową, ona oczywiście była skażona propagandą ponieważ to była ludowość, która nam skrojono na miarę, dano nam pewne kubraczki kolorowe i pewien pakiet wartości kulturowych, często zresztą sztucznie napisane i stworzone różne piosenki ludowe itd. Czy pseudoludowe, ale paradoksalnie to pozwalało te idee przenieść i to że ona wybuchła po 89 roku w sposób taki no bardzo silny właśnie tutaj na Górnym Śląsku to jest zasługa tego, że ta idea przetrwała w formie tej właśnie takiej przetrwalnikowej, pierwotnej, w tej tak zwanej zbiorowej pamięci. Udało się ją dość łatwo odkurzyć. Ona potem była oczywiście przez długie lata skażona tym wszystkim co nam komunizm i sanacja narzuciły i to właśnie dzisiaj ciągle nie potrafimy tego kubraczka jeszcze zrzucić, ale to moim zdaniem jest kwestia czasu i ja tu użyję takiego bardzo ciekawego porównania. Mam piec CO, w którym palę węglem, i w nocy jest zimno, za dnia się robi ciepło, więc ja ten piec przygaszam, zamykam, komin tam przymykam, ten przepływ, ten cug jest bardzo powolny. Ten piec prawie, że wygasa, on tam ma 22 stopnie w ciągu dnia, a wieczorem - puszczam wentylator, dmuchawę, otwieram komin i tam jeszcze gdzieś parę iskierek zostaje i to się daje w dość krótkim czasie rozdmuchać i rozpalić”⁴¹⁴.

Czy w czasach komuny regionalizm był programem politycznym?

„Tak, no tak. Bo był domaganiem się tego, żeby złamać centralizm. On jest, zarówno programem politycznym jak i walką o narzędzia do działań politycznych. Żeby w ogóle realizować podstawowe zasady życia społecznego. Niestety w tej chwili mamy z powrotem państwo centralistyczne, choć oficjalnie się mówi, że takie nie jest. To jest obłuda”⁴¹⁵.

⁴¹⁴ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

⁴¹⁵ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

Zdaniem Jacka Wodza, idea lokalności lat osiemdziesiątych w Polsce, przeobraziła się z oczywistego negowania centralizmu państwa polskiego w walkę o prawa poszczególnych wspólnot do samorządzenia. Nastąpił wyraźny przeskok od krytyki państwa centralistycznego do formułowania koncepcji ustroju, w którym regiony posiadające określone kompetencje, odgrywałyby znaczącą rolę⁴¹⁶.

„W latach tzw. socjalizmu realnego czy komunizmu no to regionalizm raczej był pomysłem na nową Polskę, na inną Polskę,(...,...) No to zdecydowanie regionalizm był sposobem na nową Polskę, w której poszczególne jednostki , od osoby aż po poszczególne społeczności będą miały swoją tożsamość i będą mogły realizować swoją tożsamość”⁴¹⁷.

Koncepcje regionalistyczne w PRL, docenienie lokalności i związany z tym szacunek do poszczególnych wspólnot był wizją przyszłości...

„Tęsknotą za rajem utraconym. To znaczy ja jestem pokoleniem, które rzeczywiście żyło w realnym socjalizmie jeśli przyjąć, że jestem w 50 roku urodzony to nie tylko to, że jestem już starym człowiekiem, ale po prostu mam świadomość, że przeszedłem coś co było bardzo niehumanitarne, co chciano nam wszystkim wmówić: że jedynie słuszny jest taki pogląd, jedynie słuszny jest taki język, jedynie to, jedynie to. Zatracono to co właśnie jest bogactwem dynamizmu życia społecznego - różnorodność. Ja byłem pokoleniem, które za swój język kaszubski, za swoje to takie przywiązanie regionalne było niemalże wyśmiewane jako coś co jest bardzo prymitywne, co nie godzi się ze standardem życia społecznego. I dlatego to był taki utracony raj czy to była ciągła tęsknota za utraconym rajem czy traconym rajem, gdzie próbowano te elementy regionalizmu czy kultury własnej spychać gdzieś do muzeów, skansenów”⁴¹⁸.

⁴¹⁶ Zob. Wódz J., *Prospektywne widzenie regionu na tle polskich prób regionalizacji kraju. Refleksja socjologiczna*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995, s. 77 i 78.

⁴¹⁷ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

⁴¹⁸ Wywiad nr 5. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

4.2.3. Regionalizm lat dziewięćdziesiątych

Planów na nową Polskę było wiele. Nastąpił etap, w którym koncepcje regionalne weszły w krąg szeroko rozumianych działań politycznych. Górnoślązacy, charakteryzujący się wyraźną odrębnością, tłamszoną przez dotychczasową władzę, otrzymali wraz z upadkiem komuny, prawo do głoszenia swoich rewindykacji⁴¹⁹. To moment zwrotny w analizie problematyki pracy. O ile wcześniej regionalizm nosił jedynie znamiona ruchu politycznego, przez wielu jednak nieuświadomione, o tyle po roku 1989 koncepcja ta stała się – poprzez wyrażnie sformułowane postulaty – sprawą publiczną.

Pojawiły się trzy różnorakie rozwiązania: pomysł podziału kraju na równoprawne regiony i przekazanie im części uprawnień, pomysł przekazania zróżnicowanych uprawnień poszczególnym regionom w zależności od stopnia ich wewnętrznej spójności i rozwoju, pomysł przyznania statusu autonomicznego niektórym regionom Polski⁴²⁰. Tendencje te obrazuje następujący przykład. W wydanej w 1994 roku pracy „*Górny Śląsk 2005. Scenariusz restrukturyzacji*” autorzy kreślą cztery możliwe recepty administracyjne dla Górnego Śląska:

- powstanie autonomicznego regionu w oparciu o kryteria etniczne,
- powstanie autonomicznego regionu o charakterze rewindykacyjno-ekonomicznym,
- powstanie regionu samorządowego,
- zachowanie dotychczasowego stanu rzeczy⁴²¹.

Na Górnym Śląsku rozpoczął się proces budowy struktur regionalnych przystosowanych do działania w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Nie bez znaczenia była w tym rola Kościoła – orientującego się w sprawach lokalnych – pełniącego funkcję mediatora w procesie budowy regionalnych elit. „*Nic więc dziwnego, że w momencie, kiedy nieliczne i pozbawione bazy członkowskiej oraz programu działania ugrupowania obozu postsolidarnościowego toczyły przetarg o kluczowe stanowiska w regionie, na scenie musiała w pewien sposób zaistnieć siła*

⁴¹⁹ Wódz J., Wódz K., *Czy nadciągają Ślązacy*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 118.

⁴²⁰ Por. Wódz J., *Prospektywne widzenie...*, dz. cyt., s. 78.

⁴²¹ Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląski Scenariusz restrukturyzacji*, Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994. S. 66-67.

sytuująca się ponad tym układem. A mógł nią być tylko zakorzeniony w społeczności regionalnej Kościół”⁴²².

Ważne miejsce na scenie regionalnej zaczął odgrywać Związek Górnośląski. Organizacja ta wywodząca się między innymi z działających wcześniej Klubów Inteligencji Katolickiej, związana z środowiskiem katowickiej kurii kościoła katolickiego, zaczęła skupiać wokół siebie coraz większą ilość osób: naukowców, inżynierów, działaczy opozycyjnych. Związek Górnośląski – stanowiąc dobrze zorganizowaną strukturę, szybko pozyskał zaufanie społeczności regionalnej. W pierwszych wyborach samorządowych w maju 1990 roku, członkowie organizacji zdobyli znaczną liczbę stanowisk w nowoutworzonych władzach samorządowych, a czołowi przedstawiciele ZG objęli kluczowe stanowiska administracji publicznej. Efektem działań organizacji było stworzenie nowego pokolenia elit regionalnych.

„Na początku w Związku Górnośląskim mówiło się, że my musimy tworzyć elity, musimy tworzyć nasze własne górnośląskie elity. I ja zawsze wszystkie zadania wykonuje bardzo pilnie, zawsze byłem pilną uczennicą. I to zadanie też wykonałam pilnie. I bardzo dużo młodych ludzi mnie zawdzięcza to... po tych dwudziestu iluś tam latach w sumie razem, że osiągnęło dużo. Że nie tylko że skończyło studia ale i dużo więcej. To są profesorowie, to są doktorzy. To są ludzie na stanowiskach ważnych, kluczowych. Których ja nazywam... naszą młodą górnośląską elitą. I to ja się do tego przyczyniłam, wiem to. I Ci młodzi ludzie też wiedzą, że pomogłam. To jest ten pozytyw który zrobił Związek Górnośląski – sformułował zadania do wykonania, które przez lata udało nam się w dużej mierze wykonać”⁴²³.

Wieloletni członek Związku Górnośląskiego, który w pierwszych wyborach samorządowych został prezydentem jednego z miast wspomina:

„Te nasze samorządy to jest radość wielka i czasami się niestety wygłupiają te samorządy, czasami te samorządy są nie szanowane w społeczeństwie, ich autorytet nie zawsze jest taki jakbyśmy chcieli, a i za każdym razem mamy chętnych do tych rad. Czy one są lepsze czy gorsze, pewnie gorsze, ale to nie szkodzi. Myśmy byli 20 lat temu bardziej zaangażowani, myśmy byli tym pokoleniem tej rewolucyjnej zmiany,

⁴²² Tamże, s. 27.

⁴²³ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2014.

wszyscyśmy byli młodzi. Tak szczerze mówiąc teraz jest ciężko się przebić komukolwiek nowemu, bo wtedy byli wszyscy nowi, umiał nie umiał, szliśmy jak burza, a dzisiaj trzeba już spokojniej, wszyscy na około się nauczyli, już są dobrzy, już coś wiedzą, więc teraz żebym się wybił to muszę być wyjątkowo dobry, jest trudniej”⁴²⁴.

Wydaje się, że choć Związek Górnośląski osiągnął spory sukces w regionie to zaangażowanie personalne członków ruchu w działalność publiczną i samorządową, która stała się ich pracą zawodową, wpłynęło na efektywność działań organizacji. Wczesne, ambitne, wysoko humanistyczne założenia organizacji - w tym apele o regionalizację kraju, konieczność dalszych zmian administracyjnych mających na celu większe uznanie niezależności historycznych rejonów Polski, rozwój kulturalny regionu, obrona wartości cywilizacyjnych czy walka o zaprzestanie degradacji środowiska naturalnego Górnego Śląska – z czasem przycichły, a organizacja zagubiła początkową „siłę rozpędu”. Zdaniem autorki postulaty organizacji nie straciły na znaczeniu, wciąż były pośrednio realizowane przez członków Związku Górnośląskiego tworzących trwałą sieć powiązań, w ich działalności politycznej, naukowej czy gospodarczej, jednak organizacja jako całość znacznie osłabła.

W 1999 roku rząd Jerzego Buzka wcielił w życie reformę administracyjną, wprowadzającą trójstopniowy podział terytorialny. Choć początkowo postulowano redukcję z 49 do 12 województw odpowiadających historycznym prowincjom Polski, w skutek licznych konfliktów lokalnych utworzono ostatecznie 16 samorządowych województw. Zwiększono formalne uprawnienia sejmików samorządowych, redukując je tym samym w urzędach wojewódzkich, przyznano samorządom szersze kompetencje finansowe wraz z odpowiedzialnością za wykonywanie zadań lokalnych. Reforma ta miała na celu wzmocnienie samorządności w kraju i reorganizację działań władzy w terenie. Miała stać się niejako zwieńczeniem dzieła regionalizmu w Polsce. Opinie na jej temat wśród większości rozmówców są jednak jednoznacznie negatywne.

Głównym zarzutem wobec założeń reformy są względy populistyczne przy podziale kraju, nie uwzględniające trwałych i naturalnych historycznie uwarunkowanych, podziałów Polski.

⁴²⁴ Wywiad nr 12. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.11.2012.

„Trochę tutaj uważam, że ci którzy tworzyli tą reformę, bardziej się kierowali względami pragmatycznymi niż jakimiś rzeczywistymi. Ja bym bardziej się starał reflektować te aktualne istniejące granice regionalne, które już tutaj są, które się utworzyły historyczne. Natomiast oni rysowali te mapy tak żeby to wychodziło żeby te województwa były mniej więcej jednakowe. Województwo śląskie jest tylko w połowie, a druga połowa nie należy do Śląska. Natomiast województwo opolskie, które śląskie jest w całości wcale się śląskie nie nazywa. Nie jest to zbyt dobre, mnie się podobał ten wniosek zaraz ten pierwszy, gdy tych województw miało być mniej, ale później właśnie wkradły się te partykularyzmy z dołu i ten pragmatyzm z góry, które spowodowały że powstało coś co znacznie odbiega od ideału”⁴²⁵.

„Ona wpłynęła niewątpliwie na zatarcie czy przyczyniła się do postępującego już wcześniej zatarcia świadomości istnienia tych regionów historycznych. Mamy zupełny mizmasz jeśli chodzi nie tylko o granice województw, ale też i nazwy. Mamy województwo śląskie, które odwołuje się do historycznej nazwy, a ma ahistoryczny kształt. Mamy województwo opolskie, które odwołuje się do nazwy stolicy województwa. Mamy jakieś dziwne województwo lubuskie, które z ziemią lubuską istniejącą gdzieś tam w średniowieczu ma niewiele wspólnego. No i mamy warmińsko-mazurskie, bo wschodnio-pruskie nikomu by nie przeszło przez gardło mimo, że nie wszystkie ziemie tego województwa to są Warmia lub Mazury”⁴²⁶.

Rozmówcy uznają główne założenia reformy, przyznając większe uprawnienia jednostkom samorządowym, za pozytywne, jednak krytykują sposób i zakres jej wprowadzania. Hasła regionalistów, w których najważniejsze było uznanie tożsamości wspólnot uformowanych przez wieki historii, zostało zastąpione pragmatycznym wykreśleniem nowych granic terytorialnych. Często bez szacunku dla lokalnych niuansów, kulturowych czy społecznych.

„Zarówno reforma diecezji jak i reforma samorządowa- nie chcę powiedzieć, że jest z natury zła. Z natury jest dobra, bo każde stworzenie struktur samorządzenia się jest fajne. To wtedy się upodmiotawia społeczność. Natomiast wydaje mi się, że słabo były przygotowane te struktury samorządowe, bo one podzieliły regiony. Ja mogę

⁴²⁵ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

⁴²⁶ Wywiad nr 6. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 02.05.2012.

powiedzieć tak, moje Kaszuby są dzisiaj w dwóch diecezjach, samorządowo też jakoś tam to nie zawsze to szło po linii właśnie uszanowania tej tożsamości regionów. Ale chcę mocno zaznaczyć - ja dzisiaj nie rozumiem tożsamości regionów tylko przez to, że tam są tylko i wyłącznie Kaszubi czy tylko i wyłącznie Ślązacy, bo to dzisiaj są regiony wielokulturowe. Ale mimo wszystko jakiś rdzeń powinien być uszanowany i generalnie o ile samą ideę samorządzenia się oceniam pozytywnie o tyle wydaje mi się, że dużo bym zgłosiłbym zastrzeżeń co do realnego podziału”⁴²⁷.

„Gdyby wtedy Ci panowie (podczas wykreślenia granic województw), chcieli zrozumieć, że my tu myślimy inaczej, że trzeba znaleźć wspólną płaszczyznę, którą dla Ślązaków może być tylko i wyłącznie czysta śląskość. To jest główna płaszczyzna. Powiedzmy sobie, też to nie jest ich wina do końca, no bo kto wtedy był przygotowany na takie zmiany? Gdybyśmy znali przyszłość, to by było inaczej, nie? Ale my tej przyszłości nie znamy”⁴²⁸.

Reforma okazała się dla wielu fiaskiem. Po latach, niedociągnięcia programowe oraz dokonane uproszczenia przy określaniu nowej mapy administracyjnej Polski, doprowadziły do społecznych różnicowań i problemów ekonomicznych. Zdaniem rozmówców, wdrażając projekt podziału na maksymalnie 12 województw wyznaczonych na podstawie historycznych i naturalnych uwarunkowań geograficznych, można było tego uniknąć.

„Byłoby super gdyby rzeczywiście województwa to co już wspominałem, odpowiadały regionom, może tak się kiedyś stanie, bo w tej ustawie kiedy my ją uchwaliliśmy o zasadniczym trójstopniowym podziale terytorialnym państwa to wtedy zapisaliśmy już, że po 10 latach należy dokonać oceny i ewentualnie rewizji tych rozwiązań, to się nie stało. Ale wie Pani, 10 lat to jest bardzo krótko jeżeli się patrzy na takie procesy społeczne, czy procesy państwowe czy państwowotwórcze. To jednak 10 lat to bardzo mało, może po prostu te 10 lat to jest za mało, może trzeba 20 lat. (...,...)Proszę popatrzeć po tych 12 latach 13 prawie, proszę popatrzeć, że te małe województwa były tak na siłę utworzone, też nie są w stanie w zasadzie znaleźć miejsca.

⁴²⁷ Wywiad nr 5. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁴²⁸ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

Nie są w stanie sobie poradzić, bo są po prostu zbyt małymi jednostkami, one bardziej prowadzą działalność powiedziałbym na poziomie powiatu niż na poziomie województwa, czyli takie te małe województwa szczególnie te trzy to są super powiaty w tej chwili, one nie sprawują funkcji regionalnych ani funkcji wojewódzkich pomimo, że mają oprządkowanie wojewódzkie”⁴²⁹.

„Polska była poszatkowana i to myślę z pełną świadomością w okresie komunistycznym na jednostki administracyjne, które z regionem nie miały nic wspólnego i kolejne reformy administracyjne, bo przecież było ich w Polsce po wojnie ileś. Kolejne reformy administracyjne wychodziły z różnych założeń, żeby poprawić administrację, żeby zbliżyć nie wiem miasta wojewódzkie do obywatela, albo je oddalić, tworzyć powiaty, albo zlikwidować powiaty. Różne rzeczy brano pod uwagę, ale moim zdaniem tak naprawdę nigdy nie brano pod uwagę faktycznego regionu”⁴³⁰.

„No w ogóle idealne by było gdyby regiony odzwierciedlały właśnie tą historyczną tkankę która się kształtowała. Żeby Śląsk był rzeczywiście Śląskiem, żeby Mazowsze było rzeczywiście Mazowszem, ale ja rozumiem że to nie jest możliwe ponieważ, zarządzanie państwem jednak wymaga pewnej regularności, żeby te województwa nie były właśnie takie, że jedno będzie dwudziestokrotnie większe od innego, a to by się stało gdyby respektować te granice historycznie, to by musiało powstać ja nie wiem dolnośląskie olbrzymie albo Małopolska cała, a to są dzisiejsze cztery województwa, a oprócz tego by jakoś tam ziemia sieradzka byłaby też województwem. Bo tak to niestety w historii było, tutaj trzeba dokonywać pewnych korekt, łączyć jakieś mniejsze jednostki, dokonywać pewnych przesunięć granic, ale uważam że to można robić z umiarem a nie za dużo, ja myślę że jednak tutaj w Polsce poszło się w tym kierunku ciut za daleko, mogło być tego mniej”⁴³¹.

⁴²⁹ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrze 16.12.2012.

⁴³⁰ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

⁴³¹ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

4.2.4. Wyciszenie regionalne

Początek XXI wieku to na Górnym Śląsku okres znacznego wyciszenia kwestii regionalnych. Fiasko reformy administracyjnej, niezrozumienie dążeń regionalistów przez władzę centralną, a także zmieniająca się stale rzeczywistość polityczna, ciągle zmiany rządów nie podejmujących spraw regionalizacji – wszystko to ostudziło zapal jaki charakteryzował okres przełomu. O tym co było przyczyną wygaśnięcia nastrojów regionalnych rozmówcy mówią:

„Transformacja gospodarcza i pewnego rodzaju dezorientacja społeczeństw, które wtedy musiały się dostosować do tej nowej sytuacji i bardziej dbać o te podstawowe można powiedzieć potrzeby. Nie było zainteresowania tym problemem, a ludzie czy elity, które tym się interesowały - no wtedy były też w takiej sytuacji i powiedziałbym były w pewnej defensywie związanej właśnie z tym, że po pierwsze na poziomie centrum politycznego oni nie mieli wpływu na to co się działo w Polsce, a po drugie w Polsce jeszcze nie było tego szczebla rozwiniętego chociażby wojewódzkiego samorządu gdzie można by było takie rzeczy artykułować. A po trzecie te organizacje regionalne, one też po tej pierwszej fali euforii też musiały się spotkać czy z tą rzeczywistością właśnie zderzyć, no i jakby musiały sobie na nowo tak powiedzmy stanowisko do tej polskiej rzeczywistości wyrobić no i to trochę parę lat zajęło”⁴³².

„20 lat temu to raczkowało w ogóle, potem był szczyt takiego zachłyśnięcia się, ja mówię o Związku i o sobie, takiego zachłyśnięcia się, że można, że budujemy, przy dużym oporze i lęku wielu sił i mediów przed tym pojęciem. Potem to stało się jak gdyby oczywistością - że region, regionalizm, samorząd, stanowienie o sobie, wiedza - a teraz bym powiedziała że chyba jest taka stagnacja, wynikająca z tego, że jak gdyby pewne pojęcia są oczywiste i są grupy i siły, które uważają że to jest dobra rzecz, ale mają zbyt mało siły przebicia żeby o nią zawalczyć politycznie. A z drugiej strony, są podmioty,

⁴³² Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

które uważają przeciwnie i one mają więcej pieniędzy i władzę, w związku z tym nie dopuszczają do jakiegokolwiek rozmowy, starają się niszczyć to pojęcie”⁴³³.

Interesujące jest porównanie problemu osłabnięcia dążeń regionalnych w Republice Czeskiej i w Polsce, przytoczone przez jednego z interlokutorów.

„W Czechach mam na to wytłumaczenie, mianowicie ten regionalizm zanikł po podziale Czechosłowacji. Ponieważ wtedy masa ludzi sobie uświadomiła że to może być niebezpieczne, może Słowacy się obrażą, bo oni powiedzą że to nie był żaden regionalizm, ale właściwie to było coś podobnego po prostu, inny naród, z innym językiem, inną historią próbował uzyskać bardziej równorzędną pozycję w federacji aż to doprowadziło do jej rozpadu i wtedy niektórzy zwolennicy tego regionalizmu morawskiego się trochę przestraszyli. Po prostu stwierdzili że zbyt wielki nacisk na ten regionalizm może doprowadzić wręcz do podziału państwa a tego oni nie chcieli. Stąd właśnie to wycofanie się z pomysłów regionalnych. To nie była tylko ich jakby decyzja ale były też naciski z centrali, z Pragi, która właśnie uświadamiała sobie to niebezpieczeństwo. Na przykład wiem, że po podziale Czechosłowacji powstawały takie pomysły, że na przykład zrobimy z Republiki Czeskiej federację Czesko-Morawską. Na to Praga - broń Boże! byle nie żadną federację! federacji mieliśmy już tyle i już nie chcemy żadnej! Także to był między innymi powód dlaczego ten regionalizm morawski tak podupadł. A dlaczego to się w Polsce dzieje to nie wiem, bo tam nie chodzi o to zagrożenie, planów takiej zupełnej irredenty nie było, to może być tylko jakieś falowanie, po prostu są pewne ruchy w pewnych okresach bardziej popularne w pewnych nie”⁴³⁴.

Państwo polskie wykazało się znaczną ostrożnością wobec postulatów regionalnych. Z jednej strony nagłać potrzeby codziennej przebudowy kraju, przygotowania do wejścia do struktur europejskich czy problemy ekonomiczne wyhamowały wnioskowane przez działaczy regionalnych zmiany, z drugiej zaś – co powszechnie zauważają rozmówcy – centrala świadomie wstrzymywała te dążenia nie

⁴³³ Wywiad nr 15. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 16.11.2013.

⁴³⁴ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

chcąc doprowadzić do nadania szerszych kompetencji regionom co wiązałoby się w sposób oczywisty z przekazaniem im większych narzędzi finansowych.

„Upadająca komuna, jakoś to tolerowała, ja bym nawet powiedział że była zainteresowana. Im była bliższa upadku, tym bardziej sympatyzowała, być może regionalizm mógł stać się dla nich ratunkiem, jakby oni w to weszli. Pierwszy, okres niepodległości, tej heroicznej przebudowującej wszystko, czyli rząd Mazowieckiego i rząd Suchockiego, tu mówimy o krótkim epizodzie. To były rządy nie tylko sprzyjające ale budujące koncepcje nowego państwa z przynajmniej ważną rolą regionalizmu i regionów. Ale wszystko co się stało po tym, to było zapominanie o regionach. Pamiętam jak Tusk przygotowywał, budował PO. Ale jeszcze nie był premierem. Tylko szykował się do wyborów, które zresztą przegrał. I tutaj był na spotkaniu w Chorzowie, ja go zapytałem „co z regionalizmem?” - bo on był kiedyś jako współtwórca i lider Kongresu Liberalno-Demokratycznego jednym z heroldów regionalizmu. A on odpowiedział „To musimy na co najmniej dwadzieścia lat odłożyć”⁴³⁵.

Problem redystrybucji środków finansowych od czasów opisanej reformy administracyjnej jest zresztą stale aktualny.

„Raz, że polityczne centrum jest silne, samorząd jest dość słaby kompetencyjnie i w polu ekonomicznym i w polu politycznym a co więcej jeszcze ta tendencja, którą wszyscy samorządowcy podkreślają, znaczy rozległe dosyć kompetencje, natomiast za tym nie idą finanse takie chociażby finanse, które wiązałyby się jakby ze środkami własnymi, którymi dysponuje samorząd. U nas jest niestety ta wciąż zła zasada redystrybucji poprzez subwencję i dotację czyli pieniądze idą do centrum, a polityczne centrum dzieli. Natomiast no z perspektywy centrum i polityków centrum jest to bardzo korzystne, bo oni de facto kontrolując pieniądze kontrolują tak naprawdę państwo w tym momencie kiedy te kompetencje polityczne i finansowe zostaną ograniczone no to też i wpływ polityków centrum będzie też ograniczony więc tu gra toczy się o bardzo wysoką stawkę”⁴³⁶.

⁴³⁵ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁴³⁶ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

W analizie powodów osłabnięcia tendencji regionalnych na Górnym Śląsku pamiętać należy także o konsekwencjach naturalnego upływu czasu. Trudny do ujęcia specyficzny klimat przeprowadzonych rozmów pozwala autorce na takie stwierdzenie. Działacze regionalni, związani z otoczeniem Związku Górnośląskiego, zaangażowani w pracę zawodową – choć nierzadko związani z samorządem – po latach starań i zaangażowania stracili entuzjazm jaki towarzyszył im w chwili upadku komuny. Ustalenie ważniejszych od regionalizacji priorytetów nie tylko w strukturach rządowych, lecz także w pojęciu każdego z działaczy z osobna – niewątpliwie wpłynęło na nadejście okresu stagnacji regionalizmu górnośląskiego.

Rola Związku Górnośląskiego w zrewolucjonizowaniu pojmowania tożsamości tego obszaru, nadaniu społecznego impulsu dla deklarowania lokalnych potrzeb i konieczności zmian, wyznaczeniu kursu działań regionalnych jest bezsporna, lecz kolejny okres w dziejach regionalizmu górnośląskiego należy już jednak w znacznym stopniu do następnego pokolenia.

4.2.5. Regionalizm górnośląski - „drugie rozdanie”

Niezależnie od działalności Związku Górnośląskiego, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, formował się w regionie Ruch Autonomii Śląska – organizacja nawiązująca w swoim statucie do historycznego faktu z okresu II Rzeczypospolitej posiadania przez województwo śląskie statusu autonomicznego. Liczne konflikty personalne, radykalne poglądy przedstawicieli RAŚ, brak odpowiedniej organizacji spowodowały, że przez pierwszą dekadę istnienia, organizacja nie zyskała szerokiego poparcia, choć była widocznym na scenie ruchem regionalnym⁴³⁷. W 2003 roku na czele RAŚ stanął Jerzy Gorzelik – trzydziestoletni wówczas historyk sztuki związany z środowiskiem Uniwersytetu Śląskiego. Wraz z nim, do organizacji dołączyło młode pokolenie regionalistów. O zmianach w organizacji jeden z rozmówców mówi:

⁴³⁷ Wspomnieć należy, że w 1992 roku RAŚ był jednym z sygnatariuszy Porozumienia Związków i Stowarzyszeń Górnośląskich, będący próbą zjednoczenia organizacji regionalnych.

„Myślę, że ten regionalizm jest jakby najistotniejszy, jest takim rdzeniem czy można by powiedzieć takim fundamentem, na którym zbudowana jest ideologia, ale i bieżąca czy taka polityczna działalność samego RAS-iu. Oczywiście to ewaluowało. Początek RAS-iu był taki, że nawiązywano w sposób taki mechaniczny niejako do tej międzywojennej idei autonomii województwa ówczesnego śląskiego. Potem pojawiła się właśnie koncepcja Europy Regionów, ale przede wszystkim też regionalizacji, która nie dotyczy tylko Górnego Śląska, ale dotyczy całej Polski. I właściwie od tego czasu kiedy przyjęto tą regułę regionalizacji, nowoczesnej właśnie, takiej odwołującej się do tych doświadczeń choćby hiszpańskich, ale też i z drugiej strony koncepcja Europy Regionów, jakby na tych dwóch filarach to nazwijmy to ta ideologia jest w pewnym sensie zbudowana. (...,...) W końcu to też jest organizacja, oprócz tego, że to jest stowarzyszeniem, jest to również organizacja polityczna, bo startuje w wyborach więc musi ona mieć tą swoją taktykę, żeby zrealizować ten cel jakim jest autonomia czy regionalizacja de facto całej Polski, a nie jak niektórzy chcą wybiórczo i niesprawiedliwie mówić tylko Górnego Śląska(...,...). Także te elementy są stałe, natomiast taktyka się zmienia, bo taktyka się zmienia z tegoż powodu, że jakby RAŚ zyskuje jako organizacja też jako siła polityczna czy partia etnoregionalna, jak ja to nazywam, i wraz z tym jakby zyskuje na znaczeniu. Na regionalnej scenie odgrywa coraz większą rolę, a jak będzie się wzmacniała to też na ogólnopolskiej scenie będzie coraz większą rolę odgrywała. Jeżeli oczywiście nastąpi taki moment kiedy w innych regionach powstaną podobne twory to przypuszczam, że dojdzie do stworzenia jakiejś takiej partii regionalnej, która wprost będzie domagała się zmiany jakby modelu zarządzania państwem - z takiego państwa scentralizowanego czy unitarnego - w kierunku państwa regionalnego, ale to jest dopiero przed nami”⁴³⁸.

Ruch Autonomii Śląska rozpoczął działalność propagowania wiedzy o dziedzictwie Górnego Śląska, zaczął postulować powszechną regionalizację Polski – nie uwzględniającą jedynie wyjątkowego statusu dla regionu górnośląskiego, rozpoczął współpracę z regionalistami krajów Unii Europejskiej. W wyborach samorządowych w roku 2010 Ruch Autonomii Śląska zyskał trzy mandaty w sejmiku województwa śląskiego. Ugrupowanie weszło w koalicję ze śląską Platformą Obywatelską i PSL, Jerzy Gorzelik został wicemarszałkiem sejmiku. Po trzech latach sprawowania władzy

⁴³⁸ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

Ruch Autonomii Śląska zerwał postanowienia koalicyjne, jako powód podając m.in.: zdominowanie władz regionalnych przez struktury partyjne oraz sprzeciw wobec błędów popełnionych przy modernizacji Stadionu Śląskiego i formowaniu Kolei Śląskich. W kolejnych wyborach samorządowych 2014 roku, Ruch Autonomii Śląska wprowadził do Sejmiku Województwa Śląskiego czterech radnych.

Od 2007 roku ruch organizuje marsze autonomii – lipcowe pochody ulicami Katowic zwolenników organizacji i idei przywrócenia autonomii Górnego Śląska w nowoczesnej formie. Impreza będąc pozytywnym i barwnym wydarzeniem bez agresywnych konotacji, z każdym rokiem skupia rzesze mieszkańców regionu.

„To jest pocieszające i ciekawe, że ta młodsza, najmłodsza generacja szuka odpowiedzi kim jestem, skąd się wziąłem i wraca jakby dzisiaj w tej wolnej Polsce, a z wielką trudnością, bo RAŚ jest jakby taką dla tych tam nawet dla polityków jakąś taką paramilitarną, antypolską organizacją. To jest jakieś zidiocenie. Także to idzie wszystko bardzo ciężko i nawet wbrew w tej chwili prawom europejskim, elementarnym prawom. Ale to ożywa dlatego, że ludzie mają prawo być u siebie, być sobą i dowiedzieć się kim są naprawdę. I to niepodobne jest ani do tego co się łączy z tożsamością polską ani niemiecką, bo to jest Śląsk”⁴³⁹.

Faktem jest jednak, że idea autonomii regionu - często utożsamiana jednoznacznie z działaniami separatystycznymi, zmierzającymi bodaj do odłączenia Górnego Śląska od Polski, konfliktująca obywateli regionu - wzbudza ostre komentarze.

„Mówienie o autonomii dla Śląska to jest nawoływanie do rozvodu. Używanie pojęć niezrozumiałych dla innych albo źle się kojarzących jest nawoływaniem do separacji. Oni próbują, Gorzelik próbuje dzisiaj odchodzić, mówi, że to właściwie on ma na myśli regionalizację, ale sama nazwa Ruch Autonomii Śląska od samego początku była podpowiedziana przez ludzi, których interesem było żeby przypadkiem mieszkańcy Śląska nie mówili jednym głosem”⁴⁴⁰.

Działający w Opolu działacz regionalny, uczestniczący w harmonizowaniu spraw mniejszości niemieckiej w województwie opolskim zaznacza:

⁴³⁹ Wywiad nr 8. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 05.03.2012.

⁴⁴⁰ Wywiad nr 8. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 06.12.2012.

„Niebezpieczne jest poszerzenie RAS-iu. Przeniesienie idei na Śląsk Opolski ze względu na mniejszość, bo wtedy choć może RAS takich zamierzeń by nie miał, ale to jest o tyle niebezpieczne że jeżeli w Warszawie czynniki polityczne, stwierdzą „Cooo??? na Opolszczyźnie mówią o autonomii!? Chcą się oderwać od macierzy!. Już zawsze byli podejrzani i teraz jeszcze tu wyraźnie chcą autonomii?!?”. To jest bardzo niebezpieczne choć może nie zamierzone przez RAS. Ja ich tu nie posądzam ale to jest niebezpieczne. Bo to automatycznie można by było później centralnie rzecz ujmując - imputować mniejszości, że chce się oderwać od macierzy, że chce być autonomiczna (...,...) Nie wolno wam RAS-iowi tutaj na Opolszczyźnie wyrządzać krzywdy mniejszości niemieckiej, bo wtedy straciecie też na popularności. Autonomię sobie twórcie, gruntujcie, dynamizujcie u was w województwie śląskim ale nie w województwie opolskim. Ze względu na tę specyfikę etniczno-nacjonalno-mniejszościową trzeba być bardzo ostrożnym. Uważacie, że to przyniesie korzyść Śląskowi - proszę bardzo! ale wara od Opolszczyzny, bo ona ma zupełnie inną kontekstualność i dużo to tu namiesza, wprowadzi niepokój. Wreszcie z całą sprawą mniejszości myśmy się uporali, uporządkowali kulturowo, spokojnie po europejsku to jest tu rozwiązywane, nie mamy zacieśnień już takich szowinistyczno-nacjonalnych, a to by rozogniło no i po prostu wyrządziło by mniejszości krzywdę, tego nie powinniśmy robić”⁴⁴¹.

Inny widzi niebezpieczeństwo w nadmiernym oderwaniu się od państwa:

„Ja czasem tak żartuję, że na Śląsku grozi nam to, że jeśli poodcinamy, albo chcielibyśmy poodcinać, są niektórzy którzy chcieliby poodcinać, i polskie i niemieckie korzenie tego co jest na Śląsku, no to grozi nam, że zostaną kluski, rolada i modro kapusta, a to trochę za mało na ojczyznę”⁴⁴².

Pojawił się też komentarz stonowany, rozmówcy wyraźnie podkreślającego polską opcję narodową:

⁴⁴¹ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

⁴⁴² Wywiad nr 3. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

„Ja nie popadam w popłoch, ja wielkiego niebezpieczeństwa nie widzę, chcę też rozumieć tych dziennikarzy z Warszawy i polityków, którzy się denerwują i myślą że Śląsk chce się oderwać, a ja ich pytam: kto by ten Śląsk miał przyjąć? Czy Ci Niemcy naprawdę by chcieli jakiś Śląsk przyjąć? Przecież nie znają historii naszej. I dlatego się denerwują niepotrzebnie. A jeżeli ktoś chce być poza, no musimy pozwolić ludziom, jak się im da wolność no ci ludzie może i tą wolność nadużyją w wielu innych wypadkach też, ale ja w tym wielkiego niebezpieczeństwa nie widzę. Pozwalam tak i owak myśleć, no sam oczywiście jestem opcji polskiej”⁴⁴³.

Równolegle z dynamizacją działalności RAŚ na Górnym Śląsku pojawiły się kwestie nowe, które stały się głośnym tematem dyskusji opinii publicznej. Żeby dobrze zrozumieć sens całości zagadnienia, wspomnieć należy o powstałym w 1996 roku Związku Ludności Narodowości Śląskiej, związanym wówczas z środowiskiem RAŚ, obecnie podzielonym na dwa różne obozy. ZLNŚ w chwili ukonstytuowania złożył wnioski do o wpis do rejestru stowarzyszeń, wobec którego ówczesny wojewoda katowicki jako organ nadzorujący zajął negatywne stanowisko. Sąd Wojewódzki w Katowicach w czerwcu 1997 roku dokonał rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej, którą uchylił we wrześniu 1997 roku Sąd Apelacyjny, uznając rejestrację Związku powołującego się na istnienie narodowości śląskiej, za niezgodną z prawem. Rok później, założyciele ZLNŚ zaskarżyli postanowienie sądownictwa polskiego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, w lutym 2004 roku Wielka Izba oddaliła ostatecznie ich skargę⁴⁴⁴. Jak stwierdza Krzysztof Kwaśniewski: *„Kwestia istnienia narodowości śląskiej nie była prawnie rozpatrywana, a wszystkie instancje podkreślały brak definicji narodu, narodowości (grupy etnicznej) i mniejszości narodowej zarówno w prawie polskim, jak i międzynarodowym. (...)* Skupiono się więc tylko na realizacji prawa do stowarzyszania się i w związku z tym na zasadności uzyskania przez ZLNŚ przywileju wyborczego”⁴⁴⁵.

Obecnie ZLNŚ, po zmianach w zarządzie nadal walczy o uznanie swoich postulatów, ponadto jego członkowie i środowiska związane z nim pracują nad kodyfikacją języka śląskiego i uznaniem go za język regionalny.

⁴⁴³ Wywiad nr 4. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.11.2012.

⁴⁴⁴ Zob. Kwaśniewski K., *Jeszcze o narodowości śląskiej*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 82-86.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 87.

Przypomnieć należy iż niezależnie od kłopotów z rejestracją Związku Ludności Narodowości Śląskiej, w Narodowym Spisie Powszechnym z 2002 roku zezwolono na wpisywanie narodowości śląskiej do rubryki, zadeklarowało ją 173 153 Ślązaków co stanowiło 64 % wszystkich osób deklaruujących narodowość inną niż polska⁴⁴⁶. Podczas spisu z roku 2011, za Ślązaków uznało się już 847 tysięcy osób⁴⁴⁷. Na Górnym Śląsku, stworzyła się sytuacja, w której obywatele, zgodnie z nowoczesnym pojmowaniem narodu⁴⁴⁸, zadeklarowali psychiczne, subiektywne zupełnie, poczucie łączności ze wspólnotą. Wbrew utarczkom i dyskusjom nad statusem narodu śląskiego, wbrew subiektywnym analizom naukowców dotyczącym kryteriów, które pozwalają na ostateczne określenie czy dana grupa jest narodem⁴⁴⁹, czy nie, bez wnikania w niuanse formalne i prawne określające status quo grup etnicznych. To ważny moment, kiedy Górnoszlązacy masowo, w sposób oddolny, wkroczyli na grunt rzeczywistości, należącej dotychczas tylko do zaangażowanych regionalnie działaczy.

Problem narodowości śląskiej jest jednym z najsilniej rozgrzewającym współczesną dyskusję o Górnym Śląsku. Ostre przejawy walki o jej uznanie, nieumiejętność jasnego wyłożenia skomplikowanego problemu, liczne wynikające z tego nieporozumienia, antagonizmy wyrosłe na tym tle – wszystko to sprawia że temat ten jest na Górnym Śląsku tematem trudnym.

Wśród opinii na temat narodowości śląskiej w przeprowadzonych badaniach można znaleźć różne stanowiska – mogą one egzemplifikować przekrój powszechnych opinii na ten temat.

Jedni uznają narodową odrębność Ślązaków:

„My Ślązacy się czujemy bardzo źle w monokulturze. My się nie nadajemy do czegoś takiego, to nie my. My nie możemy mieć tylko jednego języka, my nie możemy

⁴⁴⁶ Tamże, s. 85.

⁴⁴⁷ Przynależność narodowo-etniczna ludności – wyniki spisu ludności i mieszkań 2011, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcd/gus/Przynaleznosc_narodowo-etniczna_w_2011_NSP.pdf

⁴⁴⁸ Pojęcie narodu jako zasady duchowej łączącej wspólnotę przybliżył już pod koniec XIX wieku Ernest Renan w przemówieniu wygłoszonym na paryskiej Sorbonie, Zob. Renan E., *Co to jest naród?* [W:] Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina, Polityka, Wydawnictwo Polityka, Warszawa 2007, s. 115-124.

⁴⁴⁹ Analizę tego tematu można znaleźć między innymi w: Sopuch K., *Na obrzeżu : studia z socjologii religii, antropologii kulturowej i regionalizmu*, "Stopka", Łomża 2001; Babiński G., *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Nomos, Kraków 1998; Nijakowski L.M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Warszawa 2002; *Swoi i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych*, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993; *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

mieć tylko jednego obowiązującego na cały kraj, to jest nie dla nas. My się dusimy w tym. I co jeszcze, no przykro mi, oczywiście ja bardzo szanuje Polskę, Polaków, wiele wspaniałych cech, mam wielu przyjaciół, mąż był Polakiem, wszystkich cenie najbardziej. Ale.. na przykład.. nawet to że jest Warszawa i koniec na tym. A u nas tak nie ma, u nas każde miasto jest jednakowe. Tylko jest trochę inne, w tym mieście jest to, w tym mieście jest tamto. Ale nie ma tak, żeby jedno miejsce górowało nad innymi miastami. Po prostu my jesteśmy policentryczni. I to nas łączy ze starożytnymi Grekami. Ile oni mieli tych polis, ile oni ich tam mieli! A to że Ateny zapragnęły narzucić supremację swoją całej reszcie tej całej? No to się skończyło fatalnie”⁴⁵⁰.

„Ja się z tym regionem związałem, ja dla tego regionu usiłowałem żyć i tkwię w nim i jestem szczęśliwy, że właśnie tutaj w tym regionie się urodziłem, że się nie daje zacieśnić ani etnicznie, ani nacjonalnie, ani politycznie choćby nie wiem ktoś do tego zmuszał czy przekonywał”⁴⁵¹.

”Przy dyskusjach z kolegami doszliśmy do, że nam się popieprzyła narodowość z obywatelstwem, my tego nie rozróżniamy. My uważamy, już niestety większość w Polsce tak uważa, że my jesteśmy unitarne państwo, unitarny naród, a nie ma miejsca w tym naszym polskim kraju na żadnych obcych. A przecież mieszkają w tym kraju Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Łemkowie i różni inni, tak? I teraz tak, tu u nas są same instytucje narodowe, Narodowa Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji, Narodowy Stadion, Reprezentacja Narodowa w Piłkę Nożną, Muzeum Narodowe, (...,...) Myśmy powinni powiedzieć - państwowa orkiestra symfoniczna, państwowy stadion, państwowa reprezentacja... może być obywatelska. Chodzi o to, że jeżeli nie będziemy tak bardzo o to walczyć - a to oczywiście w Polsce zaraz z pazurami wyskakują narodowcy: „Oooo! Ślązak nie chce być Polakiem!” ... A to moja prywatna sprawa (i gajowego), ja jestem obywatelem polskim i jestem zobowiązany do lojalności, wszystkie moje powinności w stosunku do tego państwa chcę wypełniać i chcę również to państwo kochać i chcę uważać to państwo jest moje. Jeżeli my wszystko nazywamy narodowe tzn. że, nam się społeczeństwo zatraciło. (...,...) Polska ok jako państwo, szanujemy Polskę jako państwo, a nie Polskę jako miejsce narodu polskiego i nie

⁴⁵⁰ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu, 10.07.2013.

⁴⁵¹ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

żadnego innego (...,...). Proszę zauważyć, że przy tej narodowości za chwilę jest nacjonalizm, a przy nacjonalizmie za chwilę jest agresja, bo potem jest sprawdzanie - kto jest Polak, kto nie jest Polak - to już jesteśmy w faszyzmie. My musimy być otwarci, dlatego żeby nie doprowadzać do takich szaleństw”⁴⁵².

Także w sposób radykalny:

„Więc mówię, Śląsk, Ślązacy to jest potężna mieszanka etniczna. A więc, naprawdę tak nie można mówić żeby Ślązacy byli Polakami, no przykro mi bardzo może to kogoś zboli ale Ślązacy nie są Polakami. Jak kto chce być Polakiem to jest jego...sprawa. Nie, nie problem tylko sprawa. Ale, prawda jest jedna - że to poczucie odrębności było zawsze na Śląsku”⁴⁵³.

„Między regionem a regionalizmem to jest coś innego, bo tak bo regionalizm to jest takie jakby dzielenie kraju na jakieś regiony i odwoływanie się do historycznych wartości, poszczególnego regionów. Nam trudno tu mówić o regionalizmie skoro my po prostu o prawa człowieka walczymy. Nauka języka śląskiego w szkołach, tu jest ten próg jakby w drugą stronę, po prostu my w kierunku bardziej nacjonalizmu musimy po prostu pójść”⁴⁵⁴.

„Z tymi innymi regionami, to nie jest to samo. Oni owszem, są regionem i mogą mówić o regionalizmie, mogą zajmować się regionem i tak dalej. Ale my jesteśmy coś więcej. Nasza odrębność jest tak ogromna, ona jest taka jaskrawa, taka silna. Ze to w ogóle do reszty nie przystaje, jak tak, to nie jesteśmy regionem. Absolutnie, gdzie my tam region! Krakowskie, Kieleckie, zgadza się, proszę bardzo, ale nie my! My jesteśmy krajem takim, a co!”⁴⁵⁵.

⁴⁵² Wywiad nr 12. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.11.2012.

⁴⁵³ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu, 10.07.2013.

⁴⁵⁴ Wywiad nr 16. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.11.2013.

⁴⁵⁵ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu, 10.07.2013.

Niektórzy rozmówcy podchodzą do tej kwestii z ostrożnością, zaznaczając jej niezrozumienie. Jak jeden z rozmówców, naukowiec zajmujący się tematyką regionalną pochodzący z Kaszub:

„Ja bym powiedział tak: ludzie mają prawo jeśli dochodzą do wniosku- taka jest zasada samostanowienia tak daleko idącego, że jesteśmy innym narodem - powinni mieć do tego prawo. Powinni mieć prawo do samostanowienia. Natomiast czy nie jest to zbyt uproszczone, szybkie i nieprawdziwe? Nie ma tendencji narodowości czy narodu kaszubskiego w sensie innego narodu. Ja mówię o swoim doświadczeniu, stąd też wiem, że jeśli nawet przyjąć historycznie - ja nie jestem oczywiście historykiem, ale jakiś element myślenia historycznego musi być u regionalisty. Jeśli ciągle mówiło się, że Ślązacy walczyli o polskość itd. to coś mi tutaj nie gra, gdzieś mi tu coś zgrzyta. To dlaczego nagle tak daleko idąca autonomia Śląska? To znaczy autonomia - ja mogę ją rozumieć jako przestrzeń samostanowienia - to wtedy to jest oczywiste. Natomiast jeśli to miałoby być tworzenie własnego narodu? no to ja nie jestem w stanie pani odpowiedzieć.(...,...) Nie wiem, bo nie jestem Ślązakiem”⁴⁵⁶

Czy osoba związana z Górnym Śląskiem, która wróciła do Katowic po dziesięciu latach pracy w innym regionie:

„Po powrocie na Śląsk to byłem zaskoczony takimi pewnymi ruchami odśrodkowymi tu na Śląsku, znaczy te ruchy autonomiczne czy nawet powiedzmy tak byśmy mogli to określić takie jakieś ruchy odśrodkowe to mnie trochę zdziwiło, że one tutaj powstały bo jak one powstawały to ja byłem poza Śląskiem. Bo wydawało mi się, że jest na Śląsku, że jest ta świadomość, ta mocna tożsamość tej ojcowizny ale ulokowanej w tej dużej ojczyźnie i to takie tendencje jakby odśrodkowe, czy powiedzmy, czy nawet trudno powiedzieć, separatystyczne takie tendencje, to jest dla mnie zaskoczeniem. No ale takie są warunki wolności, w warunkach wolności wszystko się objawia, to znaczy całe bogactwo myśli i tendencji, to wszystko i taka to jest właśnie

⁴⁵⁶ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

wolność, która sprawia, że ludzie się samookreślają a w warunkach wolności decyduje demokratyczna większość”⁴⁵⁷.

Są i tacy którzy negują fakt uznaniu narodowości śląskiej, uznając jej upowszechnianie za narzędzie polityczne, skłócające wspólnotę:

*„No wie pani dla mnie jest śmieszne podejście mówienia o narodzie śląskim, bo nigdy takiego narodu śląskiego nie było, nigdy nie było państwa śląskiego, nigdy nie było narodu śląskiego”*⁴⁵⁸.

*„Ja stawiam w zasadzie na jednej płaszczyźnie moją polskość i śląskość, i zawsze mówię że jestem Ślązaczka z polskim rodowodem albo Polką o śląskich korzeniach, i to jest dla mnie równoważne. (...,...) To mnie strasznie martwi i martwi mnie to, że stoją za tym politycy, bo za tym w ogóle stoi polityka i tak jak ja mając jednak pewne narzędzia do dyspozycji jako polityk, no nie mogę walczyć na noże, ale mogę tylko przekonywać, mogę siłą swojego autorytetu czy też przekonywania mówić o tym, ale widzę że to nie zawsze trafia na podatny grunt. Jest wielu ludzi, którzy to rozumieją i wiedzą czym to grozi natomiast jeśli ja do tych apologetów i do tych wszystkich wyznawców idę i w sprawie języka śląskiego się zwracam, mówię im jako polityk, ja mówię „pokażcie mi język śląski to ja wtedy będę wiedziała czy mogę za tym głosować czy nie ale mi go pokażcie”. A oni – „no to jak będą pieniądze to będzie język” - no to nie jest rozumowanie, to jest po prostu pokrętna bardzo taka utopijna wizja tego co w ich mniemaniu ma zbawić Ślązaków. A nie zbawi z polskim rodowodem albo Polską o śląskich korzeniach, i to jest dla mnie równoważne”*⁴⁵⁹.

4.2.6. Górnośląskość problematyczna

Sprawy górnośląskie rozgrzewają dyskusje w Polsce. Zwiększająca się popularność Ruchu Autonomii Śląska, sprawa uznania narodowości śląskiej i języka

⁴⁵⁷ Wywiad nr 20. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębianego, przeprowadzonego w Katowicach 21.08.2013.

⁴⁵⁸ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębianego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

⁴⁵⁹ Wywiad nr 9. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębianego, przeprowadzonego w Tarnowskich Górach 19.11.2012.

śląskiego, podejrzenia o separatystyczne dążenia Górnślązaków – to motywy najpopularniejsze w ostatnim dziesięcioleciu. Wspomnieć można jeszcze tematy pośrednie jakim były m.in.: wybór dyrektora nowego Muzeum Śląskiego, podejmowane przez radykalnych śląskich działaczy kwestie polskich obozów koncentracyjnych, przewrót w świadomości na temat obrony wieży spadochronowej w 1939 roku w Katowicach – te i inne wydarzenia wynikające ze skomplikowanych dziejów regionu, jako trudne do jasnego opisanie czy osądzenia, co jakiś czas na nowo prowokują do powszechnej polemiki. Aby zrozumieć temperaturę debaty, przytoczyć warto kilka opinii środowiska akademickiego.

„Generalnie większość polskich socjologów twierdzi, że nie można mówić o narodzie śląskim. Wprawdzie można przywoływać skrajnie subiektywistyczne definicje narodowości, ale prowadzą one do paradoksów, takich jak ten, że dowolna, nawet groteskowa samokategoryzacja musi być uznana i potwierdzona przez grupy zewnętrzne (np. Powołanie mniejszości etnicznej Eskimosów w Polsce z etnicznych Polaków). Dlatego poszukuje się warunków, które pozwalają odróżnić odmienne etnograficznie grupy regionalne od narodów i mniejszości etnicznych. W przypadku Ślązaków można mówić o niedostatecznej kodyfikacji „języka narodowego” (silnie zróżnicowana terytorialnie gwara śląska jest przecież dialektem języka polskiego), niedostatecznej liczbie przedstawicieli własnej inteligencji i dzieł kultury wysokiej, niedostatecznej gęstości interakcji między członkami grupy itd. Oczywiście, każdy z tych argumentów przeciwko narodowi śląskiemu można kontrować (co też czynią rzecznicy tego narodu), ale jest to w znacznym stopniu dyskusja niekonkluzywna”⁴⁶⁰. Stanowisko to obrazuje stereotypowe, dość popularne wciąż jak widać w Polsce mniemanie o Górnślązakach. Jedna z rozmówczyń porównała traktowanie Górnślązaków przez Polaków do typowych zachowań jednostek podbijających wobec ludności podbijanej. Podczas wywiadu przytoczyła szokujące doświadczenia związane z reakcją na jej śląskość.

„No bo proszę Pani, no bo przecież oni co Prusacy ten Śląsk wzięli Marii Teresie, w wiadomo tych wojen pruskich i w tym czasie również był teren do nich przyłączony i oni tych Ślązaków traktowali jak Rzymianie Greków traktowali! A potem po dwustu latach jak się zmieniło bieg historii, tak samo Polacy potraktowali Ślązaków.

⁴⁶⁰ Nijakowski L.M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Interdyscyplinarne Koło Nauk o Społeczeństwie i Kulturze, Instytut Socjologii UW, Warszawa 2002, s. 188.

I tak to fajnie, zarówno jak tam prusacy wiadomo, Fryderyk wziął swojej kuzynce Teresie Śląsk, oni wtedy Ci Prusacy tak traktowali Ślązaków, jako ludność podbitą. To wszystko głupie, niemyte. Przecież jak ja tam czytam te rzeczy to naprawdę się robi niedobrze. Że to wszystko takie okropne. Przede wszystkim dowiedzieliśmy się że nie mamy inteligencji, że nie ma żadnego mądrego człowieka wśród nas. Mnie to przede wszystkim uświadomiła taka Pani, Ludomiła Malczewska. Córka tego słynnego Kazimierza Malczewskiego, on ma tablice pamiątkowe po całym Śląsku. Tu w Opolu wielką potężną, osobistością jest. To ona powiedziała wprost: „Pani chyba nie jest Ślązaczka” A ja mówię: „Dlaczego?” „Bo wie Pani, w ogóle Pani nie wygląda na Ślązaczkę. Bo wie Pani, bo ma Pani te kości policzkowe takie inne. A ponadto ma Pani tytuł doktora”. Bo wtedy byłam doktorem, teraz jestem profesorem zwyczajnym. „Gdzieś tam pani musi mieć przodków z Polski”. I tak ona mnie to mówiła i to jest prawda. To jest wszystko prawda, ja to zresztą zapisze w moich wspomnieniach. I ona mnie mówiła, że jej ojciec, który był tutaj nauczycielem, to on mówił że Ślązacy mają inteligencji o ileś tam procent, o sześćdziesiąt procent mniej, od wszystkich innych w całej Europie. Że przeciętnie Ślązak ma tej inteligencji do reszty Europejczyków ma o bardzo znaczący procent mniej. I powiem Pani że to zdanie słyszałam nie jeden raz”⁴⁶¹.

Zdaniem Marka Szczepańskiego, pojawiające się deklaracje śląskie nie są jednoznaczne z istnieniem narodu śląskiego. Są natomiast dowodem istnienia jedynie silnej odrębnej grupy etnicznej⁴⁶². Maria Szmaja podchodzi do tematu powściągliwiej, pisząc: „Wydaje się, że jednoznaczne stwierdzenie, że Ślązacy są narodem jest przedwczesnym bo proces narodotwórczy jest długotrwały i wielopokoleniowy. Jeszcze w przededniu II wojny światowej wielu chłopów w Polsce centralnej nie miało jasno wykształconej przynależności do narodu polskiego. Niewątpliwie pierwszy krok Ślązacy już postawili. Przestali się wstydzić swojej odrębności kulturowej, otwarcie ją podkreślają, czyniąc to z niejaką dumą. Czy taka droga jest słuszna, okaże czas”⁴⁶³.

⁴⁶¹ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu, 10.07.2013.

⁴⁶² Zob. Szczepański M.S., Regionalizm górnośląski – los czy wybór?, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 114.

⁴⁶³ Szmaja M., Socjologiczne przesłanki powstania „narodu śląskiego”, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 121.

W jednym z artykułów Bohdana Jałowieckiego na temat problemu uznania śląskiej narodowości czytamy: „*Jest rzeczą osobliwą, że o tym, czy istnieje naród, narodowość, decydują sądy. Sąd może najwyżej stwierdzić obywatelstwo danej osoby, bo jest ono faktem obiektywnym potwierdzonym państwowym paszportem. Narodowość jest subiektywnym poczuciem tożsamości, aktem woli – i sądom nic do tego*”⁴⁶⁴.

Regionalizm górnośląski wzbudza wiele silnych emocji. Jego przejawy stanowią pretekst do demonizowania śląskich poczynań. O ile owszem – zdarzają się w środowisku współczesnych regionalistów zachowania radykalne i oburzające, jak choćby niedawna publikacja na profilu społecznościowym członka Zarządu RAŚ zdjęcia dzieci wykonujących gest hitlerowskiego pozdrowienia na tle swastyki, jednak zjawiska takie są marginalne.

„*Powtarzanie bzdur o rzekomym śląskim separatyzmie może tylko Ślązaków irytować i skłaniać do rewanżowania się w postaci stosowania podobnej retoryki. Dlatego takie prowokacje są nieprzemyślane i niepotrzebne. Podbijanie bębena może wzmocnić elementy radykalne, które na Górnym Śląsku też istnieją, tak jak istnieją w każdym innym miejscu na ziemi*”⁴⁶⁵ – czytamy w rozmowie Gazety Wyborczej z Wawrzyńcem Konarski.

Konstituowanie się w powszechnej świadomości mieszkańców regionu odrębnej śląskiej tożsamości jest faktem i stanowi wciąż rozdział otwarty. Jak pisze Anna Sekuła „*Trzeba się raczej zastanowić nad tym, co to oznacza. Jaką wagę ma ta statystyka w dzisiejszym województwie śląskim, co mówi o tych, którzy w ten sposób się określili – o rzeczywistych celach i potrzebach stojących za taką deklaracją, o ich, Ślązaków, problemach i frustracjach, poczuciu tożsamości i uczestnictwie oraz odbiorze społecznego świata?*”⁴⁶⁶.

4.3. Polityczność regionalizmu górnośląskiego

Przeprowadzone badania i analiza literatury pozwalają autorce na stwierdzenie iż ocena zjawiska i uznanie go za polityczne nie jest jednoznaczna. Wszak w zależności

⁴⁶⁴ Jałowiecki B., Ślązacy o narodzie i tożsamości, [W:] Sekuła A.E., Jałowiecki B., Majewski P., Żelazny W., *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012, s. 15.

⁴⁶⁵ Konarski W., *Żeby Polska była Polska, powinni być w niej Ślązacy*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 9-10 kwietnia 2011, s. 22.

⁴⁶⁶ Sekuła E.A., *Po co Ślázakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią a nacjonalizmem*, Wydawnictwa Akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009, s.52.

od tego jaką perspektywę spojrzenia przyjmiemy, jaki pogląd na polityczność uznamy za słuszny, zjawisko określimy jako polityczne lub nie. Co gorsza – dla klarowności wyników eksperymentu – przyjęta optyka, może się zmieniać wielokrotnie! Raz wydarzeniem politycznym z kręgu faktów regionalnych będzie zwycięstwo kandydata organizacji regionalnej w wyborach samorządowych, inny razem zaś będzie nim pokojowy marsz autonomistów. Raz będzie nim walka o uznanie języka śląskiego, innym razem zwiększająca się popularność i moda na śląskość wśród młodych. Jedni bez wątplenia uznają za przejaw polityczności wyniki spisu powszechnego, inni docenią polityczność działalności koła folklorystycznego związanego z którąś z górnośląskich wsi. Zaś sami jego członkowie, przyjmą tę opinię z zaskoczeniem... Do tego dochodzi jeszcze powszechnie negatywna opinia na temat wszystkiego co polityką „pachnie”.

Gwar i harmider tych polemik nie ułatwia zadania. W celu ich sklasyfikowania i tym samym ostudzenia, czego dokonać winna naukowa orientacja, autorka zdecydowała na sklasyfikowanie związanych z górnośląskim regionalizmem fenomenów i skojarzenie ich z różnymi wizjami polityczności.

4.3.1. Polityczność jako dążenie do władzy

Zgodnie z przedstawioną wcześniej koncepcją Maxa Webera, polityka obejmuje wszelki krąg zdarzeń, w którym występują zjawisko dążenia do udziału we władzy, nie tylko walka o władzę i jej sprawowanie lecz także – przypomnijmy – wywieranie wpływu na podział tejże.

Zgodnie z tą teorią wszystkie zjawiska, w których regionalizm górnośląski w jakiejkolwiek formie stał się przyczyną udziału we władzy, uznamy za polityczne.

Pierwszym zjawiskiem przynależącym do tego zbioru może być fakt, iż regionalizm jako idea, z której wyrosła częściowo koncepcja samorządności był jednym z czynników zapalnych, lub jak kto woli czynnikiem wspierającym, przewrót polityczny w Polsce – odejścia od systemu socjalistycznego i ukonstytuowania się systemu demokratycznego, co pociągnęło za sobą skutki wprowadzenia samorządów w kraju.

Rozmówcy mówią:

„Tak naprawdę z tego sobie ludzie w Polsce nie bardzo zdają sprawę, ale zdecydowana większość samorządności w Polsce stworzyli ludzie ze Śląska. Dlatego, że u nas to poczucie samorządności jednak było znacznie silniejsze i znacznie bardziej zakorzenione też z powodów historycznych”⁴⁶⁷.

„To już powiedzieliśmy że polityczność Polski polegała na wprowadzaniu centralizmu, a nasza polityczność na buntowaniu się przeciwko niemu i na zwalczaniu tego działania centralistycznego, oni nas za mordę a my się buntujemy, nie chcemy za mordę. Oni przeciw a my za. Jest to działanie przeciwstawne”⁴⁶⁸.

„Regionalizm dla mnie jest docenieniem z jednej strony tożsamości regionu, no właśnie to słowo region tu siłą rzeczy wchodzi, nabiera trochę innego znaczenia, jest docenieniem tożsamości regionalnej dla mnie tą tożsamością jest tożsamość górnośląska. Z drugiej strony jest docenieniem w sensie politycznym w sensie instytucji politycznej. Czyli regionalizm będzie dążył do tego żeby w jakiś sposób nadać samorządność temu regionowi”⁴⁶⁹.

Kolejną kwestią godną zauważenia jest kształt Związku Górnośląskiego na początku lat dziewięćdziesiątych, jego wpływ na kształtowanie się elity regionu i bezpośrednie oddziaływanie na nowe władze samorządowe. Przypomnijmy, iż wielu członków organizacji, posiadając niejako mandat Związku Górnośląskiego, dostało się do samorządów i administracji publicznej. Organizacja, mająca swych reprezentantów w strukturach władzy (wojewoda katowicki, marszałek sejmiku samorządowego województwa katowickiego, prezydenci i burmistrzowie), stała się w regionie realną siłą polityczną⁴⁷⁰. Anna Gąsior-Niemiec stwierdza: *„Podczas gdy siłą sprawczą regionalizacji są polityczno-ekonomiczne urządzenia natury głównie zewnętrznej wobec regionu (władze centralne, struktury i procesy ponadpaństwowe), źródeł tak rozumianego regionalizmu należy szukać w społecznie tworzonego poczuciu przynależności i tożsamości terytorialnej, dostrzegając znaczącą rolę układu polityczno-*

⁴⁶⁷ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrze 16.12.2012.

⁴⁶⁸ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁴⁶⁹ Wywiad nr 17. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 18.11.2013.

⁴⁷⁰ Por. Gerlich M.G., Gerlich M.G., *My prawdziwi Górnoślązacy...*, Studium etnologiczne, Wydawnictwo DiG, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Warszawa 2010, s. 103.

*administracyjnego i elit regionalnych w kształtowaniu i dyskursywizacji tego poczucia w okresie zmiany systemowej*⁴⁷¹. Obecność działaczy regionalnych w reprezentacji wyborczej, był zresztą postulatem głoszonym przez regionalistów. „*Stoimy przed wyborami do struktur samorządów lokalnych, a więc trzeba, żeby się w nich znaleźli nasi działacze, a co najmniej nasi przyjaciele, co będą w przyszłości popierać naszą działalność*”⁴⁷² – pisał Franciszek Adamiec reprezentujący Opolskie-Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, zaś Anatol Omelaniuk apelował: „*Dla regionalistów mała ojczyzna to świat, w którym żyjemy na co dzień, to najbliższy krajobraz, wszystko ro, co jest wokół obecne: przyroda, ludzie i stworzona przez ich kultura – cała, najbliższa nam cywilizacja. Można by powiedzieć nasza mała partia*”⁴⁷³. Regionaliści nie tylko w bezpośredni sposób wkroczyli do szeregów władarzy, ich koncepcję wpływały także na rządowe programy. Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego przygotował w 1991 roku podstawy regionalizacji Polski, planując stworzenie regionów o znacznym stopniu autonomii w silnie zdecentralizowanym państwie polskim. Plany te zostały zarzucone przez kolejny rząd Jana Olszewskiego⁴⁷⁴.

„*Jeszcze w czasie stanu wojennego mówiono nam, że nie umiemy się sami rządzić, w kilka lat później udowodniliśmy iż jest to nieprawdą. Startując do wyborów samorządowych daliśmy dowód, że jako naród jesteśmy gotowi do podjęcia odpowiedzialności za swój los*”⁴⁷⁵ – opowiadał pierwszy przewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego.

Rozmówcy o tym okresie mówią:

„*No i te ostatnie kilkanaście lat to jest właśnie pewien sukces tej formuły, która została dostosowana do jakichś wymogów współczesnego świata i która nie wiąże się z takim odżegnywaniem od polityki. Wręcz przeciwnie, ta formuła zakłada, że się*

⁴⁷¹ Gąsior-Niemiec A., *Regionalność jako habitus...*, dz. cyt., s. 82.

⁴⁷² Adamiec F., *Zadania stojące przed śląskim regionalizmem*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994, s. 149.

⁴⁷³ Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w XXI wiek. Referat programowy na VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. - Ciechanów, Wrocław- Ciechanów 1997, s. 13.

⁴⁷⁴ Piskozub A., *Czteroszczeblowa regionalizacja Polski*, [W:] *Regionalizm a ustroj państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995, s. 73.

⁴⁷⁵ *Więcej samorządności*, wywiad przewodniczącym Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego Józefem Buszmanem, [W:] *Sejmik Samorządowy*, nr 6, Katowice luty 1992, s. 20.

*zachęca wszystkich do tego, żeby brali udział w polityce, bo jeżeli oni tego nie zrobią to inni to zrobią za nich*⁴⁷⁶.

*„Natomiast pamiętam to trochę z innego punktu widzenia, dlatego że w tych debatach między rokiem 79 a 81 czyli tam stanem wojennym, no był tam taki wybuch różnych konferencji, spotkań literackich spotkań, spotkań z poetami itd. na których stale się dyskutowało, bo była taka po wyborze papieża taka wiara w to, że jednak się coś zmieni, więc była oczywiście też dyskusja skoro się zmieni to co się zmieni, i w którą stronę. Pamiętam te dyskusje, w których ja poruszałem zawsze ten temat, ale jednak w koncepcji może nie tyle regionalnej ile, jednak innych narodowości, które mieszkają w Polsce, bo istniało oczywiście niebezpieczeństwo jak się okazało w niektórych głowach nadal tkwi. Istniało niebezpieczeństwo, że taka silna, silna walka z tą ideologią komunistyczną pod biało-czerwonym sztandarem może doprowadzić do tego, że w ogóle taka podstawowa zasada demokratyczna, polegająca na tym, że wszyscy muszą być równi w jakimś państwie również ci, którzy się jakby do tego sztandaru nie odwołują, gdzieś tam mogła, było niebezpieczeństwo, że ona zejdzie na bok, więc ja na szczęście w tych różnych spotkaniach udało mi się te tematy poruszać i generalnie ten entuzjazm demokracją powodował to, że właściwie zawsze odpowiedź była jednoznaczna. Tak, jeżeli oczywiście Polska się zmieni i będzie demokratyczna to jest jasne, że wolność dla mniejszości narodowych musi być w niej zagwarantowana, a z tym się wiąże wolność kulturowa. Chociaż przesadziłbym, gdybym powiedział, że to wtedy już były jakieś idee regionalistyczne i w zasadzie no trzeba powiedzieć, że one dzisiaj w Polsce też powszechnie nie występują ich jakby nie ma poza Górnym Śląskiem, gdzie się to silnie wybija. To poza tym w Polsce ta idea jest ideą nieistniejącą de facto*⁴⁷⁷.

„On wszedł w 89 roku. Często miał wymiar także regionalizmu politycznego. To była próba także politycznej walki o jakąś autonomię itd. Dzisiaj jak gdyby powiedzielibyśmy to się skończyło. Dzisiaj nie potrzeba. Dzisiaj mamy demokrację, po co mamy politycznie walczyć o regionalizm? (...,...) Ja bym chciał, żebyśmy pozostali jednak na płaszczyźnie tego co jest istotą regionalizmu-kultury i tworzenia takiej substancji etyczno-kulturowej przez społeczności. To jest istota dla mnie. Nie wymiar

⁴⁷⁶ Wywiad nr 6. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 02.05.2012.

⁴⁷⁷ Wywiad nr 3. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

polityczny. Polityczny o tyle, żeby chodziło o zachowanie wartości własnego regionu. Tylko tyle. A więc tam musi być także i władza i jakieś samorządzenie się. Także w tym sensie politycznym. (...,...) W związku z tym polityka pewnie będzie wszędzie próbowała szukać swoich podłoży, na których może wyrastać i działać. Dzisiaj regionalizm musi mieć także wymiar polityczny w tym sensie, że to my decydujemy o tym kto rządzi regionem, że my kreujemy rzeczywistość, że my ją sprawujemy. Co więcej, że my także walczymy o zachowanie wartości tkwiących w regionie, uszanowanie tych wartości i zagospodarowania regionu tak jak to odpowiada naszej mentalności”⁴⁷⁸.

Pojawiają się i negatywne opinie na temat zaangażowania członków organizacji w działalność polityczną (oznaczającą tu, zaznaczymy, udział w sprawowaniu władzy).

„Związek Górnośląski jest tego najlepszym przykładem, większość ludzi w Związku Górnośląskim zaczęła robić karierę w partiach politycznych (...,...) , ale ta choroba władzy to jest jeden z problemów chociażby Związku Górnośląskiego, która przyczyniła się do zupełnej marginalizacji i można powiedzieć słabości obecnej, czy współczesnej słabości tej organizacji”⁴⁷⁹.

O kryzysie Związku Górnośląskiego pisze też Jerzy Gorzelik, tłumacząc jak to się stało, że reforma administracyjna z 1999 roku stała się rezultatem kryzysu regionalistycznego. *„Wynikał on z czynników zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. Do pierwszych zaliczyć trzeba system wyborczy, gwarantujący hegemonię ogólnopolskich partii, co spowodowało odpływ najbardziej aktywnych jednostek zwłaszcza ze Związku Górnośląskiego, który nie był w stanie zapewnić członkom możliwości zaspokojenia politycznych ambicji”⁴⁸⁰.*

Kolejnym momentem, w którym zgodnie z weberowską koncepcją, regionalizm górnośląski upolitycznił się, było zwycięstwo przedstawicieli Ruchu Autonomii Śląska w wyborach samorządowych roku 2010, stworzenie z wygranymi partiami koalicji rządzącej w sejmiku i objęcie stanowiska wicemarszałka przez lidera ugrupowania. Dodać należy, że tym samym, członkowie RAŚ w sejmiku zaczęli podlegać partyjnej dyscyplinie głosowania, i rozpoczęli czynny udział w politycznym planowaniu.

⁴⁷⁸ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁴⁷⁹ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁴⁸⁰ Gorzelik J., *Ruch śląski – między nacjonalizmem i regionalizmem*, [W:] *Nadciągają...*, dz. cyt., s. 26-27.

Na pytanie, w którym momencie regionalizm stał pojęciem politycznym na Górnym Śląsku, jeden z rozmówców odpowiada wprost:

„To znaczy to jest jasne, to było w momencie jak się właśnie ukształtował Ruch Autonomii Śląska - to już jest przecież organizacja polityczna. Potem nastąpiło zwycięstwo w wyborach i partycypacja w rządzeniu województwem w Sejmiku Śląskim”⁴⁸¹.

Inny stwierdza:

„No wie pani dla mnie ruchy takie zmierzające ku separatyzmowi nie mają nic wspólnego z regionalizmem, one są pokierowane chwilowymi interesami politycznymi i wie pani no ja prawie znam bardzo dobrze pani wymieniła tutaj Ruch Autonomii Śląska, więc wie pani ja znam bardzo dobrze tą historię. Gdyby nie wprowadzenie progu wyborczego 5% to wtedy no prawdopodobnie dzisiaj nie rozmawialibyśmy o Ruchu Autonomii Śląska, bo cały ten taki napęd polegał na tym, że Ruch Autonomii Śląska miał swojego jednego posła chyba w drugiej kadencji (...,...) A później kiedy wprowadzono 5 % próg wyborczy, no to wszystkie lokalne ugrupowania przestały mieć większe znaczenie, musiały być ogólnopolskie żeby mieć swoją reprezentację parlamentarną”⁴⁸².

Przypomnijmy jakie reakcje wywołało wejście Ruchu Autonomii Śląska do naczelnych władz samorządowych. *„Tak wielkiego zainteresowania polityków z pierwszej ligi Śląsk nie przeżywał już dawno. Dawno też nie mówili tak zgodnie o budzącym się na Śląsku niebezpieczeństwie, zagrożeniu terytorialnej integralności kraju i możliwej zdradzie. Prezydenta i innych polityków niepokoi to, że śląska PO i PSL zawarły koalicję z Ruchem Autonomii Śląska i razem będą rządzić pięciomilionowym województwem”⁴⁸³.* *„Stygną pierwsze emocje wokół Ruchu Autonomii Śląska, który w ostatnich wyborach po raz pierwszy zyskał realną władzę (trzy mandaty w wojewódzkim sejmiku, koalicja z PO i stanowisko w zarządzie*

⁴⁸¹ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

⁴⁸² Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

⁴⁸³ Krzyk J., Wieliński B. T., *Śląskie strachy na Lachy*, [W:] Gazeta wyborcza, wydanie katowickie z dnia 06.12.2010, s. 2.

województwa, mandaty w trzech powiatach i ośmiu gminach, w dwóch gminach ma większość i własnych wójtów). Organizacja, którą jeszcze 10 lat temu uważano za „polityczny folklor”, stała się realną siłą polityczną, dystansującą w regionie nawet PSL, zaś jej lider Jerzy Gorzelik, od lat bulwersujący śmiałymi wizjami przyszłości regionu, stał się elementem miejscowego establishmentu”⁴⁸⁴ – publikowano w prasie.

RAŚ nie tylko wygrywając wybory stał się członkiem realnej władzy w regionie, zdaniem Jacka Wodza, decyzja RAŚ wejścia w koalicję oznaczała przekształcenie ruchu z protopartii w regularną partię regionalną, współrządzającą regionem⁴⁸⁵.

I wreszcie trzeci wyraźny przejaw polityczności wedle wizji jej zaistnienia przy udziale we władzy - kwestia uznania narodowości śląskiej. Według wielu, walka o to ma podtekst polityczny, gdyż może stanowić w kolejnym etapie starań, przesłankę do uznania Ślązaków za mniejszość narodową. To zaś pociąga za sobą możliwość otrzymania licznych uprawnień gwarantowanych dla mniejszości narodowych przez polskie ustawodawstwo. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w artykule 35 zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka i kultury, obyczajów i tradycji, prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych i kulturalnych oraz instytucji służących ochronie tożsamości religijnej, prawo do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej. Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym przewiduje m.in. możliwość używania języka mniejszości jako pomocniczego przed organami gminy, możliwość używania obok urzędowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz nazw ulic dodatkowych tradycyjnych nazw w języku mniejszości, przyznawanie mniejszościom dotacji celowych i podmiotowych. Ponadto Ustawa z dnia 12 kwietnia Ordynacja Wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, co istotne w tej analizie, przewiduje zwolnienie komitetów wyborczych utworzonych przez organizacje mniejszości narodowych z wymogu przekroczenia 5 % progu wyborczego⁴⁸⁶.

⁴⁸⁴ Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 17.12.2010, s. 8.

⁴⁸⁵ Wódz J., *Pomiędzy ruchem społecznym w skali regionalnej a protopartią i partią regionalną. Kilka refleksji na tle zmian reprezentacji politycznej w regionach Europy*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Szczepański M., Śliz A., T. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 38.

⁴⁸⁶ Zob. Podstawowe prawa mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Zapisy z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i właściwych ustaw

„Uznanie którejs z grup za naród jest wynikiem szeregu czynników, z których na pierwszy plan wysuwają się czynniki polityczne”⁴⁸⁷ – pisze Lech Nijakowski.

Zdanie to potwierdzają rozmówcy.

„Całe myślenie polityczne jest oparte o to, że jeżeli zdobędziemy albo narodowość śląską albo język śląski no to wtedy będziemy w stanie budować swoją odrębność polityczną i sukces polityczny. Przecież tak naprawdę wniosek o zarejestrowanie narodowości śląskiej, który już ma ileś lat, chyba za niedługo będzie miał kilkanaście. No on się opierał na tym, że wtedy jak będziemy mieli narodowość śląską to będzie mogli takie listy budować jak ma mniejszość niemiecka czyli regionalne i wtedy nie będziemy poddawani rygorom tego 5% progu”⁴⁸⁸.

Za wydarzenie o zabarwieniu politycznym, uznać by można zatem uznać także masowe deklarowanie narodowości śląskiej w spisach powszechnych, choć przyjąć trzeba, iż niewielu spośród deklarujących zdaje sobie sprawę do czego uznanie nowej narodowości może formalnie prowadzić. Polskie państwo nie odniosło się w bezpośredni sposób do wyników obu ostatnich wyników spisu powszechnego, krąży wciąż także pogłoski o fałszowaniu na niekorzyść Ślązaków wyników spisu⁴⁸⁹, uznanie narodowości śląskiej stanowi polityczne zagrożenie dla władz centralnych, gdyż otwiera drogę do konieczności tworzenia nowych uwarunkowań polityczno-społecznych dla Górnślązaków. Aleksandra Klich i Józef Krzyk w jednym z artykułów kreślą trzy reakcje mieszkańców regionu na bierność państwa polskiego wobec wyników spisu⁴⁹⁰. W pierwszym przypadku, Górnślązacy stworzą silną reprezentację na poziomie władzy lokalnej i wyprą działaczy partyjnych z lokalnych wspólnot. W drugim zaś, czując się obrażeni lekceważeniem przez centralę, zaczną organizować się w opozycji do państwa polskiego, wymuszać decentralizację i wprowadzenie autonomii swojego regionu. Autorzy podsumowują: *„Ani jedno, ani drugie nie jest*

<http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/prawo/zapisy-z-konstytucji-r/6481,Podstawowe-prawa.html>, dostęp z dnia 14.11.2014.

⁴⁸⁷ Nijakowski L.M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Interdyscyplinarne Koło Nauk o Społeczeństwie i Kulturze, Instytut Socjologii UW, Warszawa 2002, s. 187-188.

⁴⁸⁸ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrze 16.12.2012.

⁴⁸⁹ Zob. Czech M., *Ślązak Polakiem ma być i basta?*, [W:] *Gazeta Wyborcza*, magazyn, wydanie z dnia 16-17 czerwca 2012, s. 27.

⁴⁹⁰ Klich A., Krzyk J., *Kaj żeśmy som?*, [W:] *Gazeta Wyborcza* z dnia 15 grudnia 2004, s. 16.

jednak najgorszym rozwiązaniem. Najgorzej, jeśli Ślązacy odwrócą się plecami, ogarnie ich apatia i bierność. Stracimy w taki sposób niepowtarzalną szansę zbudowania obywatelskiego państwa. Tę szansę, którą stworzyliśmy sobie, pytając w czasie spisu powszechnego: do jakiej narodowości Pan lub Pani należy?”⁴⁹¹

4.3.2. Polityczność w konflikcie i walce

„Natomiast są jakieś siły na tym świecie, które jak gdyby się ścierają i na razie wygląda na to, że te siły, które chcą naprawdę upodmiotowić społeczności regionalne czy jednostkę są w odwrocie albo w mniejszości. Czym to się skończy?”⁴⁹².

W koncepcji Carla Schmitta, pierwszej tak głęboko analizującej problem i kształtującej – przynajmniej, często nieświadomie – powszechne postrzeganie polityczności, sedno zjawiska stanowi konflikt, zaistnienie relacji przyjaciel-wróg. Polityka jest tu przestrzenią, w której trwa stała rywalizacja dwóch przeciwstawnych sobie stron. Zaistnienie tego konfliktu decyduje o uznaniu faktu za polityczny.

Regionalizm górnośląski nie jest fenomenem „letnim”, choć przyznać trzeba, iż bywały chwile, w których nie wzbudzał skrajnych emocji, jako temat dyskusji publicznej był odłożony na dalszy plan. Analizując jednak momenty znaczące warto zastanowić się nad przejawami jego polityczności w perspektywie waśni i sporu.

Widocznym, trwałym od lat, przejawem konfliktu zdaje się relacja między dwoma grupami – górnośląskimi regionalistami a - państwem polskim. W pojęciu „państwa polskiego” autorka rozumie tu przedstawicieli administracji publicznej i władzy, jak również wszystkich tych, którzy uznają się w sporze, za przedstawicieli państwa polskiego, stając w kontrze do Ślązaków.

Za pierwszy etap takiego konfliktu może być znów uznany wspomniany czas przełomu schyłku lat osiemdziesiątych, przed upadkiem systemu komunistycznego w Polsce. Regionaliści górnośląscy, w głoszonych przez siebie koncepcjach buntowali się przeciw centralizmowi PRL tworząc plany budowy nowego rzeczywistości w oparciu o samorządność wspólnot regionalnych.

⁴⁹¹ Tamże.

⁴⁹² Wywiad nr 2. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 06.12.2012.

Rozmówcy mówią:

„Ja myślę, że jest to taka sinusoida, w zależności od tego kto akurat powiedzmy był przy władzy, ja myślę, że najbardziej po roku '89 była ta świadomość kiedy dokonywano tej reformy samorządowej, tych wielkich reform rządu Buzka bo to wtedy była ta świadomość taka, że należy budować Polskę silną regionami. Ciągłe w Polsce, widzimy te tendencje centralistyczne czyli, że musimy tym regionom odbierać ażeby się potem w Warszawie zbierać i dzielić ten tort”⁴⁹³.

„No więc, w moim życiu dobry czas regionalizmu już był. I to były te lata sama końcówka komunizmu, czyli powiedzmy sobie rok 89-89 i pierwsze cztery lata niepodległości. Przed tym było gorzej i teraz też jest gorzej i pomiędzy komuną a teraz nie ma różnicy, jest tak samo. Owszem jest samorząd, ja mówię teraz o samorządzie regionalnym ale to jest udawany samorząd bez narzędzi, fikcja. A ja nie wiem czy pozory nie są gorsze niż jego brak”⁴⁹⁴.

Działania regionalistów w nowej Polsce, również uznawane były za podejrzane. Jawna manifestacja regionalnej tożsamości, głoszenie potrzeby upodmiotowienia lokalnych wspólnot, prowokowało nieufność i lęk przeciw separatyzmowi. Regionalizm stanowił zagrożenie.

„No proszę na to zwrócić uwagę, że są osoby, którym Śląsk był zakazany. To owoc zakazany. Górny Śląsk, górnośląska, górnośląskie, to nie istniało. Po prostu wykreślone ze słownika. Jeszcze było dopuszczalne.. „śląski”. Ale na takiej zasadzie łaski, górnośląski nie było. Ja pamiętam jak się ludzie dowiedzieli że istnieje Związek Górnośląski to tu w Opolu był szok. Co to Górny Śląsk, co to znaczy „górnośląskie”?! Co to takiego? Ludzie byli oburzeni, sobie nie życzyli tej nazwy Górny Śląsk, a w tej chwili już przyzwyczaili się do tego. Już jest duża zmiana, te dwadzieścia lat zrobiło swoje, ludzie się przyzwyczaili do pewnych słów, do pewnych terminów. Górny Śląsk, Górnoślązak, Górnośląski. Ich nie było!”⁴⁹⁵.

⁴⁹³ Wywiad nr 20. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 21.08.2013.

⁴⁹⁴ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁴⁹⁵ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

Przełomowym dla analizy wydarzeniem była reforma administracyjna Polski z 1999 roku. Zmiana podziału administracyjnego kraju została negatywnie oceniona przez polskich regionalistów. Zasady maksymalnego upodmiotowienia wspólnot regionalnych głoszone przez nich, jak i najszersza regionalizacja kraju, nie zostały wprowadzone w życie. „Poszatkovanie” regionów wbrew historycznym uwarunkowaniom stanowiło – zdaniem rozmówców – celowe działanie państwa polskiego, w celu osłabienia tendencji regionalistycznych. Regularna walka, skuteczne metody rozgrywki w celu osłabienia pozycji wroga – czy wszystko to nie zdaje się pasować wzorowo do koncepcji Schmitta?

„Uważam tę reformę za kalekę z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że zwłaszcza w przypadku Górnego Śląska dokonała niezwykle radykalnego i destrukcyjnego przecięcia regionu. Co uważam było zamierzeniem absolutnie politycznym i tak z premedytacją świadomym na zasadzie „divide et impera”, żeby jednak nie dopuścić do takiej reintegracji Górnego Śląska jaka byłaby możliwa. Wydaje mi się, że po prostu polscy politycy tak samo wtedy jak i dzisiaj mieli świadomość, że ta przetrwalnikowa śląskość, o której mówiłem ten zaczyn czy ta iskra, która się tam tli jest na tyle silna, że jest w stanie tę 1,5 milionową społeczność, bo ja ją na taką kwotę szacuje, w dość szybki sposób się zintegrować i wybuchnąć co może być dla interesów różnych grup niebezpieczne, szkodliwe, kosztowne z różnych zresztą powodów. Dlatego po pierwsze nie dopuszczono do powstania jednego województwa górnośląskiego, a po drugie z tego województwa tzw. śląskiego, w którym się większość rdzennych Górnoszlązaków znalazła stworzono hybrydę kulturową, która jest jakby po pół, jest górnośląskie i małopolskie i z takim zamiarem żeby dokonać pewnej takiej, to jest moje autorskie słowo, „desilesianizacji” tej społeczności odśląszczenia jej przez mieszaną kulturową”⁴⁹⁶.

Rozmówca – będący jednym z konstruktorów reformy administracyjnej potwierdza celowość działań zmierzających do takiego a nie innego podziału kraju:

„Druga rzecz, która się nie udało to nie udało się tak skroić województw, żeby one zawierały całości regionalne, bo historycznie i kulturowo są ukształtowane regiony

⁴⁹⁶ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

w Polsce, no i one no wcale nie są takie jak województwa, bo one są szersze, no ale wtedy kiedy myśmy proponowali, kiedy ja np. miałem napisana w swoim komputerze ustawę o 8 województwach czy później o 10 czy o 12. Dwanaście się jeszcze jakoś trzymało no to zarzutem było to, może obawą bardziej, że jeżeli skroimy województwa dokładnie według regionów to wtedy działania separatystyczne oraz niebezpieczeństwo rozpadu państwa czy przekształcenia go z unitarnego na federalne będą znacznie większe. W związku z tym duża część parlamentarzystów wręcz z taką premedytacją kroila czy chciała kroić regiony trochę w poprzek, żeby zmniejszyć niebezpieczeństwo regionalizacji Polski, bo tak wtedy mówiono, niebezpieczeństwo regionalizacji Polski i zaraz było przypomnienie jak to Bolesław Krzywousty podzielił Polskę na 5 dzielnic i jak te 5 dzielnic stały się początkiem rozbicia dzielnicowego i doprowadziły do rozpadu państwa. Zupełnie nieadekwatne historycznie ale tkwiące w naszej świadomości tej historyczno-narodowej”⁴⁹⁷.

Inny o skutkach reformy mówi:

„To jest najlepszy dowód że regionalizmu się wystraszone pod presją rodzącego się nacjonalizmu. Bo nacjonalizm nigdy nas nie zaakceptuje i odwrotnie. Regionalizm nie jest w stanie zaakceptować nacjonalizmu. Nacjonalizm będzie zawsze prowadził do centralizmu a centralizm do uprzedmiotowienia człowieka”⁴⁹⁸.

Zaś o przyczynach osłabienia Związku Górnośląskiego – sugerując zaistnienie zamierzonych działań z zewnątrz (ze strony nie do końca określonego „wroga”) mówi jedna z interlokuterek:

„Ach! Ten związek kiedyś budził wielkie nadzieje, jaka to była radość. Boże jak myśmy wszyscy byli uradowani, jakie to było piękne na początku. Jak myśmy się spodziewali czegoś wielkiego...(I co się stało?) Wie Pani.. Powpuszczali nam.. takich ludzi.. którzy nam wszystko rozwalili. Ale to było według mojego zdania specjalne wpuszczenie, takich rekinów którzy mieli zadanie to przejąć, nadać mu jeden jedyny kierunek.. To jest moje zdanie, może jest wyodrębnione, może ja tu coś przesadzam ale

⁴⁹⁷ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

⁴⁹⁸ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

mnie tu wszystko coś wskazuje że to były określone działania, określonych organów, na rozbicie tego Związku. Na rozwalenie, nawet na ośmieszenie go. Według mojego zdania można mówić o ośmieszeniu. Po to żeby, nie zrobił swojej roboty”⁴⁹⁹.

Kwestia regionalna po wprowadzeniu reformy administracyjnej pozostała aktualna. W interesie państwa polskiego, w którym wciąż istnieją dążenia centralistyczne, realna samorządność poszczególnych regionów kłóci się z interesem centrali. Konflikt istnieje stale, realnym celem walki jest podział dóbr finansowych. Spójność państwa przeciwstawiana jest autonomicznej władzy regionów. Przyjaciół i wróg wciąż istnieją.

„Z punktu widzenia centrali jest korzystne jeżeli te regiony nie są zbyt dobrze wykształcone, jeżeli nie pokrywają się z granicami historycznymi. Bo wówczas tam nie może powstać jakaś myśl że my już jesteśmy tak odrębni i zorganizowani, tak świetnie terytorialnie umiejscowieni że my już nikogo nie potrzebujemy. Wiec tutaj dla państwa jest lepiej jak te granice są płynne, nie wykształcają się zanadto, wtedy jako całość - państwo ma większą spójność. A więc myślę że właśnie państwo polskie idzie w tym kierunku że stara się naturalnie w jakiś sposób ograniczać te ruchy ale nie w jakiś sposób bezwzględny czy nie demokratyczny”⁵⁰⁰.

„Raz, że polityczne centrum jest silne, samorząd jest dość słaby kompetencyjnie i w polu ekonomicznym i w polu politycznym a co więcej jeszcze ta tendencja, którą wszyscy samorządowcy podkreślają, znaczy rozległe dosyć kompetencje, natomiast za tym nie idą finanse takie chociażby finanse, które wiązałyby się jakby ze środkami własnymi, którymi dysponuje samorząd. U nas jest niestety ta wciąż zła zasada redystrybucji poprzez subwencję i dotację czyli pieniądze idą do centrum, a polityczne centrum dzieli. Natomiast no z perspektywy centrum i polityków centrum jest to bardzo korzystne, bo oni de facto kontrolując pieniądze kontrolują tak naprawdę państwo w tym momencie kiedy te kompetencje polityczne i finansowe zostaną ograniczone no to

⁴⁹⁹ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

⁵⁰⁰ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

*też i wpływ polityków centrum będzie też ograniczony więc tu stawka toczy się o bardzo, znaczy gra toczy się o bardzo wysoką stawkę*⁵⁰¹.

Nie tylko kwestie finansowe są powodem konfliktu. Celem jest także walka o władzę. Ordynacja wyborcza, w której dominuje system partyjny, sprawia, że wyborcy nie mają bezpośredniej możliwości rozliczania swoich kandydatów z podjętych przez nich działań. Interesy wspólnot lokalnych, odkładane są na dalszy plan.

Na pytanie o powód, dla którego wybrani w wyborach działacze lokali porzucają kwestię regionalne (co oznacza tu przejście na stronę „wroga”?) rozmówca odpowiada:

*„Po pierwsze jest ich za mało, a po drugie oni szybko się stają nacjonalistami dla interesu. To się bierze stąd że nie ma jednomandatowych okręgów wyborczych. Wtedy ten deputowany jest uzależniony od wyborców. A w takim systemie jak nasz, jest uzależniony od bliżej niezidentyfikowanego aparatu partyjnego, bo to aparat partyjny go umieszcza lub nie. No to, jeśli on ma słaby kręgosłup, a raczej człowiek ma słaby niż mocny kręgosłup to on kokietuje...(Partie żeby go wystawiła?) No pewnie! Wyborca jest przedmiotem, do wyborcy się uśmiecham raz na 4 lata, kokietuje go kielbaską wyborczą, i uważam, że jest głupi ale jest mi potrzebny żeby ptaszka postawił. Pokaż mi rzetelnie pracujących z wyborcami deputowanych, jakichkolwiek. A jeśli deputowany sejmiku wojewódzkiego żeby został wybrany musi na niego głosować dwieście tysięcy ludzi a na posła do sejmu tylko sto tysięcy ludzi. I wiemy że żadna ustawa Sejmiku nie jest ważna dłużej niż ten sejmik trwa, no to jakaś kpina! Właśnie ci faceci idą tylko po to żeby dostać „dupiate” diety. Dwa tysiące miesięcznie. Bo ich rola jest zerowa, żadna, nic. Oni nic nie znaczą. Uchwały sejmiku, jedyna uchwała która coś znaczy to wybieranie zarządu. Czyli marszałka, co jest znowu obłudą językową, bo marszałek w języku polskim to nie wykonawca funkcji, tylko organizator życia wspólnoty podejmującej uchwały, co jest kolejnym zabieg jakiś manipulacyjnym. Kolejna manipulacja by się ludzie nie zorientowali”*⁵⁰².

⁵⁰¹ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁵⁰² Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

Zdaniem rozmówców, model państwa jest skonstruowany wbrew regionom. System podziału dóbr – korzystny dla jednej strony sporu nie zmienia się. W wypowiedziach słychać często ton zniechęcenia tą sytuacją.

„Natomiast w tej chwili ten model zarządzania państwem jest dla polityków korzystny tak jak mówię, bo oni mają pakiet kontroli politycznej i kontroli finansowej i absolutnie partie te ogólnopolskie nie będą chciały z tego zrezygnować, chyba że zostaną zmuszone, bo dobrowolnie bylibyśmy naiwnymi gdybyśmy stwierdzili, że oni podpiszą jakąś nową umowę społeczną i podzielą się władzą z regionami i podzielą się pieniędzmi to tu naiwnymi nie bądźmy”⁵⁰³.

„Więc to co się według mnie nie udało w przebudowie państwa polskiego to system finansowy. System finansowy pozostał w dalszym ciągu scentralizowany i opresyjny tak powiem”⁵⁰⁴

„Wszystkie partie są partiami budującymi centralizm, bo jeśli nam nie głoszą wprost centralizmu to go realizują. Nie ma żadnej różnicy”⁵⁰⁵.

Na pole badanego konfliktu obok kwestii stricte finansowych wkracza także kwestia narodowo-patriotyczna. Adwersarze regionalistów z niepokojem dostrzegają tendencje separatystyczne w działaniach Górnoślązaków. Problem uznany może być w analizie za jedną z metod walki – przedstawienie Górnoślązaków za grupę wrogą zjednoczonemu państwu polskiemu, dążącą do jego rozbicia.

Stanisław Ossowski tak określa kategorię separatyzmu: *„Ma ona miejscem kiedy grupa regionalna na podłożu >bardzo silnego poczucia odrębności regionalnej, połączonej z antagonizmem względem państwa, w którego skład wchodzi region posługuje się ideologią, która zawiera także postulaty polityczne. Przywódcy takiej zbiorowości starają się do niej zastosować wzór zbiorowości narodowej i podejmują*

⁵⁰³ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁵⁰⁴ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

⁵⁰⁵ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

walkę według wzorów walki o wyzwolenie narodowe”⁵⁰⁶. Zdaniem Krzysztofa Kwaśniewskiego regionalizm nie jest jednoznaczny z separatyzmem. Przerodzenie się idei regionalistycznych w separatystyczne nastąpić może jednak w konsekwencji działań dyskryminujących, bądź w związku z przerostem działań centralistycznych mających na celu wykorzystanie bogactwa danego regionu przez centralę lub inne regiony kraju⁵⁰⁷. Henryk Skorowski w jednym z artykułów podejmuje kwestię konfrontacji wartości regionalnych i ogólnopolskich, pisząc iż regionalizm w wymiarze podmiotowym jest nie tylko działaniem na rzecz jak najodpowiedniejszej sytuacji regionu lecz także politycznej walki o zachowanie wartości zagrożonych przez centralistyczne władze⁵⁰⁸.

„Bo wie Pani gdyby nie było tego wyczuwalnie negatywnego nastawienia do nas, gdyby się nie wyczuwało tej rezerwy takiej, ogromnej ostrożności, i tego inwigilowania nas wszystkich, bo taka jest prawda, to kto wie, czy pozbawieni tego drobnego ucisku, czy my byśmy się zbyt szybko nie spolonizowali? Wie Pani, taki ucisk jest potrzebny. I tylko trzeba dziękować, władzom polskim za to, że doskwierają nam co nieco. Bo dzięki temu my się umacniamy. Inaczej byśmy zapomnieli kim jesteśmy, to jest potrzebne, to musi być. Także dziękujemy Warszawie”⁵⁰⁹ – stwierdza z uśmiechem jedna z rozmówczyń.

Do śląskości – jako niezrozumiałej przez wielu podchodzi się z dystansem, i wrogością wywołaną lekiem. Konflikt przyjaciel-wróg podsycany jest przez wzajemne niezrozumienie i brak chęci porozumienia między obu stronami.

„Proszę pamiętać o jednej rzeczy, że dzisiaj akurat w chwili kiedy rozmawiamy, mamy do czynienia z wielką kontrofensywą sił reakcji antyśląskiej. Ona jest na wielu polach. To poniekąd się trochę obnażyło przy okazji tzw. dyskusji o kształcie wystawy stałej, historycznej w Muzeum Śląskim, ale moim zdaniem to był tylko pretekst, który ujawnił rzeczywiste nastawienie. Dziennik Zachodni mnie namówił na przeprowadzenie

⁵⁰⁶ Ossowski S., *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, cyt. za: Latoszek M., *Regionalizm w procesie przemian – wprowadzenie do zagadnienia*, [W:] *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993, s. 17.

⁵⁰⁷ Zob. Kwaśniewski K., *Regionalizm i regionalizacja a podział administracyjny*, [W:] *Tamże*, s. 189.

⁵⁰⁸ Zob. Skorowski H., *Etyczne aspekty regionalizmu*, [W:] *Tamże*, s. 67.

⁵⁰⁹ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

takiego dużego wywiadu z Piotrem Semką z prawicowym publicystą i z tego wywiadu moim zdaniem to jest wartość bezcenna ponieważ Semka „ekspresis verbis”, bez żadnych ograniczeń powiedział jedno. Jedyne dopuszczalne formy śląskości, którą jego środowisko akceptuje i do którego z resztą się wiele ludzi odnosi również to jest ta która została za sanacji i w PRL-u praktykowana. Jedyne dopuszczalne wiedza, i co już jest, na temat historii Górnego Śląska to jest ta, która została zawarta w książce Kazimierza Popiołka. W książce, która już dawno została uznana za skrajnie zakłamaną, ideologiczną, propagandową i właśnie przez środowisko naukowe odrzuconą. Okazuje się, że to środowisko uważa, że to jest jedyna dopuszczalna forma historii gdzie właśnie jakby dominuje to, że historia Śląska skończyła się w połowie XIV wieku kiedy Kazimierz Wielki oddał region. Potem było 600 lat czarnej dziury i zaczęła się w 22 roku albo w 45. A przez te 600 lat czarnej dziury właściwie to jedyne co było to była 600 lat tęsknoty ludu śląskiego za Polską i nic więcej się nie działo”⁵¹⁰.

Konflikt zaognił się po ogłoszeniu wyników obu spisów powszechnych, w których dano możliwość zadeklarowania narodowości śląskiej. Brak reakcji państwa polskiego na widoczne określenie tożsamości regionalnej zintensyfikował spór.

„Państwo polskie nie ma żadnej polityki regionalnej. Państwo polskie do dzisiaj jest kontynuatorem polityki bismarckowskiej, w której się nie uznaje odmienności Śląska i jego historii. Czego dowodzi ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych. To jest ustawa, która została na państwie polskim wymuszona w związku z wejściem do Unii i ona musiała być zmodelowana według tego. I tam są takie rubryki, takie spisy co to są mniejszości, co to są grupy etniczne i tam są wszystkie ale nie śląskie”⁵¹¹.

„Po spisie powszechnym powinno się wiele zmienić, szczególnie jeśli tyle osób zadeklarowało właśnie przynależność do narodowości śląskiej to ja myślę, że to jest kwestia tylko postawienie kropki nad i, wyjście ze strony państwa w stosunku do obywateli, którzy tak jak mówię w tym państwie mieszkają, są lojalnymi obywatelami co więcej płacą podatki. Więc tutaj państwo będąc redystrybutorem środków szczerze mówiąc nie obłaskawia specjalnie Ślązaków, tylko w jakimś stopniu sankcjonuje stan

⁵¹⁰ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

⁵¹¹ Wywiad nr 8. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 05.03.2012.

faktyczny. Powinno tworzyć pewne warunki do tego, żeby właśnie ta śląska kultura czy śląska odrębność znalazła swoje miejsce właśnie już instytucjonalne, a nie tylko takie w obszarze trzeciego sektora czy całej grupy pasjonatów, którzy w tej chwili się tym zajmują”⁵¹².

W ten obszar konfliktu wkroczył też śląski Kościół Katolicki. Przypomnijmy, iż w czasach komuny i w pierwszym okresie wolnej Polski, był on swoistą twierdzą regionalizmu na Górnym Śląsku, a wokół struktur kościelnych uformowała się elita lokalnych regionalistów, związana ze Związkiem Górnośląskim. W 2011 roku po dwudziestopięcioletniej kadencji bp. Damiana Zimonia na czele metropolii katowickiej stanął arcybiskup Wiktor Skworec. Wtedy to nastąpił widoczny zwrot w relacji górnośląskiego kościoła do spraw regionalnych. Nowy biskup zdystansował się do poczynań szeroko pojętych środowisk związanych ideologicznie z Ruchem Autonomii Śląska, podkreślając narodowe podwaliny regionu. W jednej z pierwszych wypowiedzi medialnych zadeklarował „Owszem, żyjemy na Śląsku, ale jesteśmy Polakami”⁵¹³. Wypowiedź ta poruszyła środowiska regionalne. „Przez ponad dwieście lat Kościół katolicki był ostoją wielobarwnej, wielojęzycznej śląskości, której konsekwentnie bronił przed zakusami nacjonalizmów. Współcześnie, gdy górnośląski regionalizm umacnia swoją tożsamość i szuka dla siebie miejsca w demokratycznym państwie, Kościół stanowczo mu się przeciwstawia, a nawet atakuje z nacjonalistycznej flanki. Paradoks? Ależ nie, po prostu Ślązacy nie mieszczą się już w kręgu interesów Kościoła, który dziś lokuje swój autorytet w prawicowych ruchach narodowych, gdzie nie ma miejsca dla regionalnych odmieńców” – pisał Michał Smolorz⁵¹⁴.

Na kontrowersje arcybiskup Skworec odpowiedział jednej z homilii skierowanej do duchowieństwa archidiecezji katowickiej: „Jako duchowieństwo dystansujemy się od politycznych sporów, związanych z minioną rocznicą. Pozostajemy na gruncie faktów historycznych i z szacunkiem odnosimy się do biskupów katowickich z okresu przedwojennego, dla których głównym motywem działania i duszpasterskiego otwarcia na wszystkie grupy narodowe była zasada: *salus animarum suprema lex*. I tą zasadą kierujemy się również dziś. Kościół na Śląsku nie opuścił Ślązaków, jak to niektórzy

⁵¹² Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁵¹³ W. Skworec, *Owszem, żyjemy na Śląsku, ale jesteśmy Polakami*, [W:] Dziennik Zachodni (wyd. internetowe) z 25.12.2012 r.

⁵¹⁴ Smolorz M., *Kościół porzuca Ślązaków*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 11.05.2012, s. 6.

sugerują; nie opuścił Polaków, nie opuścił migrantów, którzy na Śląsku budowali tu od lat 60-tych swoją nową, małą ojczyznę. Kościół jest ojczyzna wszystkich i nie jest na usługach nacjonalistów, autonomistów czy też bieżącej polityki; nie identyfikuje się żadną partią polityczną, a wobec państwa i jego instytucji oraz społeczeństwa pełni funkcję krytyczno-profetyczną. Wszyscy cierpimy z powodu atomizacji - rozbicia naszego społeczeństwa; także na Śląsku działają siły podgrzewające podziały i prowokujące nowe. Niech nas nie dzieli przeszłość, ale jednoczy teraźniejszość i troskę o przyszłość. Nie chcemy pielęgnacji "kompleksów" i reanimacji społecznych i etnicznych konfliktów; nie możemy się godzić na marginalizację polskiego dziedzictwa kulturowego, na językowe manipulacje, a co za tym idzie na strukturalne legitymizowanie "prawdziwych" Ślązaków - naszych w odróżnieniu od obcych. Naszą polityką jest integralne głoszenie Ewangelii i budowanie Kościoła - domu wszystkich i każdego, bo autentyczny duszpasterz nie możemy być skażony myśleniem plemiennym, co jest plagą w krajach pierwszej ewangelizacji"⁵¹⁵. Kazimierz Kutz skomentował wypowiedź jako „wytyczne instruktywno-nakazujące dla sfery działań pozakościelnych”⁵¹⁶. Wielu z rozmówców wspominało przedstawioną pokrótce sytuację ubolewając nad stosunkiem kościoła górnośląskiego wobec wiernych uznających się za Górnolązaków.

Sytuację do jakiej mamy do czynienia na Górnym Śląsku, opisuje Kazimierz Sopuch: „Może się zdarzyć, że jednostka czy pewna grupa społeczna, zachowując uczuciową więź z miejscem urodzenia i z regionalną zbiorowością, odwraca się od „ojczyzny ideologicznej”, jeżeli ona nie kontynuuje wartości regionu i ich nie powtarza, jeżeli zamiast matką, staje się macochą”⁵¹⁷. Górnolązacy czują się opuszczeni przez swoją ojczyznę, szukają więc alternatywy dla swego położenia.

„Przed wszystkim społeczności regionalne powinny mieć jakiś bodziec. Po drugie one muszą mieć także wsparcie. Po to jest państwo. Ja bym powiedział to jest no może spór o charakter państwa. Nie możemy pójść tylko w kierunku państwa, które pozostawia i człowieka i mniejsze wspólnoty samym sobie. No bo to wtedy nie potrzebne mi jest państwo. Bo jeśli ja mam sam zabezpieczyć bezpieczeństwo itd. to po co mi jest

⁵¹⁵ <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/648901,kontrowersyjna-homilia-abpa-skworca-o-dzieleniu-ludzi-na-slazakow-i-innych-caly-tekst,id,t.html>

⁵¹⁶ Kutz K., *Co się stało w śląskim Kościele?*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 14.09.2012.

⁵¹⁷ Sopuch K., *Na obrzeżu : studia z socjologii religii, antropologii kulturowej i regionalizmu*, Oficyna wydawnicza "Stopka", Łomża 2001, s. 88.

taka struktura jak państwo potrzebna. Ale państwo jest po to, żeby wesprzeć i tego wsparcia mi dzisiaj brakuje”⁵¹⁸.

„No ja myślę, że to jest właśnie to wyznaczenie pewnej tożsamości, że to jest opowiedzenie się za tą małą ojczyzną ale ja bym zastanawiał się nad pewną motywacją dlaczego tak się dzieje. Myślę, że motywacja może być także negatywna, to znaczy, trudno nam się identyfikować z tą wielką ojczyzną i dlatego identyfikujemy się z tą małą ojczyzną albo trudno nam akceptować to wszystko co robi państwo polskie i dlatego mówimy trzeba uciekać od tego”⁵¹⁹.

Konflikt w przestrzeni górnośląskiego regionalizmu nie występuje tylko na linii regionaliści-państwo polskie, choć tam jest najwyraźniej widziany. Także na łonie samego regionalizmu dostrzec można spory o jego kształt i kierunek jakim powinien podążać. Wśród osób zaangażowanych w działania regionalne wyodrębnić można m.in. grupę propolską i prośląską – pierwsi deklarują swoją odrębność regionalną w odniesieniu do swej jedności z ojczyzną narodową, podkreślając polski wymiar górnośląskiego regionalizmu, drudzy natomiast identyfikują się silnie z Górnym Śląskiem, odrzucając treści narodowe. Przez wiele lat zaobserwować można było otwartą polemikę między Ruchem Autonomii Śląska a przeciwnym mu Ruchem Obywatelskim Polski Śląsk, na którego czele stał Piotr Spyra. Personalne antagonizmy tych środowisk widoczne są nadal, zaobserwować je można obserwując dyskusję osób z obu środowisk na portalach społecznościowych, jednak jedna ze stron konfliktu ROPS, straciła na znaczeniu jako organizacja, jej działalność społeczna – ze względu na polityczne zaangażowanie członków – znacząco przycichła.

Jedna z interlokuterek skarży się:

„Ja myślę, że czasami wolno mówić aż za dużo, bo w związku z tym, że co poniektórzy ludzie pochodzących z takich organizacji mówią co im ślina na język przyniesie, że ja się spotykam z takimi gazetami jak „Śląski Zeitung” czy jakaś „Śląska Jaskółka” gdzie opluwają mnie tam od czci, od wiary osądzają myślę, że za dużo wolno w związku z tą wolnością. W związku z tym, że jest takie zielone światło. Dlatego ja bym tego nie nazwała regionalizmem, bo to już jest zupełnie co innego. To już jest jakaś bym

⁵¹⁸ Wywiad nr 5. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁵¹⁹ Wywiad nr 20. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 21.08.2013.

powiedziała, to już są pewne bezdroża śląskości i uważam, że na pewne rzeczy przyzwolenia być nie powinno. Ale to już decyzja będzie należała do tego kto będzie tym krajem rządził. Kto powie i określi granice tego ile można, a co już poza te granice wykracza”⁵²⁰.

Jak widać, problem górnośląski jest przyczyną widocznych polemik i sporów. Koncepcja ta przyjmuje różnorakie oblicza, będąc środkiem zapalnym licznych nieporozumień. Sednem sprawy wydaje się jednak stały brak komunikacji między poszczególnymi stronami sporu, na schmittowskich liniach przyjaciel-wróg. Konflikt ten ma jednak – zdaniem autorki - także swoje pozytywne oblicze. Spory mobilizują do działania, dopingują i stymulują rozwój w obrębie koncepcji. Kto wie czy regionalizm górnośląski byłby przedmiotem niniejszych badań gdyby nie wysoka temperatura sporów, jaka towarzyszy mu od trzydziestu lat?

4.3.3. Polityczność w konsensusie

Sfera agonizmu zdefiniowana przez współczesną myślicielkę Chantal Mouffe nawiązuje do koncepcji Carla Schmitta. Jego rozróżnienie na relacje przyjaciel-wróg nabiera u Mouffe nowej treści. Antagonizm przybiera nowe - rzecz by można - pacyfistyczne oblicze. Agonizm w przestrzeni polityczności staje się relacją, w której - choć zachowany zostaje podział na dwie przeciwstawne sobie strony konfliktu – uznaje się prawomocność zdania adwersarzy. To sytuacja, w której z szacunkiem podchodzi się do zdania przeciwnika, stara się uznać jego rację i dojść do porozumienia. Czy regionalizm jest lub był agonistyczny?

Niewątpliwie, w badanym okresie występowały momenty, w których zaobserwować można by przejawy pokojowej dyskusji. Wszystkie konflikty opisane w poprzedniej części rozdziału nie odbywały się z różnym natężeniem przez cały okres swego trwania. Obie strony sporów co pewien czas starają się wzajemnie porozumieć. Interesujące dla autorki będą w tej części pracy także przejawy pokojowego oblicza idei regionalnych na Górnym Śląsku – zgodnie z koncepcją „małej polityki” Giovanniego

⁵²⁰ Wywiad nr 9. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Tarnowskich Górach 19.11.2012.

Sartori, a więc chwile i wydarzenia, w których regionalizm łączył mieszkańców regionu.

Pierwszym wydarzeniem, które zakwalifikować by można do przestrzeni konsensusu była – zauważmy kolejny raz wymieniona – reforma administracyjna roku końca lat dziewięćdziesiątych. Można również ocenić ją – wedle wskazówek Chantal Mouffe - jako rozwiązanie porozumiewawcze między władzą centralną a dążeniami regionalistów. Także późniejsze działania polityków związanych z poszczególnymi partiami w Polsce nie zawsze oceniane są jedynie negatywnie. Jeden z rozmówców – będący obecnie politykiem regionalnym wysokiego szczebla - widzi w działaniach państwa polskiego wysiłek włożony w uspokojenie kwestii regionalnych i chęć ugody.

„Ja myślę, że w każdej z tych partii jest taki nurt samorządowo-regionalny. Wszystkie te partie zakładały samorządność, więc w pewnym momencie również regionalizm. Wszystkie one dają bardzo dużą możliwość opierania się o swoją samorządność regionalną, co wcale nie przeszkadza w działalności ogólnopolskiej, właśnie pomaga w tej działalności ogólnopolskiej. Z reszta proszę popatrzeć po ukształtowaniu Polski no niedokładnie według regionów, ale w dużym stopniu podział wojewódzki odpowiada regionom Polski. Po takim ukształtowaniu wszystkie partie mają strukturę wojewódzką, czyli mają tą strukturę regionalną. Trzeba z tego wyjąć te partie, w których regiony i ich szefowie nie mają nic do powiedzenia, bo są takie partie na inne badanie, ale są takie partie gdzie szefowie regionów nie mają nic do powiedzenia, ale w zdecydowanej większości partii zarząd krajowy czy jakaś nazwijmy egzekutywa krajowa jest jednak albo złożona z szefów regionów, albo szefowie regionów mają tam decydujący głos. Czyli wie pani widać, że te nasze partie, one dość dobrze wpisują się w działania regionalne no i ich programy są sumą programów regionalnych i działań regionalnych”⁵²¹.

„Każdy jeden rząd czy to rząd Millera, czy to rząd Belki, czy rząd Marcinkiewicza, czy rząd Kaczyńskiego, czy rząd Tuska, każdy zrobił następny krok w poszerzaniu uprawnień województw czyli większej regionalizacji Polski. Żaden też nie był w stanie, bo też to są słabe koalicje parlamentarne, nie był w stanie wznowić dyskusji na temat struktury państwa, no ale może to jest za wcześnie, może trzeba poczekać pokolenie, może to trzeba 25 lat poczekać, a nie 10 ani 12. Więc pod tym

⁵²¹ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

względem to ja to bardzo dobrze oceniam. Pewno, że różna była retoryka. Od że tak powiem zachwyty nad samorządnością i regionalizacją aż po takie wie pani nieśmiało mówienie, że te regiony to one mogą państwu zaszkodzić, ale bez względu na retorykę, kierunek zmian w naszym państwie jest zdecydowanie jednoznaczny. Idziemy w kierunku większej samorządności, idziemy w kierunku większej regionalizacji państwa, więc pod tym względem ja jestem bardzo zadowolony z tych przemian, które w Polsce się dzieją”⁵²².

„Więc widać, że przyszłość rozwoju Polski wiąże się z rozwojem poszczególnych regionów i właściwie nikt od ministerstwa rozwoju regionalnego przez ministerstwo gospodarki czyli od poziomu rządowego aż do poziomu gminnego nie myśli inaczej nad rozwojem Polski jak poprzez rozwój podregionów i regionów. Trudno o lepszy przykład sukcesu jeżeli jakieś pojęcie, jakaś jednostka zaczyna być używana w bardzo różnych obszarach nie tylko tak jak niektórzy wąsko i tu teraz powiem, że ja uważam, że to jest błąd jak niektórzy wąsko patrzą na region i regionalizm tylko jako na powiedziałbym grupy folklorystyczne czy jedności folklorystyczne ani na takie jedności kulturowe. To są znacznie szersze jedności, to są jedności historyczno-gospodarczo-kulturowo-swiatopoglądowe”⁵²³.

Wydaje się także, iż pierwsze założenia Związku Górnośląskiego miały kształtować pokojowe zasady współżycia w trudnym regionie. Idea stowarzyszenia łączącego skomplikowane środowisko górnośląskie, była w założeniu wręcz humanistyczna. W Uchwale Głównej I Kongresu Związku Górnośląskiego znalazły się następujące słowa:

„Górny Śląsk jest bowiem >małą Ojczyzną< i tych, którzy mówią o sobie – Polacy, i tych, którzy mówią o sobie – Niemcy, i tych, którzy mówią o sobie – Morawianie, i tych, którzy są Żydami. Synami i córkami tej Ziemi są zarówno Ci, którzy mieszkają tu od dziada pradziada, jak i Ci, którzy stali się nimi z konieczności lub wyboru (...). Wszystkich nas łączy śląska ziemia, jej przyroda, kultura i krajobraz. Wielu z nas łączy

⁵²² Tamże.

⁵²³ Tamże.

dialekt, tradycja i obyczaje. Wspólnie doświadczamy degradacji przyrody, gospodarki, cywilizacji i kultury. Nie byliśmy, nie jesteśmy i nie musimy być tacy sami”⁵²⁴.

„Związek Górnośląski, który powstał w 89 jeszcze przed okrągłym stołem jak tylko można było, został zarejestrowany, którego statut, a jeszcze bardziej deklaracja ideowa jest takim dokumentem doskonałym, bo on jak gdyby pokazuje, że myśl która tutaj się zrodziła przy tworzeniu związku wyprzedzała nawet późniejsze polityczne sugestie Unii Europejskiej, i umożliwia stwierdzenie, że związek Górnośląski jest najbardziej europejskim stowarzyszeniem regionalnym w Polsce działającym. Nie dzielimy ludzi, nie oceniamy ich, nie pytamy się o narodowość, owszem zapraszamy ludzi dobrej woli do działania na rzecz dobra wspólnego, nie kosztem innych”⁵²⁵.

Jedna z rozmówczyń opowiada:

„Powiem tak, że z jednej strony pewna grupa osób która nie chciałabym nadużywać słów.. gdzieś miały takie koncepcje szerokiego myślenia, dyskusowania i do rozmów z wieloma osobami, na różne tematy, z różnych powodów odsunęły się od Związku. Nie ma czasu większość założycieli. Oczywiście to był proces, wie pani w czasie, długotrwały. W związku z czym zostali ci najbardziej zagorzali działacze w których zawsze był ten element prośląski. Bo były próby w połowie lat 90 tworzenia partii górnośląskiej, była taka grupa która te ruchy z Liga Regionów czerpała, pojawiły się próby tworzenia jakiejś tam struktury politycznej. Także one gdzieś były ale było więcej osób, ta dyskusja się odbywała wielowartościowo, natomiast teraz więcej osób zrezygnowała, wycofała się, nie ma czasu .. no i właśnie mnie się wydaje że w pewnym momencie przestaliśmy realizować jako Związek deklarację”⁵²⁶

W założeniach programowych Związku zauważyć można tendencje do budowania i zachowania pokojowych, pełnych szacunku dla inności drugiego człowieka, relacji w regionie. Odwołanie do wielokulturowości i różnorodności należącej do śląskości jako takiej, jest przywoływana także przez inne środowiska

⁵²⁴ Uchwała Główna I Kongresu Związku Górnośląskiego z czerwca 1990 roku, maszynopis ze zbiorów prywatnych.

⁵²⁵ Wywiad nr 2. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 06.12.2012.

⁵²⁶ Wywiad nr 15. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 16.11.2013.

regionalne. Jerzy Gorzelik pisze: „*Ślązak jest (...) po części Czechem, Morawianinem, Niemcem czy Polakiem, nie musząc stawać się jednak w pełni każdym z nich. W centrum śląskiej ideologii narodowej sytuuje się zatem różnorodność, a jej afirmacja staje się istotą śląskości*”⁵²⁷.

Konkretnym sygnałem agonizmu na regionalnej scenie Górnego Śląska były próby zawiązania porozumienia górnośląskiego, łączącego wszystkie organizacje regionalne. Federacja powstała w lipcu 1992, w której skład weszły: Ruch Autonomii Śląska, Niemiecka Wspólnota Robocza „Pojednanie i Przyszłość”, Związek Górnoślązaków w Opolu, Towarzystwo Przyjaciół Katowic, Górnośląskie Towarzystwo Charytatywne oraz Światowy Związek Górnoślązaków, pracowała nad wspólnym rozwiązaniem terytorialnym i ustrojowym regionu⁵²⁸. Związek nie osiągnął jednak założonych celów. W ciągu lat tworzyły się też sojusze mające na celu umocnienie lokalnych środowisk w wyborach, i tak na przykład 15 lipca 2004 roku zawiązane zostało przymierze ruchów regionalnych. Przedstawiciele Ruchu Autonomii Śląska, Związku Górnośląskiego, Rady Niemców Górnośląskich i Przymierza Śląskiego stworzyły wspólnie Jedność Górnośląską. Organizacja ta miała wesprzeć ugrupowania regionalne w wyborach uzupełniających do senatu, jednak bardzo szybko rozpadła się⁵²⁹. W przygotowaniach do wyborów samorządowych 2014 roku prowadzone były negocjacje na temat wspólnych list Ruchu Autonomii Śląska i Związku Górnośląskiego, jednak do koalicji ostatecznie nie doszło.

Interesujące dla rozważań na temat kompromisu w przestrzeni regionalizmu są wreszcie wypowiedzi rozmówców podkreślające otwartość i bezkonfliktowość łączącej ich idei. W słowach badanych osób, często pojawia się odniesienie do idei regionu i regionalizmu, która z założenia łączy nie zaś dzieli wspólnoty.

„Myślę, że region jest właśnie przede wszystkim wspólnotą wyobrażoną jeżeli istnieje jakaś grupa ludzi, którzy niezależnie od siebie sobie ten region wyobrażają to on istnieje jakby mocą ich wyobraźni. Nie musi mieć wtedy tego twardego podparcia

⁵²⁷ Gorzelik J., *Ruch śląski – między nacjonalizmem...*, dz. cyt., s. 32.

⁵²⁸ Zob. Wanatowicz M.W., *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 144.

⁵²⁹ Zob. Jałowiecki B., Szczepański M.S., Gorzelak G., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej: podręcznik akademicki*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych im. Ks. Emila Szramka w Tychach, Tychy 2007, s. 272-273.

w postaci struktury administracyjnej. Czasami nie musi mieć też wielowiekowej historii, ale dzięki temu, że zostaje wyobrażony przez jakąś grupę ludzi tak naprawdę istnieje. Choć jest to specyficzny rodzaj istnienia”⁵³⁰.

„Bogactwo świata każdego polega na różnorodności. Ktoś kto jest wierzący powie, że to są te talenty, które otrzymaliśmy, które trzeba wykorzystać itd. I tak samo jest z życiem społecznym. Życie społeczne jest wtedy bogate, kiedy zachowuje różnorodność. Wszystkie próby ujednolicenia, sztafpowości wiodą w przestrzeń bardzo amorficzną, płaską przestrzeń. Natomiast coś żyje kiedy jest różnorodne”⁵³¹.

O regionie – jako zjawisku łączącym, jednoczącym sprawy człowieka mówi w symboliczny sposób jeden z badanych:

„Jest ta genialna refleksja o drabinie, o wchodzeniu coraz wyżej, która mówi że na każdym szczeblu tej drabiny człowiek ma mniej więcej taką samą liczbę doznań i relacji pomiędzy przedmiotami, czy pomiędzy tym co widzi. Im obszar rozleglejszy tym to co widzi jest, mniej konkretne. Ale jakby suma tego, ten iloczyn wielkości obszaru, treści, które w tym obszarze widzi, są takie same. Refleksja o tym, że ilość kręgów identyfikacji człowieka z przestrzenią i systemami jest nieograniczona, jest ograniczona tylko do kosmosu. A patrząc w dół jest ograniczona do pomieszczenia, w którym człowiek jest. I on się też się z nim identyfikuje, to pomieszczenie jest wypełniane przedmiotami, meblami. Ma zapach, ma temperaturę, tak samo jak cały kosmos, ten który człowiek jest w stanie ogarnąć. A pomiędzy kosmosem i pokojem gdzieś tam znacznie bliżej pokoju, niż kosmosu jest właśnie region. Ta struktura kilkumilionowej ilości ludzi, składająca się z powierzchni - kilku tysięcy kilometrów kwadratowych”⁵³².

⁵³⁰ Wywiad nr 6. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 02.05.2012.

⁵³¹ Wywiad nr 5. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁵³² Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

4.3.4. Polityczność obywatelska

Polityczność w ujęciu Hannah Arendt, stworzona w oparciu o tradycję republikańską, obejmuje wszystkie działania mające miejsce w zorganizowanej społeczności, wspólnocie. Polityczność – odmiennie niż we wcześniej zaprezentowanych ujęciach - pojawia się wszędzie tam gdzie mamy do czynienia z kategorią współlistnienia i współdziałania. Kryterium wyznaczającym polityczność staje się wspólne zaangażowanie na rzecz wiążącej grupę sprawy. Polityczność przejawia się aktywności „na rzecz” i przyjęcia odpowiedzialności za skuteczność podjętych działań.

Idea regionalizmu, szeroko opisana w II rozdziale pracy, w swych założeniach zdaje się w naturalny sposób odpowiadać wizji Hannah Arendt i jej koncepcji polityczności. W ujęciu tym więc regionalizm jest ze swej zasady polityczny. Zaangażowanie na rzecz regionu, umiławanie najbliższej przestrzeni, kultywowanie wartości zjednoczonej zbiorowości, ochrona jej wartości i wspólna (!) praca na jej rzecz - elementy konstytuujące regionalizm, są jednakże z wyznacznikami polityczności. Korzystając z symboliki matematycznej, tu dwa zbiory: regionalizmu i polityczności idealnie nachodzą na siebie.

Co ciekawe, takie ujęcie regionalizmu przejawia się często w wypowiedziach rozmówców, często równoległe z innymi – wydawałoby się przeciwnymi, odpowiadającymi poprzednim wyobrażeniom polityczności.

„Regionalizm to jest dla mnie próba działania i organizowania się odnośnie idei miejsca z którego się pochodzi i czynienia dobra dla tego miejsca”⁵³³.

„Natomiast, co z tym Górnym Śląskiem. To jest mój kraj. Ja się z nim identyfikuje całkowicie, czuje się jego wytworem. Nawet, w pewnym sensie, biologicznie też. No i kulturowo co jest zrozumiałe. Fakt ,że teraz wydaje mi się że mam jakąś wiedzę o nim, zmusza mnie do tego żeby, się tym dzielić i żeby się w jakimś sensie, temu mojemu krajowi odwdzińczyć. On mi tę wiedzę i te emocje dał, ale przecież raczej mi je

⁵³³ Wywiad nr 15. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 16.11.2013.

zadał a nie dał, bo to jest taki dar, którego nie można zatrzymać, tylko go trzeba dawać”⁵³⁴.

Rozmówcy podkreślają swój związek z regionem i osobisty wewnętrzny imperatyw zaangażowania na jego rzecz.

„Bardzo mi jest bliska i droga ta idea, żeby ludzie wracali w swój region, żeby te regiony ożywiać. I jeśli dzisiaj czasami jest mi smutno to to, że czasami nie chcą się ludzie przyznać do tego. To tak jakby to była druga kategoria ludzi, którzy się identyfikują z tym co jest ich własne. Jakby chcieli być od razu wielkimi obywatelami świata czy Europy, a z drugiej strony myślę, że powinniśmy coś dla swoich regionów robić. Ja jestem dzisiaj w Warszawie. Jeśli coś chcę robić to przede wszystkim w sferze naukowej, to co mogę dla swojego regionu zrobić”⁵³⁵.

„Ten region człowiek coraz bardziej jakoś tak ceni, kiedy dochodzi do przeświadczenia, że im bardziej będzie związany z ludźmi tej ziemi tym więcej będzie mógł też dać dla innych”⁵³⁶.

„Chcę żeby nie tylko mnie było lepiej, ale również mojemu sąsiadowi, żonie, dzieciom, krewnym, dalszym sąsiadom itd. To jest potrzeba wyjścia na zewnątrz i rodzaj służby, uświadamiania, że tak wam będzie lepiej, bo tam będziecie mogli współdecydować o tym jak pieniądze zostaną wydane”⁵³⁷.

W jednej z wypowiedzi, rozmówca wyraził jednoznacznie pogląd iż polityczność jednoznacznie oznacza obywatelskie zaangażowanie, krytycznie oceniając tych, którzy nazywają działania na Górnym Śląsku – politycznymi – w znaczeniu wrogich i interesownych.

⁵³⁴ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁵³⁵ Wywiad nr 5. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁵³⁶ Wywiad nr 4. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.11.2012.

⁵³⁷ Wywiad nr 2. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 06.12.2012.

„Moim zdaniem od początku to była kwestia polityczna, dlatego że sama nazwa autonomia jest prawno-ustrojową kwestią, to już jest samo w sobie polityką. Zarzut polityków, co są przeciwni autonomii, że my tam mamy Ruch Autonomii i ten Związek, chcemy się wtrącać w politykę, to jest niepoważne. Oni się ośmieszają w ten sposób, sami przecież wiedzą że dzisiaj nic nie odbywa się bez polityki. To jest kwestia codzienna po prostu, to nie jest kontrargument żaden. Polityk w państwie demokratycznym nie może odciągać od polityki. Gdzie on jest w takim razie, w kulturalnym związku czy gdzie? Oni się ośmieszają, to jest antyobywatelskie podejście, bo dzisiaj obywatel poza polityką nie istnieje. Kto to był idiota w starożytnej Grecji? to był ktoś kto nie brał udziału w życiu publicznym. Więc jeżeli polityk mówi nam, że my działamy politycznie, wiedząc o tym jakie jest podejście do polityki, to jest śmieszne. On działa żeby reszta była idiotami, takimi jak w starożytnej Grecji. Żeby nie brali w życiu publicznym ani politycznym, by się nie interesowali własnymi sprawami. Ludzie mają prawo domagać się w demokratycznym systemie, tego szczebla demokratyzacji, poziomu, formy demokratyzacji na każdym szczeblu. Autonomia to jest taki jakby podstawa demokracji. Podstawą demokracji jest samorządność, i autonomia jest wyższą formą samorządności, ona jest gruntem. Cała Szwajcaria wyrosła na idei samorządności. Jak Cezar powiedział: zrezygnuje z całego dowodzenia wojskami, całym imperium żeby być takim, mieć tyle władzy ile w tej wsi co się zatrzymaliśmy”⁵³⁸.

Regionalizm przedstawiony jest przez rozmówców jako oczywisty, nie wymuszony, naturalny dla nich kierunek, zaangażowania na rzecz wspólnoty. Z osobistego związku z małą ojczyzną rodzi się chęć aktywnego uczestnictwa w jej rozwoju.

„bo prawdziwy regionalizm to jednak jest przede wszystkim moje związanie, osobiste z regionem, a dopiero później cała idea polityczna, która za tym stoi”⁵³⁹.

„No jeżeli to dziedzictwo jest wciąż żywe, a mamy świadomość, że ono nas jakoś tam uformowało dostrzeżenie czy wskazanie w nim pewnych wartości pozwala osiągnąć

⁵³⁸ Wywiad nr 16. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.11.2013.

⁵³⁹ Wywiad nr 3. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

*jakaś tam harmonię pomiędzy nami a naszym najbliższym otoczeniem, której brak jest powodem dyskomfortu bardzo często*⁵⁴⁰.

„To jest wie pani tak jak w Molierze, całe życie żyję a nie wiedziałem, że mówię prozą, czy tyle lat żyję i nie wiedziałem, że żyję prozą, więc tutaj tak samo ludzie po prostu żyją w regionach i już. Bez względu na to czy sobie zdają z tego sprawę i czy w jakiś sposób podchodzą do tego aktywnie czy pasywnie. Co z tego, że ktoś nie zna pojęcia regionalizm albo podobnego pojęcia i tak żyje w regionie i tak jego sprawy zamykają się w bardzo dużym stopniu w regionie”⁵⁴¹.

Regionalizm w ramach koncepcji republikańskiej staje się też kierunkiem niejako uświadamiającym obywatelsko członków wspólnoty. Poprzez podkreślenie zakorzenienia, pomaga roztoczyć nową perspektywę, w odniesieniu do swojej ziemi mieszkańcy dojrzewają w swej obywatelskości.

„Człowiek oderwany od lokalności jest człowiekiem bez korzeni jest człowiekiem łatwiej poddawany manipulacjom i dlatego te dwa prądy mimo minięcia tamtej epoki dalej są żywe i dla wielu polityków z tych najwyższych pólek właśnie taka masa nie poddająca się manipulacjom politycznym jest zawsze czymś zagadkowym. Chcieliby mieć właśnie takich prostaków, którzy na odpowiednie hasła reagują tak samo bez względu na to gdzie mieszkają, a właśnie lokalność powoduje, że nie da się zaprogramować, bo każdy człowiek umocowany w swojej lokalności reaguje przy wszystkich podobieństwach, ale reaguje troszeczkę inaczej i trzeba do każdego trafić w inny sposób co powoduje, że władza wyższego rzędu też się rozwija, bo się ubogaca ich lokalnością”⁵⁴².

Zdaniem Michała Smolorza wolna Polska nie zaoferowała Ślązakom pomysłu na ich obywatelską aktywność w odrodzonym państwie⁵⁴³. Szkoda, bo energia obywatelska w Górnślązakach jest wyjątkowa. Regionalizm jest zdaniem badanych lekarstwem na

⁵⁴⁰ Wywiad nr 6. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 02.05.2012.

⁵⁴¹ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrze 06.12.2012.

⁵⁴² Wywiad nr 7. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.01.2013.

⁵⁴³ Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 17.12.2010, s. 11.

niebezpieczeństwa współczesnego świata. W odpowiedzialności za swoją ziemię, prowadzącą do odpowiedzialności za kolejne kręgi przynależności, widzą perspektywę budowy szczęśliwej i spokojnej rzeczywistości wszystkich obywateli.

„Bo region to przestrzeń, która jest możliwa do objęcia. Państwo to już jest przestrzeń, która jest trudna do objęcia. W sensie kontaktów chociażby interpersonalnych. Ja bym powiedział, że człowiek jest obywatelem wielu wspólnot czy chce czy nie chce. Od rodziny poprzez społeczność sąsiedzką itd. I właściwie można sobie teoretycznie wyobrazić, że człowiek nagle jest rzucony w wielką przestrzeń Europy czy świata. Tylko to jest coś nienaturalnego. To wtedy mam wrażenie, że mamy do czynienia w Europie z jeźdźcami znikąd, którzy nie mają poczucia skąd są i dokąd zmierzają. Natomiast jeśli człowiek chce wejść bezpiecznie w tę dużą przestrzeń, która już jest trudna do objęcia to musi mieć poczucie własnej tożsamości, korzeni. (...,...) Człowiek nie może żyć tylko w rodzinie, bo rodzina nie jest mu w stanie zabezpieczyć wszystkich wartości. Człowiek nie jest w stanie żyć tylko w Europie. Człowiek musi mieć taką przestrzeń, którą jest w stanie ogarnąć, z którą się autentycznie utożsamia”⁵⁴⁴.

„Region - w sposób moim zdaniem ogromnie łatwy - mobilizuje ludzi, o wiele bardziej niż państwo, do wysiłku którego celem jest, lepsze życie, ludzi. I, także w obrębie regionu o wiele łatwiej kształtować przestrzeń, wypełniać ją cywilizacyjnymi urządzeniami, instytucjami, chociażby systemami komunikacyjnymi. W systemie regionalnym o wiele łatwiej jest zrealizować zadania ekologiczne, przywracanie równowagi pomiędzy przyrodą i człowiekiem. To czym jest tak zwany zrównoważony rozwój, na poziomie regionu - załatwienie, rozpoczęcie załatwienia na poziomie regionu, jest absolutnie niezbędne aby to samo robić na poziomie krainy, ziemi, czy miejscowości. Bo miejscowość sama, nie jest w stanie, ona musi, się rozwijać w relacji do czegoś, i ta relacja niezbędna dla rozwoju miejscowości, jest relacją regionalną”⁵⁴⁵.

Górny Śląsk jest miejscem szczególnym. Ze względu na skomplikowaną historię świat, który tu powstał, wspólnota, która go budowała wymyka się prostym

⁵⁴⁴ Wywiad nr 5 Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Warszawie 13.03.2012.

⁵⁴⁵ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

porównaniom. Silne poczucie obywatelskości i odpowiedzialności za wspólną przestrzeń istnieje tu od wieków. Jacek Wódz stwierdza: *„Istotnym elementem praktyk politycznych w regionie jest ich koncentracja na konkrecie, w tym przede wszystkim na konkrecie wyrażanym w jasno zdefiniowanej zbiorowości lokalnej. Polityka lokalna jest tu polityką „serio”, tutaj tworzy ona podstawy do swoistych trwałych zachowań politycznych i parapolitycznych”*⁵⁴⁶.

A może właśnie dlatego polityczność regionalizmu górnośląskiego ma tu tak wiele twarzy? Tak o mitycznym genius loci pojawiającym się na Śląsku, łączącym wspólnotę, wyznaczającym kierunki wspólnego działania, mówił jeden z rozmówców:

*„Ja może powiem tak, że ja mam pewną nadzieję, pokładam w rzeczy irracjonalnej, metafizycznej i ona się nazywa „genius loci” ja wierzę w „genius loci”. Parę razy w życiu spotkałem się z takim namacalnym działaniem tego miejsca. Raz we Wrocławiu gdzie miałem tam jakiś cykl wywiadów, z resztą nie śląskoznawczych tylko medioznawczych na takich studiach podyplomowych i w przerwie tego dnia, bo to tam weekend był to przerwa obiadowa. Czekamy na rozpoczęcie, jest kwadrans czy 20 minut i grupa tacy świeży magistrowie 24 latkowie powiedzmy. Wie pan, bo my się uważamy za Ślązaków. I ja w pewnym momencie oczywiście chciałem zaprotestować. Jakim prawem? Co za uzurpacja? Ale ugryzłem się w język, bogu dzięki i zadałem pytanie dobrze, a co to dla pana, dla pani znaczy? No wie pan śląskość to jest dla mnie aula Leopoldinum na uniwersytecie, to są zbiory biblioteki uniwersyteckiej, to są gotyckie mury kościołów wrocławskich, to jest poezja Angelusa Silesiusa, to jest ta granitowa kostka brukowa tutaj. Jak mówię no modlitwę dziękczynną w duchu wniosłem do opatrności, że ugryzłem się w język i nagle widzę, że jest to myślenie po pierwsze bardzo dojrzałe, bo się odwołuje do śląskości nie tej propagandowej tylko do zupełnie innych wartości, a po drugie jest to dowód wartości „genius loci”, że gdzieś tam ludzie żyją w pewnej przestrzeni i spośród szpar tej kostki granitowej jakieś fluidy wypływają i zarażają, zmuszają do myślenia”*⁵⁴⁷.

W analizie rekompozycji elementów tożsamości narodowej, Jacek Wódz i Kazimiera Wódz prezentują trzy etapy tegoż zjawiska. Pierwszym z nich jest odejście od symbolicznego kanonu tożsamości narodowej, drugim redefinicja symbolicznej roli

⁵⁴⁶ Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Świątkiewicz W., T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 41.

⁵⁴⁷ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

centrum, trzecim zaś zdefiniowanie wspólnoty poprzez cechy społeczeństwa obywatelskiego. Na Górnym Śląsku wszystkie te elementy zaistniały równie dynamicznie. Autorzy przewidują: „*Wydaje się, iż właśnie w miarę rozbudowywania się znaczenia cech obywatelskich w naszej tożsamości narodowej będzie następować także systematyczne, krytyczne odczytywanie na nowo historii Polski i to właśnie rej niezbyt odległej, sięgającej końca XIX wieku*”⁵⁴⁸. Górny Śląsk, tożsamościowo inny, obywatelsko żywy, w swej gorącej temperaturze sporów staje się liderem w rekonstrukcji postrzegania państwa, wspólnoty narodowej i samostanowienia wspólnot.

4.4. Podsumowanie

Polityczność, choć wielokrotnie badana, opisywana przez filozofów, politologów, historyków myśli, nie funkcjonuje w świadomości społecznej jako wyraźna cecha wyróżniająca zjawiska. Jak na pojęcie tak często wykorzystywane w dyskursie codziennym, nie wydaje się wystarczająco konkretnym. Umyka precyzyjnym definicjom, jej zakres zmienia się w zależności od punktu widzenia, wykorzystywana jest intencjonalnie do konkretnego opisu zjawisk. Zdaje się często nieobiektywna. Przeprowadzony w rozdziale eksperyment zbadania polityczności regionalizmu górnośląskiego ukazał, iż te same wydarzenia mogą pasować równie dobrze do różnych – przeciwnych wydawałoby się - teorii polityczności. W zależności od tego jaki punkt widzenia na polityczność przyjmiemy, tak a nie inaczej zaklasyfikujemy poszczególne fakty ze współczesnej historii Górnego Śląska. Sam wybór wydarzeń oznaczonych jako polityczne świadczy o konkretnym funkcjonującym w świadomości określeniu polityczności. Przeprowadzone badania dowodzą dalej, iż polityczność w świadomości rozmówców nie jest pojęciem stałym. Zmienia się, przekształca, uwydatnia swe różne oblicza. W tej samej wypowiedzi stanowi raz cechę związaną z udziałem we władzy, innym zaś razem utożsamiana jest z zaangażowaniem obywatelskim. Obraz wydarzeń na Górnym Śląsku będący gorącym – często właśnie z powodu jego politycznego charakteru - tematem dyskusji ogólnopolskiej, jawi się jak

⁵⁴⁸ Wódz J., Wódz K., *Regionalizm, dzielnicowość, tożsamość narodowa. Próba socjologicznej analizy dynamiki i zjawisk*, [W:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, Red. Wanatowicz M.W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 190.

widok kalejdoskopu – dziecięcej zabawki, w której widzi się inne odbicie zależności od tego jak ustawimy urządzenie przy oku. Kolejne ustawienia filtra (pierwszy – polityczność jako władza, drugi – polityczność jako konflikt przyjaciel-wróg, i kolejne) uwydatniają inną naturę zdarzeń, a okazuje się, że filtry w powszechnej świadomości są wymienne.

Niewątpliwie, przeprowadzona analiza dowiodła iż regionalizm górnośląski jest zjawiskiem politycznym. Zaprezentowane fakty, łączące się w złożony proces pasują do każdej z teorii polityczności, raz silniej, raz słabiej, inaczej w zależności od tego gdzie przyłożony zostanie akcent, na co zwrócimy uwagę. Nie sposób też wybrać jednej odpowiedniej definicji polityczności, nie o to zresztą w tej pracy chodziło. Zbadanie zjawiska politycznego charakteru górnośląskiego regionalizmu ukazało raczej, iż każdy ocenia te wydarzenia w swój – przy wyborze swoich i tylko swoich filtrów spojrzenia – indywidualny sposób. W przeprowadzonej analizie istotny element stanowiło uporządkowanie opisanego problemu. Chronologiczna kolejność wydarzeń, miała na celu stworzenie przejrzystej deskrypcji, której brakuje często w dyskursie na temat regionalizmu górnośląskiego. Teorie polityczności nie funkcjonują wyraźnie w świadomości obserwatorów rzeczywistości, są zmienne jak filtry w dziecięcej zabawce. I to na pewno utrudnia dojście poszczególnych aktorów tych wydarzeń do konsensusu, wspólnego spojrzenia na złożony, tak żywy problem na Górnym Śląsku.

Według Jacka Wodza *„żadna ekipa rządząca krajem po latach 1989/1990 nie była przygotowana na poważną debatę uwzględniającą >wyjątkowość< regionu”*. *Takie były oceny specjalistów, ale takie też były odczucia w samym regionie*”⁵⁴⁹. Romantyczna wizja narodowej tożsamości wraz z centralistycznym kształtem państwa nigdy nie sprzyjały górnośląskim przejawom regionalnego odrodzenia. Jakby wbrew tej atmosferze, Górny Śląsk kwitnie, burzy się i zmienia. Zdziwiał, „wkurza”, a czasem się podoba. Jego polityczne – z którejkolwiek strony by nie spojrzeć – oblicze wyraźnie wyróżnia się na mapie Polski. Proces nie zakończył się, trwa nadal, każdego dnia, nowe fakty rozgrzewają debatę. Region w swej wyjątkowości nie tylko dzieli i skłóca. Górny Śląsk może inspirować.

„Śląsk jest swojego rodzaju pomostem w Europie, pomostem między kulturą, między zwyczajami, między ukierunkowaniami wschodu i zachodu. Wschód był zawsze

⁵⁴⁹ Wódz J., *Górny Śląsk jako problem...*, dz. cyt., s. 47.

*bardziej emocjonalny zachód racjonalny i my na Śląsku i w tym względzie jesteśmy swoistego rodzaju pomostem między tym wschodnim nostalgicznym, emocjonalnym ukierunkowaniem i zachodnim racjonalnym spojrzeniem obiektywizującym, i takim w pewnym sensie też bardziej liberalnym, odstepującym od tych rygorystycznych kanonów ujmowania rzeczywistości ludzi w nim żyjących i tych tęsknot, tym regionem władających. Jednocząca się Europa takiego pomostu potrzebuje i możemy być w naszym tym regionie na Śląsku, możemy być z tego dumni, że my ten pomost stanowimy i dlatego też ta nasza mała ojczyzna śląska jako ta kraina serca myślącego i rozumu kochającego bardzo głęboko zapada w naszej myśli, w naszym odczuwaniu i w naszej wizji*⁵⁵⁰.

⁵⁵⁰ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

Rozdział V

POLITYCZNE CECHY REGIONALIZMU GÓRNOŚLĄSKIEGO - RÉSUMÉ

„Jeżeli nie mylą oznaki, kończy się bierna rola Śląska.

Nie tylko że problematyką swoją przyciąga coraz więcej głów i serc.

*Ciepło nagromadzone w nim w całych stuleciach „narożnikowych” dziejów jego,
zaczyna promieniować na zewnątrz.*

*Ślązak dochodzi do wymodlonej przez księdza Bonczyka „męskiej dojrzałości”
i poczyną ekspansywnie działać jako przykład”*

Emil Szramek, „Śląsk jako problem socjologiczny“

5.1. Wstęp – żądanie efektów

Czy udało się rozwiązać zagadkę polityczności regionalizmu na Górnym Śląsku? Czy posunięto się w rozważaniach choć o krok dalej? Czy choć ułamek problemu został wyjaśniony? W chwili gdy czas na podsumowanie, na myśl nasuwają się słowa Earla Babbie „*Natura >rzeczywistości< jest prawdopodobnie bardziej złożona, niż jesteśmy skłonni zakładać*”⁵⁵¹. Ale to nie wystarczy.

W procesie odpowiedzi na wstępne pytanie badawcze - do jakiego obszaru pojęć zakwalifikować można regionalizm, uznając jego oczywiste konotacje społeczne i przyrodnicze, autorka podjęła się zgłębienia jego natury politycznej. W tym celu dokonała eksperymentu intelektualnego, polegającego na „przesączeniu” zjawisk mających miejsce na Górnym Śląsku – bo ten region stał się bezpośrednim przedmiotem badań - przez najważniejsze teorie z zakresu filozofii polityki dotyczące zagadnienia polityczności. Przeprowadzona analiza doprowadziła do konstatacji, iż regionalizm górnośląski staje się/jest/był/bywa pojęciem politycznym w każdym z momentów, gdy spełnia którekolwiek z kryteriów polityczności jednej z przyjętych teorii. Nic nie jest tym samym proste, nic nie jest kategoryczne, albowiem jakkolwiek perspektywę spojrzenia przyjmą, obraz problemu jawi się w różnych barwach.

Fakt, iż regionalizm górnośląski uznać można za zjawisko polityczne jest niezaprzeczalny, przeprowadzone badania udowodniły jasno, że jako zespół zjawisk nie przeszedł przez „sito” żadnej z wybranych koncepcji. Każda z teorii znalazła swoje odzwierciedlenie w okresie trzydziestu ostatnich lat górnośląskiej historii. Co więcej, opis wybranych fenomenów – przy określonym i koniecznym stopniu uogólnienia – wykazał, że historia regionalizmu górnośląskiego nie jest jednostajnym zespołem zjawisk, lecz zmiennym procesem o zróżnicowanym natężeniu.

W trakcie analizy zjawisk regionalnych na Górnym Śląsku w perspektywie teorii polityczności – zaprezentowanej w czterech pierwszych rozdziałach pracy, powstał interesujący zespół politycznych cech regionalizmu górnośląskiego. Ten swoisty zbiór politycznych wyznaczników, objawów świadczących o politycznym charakterze fenomenu, wskaźników pozwalających na niepodważalne (wszak odnoszące się do ugruntowanej koncepcji) zaklasyfikowanie wydarzeń jako politycznych stanowi nowy istotny efekt przeprowadzonej pracy. Ukazać może jasno i raz jeszcze

⁵⁵¹ Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 25.

wielowarstwowość problemu a także, a może przede wszystkim – wynikające z tej złożoności konsekwencje.

5.2. Polityczne cechy regionalizmu górnośląskiego

Ujawnione w przeprowadzonych rozważaniach polityczne cechy górnośląskiego regionalizmu, można pogrupować w różnoraki sposób. Wychodząc od posortowania wyznaczników wedle teorii polityczności, za najciekawszy autorka uznała klasyfikację na trzy grupy – cech negatywnych regionalizmu górnośląskiego w perspektywie politycznej, cech neutralnych i pozytywnych. Typizacja tych wskaźników stanowi rzecz jasna autorski zabieg, niewątpliwie wielu mogłoby je scharakteryzować i zwaloryzować inaczej. Zróżnicowana ocena ich jest widoczna i wynika także z treści i atmosfery przeprowadzonych rozmów.

5.2.1. Cechy negatywne

Regionalizm podejrzany

Zarówno w przeprowadzonych wywiadach jak również w dyskursie publicznym na temat sytuacji Górnego Śląska zauważyć można podejrzliwe podejście do manifestacji górnośląskiej tożsamości. Sprawa trudna do zrozumienia przez mieszkańców innych regionów kraju jawi się jako niejasna, mętna i niepewna. Nieufne nastawienie opinii publicznej do regionalizmu górnośląskiego charakteryzuje przede wszystkim ostatnie dziesięciolecie, w którym hasła autonomii dla regionu czy starania regionalnych środowisk o uznanie narodowości śląskiej i języka śląskiego stały się głośnie.

Maria Szmaja zauważa: *„Trwa stan, w którym pewne różnice powstałe w przeszłości między grupami regionalnymi w Polsce stanowią podstawę ich oceny polskości. Stereotypy, uprzedzenia nie tylko nie zanikają, ale w oparciu o podkreślane różnice regionalne, doskonale się rozwijają. Z tym, że o ile na odmiennność kulturową*

pewnych grup było i jest w Polsce zawsze przyzwolenie (np. Kaszubów czy Górali) to specyficzna kultura śląska wzbudzała i nadal wzbudza niechęć. (...,...) Ślązaków, od początku gdy znaleźli się w państwie polskim, obdarzano niechęcią”⁵⁵². Górnośląskie postulaty często prezentowane zbyt emocjonalnie, nie trafiają do opinii publicznej a brak zrozumienia dla specyficznych dziejów regionu i wynikających z tego konsekwencji wzmacnia dystans i roznieca spory.

Regionalizm niebezpieczny

Nieufność wobec górnośląskich aspiracji regionalnych prowadzi częstokroć do ukonstytuowania się wyraźnej krytyki wobec nich. Regionalizm górnośląski uważany jest często za niebezpieczny. Zdaniem wielu, stanowi zagrożenie dla jedności państwa polskiego, należy zatem wszelkie szkodliwe jego przejawy artykułować i podkreślać, w celu uchronienia się przed negatywnym wpływem tych idei na społeczeństwo. Kazimiera Wódz, przywołując koncepcje Alain Finkelkrauta pisze o „agresywnym etnoregionalizmie” z jakim do czynienia mamy na terenie Górnego Śląska, etnoregionalizmie – niebezpiecznym, pozbawionym ugruntowań rozumowych, opartych jedynie na anachronicznej prymitywnej mentalności, zakładającej wyższość zbiorowości nad jednostką⁵⁵³. Tendencje regionalistyczne, uznając uprzywilejowaną pozycję lokalnych wartości, zasad a co za tym idzie także osób wyznających je i uznających się za wyrosłe w nich, prowadzić może do postaw ksenofobicznych, nietolerancyjnych i agresywnych. „Akcentowanie odrębności kulturowej Górnego Śląska, wyolbrzymianie istniejących obiektywnie różnic kulturowych między ludnością rodzimą a przybyszami z jednoczesnym lansowaniem prymatu „śląskości” nad kulturą ludności napływowej (...,...) zbliża współczesny regionalizm górnośląski do występującego w wielu regionach peryferyjnych etnonacjonalizmu”⁵⁵⁴ – pisze autorka. Efekt takiego postrzegania regionalizmu górnośląskiego zauważył jeden z rozmówców:

⁵⁵² Szmeja M., *Socjologiczne przesłanki powstania „narodu śląskiego”*, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005, s. 119-120.

⁵⁵³ Zob. Wódz K., *Wprowadzenie*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995, s. 9-12.

⁵⁵⁴ Wódz K., *Rewitalizacja śląskiej tożsamości – szanse i zagrożenia*, [W:] *„Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych*, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993, s. 33.

„Myślenie śląskie regionalnie jest potwornym zagrożeniem, jest rzeczą, która wywołuje skrajne reakcje (...,...) taka właśnie desilesianizacja to odśląszczanie. Podam taki przykład jak to jest. Parę lat temu robiłem gdzieś tam pod Strzelcami Opolskimi jakiś filmik, chyba dla Deutsche Welle, nieważne i jesteśmy w domu takiego zamożnego, miejscowego rolnika i pada sformułowanie: „no bo mój syn mieszka na Śląsku” „tzn. gdzie?” - pytam, „no w Katowicach”, „a Pan gdzie mieszka?” , „no ja - na Opolszczyźnie” Czyli autochton już nie rozumuje, że on mieszka na Śląsku, on jakby został wyrzuty z tego myślenia”⁵⁵⁵.

Zagrożenia a raczej zagrażające zdeformowanie idei regionalnych, skłaniają do eliminowania przejawów kwestii górnośląskiej w środowiskach obawiających się groźnego szofinizmu narosłego na gruncie lokalnym.

Regionalizm separatystyczny

Głoszone przez lata hasło „autonomii dla Górnego Śląska”, na którym wyrosła znacząca siła jednego z ugrupowań regionalnych, klasyfikowane jest nierzadko jako dewiza separatystów. Choć wielokrotnie środowiska RAŚ podkreślały swoje dążenia jedynie do zwiększenia kompetencji dla samorządu śląskiego w oparciu o wzorzec z okresu dwudziestolecia międzywojennego, nie uchroniło ich to jednak od zarzutów o planowanie secesji, rozbicia dzielnicowego państwa polskiego i oderwania od macierzy.

Można jednak zrozumieć obawy antagonistów regionalizmu. Jak tłumaczy Piotr Dobrowolski: *„Na podłożu tendencji autonomicznych bądź partykularystycznych, mających swe źródło w specyficznej formie świadomości społecznej, jaką stanowi więź regionalna, pojawia się separatyzm polityczny. Wyraża się on przede wszystkim w swoistej ideologii oraz tworzeniu struktur organizacyjnych w postaci ruchów, organizacji i partii politycznych a przede wszystkim w dążeniach do utworzenia odrębnych organizmów państwowych (...,...). Ideologia ta eksponuje odrębności gospodarcze, kulturowo-cywilizacyjne, językowe i inne do tego stopnia, aby uzasadnić*

⁵⁵⁵ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012

celowość tworzenia odrębnych organizmów administracyjnych (w postaci okręgów autonomicznych), a nawet organizmów państwowych”⁵⁵⁶.

Przypomnijmy, iż zaobserwowano w pracy, że regionalizm górnośląski stanowi niedokończony jeszcze proces, jego dalsze kierunki rozwoju nie są znane. Niewątpliwie zwracanie uwagi na zagrożenia przedmiotowego wykorzystania idei regionalnych i czujność środowisk naukowych i społecznych, stanowi ochronę przed negatywnymi skutkami ich wynaturzenia.

Regionalizm konfliktogenny

Kolejnym z wyznaczników politycznych górnośląskiego regionalizmu jest jego konfliktogenność. Przypomnijmy, iż w wyniku określonych uwarunkowań społeczno-politycznych, teren Górnego Śląska zamieszkuje ludność autochtoniczna – społeczność pogranicza kulturowego, będąca tu od pokoleń oraz ludność napływowa – przybyła trzy, dwa lub jedno pokolenie wstecz z innych regionów kraju⁵⁵⁷.

Istnieje przekonanie, iż manifestacja śląskości stanowi powód konfliktu między obiema tymi grupami. Jak czytamy w cytowanej wcześniej książce: *„Agresywny etnoregionalizm, antagonizuje społeczność regionalną, wzmacnia poczucie niepewności, wywołuje po stronie >przybyszy<, zagrożonych w swoich prawach obywatelskich kontrreakcje w postaci wystąpień ugrupowań populistyczno-nacjonalistycznym skierowanym przeciwko regionalizacji, traktowanej jako wstęp do oderwania Górnego Śląska od Polski*”⁵⁵⁸. Niewątpliwie, towarzyszące przywiązaniu i dumie z własnego pochodzenia, postawy wrogości wobec innych, nie odczuwających podobnych emocji mieszkańców wspólnego regionu, zasługują na negatywną ocenę. Podobnie zresztą jak przejawy pogardy i protekcjonalizmu wobec zachowań czy wartości ludności rdzennej. Powód konfliktu na pierwszy rzut oka rzeczywiście stanowi regionalizm, lecz problemem – po głębszym zastanowieniu jest po prostu obustronny brak szacunku dla inności drugiego, innego.

⁵⁵⁶ Dobrowolski P., *Separatyzm śląski – historia i współczesność*, [W:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów.*, Red. Wanatowicz M.W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 91.

⁵⁵⁷ Por. Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląski Scenariusz restrukturyzacji*, Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994, s. 22-23.

⁵⁵⁸ Wódz K., *Wprowadzenie...* dz. cyt., s. 11.

Wydaje się także, że wraz z upływem lat różnice między przedstawionymi grupami ludności górnośląskiej, zacierają się coraz bardziej. Symboliczny podział na „ślązoków” i „goroli” w przedziwny wręcz sposób zanika. Autorka osobiście zaobserwowała w gronie swoich przyjaciół dumne deklaracje śląskości wśród tych, których rodziny przybyły na teren regionu w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku, czy zafascynowanie kulturą górnośląską mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego – którzy jeszcze dziesięć lat temu uznawani byli powszechnie za największych wrogów Ślązaków. Co więcej – śląskość takich „neofitów” jest często silniej akcentowana niż poczucie tożsamości rdzennych mieszkańców regionu. Zdaniem Krzysztofa Kwaśniewskiego: *„Integracja kulturalna społeczeństwa polskiego oznacza w warunkach śląskich (...) przede wszystkim kształtowanie się specyfiki regionalnej w ramach narodowej wspólnoty kulturalnej. Drogą do tego jest nie uniformizacja – bo ona integruje przecież z całą współczesną cywilizacją – lecz właśnie atomizacja drobnych różnic doprowadzająca do samoczynnego rodzenia się poczucia wspólnoty”*⁵⁵⁹.

Regionalizm interesowny

Jeśli uznamy dążenia regionalistyczne na Górnym Śląsku za polityczne, zgodnie z teorią Maksa Webera, na plan pierwszy wysuną się dążenia regionalistów do zdobycia władzy. To zaś, oceniane jest przez pewne środowiska za działanie interesowne, wyrachowane czy wręcz pozbawione szlachetności. Walka o uznanie narodowości śląskiej, a co za tym idzie zwolnienie komitetów mniejszości narodowościowej z wymogu przekroczenia pięcioprocentowego progu wyborczego wiąże się z silniejszym wpływem na ustawodawstwo i z prostszym do osiągnięcia udziałem we władzy. Działania te – zrozumiałe w polityce, w działalności regionalnej – najprawdopodobniej ze względu na negatywne konotacje polityki w ogóle, oceniane są za jednoznacznie szkodliwe. Regionaliści górnośląscy uznani są zatem na żądnych władzy politykierów, którzy zaprzędali szlachetne idee wzmacniania kulturowych wartości regionu na rzecz władzy i osobistych zysków. Zauważyć należy, iż w ocenie tej nie rozważa się kwestii dobra wspólnoty regionalnej, która powinna być celem

⁵⁵⁹ Kwaśniewski K., *Integracja Społeczności Regionalnej: Śląsk Opolski*, Instytut Śląski, Instytut Naukowo-Badawczy w Opolu, Opole 1987, s. 24-25.

takich działań politycznych, widząc jedynie zagrożenie w jednostkowych planach poszczególnych osób związanych z środowiskiem działaczy regionalnych.

Regionalizm niewygodny

Regionalne aspiracje Górnego Śląska dla wielu osób spoza regionu stanowią kwestię problematyczną i niewygodną. Górnoślązacy traktowani są często jako grupa sprawiająca kłopot w uporządkowanej rzeczywistości polskiej, w której od lat istnieją znane wszystkim i względnie akceptowane mniejszości, które współżyją względnie bezkonfliktowo z polską wspólnotą. Dążenia górnośląskie stanowią zatem niewygodny wyłom w spokojnym układzie narodowych sił, odstępstwo od przyjętych powszechnie reguł współżycia. Mniejszość Górnoślązaków, przez większość, którą stanowią Polacy z innych regionów Polski traktowana bywa dwojako – obojętnie i lekceważąco, lub agresywnie i z ostrożnością. Z obiema tymi postawami mamy wciąż do czynienia. Górnoślązacy, mimo konkretnych dowodów swojej wyjątkowej tożsamości, jakim są między innymi wyniki dwóch ostatnich spisów powszechnych, zostali przez państwo polskie zignorowani, dyskusja na ich temat ucichła w ciągu kilku tygodni po ogłoszeniu danych spisowych. Zaś w momencie gdy ludność regionalna poprzez swoich przedstawicieli domaga się zwrócenia uwagi na swoją wyjątkową sytuację, traktowana jest często jak wróg polskiej racji stanu i zagrożenie⁵⁶⁰. *„Z punktu widzenia większości jest więc owa mniejszość pewnym kłopotem, a konfliktowość tego układu staje się tym ostrzejsza, im bardziej w oczach większości mniejszość czy mniejszości są kłopotliwe”*⁵⁶¹.

Regionalizm niezrozumiały

Przeprowadzone rozmyślenia doprowadzają do najważniejszej chyba i jednocześnie wyjątkowo przykrej konstatacji, iż górnośląski regionalizm jest niezrozumiały. Skomplikowane uwarunkowania regionu, jego dzieje, tak inne od

⁵⁶⁰ Por. Wódz K., Wódz J., *Regionalizmy w perspektywie analizy: większość – mniejszość*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s.380-383.

⁵⁶¹ Tamże, s. 381.

dziejów innych obszarów Polski, stanowią wciąż – mimo trzydziestoletnich starań działaczy górnośląskich – kwestię abstrakcyjną dla Polaków. Wszelkie dążenia górnośląskie uznawane są powszechnie za zawile, mętne i nieprzejrzyste. Zaś wszystko jak wiadomo, co tak się jawi, powoduje lęk, niepokój i niechęć.

Jeden z rozmówców przytoczył wzruszający opis swojego postrzegania swojego regionu, tożsamy dla niego z ideą „heimat”. To obraz, najpewniej trudny do pojęcia dla Polaków nie związanych z Górnym Śląskiem.

„Ja pamiętam to był chyba rok 86 czy 85, już nie pamiętam, i pojechałem do Niemiec gdzie tam spora część mojej rodziny się znajduje i jadąc przez Bawarię zobaczyłem nad którąś autostradą na wiadukcie rozwieszony taki wielki baner propagandowy, ale z takim właśnie bardzo skrótowo wyrażonym hasłem „unsere Heimat ist Bayern”, „unsere fatherland ist Deutschland”, „unsere zukunft is Europa”. Więc to układało pewien system wartości od razu, „tą naszą Heimat jest Bawaria, ojczyzną są Niemcy, przyszłością jest Europa”, czyli ten taki sposób układania tej drabinki wartości. (...,...) Ta idea Heimat właśnie nam taką strukturę wartości odzwierciedla - czyli najbliższe jest to co jest najłatwiej ogarniane przez zmysły przez emocję, przez wzrok, przez wiedzę i dopiero potem wchodząc na te poszczególne drabinki jakby uzyskujemy zupełnie inne perspektywy. Ale chodząc po ziemi jesteśmy w stanie ogarniać przede wszystkim to co się w tym Heimat znajduje, więc odwołując się żeby odpowiedzieć wprost na pytanie, odwołując się w ogóle do regionalizmu, ja się w każdej kategorii zarówno wiedzy historycznej, gospodarczej, w kategorii emocji odwołuje do tej idei Heimat.(...,...) Natomiast Heimat ma tę zaletę, że ona jest odczuwalna nawet bez wiedzy, później można dojść do tego jak to nazwać i zdefiniować to w sensie prawnym, geograficznym, kulturowym itd. Natomiast istotą Heimat jest przede wszystkim współodczuwanie tego wszystkiego i dlatego myśmy tej idei nie zatracili tutaj na Górnym Śląsku nawet jeśli nie potrafiliśmy jej jakoś tam zdefiniować i określić ponieważ istnieje coś takiego jak zbiorowa pamięć grupy etnicznej czy narodu czy w pewnych większych kategoriach. Nawet jeśli gdzieś pewien system wartości komuś się zabierze odetnie od korzeni to on gdzieś tam w pewnej zbiorowej świadomości trwa, czasami jest to intuicyjne”⁵⁶².

Górny Śląsk jest inny. Nie lepszy, nie gorszy, lecz inny. Wydaje się, iż celem nadrzędnym powinno się dziś stać klarowne wytłumaczenie wyjątkowości Górnego

⁵⁶² Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

Śląska, racjonalne naświetlanie i objaśnianie motywacji regionalnych dążeń. Bez zbędnych emocji, które pojawiają się w ludzkich działaniach, a może raczej przy maksymalnym zredukowaniu emocji negatywnych. Celem tego, nie sposób osiągnąć od razu – przez lata, nieporozumienia narastały, rozwikłanie ich będzie więc wymagało czasu.

Regionalizm słaby

Grono oponentów górnośląskich dążeń regionalnych zwraca uwagę na jego słabość. Efekty działań organizacji regionalnych są często umniejszane, odmawia się im realnego wpływu na rzeczywistość. Wyniki spisów powszechnych, uznawane są przez nich za mało znaczące i błahe, określające jedynie kroplę w morzu jedności narodowości polskiej.

„Tak! Ja, Piotr Semka, przechodzień z Warszawy, mówię: Wy, którzy uważacie, że istnieje osobny od narodu polskiego naród śląski, ulegacie pewnemu przekonaniu, które ja uważam za błędne. Że ta odmienność wynika z przebywania w organizmach państwowych z dominacją żywiołu niemieckiego, co powoduje, że się mówi na gazetę „Cajtung”, że się obchodzi urodziny, a nie imieniny”⁵⁶³ – mówi jeden z publicystów, podejmujący często temat aktualnej sytuacji na Górnym Śląsku.

Ustawicznie, dążenia narodowościowe czy obywatelskie Górnoszlązaków uznawane są za niegodne uwagi. *„Wbrew pozorom, aktywność obywatelska Ślązaków nie wyróżnia ich pozytywnie na tle innych grup etnicznych kraju. Jest przeciętna i można bez obawy o popełnienie błędu założyć, że z każdej setki z nich, zaledwie dziesięciu w ciągu roku wykonuje jakąkolwiek czynność na rzecz najbliższego, pozarodzinnego otoczenia”⁵⁶⁴* – pisze Marek Szczepański.

W roku 1993 Kazimiera Wódz pisała: *„Nie ulega wątpliwości, że ideologia regionalna nie zyskała dotąd zbyt wielu zwolenników ani wśród ludności rodzimej, ani - tym bardziej - wśród ludności napływowej choć niewątpliwie w obu tych grupach istnieje zapewne potencjał etnocentryzmu i ksenofobii, który nieodpowiedzialne działania polityków i pogarszająca się sytuacja gospodarcza mogą przekształcić*

⁵⁶³ Semka P. [W:] *Adwokat drugiej strony, czyli krzyżowanie szpad*, Rozmowa Michała Smolorza z Piotrem Semką, [W:] *Dziennik Zachodni*, z dnia 28.09.2012, s. 14.

⁵⁶⁴ Szczepański M., *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 115.

w otwarty konflikt”⁵⁶⁵. Nie tylko polityczne dążenia Górnślązaków lecz często także aktywność regionalistów mająca na celu rewitalizację kultury Górnego Śląska uznawane są za bezpodstawne⁵⁶⁶.

W literaturze przedmiotu, na przełomie badanych trzydziestu lat, co jakiś czas zwraca się uwagę na fakt iż regionalizm górnośląski słabnie i zamiera, zaś fundamenty zaangażowania w sprawę regionalną są nietrwałe i stają się nieaktualne. Jak w opinii z 2001 roku: *„Dziś emocje te już cichną. Samodzielność Śląska (różnie rozumiana) to raczej problem socjologiczny, pojawiający się wprawdzie w różnych rozmowach i dyskusjach, ale tracący swój polityczny wymiar. Chwilowy wzrost nastrojów autonomizacyjnych spowodowany był zmianą sytuacji politycznej w Polsce po 1990 roku. Wielu działaczom wydawało się, iż przyszłość Polski leży w regionalizacji kraju. Ponowny przyływ dążeń do samodzielności nastąpił w okresie reformy samorządowej. Natomiast obecnie wpływ wskazanych ugrupowań na życie polityczne regionu, myślenie mieszkańców i ich działanie jest coraz bardziej ograniczony”*⁵⁶⁷.

Regionalizm zaprzepaszczone

Dla wielu – zarówno zaangażowanych regionalnie jak i badających regionalizm górnośląski, jako idea, został on zmarnowany. Regionalistyczny boom lat dziewięćdziesiątych, został roztrwoniony w epoce odbudowy państwa polskiego, zaś szanse na pogłębioną regionalizację Polski – zaprzepaszczone. Opinie te widoczne są przede wszystkim w komentarzach respondentów na temat reformy samorządowej wprowadzającej 16 województw w kraju, jak również w zarzutach na temat rozdysponowywania środków finansowych regionów przez centralę. Istnieje ponadto przekonanie, że zapomniano o humanistycznych założeniach regionalnych, podkreślających wielokulturowość Górnego Śląska, postulaty głoszone przez środowisko Związku Górnośląskiego rozplynęły się w ciągu lat pracy samorządowej członków organizacji.

⁵⁶⁵ Wódz K., Rewitalizacja śląskiej tożsamości – szanse i zagrożenia, [W:] „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993, s. 34.

⁵⁶⁶ Zob. Wódz K., *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 11.

⁵⁶⁷ Skudrzykowska A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach górnego Śląska*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2001, s. 30.

W atmosferze przeprowadzonych rozmów zauważyć można nierzadko rozgoryczenie i zawód przegrania górnośląskiej sprawy. Marek Szczepański w artykule *„Ziemia wroga myśleniu”* ocenia działania regionalistów na Górnym Śląsku: *„Nieliczne próby takich działań prowadzone w niedalekiej przeszłości przez część śląskiego establishmentu politycznego były nieudane, anachroniczne, odwołujące się do podziałów etnograficzno-historycznych z czasów państwa wielkomorawskiego, oparte na skansenowym regionalizmie i etnocentryzmie, a zatem pojęciach dawno już wyeliminowanych z nowoczesnej strategii regionalnej, bliskiej społeczeństwa obywatelskiego. Przyniosły – jak oceniam – więcej szkody niż pożytku, a imperialne mapy jakie po tych próbach pozostały dowodzą braku politycznej wyobraźni ich autorów”*⁵⁶⁸.

Czy jednak ma racje autor, uznając aktywność regionalną lat dziewięćdziesiątych za zacofaną i bezsensowną? Czy nie była ona przejawem odważnej walki o uznanie wyjątkowości regionu, uwznioślenia obszaru przez lata eksploatowanego zarówno przyrodniczo i społecznie, wyniszczanego i traktowanego z pogardą? Czy działania te – choć obiektywnie nie przynoszące założonych celów - nie stały się fundamentem dzisiejszej aktywności regionalnej młodego pokolenia Górnoszlązaków? Czy dzisiejsza pozytywna duma młodych ludzi z faktu pochodzenia z tego miejsca na ziemi, możliwa byłaby bez zaangażowania poprzedniego pokolenia w batalię o Górny Śląsk? Czy działania te nie wpłynęły pośrednio i bezpośrednio także na wyciągnięcie regionu z katastrofalnej sytuacji ekologicznej, ekonomicznej i infrastrukturalnej? Jaki byłby Górny Śląsk dziś bez tych, którzy trzydzieści lat temu zabrali się za jego odbudowę?

5.2.2. Cechy neutralne

Regionalizm wywrotowy

Wpływ idei regionalnych na zmianę ustroju politycznego w Polsce i kształt nowego państwa – kwestia poruszana już w wcześniejszych rozdziałach pracy – wiąże

⁵⁶⁸ Szczepański M., *Ziemia wroga myśleniu*, [W:] *Gazeta Wyborcza* z dnia 19.08.1998, s. 4.

się z pierwszą z cech neutralnych określających polityczność regionalizmu górnośląskiego. Oczywiście, nie jest tak, iż działania regionalne mające miejsce jedynie na terenie Górnego Śląska wpłynęły na rewolucję roku 1989 w Polsce, faktem jednak jest iż, w tym regionie aktywność regionalistów była niezwykle prężna. Można zatem przyjąć, iż praca górnośląskich środowisk regionalnych była istotnym elementem ogólnopolskiego przewrotu, choć dopiero zestawienie poszczególnych elementów przewrotu z innych regionów kraju, doprowadziło do konkretnego efektu.

Regionalizm określić można zatem mianem wyrotowego, rewolucyjnego gdyż stał się czynnikiem zapalnym najważniejszych politycznych zmian końca XX wieku w Polsce.

Zdaniem Elżbiety Wysockiej ukonstytuowanie znaczącej roli regionów, jest jednym z ważniejszych zadań prowadzących do stworzenia nowoczesnego modelu państwa. Regionalizacja – zakładając decentralizację i prywatyzację sfery gospodarcze w celu poprawienia jej jakości i efektywności, wpływa bezpośrednio na rozwój społeczny i ekonomiczny kraju⁵⁶⁹.

„Myślę, że największą zmianą w ostatnich, za niedługo trzeba będzie mówić 30 latach, największą zmianą we wszystkim przemianach po roku 90-tym to jest zdecydowanie wprowadzenie samorządności. (...,...) Najpierw w ogóle nie mówiono o regionalizmach tylko mówiono o potrzebie utworzenia samorządności. W momencie kiedy się już zbudowano samorządność, podstawy samorządności, kiedy już gdzieś po 4 latach powstała świadomość samorządowa to wtedy zaczęto mówić no to teraz czas na regionalizację”⁵⁷⁰ – wspomniał jeden z rozmówców.

Projekt regionalizacji Polski jak wiadomo, nie został dokończony. Nie zmienia to jednak faktu, iż część założeń tego pomysłu – w tym najważniejszy postulat wprowadzenia samorządności stał się fundamentem kształtowania nowego modelu państwowości w Polsce. Bez zakrojonej na szeroką skalę misji regionalizmu, forma państwa polskiego po upadku komuny, mogłaby wyglądać dziś zupełnie inaczej.

⁵⁶⁹ Zob. Wysocka E., *Na drodze do regionalizacji*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995, s. 61.

⁵⁷⁰ Wywiad nr 11. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Zabrzu 16.12.2012.

Regionalizm wpływowy

Regionalizm górnośląski, jako dynamicznie działający podzbiór regionalizmu polskiego, zaważył w latach dziewięćdziesiątych na nowym ustroju kraju. Na tym obszarze w sposób wyjątkowy jednak stał się także czynnikiem determinującym przy podziale władzy w nowej rzeczywistości politycznej. Wspomnieć należy, iż wielu działaczy związanych z środowiskiem Związku Górnośląskiego, w pierwszych wyborach samorządowych, posługując się symbolicznym mandatem organizacji, zajęło znaczące stanowiska w administracji samorządowej a także rządowej. Swoiste „polityczne upoważnienie” Związku Górnośląskiego pozwoliło jego założycielom, członkom czy sympatykom wkroczenie na scenę polityczną regionu często na wiele kolejnych lat. I choć zdaniem niektórych, działalność polityczna zmieniła ich radykalne poglądy regionalne, a nawet zaprzepaściła regionalizm w swej pierwotnej formie, faktem jest iż właśnie przynależność do środowiska zrzeszonego wokół regionalizmu górnośląskiego, dała im możliwość zaangażowanie się na rzecz spraw publicznych. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w ostatnim dziesięcioleciu, kiedy to członkowie Ruchu Autonomii Śląska – obecnie najsilniejszej organizacji w regionie, wygrywają wybory samorządowe, tworząc znaczącą – jak w przypadku koalicji w sejmiku województwa śląskiego z Platformą Obywatelską 2010 roku – siłę polityczną w regionie. Fakt stania po stronie koncepcji regionalnych, w zmieniającej się przynajmniej formie, na obszarze Górnego Śląska jest jednym z czynników warunkujących uczestnictwo we władzy.

Regionalizm niejednostajny

Zaprezentowany w niniejszej pracy opis regionalizmu górnośląskiego, ujawnia wyraźną niejednostajność procesu. Dzieje badanego zjawiska podzielić można na następujące okresy:

- Lata osiemdziesiąte XX wieku: kształtowanie się koncepcji regionalizmu górnośląskiego, czas jego wpływu na środowiska opozycyjne i projekty kształtu nowego ustroju państwa;

- Lata 1989- 1999: próba realizacji koncepcji regionalizmu, zaangażowanie członków związanych z środowiskiem regionalnym w działalność polityczną, widoczny wpływ idei regionalnych na lokalnej scenie politycznej, praca nad regionalizacją kraju;
- Lata 2000 – 2010: okres „wyciszenia regionalnego” po fiasku reformy samorządowej uznanej przez regionalistów za porażkę, czas kształtowania się nowej elity regionalistów na Górnym Śląsku związanych ze środowiskiem Ruchu Autonomii Śląska;
- Lata 2010 -: „drugie rozdanie” regionalizmu górnośląskiego, zwycięstwo osób związanych z RAŚ w wyborach samorządowych w roku 2010 i 2014, udział w koalicji rządzącej w sejmiku województwa śląskiego, okres mody na tożsamość górnośląską wśród młodego pokolenia obywateli regionu, formowanie się nowoczesnej tożsamości lokalnej.

W poszczególnych okresach, regionalizm górnośląski zyskiwał i tracił na znaczeniu, zmieniał swoje oblicze, ewoluował, wygasł i wybuchał z nową energią. W różnych momentach współczesnej historii, atmosferze społeczno-politycznej kraju, raz był znaczącym elementem politycznym, potem istniał w formie przetrwalnikowej, by w zmienionej formie odżyć, integrując kolejne pokolenie mieszkańców regionu.

Regionalizm niejednoznaczny

Górnośląskość nie jest pojęciem nijakim. Jest tym, co od wieków i lat wzbudza rozmaite emocje i motywuje do przyjęcia określonych postaw. Nie wszystkich, lecz tych którym sprawy Górnego Śląska są bliskie, tych których ciekawia, cieszą, wzbudzają, motywują. Akceptacja wyjątkowości tożsamości górnośląskiej nie jest łatwa, nie jest także imperatywem, wciąż jako swoiste zadanie inspiruje do pogłębianej wciąż refleksji. Regionalizm górnośląski nie jest pojęciem jednoznacznym, wymyka się wciąż kategoriom ocen. Niniejszy fragment rozważań jest tego najlepszym przykładem. Przeprowadzone badania ukazały wielowymiarowość zjawisk na Górnym Śląsku, mnogość jego ocen, mozaikę przynależnych mu cech. Regionalizm przez wielu przyjęty za najważniejszą koncepcję życia, według której funkcjonowali w życiu prywatnym i publicznym, bywa oceniany różnie. W rozmowach odkryć można często równocześnie przeciwstawne sobie uczucia: zachwyt i złość, poczucie triumfu i porażki,

spełnienia i wciąż niewykorzystanych szans, nadziei i klęski. Regionalizm tworząc znaczący proces w dziejach Górnego Śląska jest kategorycznie wieloznaczny.

5.2.3. Cechy pozytywne

Regionalizm atrakcyjny

Jeśli związanie z regionalizmem górnośląskim w wyborach samorządowych 1990, 2010 i 2014 roku miało wpływ na zwycięstwo kandydatów, pojęcie to uznać można za politycznie atrakcyjne. Będąc podstawą programów wyborczych wpływał na regionalną scenę polityczną. Efektowność idei regionalnych ma swoje odzwierciedlenia w znacznym wzroście zainteresowania szeroko pojętą tożsamością górnośląską wśród obywateli regionu. Regionalizm, poczucie wspólnej lokalności łączy pokolenia na Górnym Śląsku. Nie jest już wyznacznikiem anarchicznej, folklorystycznej ludowości, przeobraził się w XXI wieku w interesujący sposób na życie, pracę czy biznes. W miastach regionu powstaje coraz więcej firm (lokalni gastronomiczni, lokalni usługowi, sklepy z odzieżą i dodatkami), które czerpią pełnymi garściami z kultury regionalnej. Gwara śląska staje się kultowa, gadżety związane z regionem modne, wspólne dzieje fascynują i cieszą. Popularność regionalizmu górnośląskiego widoczna jest w przestrzeni internetowej, na portalach społecznościowych, młodzi Górnolązacy wymieniają się pamiątkami, spostrzeżeniami, budują nowe relacje wokół wspólnych, lokalnych spraw. To co jeszcze dwadzieścia lat temu wydawało się staroświeckie - śląskie słowa używane przez pokolenie dziadków, tradycyjny śląski jadłospis, śląska literatura czy muzyka – dziś nabiera wyjątkowego charakteru, uwspółcześnia się i staje się modne. *„Wbrew globalistycznym tendencjom epoki medialnej młody Ślązak zachował poczucie swojej odrębności – według tegorocznych badań 40 proc. uczniów szkół średnich taką tożsamość deklaruje (więcej niż wynosi odsetek etnicznych Ślązaków!). (...,...) Ale tenże młody Ślązak nie chce biegać po festynach w kolorowych portkach, domaga się obywatelskich przywilejów na europejską*

miarę, prawa do nowoczesnych norm kultywowania swej odrębności”⁵⁷¹ – pisał o fenomenie popularności regionalizmu Michał Smolorz.

Regionalizm wzorcowy

Działania regionalne w ciągu ostatnich trzydziestu lat na Górnym Śląsku, będąc wydarzeniami lokalnymi, miały wielokrotnie swój oddźwięk na forum ogólnopolskim. Władze polskie, przedstawiciele opozycyjnych partii, dziennikarze publicyści częstokroć podejmowali skomplikowany temat górnośląskich rewindykacji. Znaczące wydarzenia opisywanego procesu, takie jak między innymi: ogłoszenie wyników spisów powszechnych, informacje o zawarciu koalicji politycznej w sejmiku województwa śląskiego, marsze autonomii, kolejne werdykty dotyczące uznania śląskiej narodowości, czy lokalne spory o wizję górnośląskich dziejów, stają się co jakiś czas tematem ogólnopolskiej debaty. W treści przeprowadzonych rozmów przejawia się pogląd iż aktywność Górnego Śląska w walce o uznanie swojej tożsamości, a co za tym idzie poszerzenie kompetencji lokalnych władz, odbierane zaczyna być jako wzór dla innych regionów Polski. Zdecydowanie i upór Górnoszlązaków staje się przykładem dla innych we wspólnej walce o decentralizację kraju. W jednej z rozmów, respondent mówi:

„Na Górnym Śląsku gdzie te tendencje są najsilniejsze i one są najsilniej artykułowane i mamy też tutaj liderów organizacji, które na różne sposoby próbują ten problem pokazywać i w sferze kultury, ale też i w sferze polityki. Drugim takim miejscem są Kaszuby w sensie historycznym, natomiast tam w sferze kultury owszem – dzieje się dużo, natomiast politycznie jeszcze oni się nie ośmielają i postulaty polityczne gdzieś na marginesie funkcjonują, ale one są formułowane w taki sposób, dość można by powiedzieć - ostrożny aczkolwiek powoli, powoli to się też zaczyna zmieniać. Chociażby na Dolnym Śląsku specyficznym regionie, który został zasiedlony (...) osobami, które zostały tam przymusowo przesiedlone. Też powoli np. na poziomie ekonomicznym zaczyna się dyskusja. Ona jeszcze nie trafia na pierwsze strony gazet, ale zaczyna się powoli dyskusja na temat podziału Śląska (...). Przypuszczam, że ta dyskusja też toczy się w Wielkopolsce przypuszczam, że może niedługo zacznie toczyć

⁵⁷¹ Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 17.12.2010, s.11.

*się w pozostałych regionach gdzieś tam przynajmniej na razie w przestrzeni wirtualnej powstają jakieś ruchy autonomii Podlasia, Wielkopolski, one na razie nie mają jakiegoś wielkiego politycznego znaczenia gdzieś tam nawet w lokalnych czy regionalnych strukturach politycznych też chyba w ostatnich wyborach nie osiągnęły wielkiego sukcesu, ale tak jak mówię ludzie w ten sposób zaczynają myśleć i w ten sposób zaczynają jakby próbować określać swoje miejsce w społeczeństwie ale i w państwie*⁵⁷².

Wojciech Łukawski, komentując liczne deklaracje o narodowości śląskiej pisze:

*„W uznaniu nie tyle nawet tego, że narodowość śląska istnieje, ale tego, że za tego typu deklaracjami kryje się potencjał od lat oczekiwanej na Śląsku zmiany społecznej, upatruję nadziei nie tylko dla samego Śląska, ale w dłuższej perspektywie dla innych polskich regionów. W masowym deklarowaniu przynależności do narodowości śląskiej widzę szansę na generowanie zmian sprzyjających zakorzenieniu się ładu demokratycznego, odzyskiwaniu przez zwykłych ludzi swej tożsamości, a więc i sensu istnienia*⁵⁷³.

Regionalizm masowy

Górnośląski regionalizm uznać można, za prąd masowy, skupiający znaczne grupy mieszkańców regionu. Do grona tego zakwalifikować można nie tylko działaczy regionalnych wdrażających koncepcje regionalne w życie, lecz także tych, którym idea regionalna jest bliska, nawet gdy uczestniczą w niej jedynie deklaratorywnie. Od 2007 roku przez Ruch Autonomii Śląska organizowane są marsze autonomii, które z roku na rok zyskują na popularności (pierwszy marsz zgromadził kilkaset osób, liczbę uczestników ostatniego szacowano już na kilka tysięcy). Oficjalny profil Ruchu Autonomii Śląska na portalu społecznościowym Facebook skupia ponad 18 tysięcy fanów⁵⁷⁴, jeden z pierwszych nowoczesnych portali popularyzujących górnośląską kulturę i mowę gryfnie.com zrzesza już 73 tysiące fanów⁵⁷⁵. Deklaracje narodowości śląskiej w spisie powszechnym w ciągu dziesięciu lat zwiększyły się niemal

⁵⁷² Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁵⁷³ Łukowski W., *Jestem Ślązakiem bo jestem stąd*, [W:] Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z dnia 08.12.2003, s. 18.

⁵⁷⁴ Dane z dnia 04.02.2015.

⁵⁷⁵ Dane z dnia 04.02.2015.

pięciokrotnie. Pod obywatelskim projektem ustawy, która zakłada uznanie Ślązaków za grupę etniczną podpisało się 140 tysięcy osób⁵⁷⁶. Kultowe dla Górnślązaków przedstawienie teatralne na podstawie powieści Janosha, którego premiera odbyła się w 2004 roku zostało wystawione ponad 250 razy, gromadząc tłumy (ponad 74 tysiące widzów) na widowni⁵⁷⁷. W ciągu ostatnich pięciu lat popularność górnośląskiej tożsamości wciąż wzrasta. Jak zauważył Michał Smolorz: „*Młoda śląska inteligencja masowo sympatyzuje z taką protopartią (tu Ruch Autonomii Śląska – przyp. autorki), jej krąg sympatyków wyszedł poza środowiska autochtoniczne. Stała obecność postulatów autonomicznych w życiu kulturalnym i intelektualnym Śląska jest faktem i żadne zakłęcie tego nie zmienia*”⁵⁷⁸.

Regionalizm decentralistyczny

Idea regionalizmu ze swej zasady jest koncepcją decentralistyczną. Takie są też poglądy większości działaczy regionalnych, którzy wzięli udział w badaniach niniejszej pracy. Istotą regionalizmu górnośląskiego na wszystkich jego etapach była walka o wprowadzenie rozwiązań ustrojowych zakładających trwałe przyznanie rozszerzonych zadań, kompetencji i środków powiatom, gminom i województwu. Regionaliści uznając wartości jakie niesie w sobie region jako szczególny obszar życia wspólnotowego, działali i działają na rzecz przeniesienia z organów władzy centralnej jak największej części uprawnień i odpowiedzialności, na organy władzy samorządowej.

„*Regionalizm to jest właśnie decentralizacja, to jest upodmiotowienie społeczności wyższych niż lokalne, których najczęściej łączy wspólna tradycja, kultura*”⁵⁷⁹ – mówi wprost jeden z uczestników badań, inny stwierdza:

„*Na Śląsku czuliśmy, że ta zasada podmiotowości powinna być zastosowana szerzej w życiu państwa polskiego i pieniądze powinny płynąć w jedną stronę, a nie tam i z powrotem i powinny płynąć w górę*”⁵⁸⁰.

⁵⁷⁶ http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35063,16472251,Slazacy_grupa_etniczna_Sejm_zajmie_sie_ustawa.html, dostęp z dnia 04.02.2015.

⁵⁷⁷ Korus J., Cholonek Na Śląsku, o Śląsku, po Śląsku, <http://teatrdlawas.pl/recenzje/2553-cholonek-na-slasku-o-slasku-po-slasku>, dostęp z dnia 04.12.2014.

⁵⁷⁸ Smolorz M., *Czy Ślązacy...*, dz. cyt., s.11.

⁵⁷⁹ Wywiad nr 7. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.01.2013.

Zaznaczyć trzeba, iż rozwiązania decentralistyczne są jednak niewygodne dla stolicy, która skupia w swoich rękach gros uprawnień i środków. Jacek Wódz w jednym z artykułów podaje przykład przegranego projektu ustawy metropolitalnej dla Śląska, pisze: *„Obawiając się powstania dużego i silnego podmiotu politycznego, postanowiono w Warszawie uniemożliwić rozwiązanie specyficzne, najpierw wymyślając własny, centralny projekt ustawy metropolitalnej, pozwalającej na tworzenie – jak przewidywano – ośmiu metropolii w kraju, a później doprowadzając do faktycznej śmierci tej idei. Wydaje się, że ten przykład pokazuje, w jakim stopniu rozwiązania specyficzne dla tego województwa odbierane są jako groźne w Warszawie”*⁵⁸¹.

Do pogłębionej decentralizacji – przekazania małym ojczyznom większych możliwości decydowania o sobie – doprowadzić miały także działania regionalistów górnośląskich związanych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z kręgiem Związku Górnośląskiego, do tego poprzez projekt autonomii dla regionu zmierzają także dziś działacze Ruchu Autonomii Śląska.

Regionalizm otwarty

O wyjątkowości Górnego Śląska świadczy wielokulturowość tego miejsca. Obszar będący przez wieki miejscem silnych wpływów polskich, czeskich i niemieckich wytworzył szczególną atmosferę mozaiki kulturowej, która wpływa na szczególną otwartość tej przestrzeni, nastawienie jej mieszkańców.

O zasadzie otwartości regionalizmu Krzysztof Kwaśniewski pisze: *„Racjonalny regionalizm ani nie uważa regionalnej odrębności za zbiór zjawisk jedynie właściwych i słusznych, ani się swej odrębności nie wstydzi i nie stara się jej w ogóle pozbyć, nie jest ani natywizmem uważającym, że nawiązanie do rodzimej odrębności jest jedynie słusznym sposobem przezwycięzania wszystkich trudności, ani nie jest też rewiwalizmem, który przezwyciężenie owych trudności wiąże wyłącznie z przyswojeniem sobie obcych cech i urządzeń. (...) Celem regionalizmu jako rodzaju ideologii nie jest wyznaczanie społeczności regionalnej jej odrębnych celów, lecz dbałość o to, by*

⁵⁸⁰ Wywiad nr 2. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 06.12.2012.

⁵⁸¹ Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Świątkiewicz W., T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, s. 42.

*aktywizować ją do realizacji celów ogólnopństwowej polityki gospodarczej, społecznej i kulturalnej przy pomocy odrębnych środków, nawiązujących do specyfiki historycznej regionalnego terytorium i zamieszkujących je ludzi tak, by cele te mogły być zrealizowane najlepiej, z największym pożytkiem ogólnospołeczny*⁵⁸².

Na obszarze Górnego Śląska ludność autochtoniczna i napływowa współżyje ze sobą, tworząc od lat wspólne dzieje tego regionu. Zdaniem Ireny Bukowskiej-Floreńskiej ludność przybyła na obszar regionu „wrosła” z czasem w szczególne środowisko tego miejsca, współtworząc nową tradycję⁵⁸³. We współczesnym regionalizmie górnośląskim zauważyć można tendencje ekstrawertyczne, kładzie się akcent na pozytywne cechy tożsamości tego miejsca, podkreśla jego wyjątkowość i barwność. Pograniczność Górnego Śląska – ta dawna i dzisiejsza, rodzi nowe perspektywy, otwiera się na nowe możliwości. Zbigniew Kurcz zauważa: *„W dawnym myśleniu pogranicze wyzwalalo postawy wrogości, niechęci, czujności oraz rodziło obawy i lęki, nakazywało wyróżniać swoich i obcych. Dziś pogranicze sytuuje się w ramach zupełnie odmiennej ideologii. Miejsce konfliktu, konfrontacji, walki zajęło partnerstwo, współpraca i współdziałanie. Pogranicze dziś jest postrzegane jako miejsce kształtowania więzi, gdzie sąsiadujące narody odnajdują szansę na pierwsze spotkanie, gdzie istnieją okoliczności do pełniejszego poznania i zrozumienia, gdzie codziennie sytuacje wynikające z zaspokajania potrzeb ustanawiają nowe ramy stosunków społecznych. Pogranicze dziś jest miejscem przenikania kultur i kształtowania nowego człowieka, który postawę nieufności zamienił na otwartość i dzięki temu tylko zyskał, bo staje się pełniejszy, bogatszy i skuteczniejszy w realizacji własnych celów. Kiedyś ich osiągnięciu sprzyjało oparcie wśród swoich, dziś natomiast sięgnięcie do kręgów oraz zasobów reprezentowanych przez sąsiadów i po unioeuropejskie środki*⁵⁸⁴.

Rozmówcy zwracali uwagę na konieczność podkreślania wielokulturowości regionu uznając je za cechę immanentną określającą ten obszar.

„Czyli inaczej mówiąc mnie się wydaje, że istotniejsze jest przynajmniej z mojego punktu widzenia dążenie do odtworzenia tej wielokulturowości autentycznie, nie deklaratywnie tylko autentycznie i wtedy region się sam w sobie umacnia i wtedy

⁵⁸² Kwaśniewski K., *Regionalizm*, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1986, s. 2.

⁵⁸³ Zob. Bukowska-Floreńska I., *Kulturowe uwarunkowania społecznej świadomości odrębności regionalnej*, [W:] *Spoleczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, Red. Świątkiewicz W., Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oddział w Katowicach, Katowice 1993, s. 28.

⁵⁸⁴ Kurcz Z., *Socjologia pogranicza...*, dz. cyt., s. 283-284.

jakby dyskusja o regionie nawet wobec tych, którzy są na zewnątrz tego regionu jest łatwiejsza, bo region się sam jawi jako pewna odrębność kulturowa. My dzisiaj z tą odrębnością kulturową mamy pewien problem, bo ona jest bardziej deklaratorywna niż ją widzieć, a ja chciałbym żeby ją było widzieć”⁵⁸⁵.

„Czytam literaturę napisaną w języku łacińskim, to literaturę śląską to jest śląska literatura napisana w języku łacińskim bo na śląsku mówili po łacinie, Śląsk jest wielokulturowy. Nie, on jest jedno kulturowy. Ta ziemia przez te wieki wypracowała własną kulturę, to jest jedna kultura to jest kultura śląska!”⁵⁸⁶.

„Tradycja jest bardzo ważna, ma kolosalne znaczenie, ale tradycja musi być otwarta nie zamknięta. Tradycja nie jest strzeżeniem popiołów, tradycja jest strzeżeniem pierwotnego żaru ognia tych właśnie popiołów i z tej racji Śląsk zawsze się liczył i będzie się też liczyć z autentyczną, prawdziwą tą zdrową tradycją. Dla mnie taka cecha urzekająca jest i to że na Śląsku nie utożsamia się inności z obcością”⁵⁸⁷.

Regionalizm antycjonalistyczny

Regionalizm w swych przesłankach dotyczących otwartości wobec inności, szacunku dla podobnych i różnych od siebie w imię miłości dla małych ojczyzn, jest też ideą antynacjonalistyczną. Górnośląski regionalizm czerpiąc ponadto z doświadczeń dziejów tej ziemi, przeciwstawia się tym samym łatwiej wszelkim tendencjom szowinistycznym czy nacjonalistycznym, choć przyznać należy iż istnieje niebezpieczeństwo związane z rozwojem idei agresywnie etnonacjonalistycznych w regionie, podsycanych negatywnymi uczuciami – niechęcią i pogardą niektórych Ślązaków wobec przybyszów czy osób nie uznających lub nierozumiejących śląskiej tożsamości.

Antynacjonalizm idei regionalnych dostrzegli rozmówcy:

⁵⁸⁵ Wywiad nr 3. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Dobrodzieniu 06.11.2012.

⁵⁸⁶ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

⁵⁸⁷ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

„Myślę czy Europa czy nawet Polska silna regionami, ta koncepcja ona zapobiega jeszcze jednej sprawie, moim zdaniem zapobiega nacjonalizmowi, że ona jednak powoduje, że po prostu troszkę inaczej na siebie patrzymy, że dostrzegamy to bogactwo tych regionów i właściwie jakby troszkę wygasza nacjonalizm i właściwie w Europie nie mamy nacjonalizmów”⁵⁸⁸.

„Mnie się wydaje że wśród tych różnych kręgów, kręgiem, który ludzie mocno jakby zaakcentowali w budowie swoich tych struktur jest państwo. Ale niestety zatrzymano się na tym poziomie. Nacjonalizmy – wszystkie nacjonalizmy niszczą człowieka, jego dorobek, są w ogóle destrukcyjne, niszczą wszystko.. Wydaje mi się, że regionalizm jest pierwszym działaniem w skali mniejszego obszaru, który może złamać tę omnipotencję państwa. Podobnie jak w drugą stronę w skali szerszej, działaniem pozytywnym jest łączenie się państw w grupy, tak jak nasza Unia Europejska, te działania z drugiej strony łamią niebezpieczną omnipotencję państwa. Ale region jest moim zdaniem najbardziej potrzebną do zbudowania struktur w całej Europie zresztą. A raczej strukturą do odbudowania, odtworzenia, bo regiony kiedyś istniały, miały swoją postać, chociażby ustrojową”⁵⁸⁹.

Regionalizm wspólnotowy, integrujący

Działania regionalne zakładają istnienie wspólnoty regionalnej, związanej poczuciem bliskości z konkretnym obszarem. Tym co łączy ową wspólnotę jest ziemia - określana geograficznie, jej historyczne i kulturowe dzieje oraz szczególnie dla niej i zamieszkującej ją ludności – system wartości. Regionalizm, wzmacniając pamięć o tych elementach wpływa na integrację ludności. Jak pisze Wojciech Wrzesiński: *„Tożsamość regionalna wyrastająca z poczucia podmiotowości umacnia poczucie odpowiedzialności za losy regionu, wzmacnia zainteresowanie dla aktywnego współuczestniczenia w procesie decyzyjnym a skali regionalnej, ułatwia pogłębianie*

⁵⁸⁸ Wywiad nr 20. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 21.08.2013.

⁵⁸⁹ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

demokratyzacji, towarzyszące procesom wtapiania się nowych grup osadniczych w społeczność lokalną”⁵⁹⁰.

Taką sytuację obserwujemy na Górnym Śląsku. Wytrwale działania regionalistów wsparty istniejące tu od wieków silne poczucie tożsamości. Mimo różnorodnych na przestrzeni lat form tegoż regionalizmu czy zmieniających się celów i metod działania, górnosłaskość łączyła i łączy nadal spore grupy obywateli regionu, integrując ich wokół wspólnych spraw.

Regionalizm angażujący

Górnosłaski regionalizm jest programem jednoczącym wspólnotę mieszkańców regionu i motywującym do wzięcia ważnych dla niej spraw, we własne ręce. Idea szczególnej lokalności inspirowała Górnosłazaków do poszczególnych przedsięwzięć na rzecz swojego regionu i poprawy sytuacji społecznej i gospodarczej jej mieszkańców. Wspólne pochodzenie, wspólnie wyznawane wartości, wspólne problemy, wspólnie odczuwana wyjątkowość stymulowała i stymuluje nadal mieszkańców Górnego Śląska do działania.

Teoretyk regionalizmu stwierdza: „*Racjonalnie rozumiany regionalizm jest właśnie taką regionalną samoświadomością społeczną, która potrafi najbardziej przyczynić się zarówno do sprawdzenia w praktyce trafności ogólnych zasad, jak i do konkretyzacji w danym regionalnym społeczeństwie ogólnych zaleceń, do uniknięcia samozadowolenia w dobrym powodzeniu, jak i katastrofizmu w obliczu niepowodzeń*”⁵⁹¹.

Co więcej, aktywność człowieka w bliskim sobie środowisku, jest punktem wyjścia jego zaangażowania w środowisku większym. Ukonstytuowanie i uświadomienie sobie swojej tożsamości lokalnej wpływa na twórcze działanie w większej wspólnocie⁵⁹².

⁵⁹⁰ Wrzesiński W., Region i tożsamość regionalna w świetle badań historycznych, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999, s. 27.

⁵⁹¹ Kwaśniewski K., *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 2.

⁵⁹² Por., Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 222-223.

Jednym z wymiernych efektów zaangażowanie wspólnoty regionalnej stało się utworzenie a później działanie i trwająca wciąż na Górnym Śląsku walka o poprawę (czy konieczną zdaniem niektórych zmianę) funkcjonowania samorządu lokalnego. Regiony są strukturami zakładającymi demokratyczne rządzenie przez samorządy lokalne. Samorząd lokalny wiąże się z odpowiedzialnością i uczestnictwem w demokratycznym sposobie rządzenia. Wspiera koordynację i efektywność działań, daje podstawy do obrony własnych praw.

Regionalizm obywatelski

Zaangażowanie na rzecz regionu, uznanego za naturalną przestrzeń możliwą do ogarnięcia i utożsamienia się z nią – stanowiące fundamentalny cel działań regionalistycznych, wzięcie odpowiedzialności i chęć aktywności dla dobra ziemi, którą uznamy za swoją, wiąże się bezpośrednio z postawą obywatelską. Regionalizm jako koncepcja łączy się tym samym z kanonem zasad społeczeństwa obywatelskiego. Nie oznacza to jednak, że tylko myślący regionalnie obywatel może uczestniczyć aktywnie w życiu społecznym wspólnoty, lecz to, że zasady regionalizmu ułatwić mogą wejście w zakres działań społeczeństwa obywatelskiego, wzmacniając możliwość realizacji postulatów otwartej wspólnoty.

Wojciech Świątkiewicz tłumaczy: *„Kultura jest zbiorem wartości i symboli. Decydują one o zachowaniu ciągłości i tożsamości kulturowej dynamicznie rozwijających się społeczeństw. Odgrywają ważną rolę społecznych stabilizatorów, dając jednostkom i zbiorowościom względnie trwałe podstawy wyboru i oceny własnych działań, orientacji w rzeczywistości i kształtowania osobowości społecznej. Wspólny system wartości i symboli jest podstawą porozumienia się ludzi, budowania trwałych stosunków społecznych i sposobów rozwiązywania konfliktów. Społeczeństwa upodmiotowione w swej woli samostanowienia ze szczególną troską dbają więc o sprawne funkcjonowanie instytucji mających gwarantować zachowanie ciągłości kulturowej i integracji społeczeństwa”*⁵⁹³.

⁵⁹³ Świątkiewicz W., Region i regionalizm w perspektywie antropocentrycznego paradygmatu kultury, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994, s. 22.

Regionalizm górnośląski, aktywizujący w wielostronny sposób, rzesze obywateli – czy to w walce o zmianę ustroju państwa, czy w staraniach o regionalizację kraju, czy w uznanie wyjątkowości Górnoślązaków i przyznanie statusu narodowości śląskiej, czy w walce o autonomię regionu - na przestrzeni trzydziestu lat, mobilizował mieszkańców regionu do działania na jego rzecz, na rzecz wspólnoty, w której przyszło im żyć. Łączył, wzmacniał ich poczucie podmiotowości, dodawał odwagi do wyrażania swoich postulatów, obrony lokalnych wartości, walki o przyznanie większych praw. Poczucie zakorzenienia i wynikające z niego określenie swojej lokalnej tożsamości, łączy Górnoślązaków w wyjątkowym w porównaniu z innymi regionami Polski – obywatelskim zaangażowaniu. Zdaniem autorki, wzmacnianie tożsamości regionalnej, będące jednym z zadań regionalizmu, wpływało i wpływa nadal na rozwój społeczeństwa obywatelskiego na Górnym Śląsku.

Regionalizm wyjątkowy

Jeden z badanych opowiadał w czasie wywiadu:

„To było takie wspaniałe, bo jak ludzie się spowiadali po niemiecku, to dodawali „proszę naukę pouczenie i rozgrzeszenie dać po polsku żebym też coś rozumiał!”. Dawniej było podobnie, ludzie się spowiadali w okresie niemieckim po polsku, a pouczenia i pokutę chcieli po niemiecku, żeby zrozumieć w pełni. Ja tak w duchu sobie obmyślałem – „Boże drogi jaki to jest specyficzny ten nasz region! grzeszyć to po niemiecku, a poprawiać się po polsku!”⁵⁹⁴.

Wyjątkowość Górnego Śląska była podejmowana w tej pracy wielokrotnie. Uświadomienie sobie niepospolitości tego miejsca, jego szczególnego charakteru jest bowiem zdaniem autorki kluczowe dla zrozumienia mających tu miejsce procesów i zjawisk. Wyjątkowość tego obszaru tożsama jest oczywiście z wyjątkowością regionalizmu tu kształtowanego. Regionalizmu wielopoziomowego, wielowymiarowego, może zbyt ambitnego w porównaniu z innymi polskimi regionalizmami, bezczelnego czasem, bezkompromisowego, upartego, dojrzałego już i wciąż dojrzewającego, gorącego, promieniującego, młodego dziś a przestarzałego jeszcze wczoraj.

⁵⁹⁴ Wywiad nr 1. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębianego, przeprowadzonego w Kamieniu Śląskim 20.11.2012.

Regionalizm silny

Obserwując skalę oddziaływania koncepcji regionalnych na Górnym Śląsku, jego recepcję na kształt obecnej jego formy, osiągnięte efekty i czynny udział w realizacji jego zasad, regionalizm górnośląskiego można ocenić jako silnie stabilny. O jego sile świadczą także etapy jego wyciszenia i umiejętność lokalnych działaczy do ponownego wzniecenia uśpionego „żaru”. Na siłę tego procesu ma niewątpliwie wpływ nie tylko aktywność środowisk regionalnych lecz także wyjątkowa pozycja regionu w Polsce i specyficzny silny charakter zamieszkującej tu ludności. Wiele czynników sprawiło, że tożsamość regionalna Górnego Śląska nie rozplynęła się w globalizującej się rzeczywistości, nie zatarła się w nowoczesnych przemianach rzeczywistości. Zdaje się, że Górny Śląsk kwitnie. Odrzucając wielowiekowe kompleksy, pozbywając się anarchicznych wyobrażeń o sobie, rozwija się w błyskawicznym tempie nie zważając na obawy innych. Górnośląskość jest dziś en vogue. W artykule „Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?” autorzy piszą o współczesnym zjawisku dowartościowywania kultury regionalnej⁵⁹⁵. To co regionalne, często w perspektywie tego co ogólnopolskie ale też ogóлноeuropejskie – pojawia się, nabiera znaczenia, błyszczy. Wydaje się jakby Górnoślązacy nie chcieli już traktowani być pogardliwie, dość mają upokarzających i niezgodnych z prawdą ocen na temat prymitywności swojego regionu, braku kultury wysokiej i jedynie robotniczego charakteru tego miejsca. Górnośląska tożsamość, i ukształtowany na jej gruncie regionalizm w ciągu ostatnich trzydziestu nasilił się.

Jedna z rozmówczyń mówi: „*Więc w tej naszej polityczności będzie chodziło o to żeby zachować śląskość, zachować śląskość. No i patrzeć do przodu, żeby to była taka kraina taka ekstra.. taka fest.. taka jak Tyrol, czy ja wiem.. te wszystkie te mocne silne regiony.. nie regiony ale kraje w Europie. (...,...)Bo na przykład jest kraj i państwo, prawda? A więc to taki twór który nie jest państwem ale jest taki bardzo silnie zaznaczony odrębnie. Bo te regiony to proszę bardzo.. każde państwo ma swoje regiony.. ale.. ale.. Przecież my są nawet więcej jak region..!*”⁵⁹⁶.

⁵⁹⁵ Zob. Wódz J., Wódz K., *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?*, [W:] *Kultura dominująca jako kultura obca*, Red. J. Mucha, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 156.

⁵⁹⁶ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

Regionalizm przyszłościowy

O sile regionalizmu górnośląskiego świadczy też permanentność tego procesu, od lat osiemdziesiątych XX wieku aż do dzisiaj, a także zaangażowanie kolejnych pokoleń mieszkańców Górnego Śląska w realizowanie jego założeń. Wraz ze zmianą uwarunkowań, zmieniały się też cele i metody tych działań, jednak regionalizm górnośląski trwał nieustannie.

Pogłębiona regionalizacja Polski i Europy jest zadaniem regionalistów na kolejne lata, nie wiadomo jednak czy przyniesie spodziewane efekty. Wydaje się jednak, iż w obecnej sytuacji społeczno-politycznej kontynentu, kiedy do głosu dochodzą żądania lokalnych wspólnot o przyznanie im szerszych uprawnień, regionalizm stanowi interesującą perspektywę. Zdaniem autorki, na Górnym Śląsku, dążenie regionalne także będą się wzmacniać. Koncepcja ta, jeśli zostanie zaakceptowana przez kolejne grupy obywateli, jeśli nie nastąpi – mimo kolejnych porażek w walce o uznanie języka śląskiego czy narodowości śląskiej – jej kolejne „wyciszenie”, może wybuchnąć ze zintensyfikowaną siłą. Górnoślązacy mają w sobie potencjał, który wciąż czeka na pełne wykorzystanie. Zdaniem Tomasza Kamuselli:

„Demokracja jest zadaniem do wykonania przez obywateli, i nawet najlepsze prawo czy konstytucja nie zapewnią wypełnienia ich demokratycznych praw, o ile sami nie będą zabiegali o przestrzeganie zasad demokracji. Tyczy się to także Ślązaków. Jeśli im wystarczy sił i samozaparcia, wcześniej czy później doprowadzą do uznania ich za mniejszość narodową, a ich mowy za odrębny język. W obliczu tak wyraźnej decyzji wyrażonej przez 200

tysięcy obywateli państwo będzie musiało ugiąć się przed ich wolą”. Regionalizm górnośląski przeobraził się w koncepcję nowoczesną, wyznaczył kolejne cele i zdaje się, że będzie stanowić nadal problem dla tych, którzy wyznają wizję państwa centralistycznego.

5.3. Podsumowanie

Nasuującym się w chwili podsumowania, autorce tej pracy, wynikiem przeprowadzonych badań jest stwierdzenie, iż mamy do czynienia na Górnym Śląsku ze

światem skomplikowanym. Region jest soczyście wielowymiarowy. Jego polityczny charakter także. Polityczność tego regionu nie jest błaha, jednostajna i jednoznaczna. Na przestrzeni trzydziestu lat dojrzała przybierając coraz to nowe formy. Niniejsza dysertacja miała na celu rozpatrzenie politycznego charakteru górnośląskiego regionalizmu. Czy to się udało? Co mogą dać przeprowadzone rozmyślenia odbiorcy tej pracy?

Ukazanie wielowarstwowości górnośląskiego regionalizmu, zwrócenie uwagi na możliwość wielorakiego interpretowania zachodzących w regionie zjawisk może pobudzić do myślenia, konstatacji, iż może nic tu nie jest do końca takie jak może się wydawać przy pierwszym wrażeniu. Potrzeba cierpliwości w analizie, osobliwego w ocenie zaskakujących zjawisk opanowania, mogącego okiełznać nasuwające się zbyt szybko negatywne emocje, zimnej krwi przy osądzie „przedziwnych” Górnolazaków. I uznanie, że każdy z nas może myśleć inaczej. Tolerancji?

Przeprowadzony eksperyment ukazał, iż polityczność górnośląskiego regionalizmu przez każdego z jej interpretatorów – autorów rozważań na jej temat i zaangażowanych bezpośrednio w działania regionalne osób biorących udział w badaniu – jest rozumiana inaczej. W świadomości ludzkiej istnieją różnorakie wyznaczniki politycznego charakteru zjawisk. Skrajne kryteria istnieją czasem równocześnie, zastępują się, zmieniają w zależności od chwili. Regionalizm górnośląski jest zatem procesem politycznym wieloznacznie. Nie sposób narzucić jednego prostego spojrzenia na jego przebieg. Każdy będzie oceniał jego bieg inaczej. Polityczne cechy górnośląskiego regionalizmu – od skrajnie negatywnych, przez ocenione jako neutralne do entuzjastycznie pozytywnych - wyłuskane z wcześniejszej analizy tematu - zaprezentowane powyżej są tego najlepszym dowodem.

Górny Śląsk w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku uznawany był za region zdewastowany gospodarczo i ekologicznie. Przypomnijmy słowa Stefana Bratkowskiego z roku 1986: „(...) jeśli cały Górny Śląsk, poczynając od górników i innych robotników, wraz z ich kapłanami wszystkich trzech diecezji, aż po urzędników lokalnych władz, inżynierów i dyrektorów, nie podejmie dyskusji nad swoją przeszłością, jeśli cały Górny Śląsk nie zajmie się sam sobą, nikt go nie uratuje. Więcej, to Górny Śląsk musi inicjować i podejmować w skali ogólnopolskiej takie działania, które mogą mu przynieść ratunek. Inaczej, obawiam się, nic się nie zmieni. Będzie tak jak jest. I nie wyniknie to nawet ze złej woli kogokolwiek ze Śląska. Będzie tak po prostu

*dlatego, że gdzie indziej też mają swoje kłopoty, choćby ze środowiskiem naturalnym i zawsze bliższa ciału będzie koszula niż dymy Górnego Śląska. Gdzie indziej też przecie chorują i umierają od złego powietrza*⁵⁹⁷.

Chyba się udało? Górnicy, robotnicy, urzędnicy lokalnych władz i wielu wielu innych, posłuchało symbolicznego apelu Stefana Bratkowskiego, bo przecież Górny Śląsk dziś po trzydziestu latach odrodził się, zreformował i wykształcił na silny i znaczący obszar Polski.

*„Górny Śląsk nie wyrasta na giganta. On nim jest. I gigant ten byłby regionem pozytywow, promieniującym, zresztą zgodnie z tradycją, na cały kraj go wzbogacający*⁵⁹⁸ - słowa Wojciecha Czecha, ówczesnego wojewody katowickiego, brzmiące w 1990 roku niewiarygodnie, spełniły się, choć może nie zgodnie z planem jaki mieli ówcześni regionaliści.

Sytuacja z jaką mamy do czynienia na Górnym Śląsku wymaga obecnie przede wszystkim uwagi – której brak wciąż obserwujemy ze strony władz centralnych, zaś potem - wyjątkowych rozwiązań, uwzględniających specyfikę tego obszaru i ludności go zamieszkującej. Jacek Wódz pisze: *„() nie wydaje się, by w obecnym stanie dynamiki rozwoju tożsamości regionalnych w Polsce możliwe byłoby zbudowanie modelu ustrojowego uwzględniającego wszystkie elementy owej dynamicznie rozwijającej się politycznej tożsamości regionalnej. Jedynym wyjściem jest więc pogodzenia się z realiami społecznymi i podjęcie próby budowania tożsamości narodowej jako konstrukcji niejednolitej (można wręcz powiedzieć – mozaikowej), w której różne rozwiązania specyficzne ugruntowane ustrojowo będą stanowić o aktywności społecznej i politycznej w regionach*⁵⁹⁹. Górnos Śląska tożsamość nie powinna być sekowana, ze względu na to, że nie stoi za nią silne państwo, określające jej odrębność⁶⁰⁰. Na przejście z etapu grupy etnicznej do powstania narodu potrzeba czasu, wydaje się jednak, że proces taki na Górnym Śląsku już się rozpoczął. Może Ślązacy narodem jeszcze nie są, ale się nim stają? Nie wiadomo ile lat ta ewolucja jeszcze potrwa. Rozwiązaniem dla skomplikowanej sytuacji górnośląskiej, jest zdaniem Kazimierzy Wódc i Jacka Wodza przyjęcie modelu decentralizacji o zmiennej geometrii, zakładającego przyjęcie planu zrównoważonego i fragmentarycznego pogłębiania

⁵⁹⁷ Bratkowski S., *Śląsku, Śląsku ratuj się sam*, [W:] Gość Niedzielny, nr 48, rok LXIII z dnia 30.11.1986, s. 4.

⁵⁹⁸ *Budzenie olbrzyma*, rozmowa z Wojciechem Czechem, [W:] Wprost, nr 50, z dnia 16.12.1990, s. 33.

⁵⁹⁹ Wódz J., *Górny Śląsk jako...*, dz. cyt., s. 37.

⁶⁰⁰ Por. Kwaśniewski K., *Jeszcze o narodowości śląskiej*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 76.

decentralizacji kraju oraz przygotowywania mniej samodzielnych regionów do przejęcia szerokiego zakresu kompetencji⁶⁰¹. Trudne zadania stoją także przed przywódcami górnośląskich organizacji politycznych. Konieczne wydaje się szersze spojrzenie na sytuację we własnym regionie, otwarcie się na budowanie relacji z innymi regionami a także próba rozwiązania trudnych relacji z całością państwa, w tym jego władzą centralną. Warto – dla sprawy górnośląskiej – zadać sobie pytania „Jak dać się polubić przez resztę kraju?” a może „Jak spokojnie wytłumaczyć reszcie kraju nasza odmienność?”.

Zdaniem Wojciecha Łukowskiego, poważnym polskim współczesnym problemem jest brak zaufania społecznego. W takiej atmosferze trudno o dostrzeżenie pozytywów wzmacniania regionalnych więzi i konstytuowania się silnych odrębności lokalnych⁶⁰². Zdaniem Jacka Wodza, jeśli nadal podejście do procesów na Górnym Śląsku charakteryzować będzie brak chęci zrozumienia i obojętność, doprowadzi to do radykalizacji postaw politycznych w regionie, których efekt nie jest znany.

Górny Śląsk wymaga pogłębionych badań. Procesy polityczne mające obecnie tu miejsce warto analizować tak aby wspólnie znaleźć rozwiązania najkorzystniejsze zarówno dla silnej wspólnoty lokalnej jak i całego polskiego państwa. Niewątpliwie interesujące i potrzebne są badania porównawcze innych silnych regionów europejskich, w których występują podobne prądy społeczne. Wspólne doświadczenia mogą ukazać skuteczne rozwiązania. W atmosferze dialogu i wzajemnego szacunku, których wymaga sprawa górnośląska, istnieje szansa na kompromis dla wszystkich zaangażowanych w spory stron.

Jak kształtować się będzie dalej polityczność regionalizmu górnośląskiego? Jak i czy zmieni się postrzeganie regionu przez resztę kraju? Czy naród śląski zostanie uznany? A jeśli tak, co to oznaczać będzie dla jego przedstawicieli? Czy tożsamość górnośląska wyostreży się czy z czasem jednak zblaknie w globalizującej się rzeczywistości? Czy młode pokolenie Górnoślązaków będzie miało siłę i odwagę do kontynuowania procesu rozpoczętego przez poprzednie pokolenia? Czy będą widzieli w tym sens?

Gerald Labuda w zakończeniu artykułu pt. „Świadomi swej odpowiedzialności” sformułował proste przesłanie dla Kaszubów. Gdyby sformułować je po śląsku, dla Ślązaków, miałoby chyba podobną moc.

⁶⁰¹ Wódz J., Wódz K., *Czy nadciągają Ślązacy*, [W:] Tamże, s. 129-130.

⁶⁰² Łukowski W., *Jestem Ślązakiem...*, dz. cyt., s. 18.

„Nigdë do zgubë nie przindą Kaszëbi, jak dlugo oni sami niema będą chcëlë bëc. Nikt nama nie pomoże, czë më sobje nôpierwi sami nie pomożemë. Wszësce lëdze, co mieszkają na Kaszëbach, wsë i w miescë ji ti co bëlë od wieków, i ti co to gódają po kaszëbsku, czë z polska, nie są lepsi, a tóż nie je gorszi. Niech nigdë do zgubë nie przindą Kaszëbi, niech wiedno dbają o swoję zemję”⁶⁰³.

Ostatnim pytaniem kwestionariusza wywiadu pogłębionego przeprowadzonego z dwudziestoma działaczami regionalnymi i osobami zaangażowanymi regionalnie, było pytanie o przyszłość górnośląskiego regionalizmu. Oczekiwania, nadzieje, obawy - odpowiedzi interlokutorów zdają się być najbardziej adekwatnym zakończeniem tej pracy.

„Wydarzenia ostatnio we mnie ugruntowują to przeświadczenie, że jednak jest zmiana klimatu, jednak nacisk, społeczny wyniki wyborów, marsz autonomii i wiele różnych innych wydarzeń, wyniki spisu, powodują sytuację, że ta sprawa jest coraz popularniejsza, że ma coraz większe poparcie, że politycy w demokracji, którzy oczywiście ciągle dokonują tego rachunku arytmetyki elektoralfnej, no muszą się z tym fenomenem liczyć coraz bardziej się z tymi problemami liczyć i muszą mniej lub bardziej szukać rozwiązań.”⁶⁰⁴.

„To jest ten problem, że przebudowa myślenia centralistycznego, przebudowa myślenia kategoriami narodowymi, apoteoza narodowości, idei narodowej rozumianej właśnie w kategoriach państwa centralistycznego następuje w kolejnych pokoleniach i to jest moim zdaniem za naszego życia nie do przeprowadzenia. No... ale komunizm też podobno był nie do obalenia a też się skończył”⁶⁰⁵.

„Jeśli młodzież się nie załamie, jeżeli młodzieży się będzie chciało, to będzie prowadziło do faktycznej rewolucji ustrojowej. Znaczy ja chciałbym żeby to było ewolucyjnie ale w tempie rewolucyjnym, ale jeśli nie będzie, jak będą to blokować, to musi być rewolucja. Ludzie są coraz mądrzejsi, coraz bardziej wykształceni, coraz

⁶⁰³ Labuda G., Świadomi swej odpowiedzialności, [W:] Pomerania nr 7/8 (255/256), lipiec-sierpień 1991, s. 47.

⁶⁰⁴ Wywiad nr 13. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 29.05.2012.

⁶⁰⁵ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

*bardziej zdają sobie sprawę ze swojej podmiotowości. Coraz bardziej zdają sobie sprawę z podmiotowości wspólnot, które tworzą. Jeśli to będzie blokowane to będzie to co w Egipcie. No wkurwią się w końcu*⁶⁰⁶.

*„No ja myślę że jeżeli ten regionalizm będzie istniał, przez dłuższy czas - a ja wierzę że będzie - to z czasem te ostre wypady i z jednej i z drugiej strony zostaną stonowane i dojdzie do po prostu ułożenia jakiegoś modus vivendi i obydwie strony zrozumieją że można tak żyć. Że może być taki region w kraju, który się znacznie różni a przy tym wcale to nie musi oznaczać że chce się oderwać, chce być niepodległy czy być częścią innego państwa. I tak samo znowu tutaj w tym regionalizmie przedstawiciele ruchów regionalnych rozumieją że to państwo da im na tyle przestrzeni że będą mogli oddychać swobodnie i nie będą musieli z centralą walczyć*⁶⁰⁷.

*„Natomiast ja dzisiaj jeśli chodzi o sytuację aktualną, ja naprawdę wiąże nadzieję z aktywnością tego pokolenia 40-latków, bo to już jest grupa, która jest na tyle aktywna w tej mierze, oni rzeczywiście jak mówię sformułowali daleko szerszą wizję regionalizmu niż nam się wyobrażało. Ona jest bardzo współczesna, jednocześnie ona w dużej części potrafi porywać także i młodsze pokolenia, bo jak patrzę na marsze autonomii na przykład, czy inne tego typu spotkania to widzę, że tam też młodsze generacje są w to zaangażowane. Tu jest dla mnie jeden jedyny problem do rozwiązania i to jest problem bardzo ważny nawet kluczowy, to jest problem niewiedzy o regionalizmie, o Górnym Śląsku, o tym wszystkim dlatego że zarówno w świecie ludzi dorosłych, dojrzałych jak i w świecie młodzieży szkolnej i studentów ta niewiedza jest ciągle jeszcze przytłaczająca*⁶⁰⁸.

„Idzie dobrze, przede wszystkim dlatego, że się pojawiło nowe pokolenie, które regionalizm traktuje z ogromną wiedzą i świadomością jego pozytywnych skutków. I według moich obserwacji, może one są troszeczkę nad wyraz, głównym środowiskiem idei regionalizmu, na Górnym Śląsku są uniwersytety. A zwłaszcza katowicki ale opolski także. Ale także nie zapominajmy o Uniwersytecie Śląskim w Opawie, który także jest

⁶⁰⁶ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁶⁰⁷ Wywiad nr 10. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 15.06.2013.

⁶⁰⁸ Wywiad nr 19. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 12.11.2012.

siedliskiem że tak powiem matecznikiem regionalizmu. Z tego się trzeba cieszyć i prosić pana Boga żebyśmy umieli owoce tego działania poznawać”⁶⁰⁹.

„No wie Pani, proszę Pani.. ja myślę.. że jednak będzie jeden wielki Górny Śląsk. To jest marzenie. Że w tym kierunku to będzie szło.. Bo jednak zawsze tak było, Ci którzy na Śląsk przychodzili osławiali się w końcu ze Śląskiem. Po jakimś czasie oni to zrozumieją, że przecież tak tu fajnie jest, inaczej ale dobrze. Choć myślę że to są jeszcze dziesięciolecia ciężkiej pracy”⁶¹⁰.

⁶⁰⁹ Wywiad nr 18. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Katowicach 08.07.2013.

⁶¹⁰ Wywiad nr 14. Wszystkie przytoczone i cytowane wypowiedzi pochodzą z nieautoryzowanego wywiadu pogłębionego, przeprowadzonego w Opolu 10.07.2013.

BIBLIOGRAFIA

- Adamiec F., *Zadania stojące przed śląskim regionalizmem*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- Arendt H., *Polityka jako obietnica*, przeł. Madej W., Godyń M., Prószyński i S-ka, Warszawa 2007.
- Awramiuk A., *Pogranicze kultur : percepcja "własnego regionu" przez uczniów a edukacja regionalna*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Babiński G., *Metodologiczne problemy badań etnicznych*, Nomos, Kraków 1998.
- *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999.
- Bahlcke J., *Śląsk i Ślązacy*, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2001.
- Bartkowski J., *Tradycja i polityka : wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Akademickie "Żak", Warszawa 2003.
- Bartmiński J., *Miejsce folkloru w idei regionalizmu*, [W:] *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993.
- Bauman Z., *Ponowoczesne Wzory Osobowe*, [W:] *Studia Socjologiczne*, nr 2(124)/1993.
- Bednarek S., *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław-Ciechanów 1996.

- Blok Z., *O polityczności, polityce i politologii*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2009.
- Błasiak W., Nawrocki T., Szczepański M.S., *Górny Śląski Scenariusz restrukturyzacji*, Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994.
- Bodnar A., *Czas i przestrzeń w polityce*, [W:] *Prawo i polityka*, Red. K. Opalek, F. Ryska, W. Sokolewicz, PWN, Warszawa 1988.
- Bokajło W., Wiktorska-Święcka A., *Europa obywateli: polskie społeczeństwo obywatelskie In actu*, Atut, Wrocław 2007.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2007.
- Borzyszkowski J., *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku
- Borzyszkowski J., *Regionalizm a świat uniwersalnych wartości*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.
- Bukowska-Floreńska I., *Kulturowe uwarunkowania społecznej świadomości odrębności regionalnej Górnego Śląska*, [W:] *Społeczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, Red. Świątkiewicz W., Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oddział w Katowicach, Katowice 1993..
- Bukowska-Floreńska I., *Tradycje lokalne i rodzinne a tożsamość kulturowa współczesnych środowisk podmiejskich i miejskich. Przykład Górnego Śląska*, [W:] *Ich małe ojczyzny: lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wrocław 2003.
- Bukowska-Floreńska I., *Wstęp* [W:] *Przestrzeń kulturowego współistnienia*, Red. Bukowska-Floreńska I., Studia etnologiczne i antropologiczne, t 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Buksiński T., *Racjonalność współdziałania. Szkice z filozofii polityki*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1996.
- *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, Red. Ch. Mouffe, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

- *Centrum i regiony narodowościowe w Europie : od XVIII do XX wieku*, Red. Wiśniewski E., Uniwersytet Łódzki, Łódź 1998.
- Cetwiński O., Karwat M., *Podmiot jako homeostat systemu społecznego*, [W:] *Metafory polityki*, Red. Kaczmarek B., ELIPSA, Warszawa 2001.
- Chevalier D., Morel A., *Identité culturelle et appartenance régionale. Quelques orientations de recherche*. [W:] *Revue d'ethnologie de l'Europe*. n° 5 (1985).
- Chlebowczyk J., *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy, PWN, Warszawa-Kraków, 1983.
- Chlebowczyk J., *Zarys historyczny kształtowania się tożsamości narodowej we wschodniej Europie Środkowej*, [W:] *Z problematyki tożsamości narodowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Red. Przewłocki J., Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 763, Katowice 1986.
- Chodubski A.J., *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.
- Chojnicki Z., *Podstawy metodologiczne i teoretyczne geografii*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1999.
- Chudziński E., *Regionalizm: idea – realizacje – instytucje*, Muzeum Niepodległości, Mazowiecka Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2010.
- Ciechocińska M., *Regionalizm na obszarach przygranicznych*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- Ciechocińska M., *Regionalizm w świetle zmian ustrojowych*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.
- Czech W., Holeczko A., *Studium struktury terytorialnej prowincji historycznej Górny Śląsk*, Katowice 1990 (Program badawczy Ministra Kultury i Sztuki SYNTEZA KULTUROWYCH WARTOŚCI PRZESTRZENI PAŃSTWA POLSKIEGO), maszynopis ze zbiorów prywatnych.

- Czech W., *Trochę o Górnym Śląsku*, [W:] *Górnośląskie zamki i pałace – województwo śląskie*, Red. Emmerling D., Śląskie Wydawnictwo Adan, Opole 1999.
- Czembor H., *Ewangelicki Kościół unijny na Polskim Górnym Śląsku*, Dom Wydawniczy i Księgarski "DIDACHE" Katowice 1993.
- Czerwiński J., *O geograficznym pojmowaniu regionu*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990
- *Czy Polska będzie państwem regionalnym?* Red. Gorzelak G., Jałowiecki B., Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1993.
- *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.
- *Czym jest teoria w politologii?*, Red. Blok Z., ELIPSA, Warszawa 2011.
- Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [W:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Red. Michalski K., Znak, Kraków 1996.
- Damrosz J., *Podstawy ideowe nowoczesnego regionalizmu. Teraźniejszość i przyszłość*, [W:] *Regionalizm polski, Przeszłość i teraźniejszość*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.
- Damrosz J., *Obszary etnokulturowe a granice państw i regionów*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.
- Damrosz J., *Regionalizm u progu XXI wieku*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- Damrosz J., *Regionalizm w nowym społeczeństwie obywatelskim*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.

- Dąbrowski S., *Regionalizm z perspektywy historycznej*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.
- *Demokracja, samorządność, prawo*, Red. Buksiński T., Bondyra K., Jakubowski J., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2007.
- Długoborski W., *Więź ekonomiczna między zagłębiami Górnośląskim i Dąbrowskim w epoce kapitalizmu*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1973.
- Dobroczyński B., *Tożsamość, wspólnota, odpowiedzialność*, [w:] Znak 2007, nr 2(622).
- Dobrowolski P., *Separatyzm śląski – historia i współczesność*, [W:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów.*, Red. Wanatowicz M.W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
- Domański R., *Gospodarka przestrzenna*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Du Vall M., Majorek M, Walecka-Rynduch A., *Współczesna przestrzeń polityczna. Ewolucja czy rewolucja?*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011.
- Dubos R.J., *Pochwała różnorodności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
- Dupoirier E., *Identité régionale, problèmes théoriques, perspectives politiques* [W:] *L'identité politique*, 1994; *Régions, La croisée des chemins, Perspectives françaises et enjeux européens*, Paris, Presses de la Fondation nationale des Sciences politiques, 1998.
- *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*, Red. Swadźba U., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816-1947*, Red. Hawranek F., Instytut Śląski, Opole 1981.
- Eisenstadt S. N., *Spółeczeństwo obywatelskie i sfery publiczne w perspektywie porównawczej*, tł. Aleksander Manterys, [W:] *Studia socjologiczne* 2006, nr 3.
- Ellis A., Gratschew M., Pammet J.H., Thiessen E., *Aktywizowanie wyborców. Inicjatywy z różnych krajów świata*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2008.

- Elżanowski M., Maciołek M., Przybysz P., *Region jako instytucja prawnoustrojowa*, [W:] Państwo i Prawo, nr 8/90.
- *Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych – od teorii do praktyki. Materiały z konferencji Warszawa 16-17 czerwca 2003 r.* Red. Rzemieniewski D., Tuta E., Komisja mniejszości narodowych i etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rada Europy, Warszawa 2004.
- Fabryka Silesia, Nr 1/2012, Maj-Lipiec 2012.
- *Familok*, Red. Głogowski T., Kisiel M., Sporoń M., Materiały II sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Filipiak T., *Typologia kultury politycznej i zachowań politycznych*, [W:] *Pokolenie, kultura, polityka. Księga Jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Elipsa, Warszawa 1999.
- *Filozofia polityki wobec literackich i artystycznych inspiracji*, Red. Szyszkowska M., ISP PAN, Warszawa 1996.
- Gąsior-Niemiec A., *Regionalność jako habitus. Instytucjonalne uwarunkowania podmiotowości na poziomie regionalnym*, [W:] *Oblicza lokalności : tradycja i współczesność*, Red. Kurczewska J., IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Gdula M., *Nie bójmy się konfliktu*, [W:] Mouffe Ch., *Polityczność Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Gerlich H.: *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1984.
- Gerlich M. G., *Co Górnolężacy myślą o swoim narodzie?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Gerlich M., G., *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*, [W:] *Polska sztuka ludowa – Konteksty* 1994, t 48, z 1-2.
- Gerlich M.G., *My prawdziwi Górnolężacy...*, Studium etnologiczne, Wydawnictwo DiG, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Warszawa 2010.
- Gerlich M.G., *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*, [W:] *Konteksty*, t. 48 z.1-2, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

- Gerlich M.G., *Powoływanie narodu śląskiego. Od Katowic do Strassburga*, [W:] Etnografia Polska, t. XLVI: 2002, z. 1-2.
- Gładysz A., Szaraniec L., *Życie kulturalne na Górnym Śląsku 1902-2001. Refleksja nad przeszłością i teraźniejszością*, Muzeum Śląskie, Katowice 2006.
- Golinowski J., *Pomiędzy politycznością a techno logizacją współczesnego projektu ładu*, [W:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, Golinowski J., Pierchalski F., Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011.
- Gorzelik J., *Dylematy górnośląskiego regionalizmu*, [W:] *Życie i myśl. Zeszyty problemowe* (17), Opole-Poznań-Warszawa 2005.
- Gorzelik J., *Ruch śląski – między nacjonalizmem i regionalizmem*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Górecki J., *Symbolika religijna przestrzeni Górnego Śląska*, [W:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku*, Red. Świątkiewicz W., Wycisło J., Societas Scietiiis Favensis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, Katowice 1998.
- Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Szczepański M., Śliz A., T. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Świątkiewicz W., T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Wódz K., T. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- *Górnośląskie zamki i pałace – województwo śląskie*, Red. Emmerling D., Śląskie Wydawnictwo Adan, Opole 1999.
- *Górny Śląsk – na moście Europy*, Red. Szczepański M., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych Towarzystwa Zachęty Kultury, Katowice 1994.
- *Górny Śląsk – szczególny przypadek kulturowy*, Red. Błaszczak-Wacławik M., Błasiak W., Nawrocki T., Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa 1990.
- *Górny Śląsk w oczach Górnoślązaków*, Red. Wódz J., Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1990. (praca zawiera oryginalne wypowiedzi nadesłane na konkurs

ogłoszony przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach i redakcję „Dziennika Zachodniego”).

- Gruszczyński L.A. *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych.*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1991.
- Gulczyński M., „*Politologia. Podręcznik akademicki*”, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.
- Gulczyński M., *Alternatywne orientacje w politologii*, [W:] Gulczyński M., *Politologia. Podręcznik akademicki*, ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2010.
- *Historia Górnej Śląska*, Red. Bahlcke J., Gawrecki D., Kaczmarek R., Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2011.
- Hättich M., *Der Begriff des Politischen bei Max Weber*, [w:] *Politische Vierteljahresschrift* 1967, nr 1.
- *Ich małe ojczyzny: lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. – Wrocław 2003.
- *Integracja europejska a ruch regionalny w Polsce*, Red. Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ośrodek Regionalizmu Dolnośląskiego DTSK, Wrocław-Ciechanów 1998.
- *Interpretacje polityki*, Red. Szyszkowska M., ISP PAN, Warszawa 1991.
- Jabłoński A.W., *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [W:] *Czym jest teoria w politologii?*, Red. Z. Blok, ELIPSA, Warszawa 2011.
- *Jaka Europa? Regionalizacja a Integracja*, Red. Buczkowski P., Bondyra K., Śliwa P., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, Poznań 1998.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., Gorzelak G., *Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej : podręcznik akademicki*, Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych im. Ks. Emila Szramka w Tychach, Tychy 2007.
- Jałowiecki B., *Ślązacy o narodzie i tożsamości*, [W:] Sekuła A.E., Jałowiecki B., Majewski P., Żelazny W., *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.

- Jewtuchowicz A., *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.
- *Jurajska agora*, Red. Geisler R., Rosół A., Szczepański M.S., „Śląsk”, Częstochowa-Katowice 2002.
- Kaczmarek B., *Kilka uwag w sprawie interpretacji polityki*, [W:] *Pokolenie – Kultura – Polityka. Księga Jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Red. Jarmołowicz W., Instytut Nauk Politycznych Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999.
- Kaczmarek B., *O paradoksalnej potrzebie silnego państwa polskiego*, [W:] *Paradoksy polityki*, Red. M. Karwat, Elipsa, Warszawa 2007.
- Kamusella T., *Schlonska mowa. Język, Górny Śląsk i nacjonalizmy*, t I, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2005.
- Karwat M., *Ontologia pseudopolityki. Lekcja kariery Nikodema Dyzy*, [W:] *Filozofia polityczna wobec literackich i artystycznych inspiracji*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996.
- Karwat M., *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, PWN, Warszawa 1980.
- Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, [W:] *Studia i analizy, Studia politologiczne*, vol. 17.
- Karwat M., *Polityka i apolityczność*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Klementowicz T., *Potoczne a teoretyczne pojęcie polityki*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Klementowicz T., *Potoczne a teoretyczne pojęcie polityki*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Konopka M., *Wartości kulturowe w regionalizacji, znaki kultury, znaki tożsamości*, [W:] *Polskie regiony Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997.
- Konopka M., *Wartości kulturowe w regionalizacji. Znaki kultury, znaki tożsamości*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, ,

Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997.

- Korzeniowska W., *Górny Śląsk*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997.
- Kossakowska-Jarosz K., *Badania śląskoznawcze: nieobecność kultury masowej*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicze kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1999.
- Kossakowska-Jarosz K., *Idea małej ojczyzny w sposobach myślenia o śląskiej przestrzeni kulturowej*, [W:] *Ich małe ojczyzny*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, Wrocław 2003.
- Kossakowska-Jarosz K., *Wprowadzenie*, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
- Krauz-Mozer B., *Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, [W:] *Czym jest teoria w politologii?*, Red. Blok Z., ELIPSA, Warszawa 2011.
- Krauz-Mozer B., *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Król M., *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
- Kulas P., *Nasze narracje regionalne*, [W:] *Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa*, Red. Wódz K., T. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- *Kultura dominująca jako kultura obca*, Red. J. Mucha, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- *Kultura narodowa a polityka*, Red. Kurczewska J., Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- *Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Kunce A., Kadłubek A., *Myśleć Śląsk*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

- Kurcz Z., *O transgraniczu i transgraniczności. Wprowadzenie*, [W:] *Polskie transgranicza*, Red. Kurcz Z., Sakson A., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Kurcz Z., *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, [W:] *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, Red. Kurcz Z., Taranowicz I., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Kuźma E., *Regionalizm*, [W:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, Red. Brodzka A., Puchalska M., M. Semczuk M., Sobolewska A., Szary-Matywiecka E., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Kwaśniewski K., *Czy istnieje narodowość śląska?* [W:] *Sprawy narodowościowe* 1997 nr 1(10).
- Kwaśniewski K., *Euroregiony i regiony polski zachodniej a regionalizmy*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- Kwaśniewski K., *Integracja Społeczności Regionalnej: Śląsk Opolski*, Instytut Śląski, Instytut Naukowo-Badawczy w Opolu, Opole 1987.
- Kwaśniewski K., *Jeszcze o narodowości śląskiej*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Kwaśniewski K., *Problemy regionalizmu polskiego*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.
- Kwaśniewski K., *Regionalizacja i regionalizm a podział administracyjny*, [W:] *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993.
- Kwaśniewski K., *Regionalizm*, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1986.
- Kwilecki A., *Region i badania regionalne z perspektywy socjologii*, [W:] *Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2. 1992.
- Latoszek M., *Regionalizm w procesie przemian – wprowadzenie do zagadnienia*, [W:] *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła*

ideologiczno-polityczna, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993.

- Lubaś W., *Co jest „teraz” ważne w polskiej polityce językowej?* [W:] Socjolingwistyka, T. 16, Kraków 2000.
- *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Lublin 27-30 VI 1994, Lublin 1995.
- Mandziuk J., *Historia kościoła katolickiego na Śląsku. Tablice chronologiczne*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam, Warszawa 2000.
- Marciszewska E., *Filmowy obszar tożsamości regionalnej*, [W:] *Odmiany polskich tożsamości*, Red. Bondyra K., Lisiecki S. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002.
- Markiewicz W., *Kultura polityczna jako przedmiot badań naukowych*, Kultura i Społeczeństwo nr 4, 1976.
- Mauss M., *Socjologia i antropologia*, PWN, Warszawa 1973.
- *Metafory polityki*, Red. Kaczmarek B., ELIPSA, Warszawa 2001.
- Mika S., *Wstęp do psychologii społecznej*, PWN, Warszawa 1972.
- *Mniejszości narodowe w zjednoczonej Europie*, Życie i Myśl, Zeszyty Problemowe (17), Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Opole-Poznań-Warszawa 2005.
- Mordak R., Parusel J., Piechura B., Tabor D., Wieczorek E., Zarzyńska Ś., Zieliński J., *Zagospodarowanie przestrzeni. Leksykon i akty normatywne*, Sejmik Województwa Śląskiego, Katowice 2002.
- Mouffe Ch., *Polityczność. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Mouffe Ch., *Wyzwanie Schmitta*, [W:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, Red. Mouffe Ch., Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.
- Mrozek W., *Górnośląska rodzina robotnicza w procesie przeobrażeń*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1987.
- Murawski K., *Filozofia polityki. Wybrane zagadnienia prakseologiczne*, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 1993.
- Murawski K., *Państwo i społeczeństwo obywatelskie: wybrane problemy rozwoju demokracji w Polsce 1989-1997*, WAM, Kraków 1999.

- *My som tukej. Kilka szkiców o przestrzeniach Śląska*, Red. Kalaga W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
- *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Nawarecki A., *Pod klopsztangą*, [W:] *Śląsk inaczej*. Materiały I sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych i Studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Red. Głogowski T., Kisiel M., Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1997.
- Nawrocki T., *Kultura profesjonalna na Górnym Śląsku w latach 1922-1980*, [W:] *Górny Śląsk – szczególny przypadek kulturowy*, Red. Błaszczak-Waławik M., Błasiak W., Nawrocki T., Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa 1990.
- Nawrocki T., *Spór o regionalizm i regionalizację na Górnym Śląsku*, [W:] *Polska będzie państwem regionalnym?* Red. Gorzelak G., Jałowiecki B., Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1993.
- Niedzielski Cz., *Ojczyzny najbliższe*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.
- *Niektóre problemy społeczne w województwie katowickim*, Red. Wódz J., Uniwersytet Śląski, Katowice 1993.
- Nijakowski L.M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Interdyscyplinarne Koło Nauk o Społeczeństwie i Kulturze, Instytut Socjologii UW, Warszawa 2002.
- Nowakowski J., *Z doświadczeń regionalisty*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- *Oblicza lokalności : tradycja i współczesność* , Red. Kurczewska J., IFiS PAN, Warszawa 2004.
- *Oblicze polityczne regionów Polski*, Red. Małgorzata Dajnowicz, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Białystok 2007.

- *Odmiany polskich tożsamości*, Red. Bondyra K., Lisiecki S. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002.
- *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, Red. Kurcz Z., Taranowicz I., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Omelaniuk A.J., *Przez kreowanie małej ojczyzny, budujemy polską przyszłość*, [W:] Bednarek S., *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław-Ciechanów 1996.
- Omelaniuk A.J., *Regionaliści o regionalizacji*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.
- Omelaniuk A.J., *Ruch regionalny w Polsce w nowej sytuacji historycznej*, [W:] *Regionalizm w Kościele, Kościół w regionie. Materiały II Ogólnopolskiego zjazdu księży regionalistów. Gietrzwałd 24-16 września 1999*, Red. Modrzejewska I., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Pilarczyk W., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 2001.
- Omelaniuk A.J., *Z regionalizmem w XXI wiek*. Referat programowy na VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. - Ciechanów, Wrocław- Ciechanów 1997.
- Opałek K., *Prawo i polityka w czasie i przestrzeni*, Studia Nauk Politycznych 1976, nr 3.
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny, Ziemia i naród, Wzory terytorialne ojczyzny w ideologii narodowej, Przemiany wzorów we współczesnej ideologii narodowej, Zagadnienia więzi regionalnej oraz więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *Dzieła III*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Ossowski S., *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *O ojczyźnie i narodzie*, Instytut Zachodni, Warszawa 1984.
- Ossowski S., *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej*, [W:] *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*, Red. Kwilecki A., Instytut Zachodni, Poznań 1970

- Ossowski S., *Zagadnienie więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, [W:] *Dzieła*, t. III, PWN, Warszawa 1967.
- *Państwo, samorząd i społeczności lokalne. Piotr Buczkowski in memoriam*, Red. Bondyra K., Szczepański M.S., Śliwa P., Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005
- *Paradoksy polityki*, Red. M. Karwat, Elipsa, Warszawa 2007.
- Piechniczek O., *Mityczny wymiar idei autonomii na Górnym Śląsku* [W:] *O pożytkach z badań z dziedziny socjologii i antropologii polityki*, Red. Wódz J., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- Pierzchalski F., *Konwergencja symboliczna w przestrzeni politycznej*, [W:] *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, Red. J.Golinowski, F. Pierzchalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011.
- Piskozub A., *Czteroszczeblowa regionalizacja Polski*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.
- *Pokolenie – Kultura – Polityka. Księga Jubileuszowa na 65-lecie Profesora Bronisława Gołębiowskiego*, Red. Jarmołowicz W., Instytut Nauk Politycznych Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1999.
- *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, Red. Gorzelak G., Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych UW, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- *Polska scena polityczna a wybory*, Red. Gebethner S., Instytut Nauk Politycznych UW, Instytut Studiów Politycznych PAN, "Polska w Europie", Warszawa 1993.
- *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997.
- *Polskie transgranicza*, Red. Kurcz Z., Sakson A., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.
- Ponikowski H., *Granice regionów a ciągłość zmian przestrzennych*, [W:] *Współczesne organizacje i regiony w procesie zmian globalnych*, Red.

Lisiecki M., Ponikowski H., Wydawnictwo Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004.

- Popiołek. K., *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1972.
- *Potrzeby, twórczość, przyszłość*, Red. Waszkiewicz J., Politechnika Wrocławska, Wrocław 1991.
- *Prawo i polityka*, Red. Opalek K., Ryszka F., Sokolewicz W., PWN, Warszawa 1988.
- *Problemy globalizacji, regionalizacji i transformacji gospodarki dekady lat dziewięćdziesiątych*, Red. Olszewski L. Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1999.
- *Przestrzeń kulturowego współistnienia*, Red. Bukowska-Floreńska I., Studia etnologiczne i antropologiczne, t 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- *Przestrzeń wyborcza Polski*, Red. Kowalski M., Polskie Towarzystwo Geograficzne Oddział Akademicki. Polska Akademia Nauk. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Warszawa 2003.
- *Region i ludzie a historiografia i tożsamość*. Materiały z II Zjazdu Historyków Regionalistów w Gdańsku-Starbieniu 22-24.XI.1996, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Gdańsk – Ciechanów 1999.
- *Region jako przyszła struktura europejska, Materiały polsko-niemieckiego sympozjum odbytego w Opolu w dniach 13-15 maja 1992 r., pod kierownictwem Dietera Bacha i Krystiana Heffnera*, Red. Lesiuk W., Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski w Opolu i Evangelische Akademie Mülheim/Ruhr, Opole 1992.
- *Region, miasto, osiedle*, Red. Jałowiecki B., Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
- *Regionalizm – zahamowanie czy szansa rozwoju*, Komunikat programowy ogólnopolskiego seminarium zorganizowanego przez Sejmik Samorządowy województwa katowickiego, [W:] *Sejmik samorządowy* nr 6/2 luty 1992, Katowice.

- *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów.*, Red. Wanatowicz M.W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
- *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.
- *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993.
- *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- *Regionalizm polski, Przeszłość i teraźniejszość*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.
- *Regionalizm polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.
- *Regionalizm w Kościele Kościoł w regionie. Materiały II ogólnopolskiego zjazdu księży regionalistów. Gietrzwałd 24-26 września 1999 r.*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze”, Ciechanów 2001.
- *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku*, Red. Świątkiewicz W., Wycisło J., Societas Scietis Favensis Silesiae Superioris – Instytut Górnośląski, Katowice 1998.
- Renan E., *Co to jest naród?* [W:] *Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina*, Polityka, Wydawnictwo Polityka, Warszawa 2007.
- *Rodzina na Śląsku 1939-1945. Dezintegracja Migracje Codzienność*, Red. Dawid A., Maziarz A., Instytut Pamięci Narodowej, Opole-Warszawa 2012.
- Różga R., *Region jako kategoria badań w naukach ekonomicznych*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990.

- Runge J., *Region, regionalizacja oraz świadomość i tożsamość regionalna w świetle badań geograficznych*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*. Red. Matczak A., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Łódź-Ciechanów 1999.
- Ryszka F., *O tym co „polityczne”*. *Przyczynek do rozważań z semantyki politycznej*, [W:] *Prawo i polityka*, Red. Opalek K., Ryszka F., Sokolewicz W., PWN, Warszawa 1988.
- Ryszka F., *Wstęp do nauki o polityce*, PWN, Warszawa-Poznań 1978.
- Rzymelka J., *Kilka słów o tożsamości regionalnej zwanej górnośląskością*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995.
- Sadowski A., *Socjologia pogranicza*, [W:] *Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Lublin 27-30 VI 1994, Lublin 1995.
- Sagan S., Serzhanova V., *Nauka o państwie współczesnym*, LexisNexis, Warszawa 2010.
- *Samorząd terytorialny. Studium politologiczne*, Red. Marszałek-Kawa J., Dom wydawniczy DUET, Toruń 2007.
- Sarnecki P., *Wolność zrzeszania się*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Schmitt C., *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. Falkowski M., Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, [W:] *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. Cichocki M.A., Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, przekład M.A. Cichocki, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
- Sekuła A.E., Jałowiecki B., Majewski P., Żelazny W., *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Wydawnictwo naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.
- Sekuła E.A., *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią a nacjonalizmem*, Wydawnictwa Akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009.
- Skarżyński R., *Mobilizacja polityczna. Współpraca i rywalizacja człowieka współczesnego w wielkiej przestrzeni i długim czasie*, ELIPSA, Warszawa 2011.

- Skarżyński R., *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego co polityczne*, ISP PAN, Warszawa 1992.
- Skarżyński R., *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 1, ELIPSA, Warszawa 1998.
- Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990.
- Skorowski H., *Etyczne aspekty regionalizmu*, [W:] *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*, Red. Latoszek M., Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk 1993.
- Skorowski H., *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Krośnieńska Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006.
- Skorowski H., Koral J., Gocko J., *Świat u progu XXI wieku. Wybrane zagadnienia z problematyki międzynarodowej. Studium z Katolickiej Nauki Społecznej.*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Warszawa-Tyczyn 2006.
- Skorowski H., *Regionalizm w życiu międzynarodowym*, [W:] Skorowski H., Koral J., Gocko J., *Świat u progu XXI wieku. Wybrane zagadnienia z problematyki międzynarodowej. Studium z Katolickiej Nauki Społecznej.*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Warszawa-Tyczyn 2006.
- Skudrzykowa A., Tambor J., Urban K., Wolińska O., *Gwara śląska – świadectwo kultury, narzędzie komunikacji. Sytuacja językowa w miastach górnego Śląska*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2001.
- Sługocki R., *Zagadnienia regionalizmu i tożsamości regionalnej*, WSP, Bydgoszcz 1990.
- Sopuch K., *Antropologia kulturowa – etnografia – socjologia z perspektywy regionalizmu*, [W:] *Na obrzeżu: studia z socjologii religii, antropologii kulturowej i regionalizmu*, Sopuch K., Oficyna Wydawnicza Stopka, Łomża 2001.
- Sopuch K., *Na obrzeżu: studia z socjologii religii, antropologii kulturowej i regionalizmu*, Oficyna wydawnicza „Stopka”, Łomża 2001.
- *Społeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Red. Michalski K., Znak, Kraków 1996.

- *Spoleczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, Red. Świątkiewicz W., Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Oddział w Katowicach, Katowice 1993.
- Starosta P., *Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999.
- Staszczak Z., *Obszar kulturowy*, [W:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne.*, Red. Staszczak Z., PWN, Warszawa-Poznań 1987.
- Sułek A., Szczepański M., *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. Księga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, Katowice 1998.
- Swadźba U., *Wprowadzenie*, [W:] *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*, Red. Swadźba U., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993.
- *Symboliczność przestrzeni polityki. Między teorią a praktyką*, Red. J.Golinowski, F. Pierzchalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2011.
- Synowiec H., *O gwarze śląskiej*, [W:] *Śląsk inaczej. Materiały I sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych i Studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*, Red. Głogowski T., Kisiel M., Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1997.
- Szaraniec L., *Wielokulturowość Górnego Śląska*, Muzeum Śląskie, Katowice 2007.
- Szczepański J., *Polskie losy*, Polska oficyna wydawnicza BGW, Warszawa 1993.
- Szczepański M., *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

- Szczepański M.J., *Region pogranicza kulturowego w perspektywie socjologicznej. Przypadek Górnośląska*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Szczepański M.S., *Regionalizm górnośląski: los czy wybór?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Szczepański M.S., *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999.
- Szymeja M., *Czy Ślązacy są narodem?*, [W:] *Życie i myśl, Zeszyty problemowe* (17), Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, Opole-Poznań-Warszawa 2005.
- Szymeja M., *Niemcy? Polacy? Ślązacy? Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Universitas, Kraków 2000.
- Szymeja M., *Socjologiczne przesłanki powstania „narodu śląskiego”*, [W:] *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
- Szramek E., *Śląsk jako problem socjologiczny*, Koło Związku Górnośląskiego w Opolu, Reprint odbitki artykułu z „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, Katowice, 1934, t. IV.
- Sztabiński F., *Ankieta pocztowa i wywiad kwestionariuszowy*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1997.
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Śląsk Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2005.
- Szul R., *Czynnik przestrzeni w funkcjonowaniu społeczeństwa, gospodarki i państwa*, [W:] *Region, miasto, osiedle*, Red. Jałowiecki B., Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
- Szymła Z., *Determinanty rozwoju regionalnego*, Ossolineum, Kraków 2000.

- Szymutko S. *Nagrobek ciotki Cili*, [W:] *Śląsk inaczej*. Materiały I sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych i Studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego Katowice, 25 kwietnia 1996, Red. Głogowski T., Kisiel M., Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1997.
- *Śląsk inaczej*. Materiały I sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych i Studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Red. Głogowski T., Kisiel M., Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1997.
- *Śląskość - siła tradycji i współczesne problemy*, Red. Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2005.
- Śliwa P., *Regionalizacja a społeczeństwo obywatelskie*, [W:] *Jurajska agora*, Red. Geisler R., Rosół A., Szczepański M.S., „Śląsk”, Częstochowa-Katowice 2002.
- Śliwa P., *Utopia wyrównawczego modelu polityki regionalnej*, [W:] *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności*, Red. Podemski K., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009.
- Świątkiewicz W. *Religijność wobec zmieniającego się modelu kultury*, [W:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku*, Red. Świątkiewicz W., Wycisło J., Societas Scietis Favensis Silesiae Superioris – Instytut Górnoląski, Katowice 1998.
- Świątkiewicz W., *Region i regionalizm w perspektywie antropocentrycznego paradygmatu kultury*, [W:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, Red. Bednarek S., Słowik S., Wojtaś J., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wydawnictwo Silesia, Wrocław 1994.
- Świątkiewicz W., *Spoleczne problemy Górnego Śląska we współczesnych badaniach socjologicznych*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Katowice 1993.
- Turowski J., *Regiony – regionalizm – lokalizm*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.

- Uliński T., *Polityka w kategoriach działań kulturowych*, [W:] *Interpretacje polityki*, Red. M. Szyszkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Wanatowicz M.W., *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autochtonicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002.
- Weber M., *From Max Weber*, New York 1972.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1987.
- Węglarz S., *Identyfikacja lokalna w konstrukcji tożsamości kulturowej*, [W:] *Ich małe ojczyzny: lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, Red. Trojan M., Uniwersytet Wrocławski. Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. – Wrocław 2003.
- Wiatr J.J., *Socjologia polityki*, SCHOLAR, Warszawa 2002.
- Wiatr J.J., *Socjologia stosunków społecznych*, PWN, Warszawa 1978.
- *Wizje dobrego państwa: państwo w procesach przemian : teoria i praktyka*, Red. Lisowska A., Jabłoński A.W., Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995.
- Wódz J., *Region pogranicza – wyzwanie europejskie*, [W:] *Niektóre problemy społeczne w województwie katowickim*, Red. Wódz J., Uniwersytet Śląski, Katowice 1993.
- Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] *Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, t. I*, Red. Świątkiewicz W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] *Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa*, Red. Świątkiewicz W., T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.

- Wódz J., *Górny Śląsk jako problem polityczny – spojrzenie socjologiczne*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Świątkiewicz W., T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Wódz J., *Jak się żyło i jak się żyje Ślązakowi na Śląsku: z Pawłem Rakoczem rozmawia Jacek Wódz*, „Śląsk”, Katowice 2002.
- Wódz J., *Pomiędzy ruchem społecznym w skali regionalnej a protopartią i partią regionalną*, [W:] Górnośląskie Studia Socjologiczne Seria Nowa, Red. Szczepański M., Śliz A., T. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Wódz J., *Prospektywne widzenie regionu na tle polskich prób regionalizacji kraju. Refleksja socjologiczna*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995.
- Wódz J., *Specyfika społeczna regionu*, [W:] *Niektóre problemy społeczne w województwie katowickim*, Red. Wódz J., Uniwersytet Śląski, Katowice 1993.
- Wódz J., Wódz K., *Czy nadciągają Ślązacy*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Wódz J., Wódz K., *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?*, [W:] *Kultura dominująca jako kultura obca*, Red. J. Mucha, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Wódz J., Wódz K., *Regionalizm, dzielnicowość, tożsamość narodowa. Próba socjologicznej analizy dynamiki i zjawisk*, [W:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów.*, Red. Wanatowicz M.W., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
- Wódz K., *Rewitalizacja śląskiej tożsamości – szanse i zagrożenia*, [W:] „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku: z problematyki stosunków etnicznych, Red. Wódz K., „Śląsk”, Katowice 1993.
- Wódz K., Wódz J., *Dimension of Silesian Identity*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006.
- Wódz K., Wódz J., *Dynamika budowania społeczeństwa obywatelskiego – refleksja z badań empirycznych*, [W:] *Przegląd socjologiczny* T. 54, [z.] 1/2 (2005).

- Wódz K., Wódz J., *Regionalizmy w perspektywie analizy: większość – mniejszość*, [W:] *Kultury regionalne i pogranicza kulturowe a świadomość etniczna*, Red. Bukowska-Floreńska I., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999.
- Wódz K., *Wprowadzenie*, [W:] *Wokół śląskiej tożsamości*, Red. Wódz K., Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach, Katowice 1995.
- *Wprowadzenie do teorii polityki: zbiór prac*, t I: *Metodologiczne problemy nauki o polityce*, Red. P. Gieorgica, Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1982.
- Wrzesiński W., *Historyczne uwarunkowania badań regionalnych*, [W:] *Regionalizm polski*, Red. Dąbrowski S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Niedzielski Cz., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1990
- Wrzesiński W., *Region i tożsamość regionalna w świetle badań historycznych*, [W:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby, Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 r.*, Red. Matczak A., Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Uniwersytet Łódzki, Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego, Łódź – Ciechanów 1999.
- *Współczesne organizacje i regiony w procesie zmian globalnych*, Red. Lisiecki M., Ponikowski H., Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wydział Nauk Społecznych, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.
- *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*, Red. Gebethner S., Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.
- Wycisło J., *Katolicka i polska działalność społeczna na Górnym Śląsku w XIX wieku*, INKOM, Skoczów-Pszczyna 1989.
- Wyderka B., *Język, dialekt czy kreol?*, [W:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, Red. Nijakowski L.M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Wysocka E., *Na drodze do regionalizacji*, [W:] *Regionalizm a ustrój państwa polskiego*, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury. Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1995.

- Wysocka E., *Poszukiwanie zintegrowanej wieloaspektowej wykładni regionalizacji*, [W:] *Polskie regiony. Podstawy kulturowe regionalizacji Polski*, Red. Wysocka E., Konopka M., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury Ciechanów 1997.
- Wysocka E., *Problemy polskiego regionalizmu*, [W:] *Czym jest regionalizm?*, Red. Bednarek S., Kociszewski A., Omelaniuk A.J., Orzechowski K., Słowik S., Wojtaś J., Zieliński A., Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław – Ciechanów 1998.
- Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa 1987.
- *Z problematyki tożsamości narodowej we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Red. Przewłocki J., Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 763, Katowice 1986.
- Zarycki T., *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, Wydawnictwo Europejskiego Instytutu Regionalnego i Lokalnego, Warszawa 1997.
- Zarycki T., *Region jako kontekst zachowań politycznych*, Scholar, Warszawa, 2002.
- *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*, Red. Kwilecki A., Instytut Zachodni, Poznań 1970.
- Žižek S., *Carl Schmitt w czasach postpolityki*, [W:] *Carl Schmitt, Wyzwanie polityczności*, Red. Ch. Mouffe, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.
- Znaniecki F., *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, [W:] *Ruch prawniczy, ekonomiczny, socjologiczny*, r. 1938, z 1.
- Zygmunt A., *Obywatelskie transformacje na Górnym Śląsku*, [W:] *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.
- *Życie i myśl, Zeszyty problemowe (17)*, Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, Opole-Poznań-Warszawa 2005.
- Życiński J., *Ułaskawienie natury*, Znak, Kraków 1992.

Dokumenty i źródła internetowe

- Deklaracja Związku Górnośląskiego
http://www.zg.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=155:statut-zwiazku&catid=6:statut&Itemid=13 (dostęp z dnia 22.02.2014)
- *Górny Śląsk – Polska – Europa*, Deklaracja Programowa Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk”, maszynopis ze zbiorów prywatnych.
- Oświadczenia ROPS z dnia: 15.07.1998, 19.02.2004, 09.10.2004, 04.07.2005, 30.08.2005, 24.04.2007, maszynopisy ze zbiorów prywatnych.
- Podstawowe prawa mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Zapisy z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i właściwych ustaw
<http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/prawo/zapisy-z-konstytucji-r/6481,Podstawowe-prawa.html> (dostęp z dnia 14.11.2014).
- *Regionalizm – zahamowanie czy szansa rozwoju*, Komunikat programowy ogólnopolskiego seminarium zorganizowanego przez Sejmik Samorządowy województwa katowickiego, [W:] *Sejmik samorządowy* nr 6/2 luty 1992, Katowice.
- Rodzina i jej współczesne znaczenie i rozumienie, Komunikat z badań CBOS, dostępny na stronie http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF (dostęp z dnia 11.03.2014).
- Statut Ruchu Autonomii Śląska <http://autonomia.pl/n/statut-ruchu-autonomii-slaska> (dostęp z dnia 11.02.2014).
- Statut Ruchu Obywatelskiego „Polski Śląsk”, maszynopis ze zbiorów prywatnych.
- Statut Związku Górnośląskiego
http://www.zg.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=321:statut-zwiazku&catid=6:statut&Itemid=13 (dostęp z dnia 10.02.2014).
- Tekst Karty Regionalizmu Polskiego dostępny pod adresem <http://www.wtk.poznan.pl/www2/pw/27-28/KartaRegionalizmu.html> (dostęp z dnia 21.03.2014).
- Uchwała Główna I Kongresu Związku Górnośląskiego z czerwca 1990 roku, maszynopis ze zbiorów prywatnych.

Prasa:

- *Adwokat drugiej strony, czyli krzyżowanie szpad*, Rozmowa Michała Smolorza z Piotrem Semką, [W:] Dziennik Zachodni z dnia 28.09.2012.
- Bądkowski L., *Kaszubsko-pomorskie drogi*, Pomerania. Miesięcznik społeczno-kulturalny 10(1988).
- Bratkowski S., *Czym może być Górny Śląsk*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 13.01.1997.
- Bratkowski S., *Śląsku, Śląsku ratuj się sam*, [W:] Gość Niedzielny, nr 48, rok LXIII z dnia 30.11.1986.
- *Budzenie olbrzyma*, rozmowa z Wojciechem Czechem, [W:] Wprost, nr 50 z dnia 16.12.1990.
- Chojecka W., *Poza polskim doświadczeniem zbiorowym*. Wykład wygłoszony na ogólnopolskiej konferencji „Strategia Regionalna” zorganizowanej 14 grudnia 1996 r. w sali Sejmu Śląskiego przez Ligę Krajową, [W:] Nasza Gazeta, marzec 1997.
- Chojnicki Z., Czyż T., *Region- regionalizacja-regionalizm*, [W:] „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny”, 1992 (kwartał drugi).
- Cieszevska B., *Autonomia dla Górnego Śląska*, [W:] Rzeczpospolita Nr 104 (3142) z dnia 04.05.1992.
- *Co śląskie Śląskowi*, rozmowa z Wojciechem Czechem, [W:] Rzeczpospolita z dnia 20.08.1990.
- Czech M., *Ślązak Polakiem ma być i basta?*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 16-17 czerwca 2012.
- Elżanowski M., Maciołek M., Przybysz P., *Region jako instytucja prawnoustrojowa*, [W:] Państwo i Prawo, nr 8/90.
- Gerlich M.G., *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*, [W:] Polska sztuka ludowa – Konteksty 1994, t 48, z 1-2, s. 130-135.
- Gorczański T., *Rachunek za ignorancję*, [W:] Tygodnik Powszechny, Nr 46 z dnia 16.11.1997.
- Gorzelik J., *Śląsk. Autonomia dla odważnych*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 03.01.2007.

- Homilia abpa Wiktora Skworca Homilia Arcybiskupa Katowickiego podczas pielgrzymki duchowieństwa archidiecezji katowickiej do katedry 01.09.2012
<http://teatrdlawas.pl/recenzje/2553-cholonek-na-slasku-o-slasku-po-slasku>
<http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/648901,kontrowersyjna-homilia-abpa-skworca-o-dzieleniu-ludzi-na-slazakow-i-innych-caly-tekst,id,t.html>
- Karwat K., *My, naród śląski*, [W:] Tygodnik Powszechny nr 27 (2817) z 06.07.2003.
- Klasik A., *Region – wspólnota i zobowiązanie*, [W:] Gość niedzielny, Nr 45/ROK LXIII, z dnia 9.11.1986.
- Klich A., *Ja, osoba narodowości śląskiej*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 30.12.2011.
- Klich A., Krzyk J., *Kaj żeśmy som?*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 15 grudnia 2004.
- Klich A., *Piszmy historię bez ideologii*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 11.05.2011.
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996.
- Korus J., *Cholonek Na Śląsku, o Śląsku, po Śląsku*,
<http://teatrdlawas.pl/recenzje/2553-cholonek-na-slasku-o-slasku-po-slasku>
- Krzyk J., Wieliński B. T., *Śląskie strachy na Lachy*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 06.12.2010.
- Kuczok W., *Mój dobry smok*, [W:] Tygodnik Powszechny z dnia 01.12.2006.
- Kutz K., *Autonomia to dla Śląska sprawa życia i śmierci*, [W:] Gazeta Wyborcza z 16-17.12.2006.
- Kutz K., *Co się stało w śląskim Kościele?*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 14.09.2012.
- Kutz K., *Letnie spiętrzenie*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 29.06.2012.
- Kutz K., *Polska – Śląsk*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 15-16.03.1997.
- Kutz K., *Radość z bluesa*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 13.05.2011.
- Kutz K., *Szaleństwa dupersteinów*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 10.08.2012.
- Labuda G., *Świadomi swej odpowiedzialności*, [W:] Pomerania n 7/8 (255/256), lipiec-sierpień 1991.
- List Janoscha wysłany na premierę "Fabryki Silesia" w Kinoteatrze Rialto,
<https://www.fabrykasilesia.pl/opinie,janosch-16052012-r,33.html>

- Lyszczyzna J., *Czy istnieje literatura śląska*, [W:] Fabryka Silesia, Nr 1/2012, Maj-Lipiec 2012.
- Łukowski W., *Jestem Ślązakiem bo jestem stąd*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 08.12.2003.
- Majcherek J.A., *Niweczony renesans małych ojczyzn*, [W:] Tygodnik Powszechny nr 32(1997).
- Mażewski L., *Pozycja prawnoustrojowa polskiego regionu*, [W:] Wspólnota nr 36 (1990).
- *Moją ojczyzną nie jest Polska*, rozmowa z Jerzym Gorzelikiem, [W:] Rzeczpospolita z 7-8.05.2011.
- *Nasi Niemcy* [W:] Polityka, nr 14(1874) z dnia 03.03.1993.
- *Nikt nie lubi popełniać harakiri*, rozmowa Danuty Zagrodzkiej z Jerzym Regulskim, [W:] Gazeta Wyborcza z 31.10-01.11.2000.
- Paczocha J., *Magia słów, magia Górnego Śląska*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 06.05.1997.
- *Polityczne „getta”*, rozmowa z Jerzym Wuttke, [W:] Dziennik Zachodni nr 246 z dnia 20.10.2000.
- *Polska Śląsk podniosła*, rozmowa z prof. Franciszkiem Markiem, [W:] Uważam Rze, nr 12[59]/2012.
- Przyłucki J., *Bieda – szyb*, [W:] Wprost z dnia 7.10.1990.
- Rosadziński K., *Regionalizm dziś*, [W:] Pomerania, Miesięcznik Społeczno-Kulturalny 1 (1989).
- Semka P., *Jak podzielić historię*, [W:] Uważam Rze, nr 12[59]/2012.
- Skworec W., *Owszem, żyjemy na Śląsku, ale jesteśmy Polakami*, Dziennik Zachodni z dnia 25.12.2012 r.
- Smolorz M., *Arcybiskup wobec regionalizmu*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 07.09.2012.
- Smolorz M., *Czy Ślązacy zagrażają Polsce?*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 17.12.2010.
- Smolorz M., *Kościół porzuca Ślązaków*, [W:] Gazeta Wyborcza, z dnia 11.05.2012.
- Smolorz M., *Magiczne słowo regionalizm*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 06.03.1997.

- Sopuch K., *Etos ziemi i gwiazd*, [W:] Pomerania, nr 7/lipiec 1984.
- Szczepański M., *Ziemia wroga myśleniu*, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 19.08.1998.
- *Ślązacy grupą etniczną*
http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35063,16472251,Slazacy_grupa_etniczna_Sejm_zajmie_sie_ustawa.html
- *Ślżak ze Ślżakiem potrafią się jednak dogadać. Świąteczny cud?*, rozmowa z Jerzym Gorzelikiem i Piotrem Spyra, [W:] Dziennik Zachodni z dnia 21.12.2012.
- *Trzeba zmienić ten etos*, rozmowa z prof. Tadeuszem Sławkiem, Gazeta Wyborcza, wydanie katowickie z 22.06.2001.
- Tusk D., *Królestwo ludzi wolnych*, [W:] Pomerania. Miesięcznik społeczno-kulturalny 5 (1986).
- Tusk D., *Spętani w działaniu. Regionalizm dziś*, [W:] Pomerania. Miesięcznik
- *Więcej samorządności*, wywiad przewodniczącym Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego Józefem Buszmanem, [W:] Sejmik Samorządowy, nr 6, Katowice luty 1992.
- *Z oddalenia widzę wyraźniej*, rozmowa z Henrykiem Wańkiem, [W:] Gazeta Wyborcza z 07.03.2003.
- *Żeby Polska była Polska, powinni być w niej Ślżacy*, rozmowa z prof. Wawrzyńcem Konarskim, [W:] Gazeta Wyborcza z dnia 9-10 kwietnia 2011.

ANEKS

Scenariusz wywiadu swobodnego pogłębionego

Region

- Czym jest region dla Pana/Pani? Co oznacza dla Pana/Pani to słowo? Z jakimi wiąże się emocjami?

Regionalizm

- Czym jest dla Pana/Pani regionalizm? Co oznacza dla Pana/Pani ta koncepcja?
- Czym w latach komuny był dla Pana/Pani regionalizm, czym jest teraz?
- Dlaczego zwrócił/-a się Pan/Pani w stronę regionalizmu w swoich działaniach?

Region w działaniach osobistych:

- Czy w swoich działaniach społecznych i politycznych zwracał Pan/Pani uwagę na wdrażanie idei regionalizmu? Jak zmieniał się to wraz ze zmianą Pana/Pani ról w życiu społecznym?
- Jaką rolę odgrywa regionalizm w programie partii (stowarzyszenia/organizacji) której jest Pan/Pani członkiem?
- Jak Pana/Pani zdaniem reforma samorządowa wpłynęła na określenie roli regionów w Polsce?
- Za jakim systemem organizacji politycznej Pan/Pani się opowiada? Jaką rolę powinny odgrywać regiony w polityce państwa?
- Jak Pana/Pani zdaniem zmieniał się podejście do regionalizmu w ciągu ostatnich 20 lat?

Region w działaniach państwa:

- Jak wyobrażał sobie Pan/Pani wdrażanie idei regionalizmu po odzyskaniu wolności w 1989 roku? Co z tych wyobrażeń się spełniło? Jak wyobraża sobie Pan/Pani wdrażanie tych koncepcji teraz?
- Jak Pan/Pani ocenia działania regionalne w polityce państwa polskiego?
- Jak Pan ocenia recepcję idei regionalizmu w polityce samorządowej swojego regionu i innych regionów (Kaszub/Dolnego Śląska)?
- Jak ocenia Pan wdrożenie idei regionalizmu po upadku komuny ? Czy po upadku komuny wykorzystano w Polsce szanse regionalizmu? Czy udało się wykorzystać idee regionalizmu?
- Jaką Pan/Pani widzi przyszłość regionalizmu w Polsce? Jak Pana/Pani zdaniem będzie rozwijała się sytuacja na Górnym Śląsku?

Pytania metryczkowe:

Płeć

Wiek

Wykształcenie

Pochodzenie – miasto

Aktywność społeczno- polityczna

Lista przeprowadzonych wywiadów

- Wywiad nr 1: przeprowadzony w dniu 20.11.2012 w Kamieniu Śląskim
Respondent: 82 lata, urodzony w Brożcu (woj.opolskie), duchowny rzymskokatolicki, naukowiec, zaangażowany w sprawy polsko-niemieckie na Górnym Śląsku.
- Wywiad nr 2: przeprowadzony w dniu 06.12.2012 w Katowicach
Respondent: 66 lat, urodzony w Rudzie Śląskiej, samorządowiec, członek jednej z organizacji regionalnych.
- Wywiad nr 3: przeprowadzony w dniu 06.11.2012 w Dobrodzieniu
Respondent: 56 lat, urodzony w Dobrodzieniu, samorządowiec, działacz Mniejszości Niemieckiej.
- Wywiad nr 4: przeprowadzony w dniu 08.11.2012 w Katowicach
Respondent: 80 lat, urodzony w Niedobczycach, duchowny rzymskokatolicki, zaangażowany w sprawy regionalne.
- Wywiad nr 5: przeprowadzony w dniu 13.03.2012 w Warszawie
Respondent: 64 lata, urodzony w Rumii, duchowny rzymskokatolicki, naukowiec, zajmujący się problematyką regionalną.
- Wywiad nr 6: przeprowadzony w dniu 02.05.2012 w Katowicach
Respondent: 43 lata, urodzony w Zabrze, naukowiec, historyk sztuki, lider organizacji regionalnej.
- Wywiad nr 7: przeprowadzony w dniu 08.01.2013 w Katowicach
Respondent: 68 lat, urodzony w Katowicach, samorządowiec, działacz jednej z organizacji regionalnych.

- Wywiad nr 8: przeprowadzony w dniu 05.03.2012 w Katowicach
Respondent: 85 lat, urodzony w Katowicach, reżyser, pisarz, polityk, związany z Górnym Śląskiem.
- Wywiad nr 9: przeprowadzony w dniu 19.11.2012 w Tarnowskich Górach
Respondentka: 72 lata, urodzona w Tarnowskich Górach, dziennikarka propagująca kulturę górnośląską, polityk.
- Wywiad nr 10: przeprowadzony w dniu 15.06.2013 w Katowicach
Respondent: 61 lat, urodzony w Pradze, naukowiec, geograf, zajmujący się tematyką regionalną.
- Wywiad nr 11: przeprowadzony w dniu 16.12.2012 w Zabrze
Respondent: 59 lat, urodzony w Strzelcach Opolskich, polityk, samorządowiec.
- Wywiad nr 12: przeprowadzony w dniu 19.11.2012 w Katowicach
Respondent: 61 lat, urodzony w Chorzowie, samorządowiec.
- Wywiad nr 13: przeprowadzony w dniu 29.05.2012 w Katowicach
Respondent: 41 lat, urodzony w Katowicach politolog, naukowiec, członek jednej z organizacji regionalnych.
- Wywiad nr 14: przeprowadzony w dniu 10.07.2013 w Opolu
Respondentka: 71 lat, urodzona w Zdziechowicach, filolog klasyczna, naukowiec, podejmująca tematykę regionalną.
- Wywiad nr 15: przeprowadzony w dniu 16.11.2013 w Katowicach
Respondentka: 54 lata, urodzona w Katowicach, członkini jednej z organizacji regionalnych.
- Wywiad nr 16: przeprowadzony w dniu 15.11.2013 w Katowicach
Respondent: 56 lat, urodzony w Zabrze, samorządowiec, lider jednej z organizacji regionalnych.

- Wywiad nr 17: przeprowadzony w dniu 18.11.2013 w Katowicach
Respondent: 46 lat, urodzony w Mikołowie, polityk, samorządowiec, lider jednej z organizacji regionalnych
- Wywiad nr 18: przeprowadzony w dniu 08.07.2013 w Katowicach
Respondent: 69 lat, urodzony w Katowicach, architekt, polityk, jeden z założycieli organizacji regionalnej.
- Wywiad nr 19: przeprowadzony w dniu 12.11.2012 w Katowicach
Respondent: urodzony w 1955 w Katowicach, zmarły w 2013 roku, dziennikarz, publicysta, reżyser, podejmujący tematykę regionalną.
- Wywiad nr 20: przeprowadzony w dniu 21.08.2013 w Katowicach
Respondent: 66 lat, urodzony w Bielszowicach, duchowny rzymskokatolicki, podejmujący sprawy regionalne.

Wywiad nr 14

przeprowadzony w Opolu 10.07.2013

Respondentka: 71 lat, urodzona w Zdzeszowicach, filolog klasyczna, naukowiec, podejmująca tematykę regionalną.

Proszę powiedzieć czym jest dla pani region? Co oznacza to słowo i z jakimi się wiąże emocjami.

Na pewno pani myśli o Śląsku. No to ja muszę tak powiedzieć, że Śląsk dla mnie nie jest regionem.

Śląsk dla mnie jest po prostu.. to co ja bym nazwała krainą. Po prostu no - krajem. Nie takim wielkim krajem jak na przykład Ukraina, czy Polska czy Niemcy. Ale jakby to był.. niech to będzie kraina. Coś odrębnego, bo region mnie się kojarzy to tak więcej ekonomicznie, tak rozumiany jak to teraz rewir gospodarczy czy coś tam takiego czy w ogóle rzeczy. A... Śląsk to jest naprawdę kraina.

Kraina taka inna. No, która po prostu ma swoje granice, one się zmieniają. To wszystko to nie jest takie stałe. Bo nic nie może być w życiu takie stałe, to znaczy w życiu, chodzi o historię. Patrząc na, jakby nie było tysiąc lat historii. To się ciągle zmienia, ale ma ta ziemia dużą odrębność, która się już zaznaczyła bardzo wcześniej.. ogromnie wcześniej bo w czasach rzymskich i wtedy już ona, że tak powiem ta ziemia zaznaczała swoją odrębność. Tu się pewne rzeczy odbywały inaczej, inne były jakieś takie.. inaczej się tutaj toczyło życie. A dlaczego ono było takie inne i dlaczego ja tak mówię o tych sprawach? Z jednej strony mamy Bramę Morawską tam trochę dalej mamy Sudety. Sudety to są takie łagodne przełęcze. Te Sudety nas nigdy nie dzieliły od reszty Europy tej z południa. I teraz weźmy pod uwagę tą jedną rzecz, że z jednej strony geograficznej jesteśmy tak troszeczkę wyodrębnieni, mamy to zlewisko Odry, które wyznacza granice Górnego Śląska, a z drugiej strony zachodnia Brama Morawska jak i Sudety dawały tej naszej ziemi możliwość kontaktów z tymi takimi bardzo inspirującymi terenami z południa. Już w tym czasie Śląsk zaznaczał swoją daleką idącą odrębność tu się pewne rzeczy odbywały inaczej, inaczej odbywały się stosunki etniczne pamiętajmy to jest ta droga skrzyżowania tych dwóch potężnych dróg północ-

południe, szlak bursztynowy wschód-zachód czyli od Atlantyku ta wysoka droga, która prowadzi do morza czarnego, te dwie drogi się akurat tu na Górnym Śląsku się krzyżują, a krzyżowanie takich ważnych dróg jak te dwie to nie zostaje bez wpływu na teren. I to jest taka jedna rzecz.

A potem co dalej, no to wiadomo, że tam powiedzmy sobie ta kraina, ona ma swój wymiar, w ogóle jak popatrzymy to wygląda jak liść dębowy. Zresztą w XVI i XVII wieku ileż to poetów mówiło, że to jest kraina dębowa bo tu rosły dęby. To jest jedna rzecz, ale ponadto to jest taki liść dębu ten Śląsk cały Górny i Dolny razem wzięty. To jest taka jedna rzecz, tylko w obliczu tych trzech państw pomiędzy, którymi się Śląsk znajduje to on nie wytrzymuje tej konkurencji. Czechy są mocniejsi znaczy bywały zawsze. Potem na zachodzie mamy Niemcy, dalej potem wiadomo tu jest Polska, a w środku jest Śląsk. Za mały żeby się uchronić i zrobić samodzielność w obliczu, w stosunku do tych trzech państw. Los Śląska był taki że ta ziemia zawsze była taką kabiną komplementarną na czym to polega.. że to państwo, które akurat było politycznie silniejsze albo wygrywało w wojnie to państwo brało Śląsk, ono go sobie przyłączało. I stąd mamy taką sytuację, że co dwieście lat Śląsk jest gdzie indziej, raz tu raz tam. Regularnie jak w zegarku co dwieście lat jest to zawsze związane z sytuacją polityczną, no jasne że przecież tyle wieków byliśmy związani z południem - Czechy, potem Austria, jak to wszystko się układało ale kiedy tak czytać dokładnie historie i przyglądać się temu wszystkiemu co się na Śląsku działo, to robili na Śląsku absolutnie wszystko żeby zachować autonomię w ramach tego państwa w którym aktualnie się znajdują. Jest uczciwym historykiem ten kto zobaczy od razu i to nie ma co mówić i to jest głębokie takie głębokie przeświadczenie głównego w ogóle całego Śląska oczywiście Górnego w tym wszystkim też, całego śląska i mieszkańcy tej ziemi to głębokie przekonanie mieli. Bo wiadomo, czytam literaturę napisaną w języku łacińskim, to literaturę śląską to jest śląska literatura napisana w języku łacińskim bo na śląsku mówili po łacinie, Śląsk jest wielokulturowy. Nie, on jest jednokulturowy. Ta ziemia przez te wieki wypracowała własną kulturę, to jest jedna kultura to jest kultura śląska. Ona ma charakterystyczne cechy, i to jest ta ziemia wypracowała swoją kulturę jedną swoją własną kulturę. Ale cechą charakterystyczną tej kultury jest to że ona się wyraża w wielu językach. Więc jest można o niej mówić że to jest teren wielojęzyczny a nie wielokulturowy, to dwie inne rzeczy. Że tak powiem cechą tej naszej śląskiej kultury jest wielojęzyczność, tak by to powiedzieć najprościej. A jeden z bardzo ważnych śląskich języków to był język łaciński. I musimy się z tym pogodzić. Sami Ci

pisarze w wieku XVI i XVII oni mieli to przekonanie mieli, głębokie. Że ten język jest językiem wspólnym to jest taki zwornik który spaja tę wielojęzyczną zresztą ludność. Prawda że tu jeden po polsku, jeden po niemiecku, jeszcze są tacy co po czesku, morawsku. Ale łacina to był taki język dla elity śląskiej, która w minionym wiekach była fantastyczna. Ja się wcale temu nie dziwie, bo w ogóle już żyli będąc w takim kotle, trzy państwa dookoła a my w środku, i być ciągle narażony na różnolite wpływy. No powiedziałam narażony, ale może to jest błogosławieństwo te wpływy i ciągle mieszanie się ludzi, ciągle mieszanie się ludzi, prawda? Śląsk jest ziemią ludzi przychodzących, tak zawsze było. Ci ludzie którzy już na Śląsku siedzieli oni tylko przypatrywali - jaki to ty jesteś? Będziesz w porządku - będziesz nasz. Nie będziemy Cię pytać skąd Ty jesteś. Musisz być w porządku, ale jak w porządku nie jesteś to nie pasujesz do nas, tak by to można było powiedzieć. Ale co ciekawe, ci wszyscy którzy przybywają u nas na Śląsk, oni nie narzucali nam swoich wzorców, w minionych wiekach, ja mówię o minionych wiekach, ja nie mówię o 35 ani o 22 roku, dla Górnego Śląska bo to jest inny rozdział, tragiczny okropny rozdział. W tych minionych wiekach, jak ja tak czytam tych moich autorów łacińskich no i niemieckich też, prawda no to widzę bardzo silny związek z ziemią, a na przykład Ci którzy są przybyszami na Śląsk to w niewielkim czasie tak ten Śląsk pokochali i tak wyrosli że oni sami siebie uważali za Ślązaków, oni w swoich utworach mówili o tym z dumą że są Ślązakami, i oni przyjmowali te wzorce które na Śląsku tu istniały. Więc jednak musiały to być atrakcyjne wzorce, kiedy Ci przybysze do tego Ignęli. Ja to tak odbieram z tej literatury, którą znam. No i przede wszystkim pamiętajmy o tym jednym, że nie ma na to siły, to poczucie odrębności ono istniało od niepamiętnych czasów, od niepamiętnych czasów, ale jest uzasadnione.

Najnowsze badania przeprowadzone przez archeologów instytutu, w którym ja w końcu pracuję, uniwersytetu opolskiego, mamy zakład archeologii. Co Ci archeolodzy odkryli! Oni badali takie stare grodzisko, pomiędzy Olawą a Brzegiem, oni tam badali to. Te kości tych ludzi, to one były w skrzynkach w naszym instytucie, Studenci to przynosili przekładali, ja się denerwowałam, że to są ludzie że trzeba im zrobić pochówek, co wy z nimi robicie! Najpierw to musimy zbadać, usłyszałam odpowiedź. I posłali do zbadania DNA, posłali do dwóch niezależnych ośrodków, żeby zbadali DNA, normalnie albo ja jestem jasnowidzem albo ja jestem obdarzona czymś nadzwyczajnym, tego nie wiem. Ale mnie się tak zawsze kojarzyło, że na Śląsk przybyli ludzie z południa, z dawnej Jugosławii, dawnej Chorwacji! Bo skąd my mamy

tylę nazwisk jak Karwat. To nie jest wcale przypadek, że tylę mamy Karwatów na Śląsku. U mnie we wsi to tych Karwatów było jak nie pięć to sześć na pewno, ale ich było dużo, rodzin, nie? No i w każdej wsi jest dużo Karwatów, skąd się to wzięło. DNA, bo ja mam w komputerze te wszystkie badania. To wszystko.. bo mi dali Ci archeolodzy dali mi te DNA wskazują na to, że to są ludzie, że Ci Słowianie co na Śląsk przywędrowali, to jest.. to oni są.. no.. z Bałkanów. Oni się stamtąd przenieścili na Śląsk. Bo na teren Polski.. To trzeba o tym wiedzieć, to się przenieścili Słowianie, znad Dniepru, stamtąd. A na Śląsk z Południa. I, co dalej? Co dalej? Jak mi to nigdy nie pasowało, co pisali Polscy i Niemieccy uczeni, w swoich książkach o tych to są plemiona wandalskie- germańskie, nie? To przecież tutaj te badania DNA wskazują na to że tu było pełno Germanów. To nigdy nie jest tak żeby wszyscy wywędrowali.

Oni się prędzej czy później wymieszają. Ten się ożeni z tym, ta wyjdzie za tego za mąż i tak będzie i tak dalej. Zresztą my mamy dowody, mamy świadectwa, chociaż na przykład w Watykanie, multum tych takich jest dokumentów, gdzie na przykład było zapytanie: W jakim języku udzielać ślubu? Jeżeli dla przykładu on mówił po niemiecku, a ona mówi po polsku. Z tego wynika że wielojęzyczni byli. Ona była takiego języka, on takiego, różni byli, ale oni się łączyli ze sobą i mieli dzieci,. Więc trudno było żeby każde dziecko miało inną kulturę. Nie oni mieli jedną kulturę, tylko różne języki. A może i dwa języki od razu, to najlepsze wytłumaczenie całego faktu.

Więc mówię, Śląsk, Ślązacy to jest potężna mieszanka etniczna, prawda.. A więc, naprawdę tak nie można mówić żeby Ślązacy byli Polakami, no przykro mi bardzo może to kogoś zaboli ale Ślązacy nie są Polakami. Jak kto chce być Polakiem to jest jego...sprawa. Nie, nie problem tylko sprawa. Ale, prawda jest jedna. Że to poczucie odrębności było zawsze na Śląsku. Jeżeli gdzieś jest taki jeden jakiś tam dokument, no to on jest raczej odosobniony, owszem. Na przykład była taka sprawa i to się też zgadza. Jak Napoleon był tutaj. Znaczy się, on osobiście tutaj nie był na Śląsku, ale byli jego generałowie jego wojska, Wiadomo kiedy to było. No to są jego zapiski, i tych dowódców francuskich. Że ludność i okolice Koźła, bo koźle to było.. Że ludność to była z Koźła, i tej ludności nie można wiedzieć bo one mają opolskie nastroje. Ja mówię to to są niemożliwe. Na pewno tak nie było. Prawda, bo nastroje nasze się zmieniają. One się zmieniają, na przykład dzisiaj wszyscy Ślązacy tu u nas których ja znam, mają nastroje ponemieckie. Ale to wcale nie znaczy o tym że oni się czuli Polakami tylko mieli takie nastroje. Bo akurat była wojna i byli oni tutaj wojska.. były tego.. wojska napoleońskie były i im to bardzo doskwierało. To co czytałam różnorakie

kroniki i było naprawdę ludziom źle. I to się nie ma co dziwić, prawda? Że oni mieli takie inne nastroje. Powiedzmy sobie od razu, 1335 przerywa się ta granica, polityczna wspólnota z Polską, już nie ma tej wspólnoty politycznej. Śląsk idzie własną drogą, raz jest tu, raz jest tam. No to, no to, ten organizm rozwijał się odrębnie. I tak jak mówię, zawsze przyczepiany jest do tego państwa, które politycznie jest najsilniejsze albo wygrywa wojnę. I co ciekawe, zawsze jest niezwykle ważnym, takim.. kawałkiem tego państwa. Bardzo ważnym, że ten Śląsk to jest taki łakomy kąsek dla każdego. No i.. taki to jest los.. Śląska. No, nie ma tak źle. Jasne że nie mamy własnego państwa. Autonomia absolutnie powinna być bo to się tej ziemi należy, bo nie ma na to rady. Taka po prostu jest rzecz, po prostu być powinno.

Czym dla pani profesor jest regionalizm, regionalizm górnośląski, co ta koncepcja oznacza teraz?

No więc w moich ustach jest tylko jedna rzecz. Trzeba wzmocnić poczucie tożsamości bo ono przez bardzo zręczną politykę - najpierw w 22 po 32 roku - tutaj zaczęło w naszej części przez bardzo zręczną politykę - Ślązacy zaczynają się polonizować. To jest bardzo wielkie niebezpieczeństwo, że Ślązacy utracą swoją tożsamość, i to jest złe. I dlatego regionalizm znikł. Czyli pierwsza rzecz, umocnić swoją tożsamość. Żeby ludzie nie zapomnieli kim są, żeby nie dali się wynarodowić, to jest jedno. A przede wszystkim trzeba wyeksponować, wzmocnić i nawet ożywić bym powiedziała te naprawdę pozytywne cechy tej kultury, która się tu wytworzyła przez te wieki. Żeby się bronić Boże nie dać zglejszlachtować z resztą kraju. Do którego należymy od 35 roku, bo taka jest prawidłowość dziejowa. Jest tak jak jest, na to nie ma rady. To musi być wzmocnione, ten regionalizm. I w szkołach, przede wszystkim dzieci powinny być uczone, istoty Śląska, kultury śląskiej, literatury śląskiej, tych języków, które ze Śląskiem są związane, nie mówię że polski nie... Absolutnie nic z tych rzeczy, ale również język niemiecki. Ślązacy od połowy 19 wieku byli dwujęzyczni. I ta dwujęzyczność to jest wielkie bogactwo. To jest bogactwo jakich mało, i dlatego te dobre cechy naszej, te elementy naszej kultury one by mogły być wzmocnione rozpowszechnione, one były silne, mocne, to się wszystko powinno rozwijać.

Proszę powiedzieć, czym w latach komuny, było dla Pani profesor regionalizm. A czym jest teraz?

To znaczy w czasie komuny –jeżeli wolno mi na chwile szczerości - to powiem jedno, czułam się wtedy jak ostatnia Mohikanka. Miałam cały czas za komuny takie wrażenie, że jestem ostatnim Mohikaninem, że ja umrę i już się drzwi zamkną i zapomną, że było coś takiego jak Śląsk. Miałam takie, to było takie jedno potężne zglejszlachtowanie wszystkiego. zrównanie wszystkiego. Ta monokultura, my Ślązacy się czujemy bardzo źle w monokulturze. My się nie nadajemy do czegoś takiego, to nie my. My nie możemy mieć tylko jednego języka, my nie możemy mieć tylko jeden obowiązującego na cały kraj, to jest nie dla nas. My się dusimy w tym. I co jeszcze, no przykro mi, oczywiście ja bardzo szanuje Polskę, Polaków, wielu wspaniałych cech, mam wielu przyjaciół, mąż był Polakiem, wszystkich cenie najbardziej. Ale.. na przykład.. nawet to, że jest Warszawa i koniec na tym. A u nas tak nie ma, u nas każde miasto jest jednakowe. Tylko jest trochę inne, w tym mieście jest to, w tym mieście jest tamto. Ale nie ma tak, żeby jedno miejsce górowało nad innymi miastami. Po prostu my jesteśmy policentryczni. I to nas łączy z starożytnymi Grekami. Ile oni mieli tych polis, ile oni ich tam mieli! A to, że Ateny zapragnęły narzucić supremację swoją całej reszcie tej całej, no to się skończyło fatalnie. Dlatego ja mówię: nie ma tak, trzeba uszanować drugiego człowieka. Jak jest na przykład grecka polis, jedna była wielka, druga mniejsza. Eee, chwileczkę, ona też ma prawo istnieć ta mniejsza polis! U nas na Śląsku tak jest, są mniejsze ośrodki, my je wszyscy szanujemy, tu jest to, tu jest tamto. Każdy ośrodek ma coś cennego, coś interesującego, ale nie tolerujemy żeby wytworzyło się jedno potężne centrum, które nam będzie narzucało swoje wzorce. I to jest sprzeczne z naszą naturą, to jest, to nie my. No, Francja też taka jest, centralistyczna, Paryż.. a potem nic. Gdzieś tam, gdzieś tam potem jakieś miasto i nic. Taka jest rzecz, nie? Więc, to takie centralistycznie urządzone państwa - one nam nie odpowiadają.

Jak to się zmieniło po upadku komuny?

No po upadku komuny jest tak, że przynajmniej my możemy wyrazić to co myślimy. Że za to obrywamy, że mamy takie przykre sprawy w życiu ale do więzienia nas nikt nie wsadza za to i to jest jedno dobre, nie? Oczywiście, bo jak była ta historia, z połączenia województwa opolskiego z województwem katowickim, i stworzenia,

pięknego, wspaniałego, dużego województwa górnośląskiego. Jasne że ja byłam za tym, żeby to było jedno województwo - górnośląskie. Przecież nawet toczyliśmy rozmowy że to tak zrobimy, tak po górnośląsku. Że nie będzie jednego centrum, będzie kilka centrów - takich równorzędnych. Bo to my tak robimy jak mówię. Ale co się tu działo, to przecież na ulicy na mnie krzyczeli, na ulicy mnie wyzywali. Normalnie mnie wyzywali na ulicy! Cała masa ludzi przestała ze mną w ogóle rozmawiać, potem im to minęło. A szczególnie po tym jak widzieli, co wielkiego się stało, i co to województwo wielkie ma. Potężną depopulację, kompletne bezrobocie. A w tym jednym wielkim górnośląskim województwie to by sobie wszyscy razem poradzili, nie? No, może dzisiaj mają inne przemyślenia, ale kto się do tego przyzna? No, i to jest co ja powiem... myślę sobie, że wina, duża wina też leży po stronie tych Ślązaków ze wschodniej części Górnego Śląska, bo im było trudno zrozumieć to, że ich bracia Ślązacy to przecież jedna rodzina śląska. Że tutaj w tej części zachodniej mamy taką opcję, nawet bym nie powiedziała po niemiecku, nie nie... ona jest pruska. Jesteśmy Prusakami po prostu te stare pruskie tradycje, one u nas istnieją.

Ludzie do końca tego nie rozumieją. No bo jak to uczą historie uczą w tej szkole? Przecież ja też musiałam się historii uczyć, przecież sama nie ze szkoły wyniosłam, to się tak nie da. Ta praworządność. Bo jednak państwo pruskie było praworządnym państwem, i cokolwiek nie powiedzieć są te rozmaite historyjki o wozie Drzymały. Tylko że podręczniki mówiły tylko pół historyjki, nie mówi reszty historyjki. Drzymała dostał zezwolenie na wybudowanie domu, nie było problemu. A król pruski przegrał, proces z młynarzem. Sąd normalnie regularnie, bo tam była taka historia, bo tam nie daleko miał swoje okna, sypialnię, a był młyn i ten młyn hałasował. No to król powiedział że ma zamknąć ten młyn, ten młynarz. Bo mu przeszkadza, młynarz oddał sprawę do sądu. A co zrobił sąd pruski? „Wasza królewska mość - Król nie ma racji, mówi, on ma prawo ten młyn tutaj mieć”. I król przegrał sprawę z młynarzem. Przed sądem swojego państwa. Więc tu dużo kłamstwa jest, na temat państwa pruskiego. Ja nie powiem żeby to było super państwo i świetne i cudowne. Ale które państwo jest dobre? Pytanie mam takie, które państwo jest w ogóle dobre? Może są w tej chwili dobre państwa na świecie, ale każde państwo ma swoje za skórą, taka jest rzecz. I nasi ludzie jednak do 35 roku żyli na ramach państwa pruskiego. Prusy zostały w rok o ile dobrze pamiętam, konstytucyjnie zmienione, i dla nas tutaj dla naszych ludzi 35 rok był szokiem, że się w głowie nie mieści. Pod każdym względem. To był taki szok, taki szok.. no ja też jestem w szoku, do dziś zostaje w szoku. I tam Ci

panowie, ze wschodniej części Dolnego Śląska którzy byli dzieci powstańców albo wnukami powstańców, oni tego nie rozumieją że ta nasza część jest inna, no są ludzie którzy żyją, chodzą po świecie i dobrze o tym wiedzą że przyjeżdżam do Katowic i im tłumaczyłam: „To nie jest tak panowie, to jest inaczej”. No ale, nie za bardzo to było.. Nie, moje zdanie się tam jakoś tak nie przebiło chociaż niektórzy zaczęli myśleć, bo jest tak.. Że słowo powiedziane, no to ono potem zostaje, ktoś sobie przypomina po dwudziestu latach. Że ktoś jest taki, mówił że jest inaczej, Gdyby wtedy Ci panowie, chcieli zrozumieć, że my tu myślimy inaczej, że trzeba znaleźć wspólną płaszczyznę którą dla Ślązaków może być tylko i wyłącznie czysta śląskość. To jest główna płaszczyzna. Powiedzmy sobie, też to nie jest ich wina do końca, no bo kto wtedy był przygotowany na niemieckie zmiany. Gdybyśmy znali przyszłość, to by było inaczej, nie? Ale my tej przyszłości nie znamy.

Proszę powiedzieć dlaczego w swoich działaniach politycznych, naukowych zwróciła się Pani profesor w stronę regionalizmu?

To może nie jest regionalizm. W moim wydaniu. Ja tego nie czuję, bo jeżeli mówimy regionalizm i region. To trzeba o tym pamiętać. Bo wtedy jest region mazowiecki, region wielkopolski...

Górny Śląsk...

Z tymi innymi regionami, to nie jest to samo. Oni owszem, są regionem i mogą mówić o regionalizmie, mogą zajmować się regionem i tak dalej. Ale my jesteśmy coś więcej. Nasza odrębność jest tak ogromna, ona jest taka jaskrawa, taka silna. Że to w ogóle do reszty nie przystaje, jak tak, to nie jesteśmy regionem. Absolutnie, gdzie my ten region. Krakowskie, Kieleckie, zgadza się, proszę bardzo, ale nie my? My jesteśmy krajem takim, a co! Dlaczego się tym zajęłam. No jasne że ja jestem badaczem z zawodu jestem badaczem starożytności. cywilizacji śródziemnomorskiej, tego wszystkiego co się tam działo w basenie Morza Śródziemnego. I z całą odpowiedzialnością powiem, że badając te wszystkie zjawiska, które zachodziły w starożytności. W tamtym regionie. Fenicja, Grecja, Rzym wszystkie inne tam te społeczności. Ja dopiero wtedy dobrze zrozumiałam Śląsk, po prostu to mi pomogło zrozumieć Śląsk. Wagę tego wszystkiego, i zrozumieć na czym cała rzecz polega.

To jest charakterystyczne ile razy mamy do czynienia z tym, że jedno państwo wchodzi na teren innego państwa i włącza je do siebie to ono tą ludność odłącza od swojej wiary. Ta ludność nie ma kultury, w ogóle jest do niczego, to są wstrętne typy. W ogóle to wszystko jest paskudne i obrzydliwe. Ci ludzie tacy. I wie Pani, ten teren staje się dla tego zwycięzcy tylko właściwie ciekawie atrakcyjny jako teren turystyczny. Teren gdzie jest jakaś ludowa kultura, folklor i wie Pani weźmie to pani ma cały folklor, zwyczaje, obyczaje opis różnorodnych magii takie czy inne. A bardzo często w tym opisywane tamte zwyczaje, tamte obyczaje. Obrzędy jakieś, one są albo wymyślone albo przesadzone. I niech Pani to teraz porówna do Śląska. Niech Pani zwróci na to uwagę - ile myśmy tu mieli na Śląsku ludzi, Ślązaków, którzy nic innego nie robili, tylko mówili o kaszankach, o folklorze, o byle czym. O tańcowaniu. Wie Pani? Nic, i ja Pani powiem i to byli wszyscy i niech Pani zwróci na to uwagę. Ci ludzie Ci Ślązacy którzy to robili, pokazywali ten Śląsk o taki, taki byle jaki, taki najniższy. To przecież jak państwo polskie ich obsypywało odznaczeniami, nagrodami pieniężnymi, wszelakimi odznaczeniami, to przecież były osoby pokazywane na każdym kroku. No bo oni spełniali oczekiwania tego państwa które weszło na Śląsk. Prawda? Tak samo jak wtedy, kiedy Rzymianie weszli na teren Grecji. No i to jest ta sama zasada. I wie Pani, bo mnie powiedzieli kiedyś tacy uczeni nasi tutaj, w cudzysłowie uczeni, nie? Że - ooo! o Ślązakach to już Niemcy pisali źle. Prawda, pisali źle. No bo proszę Pani, no bo przecież oni co Prusacy ten Śląsk wzięli Mari Teresie, w wiadomo tych wojen pruskich i w tym czasie również był teren do nich przyłączony i oni tych Ślązaków traktowali jak Rzymianie Greków traktowali! A potem po dwustu latach jak się zmieniło bieg historii, tak samo Polacy potraktowali Ślązaków. I tak to fajnie, zarówno jak tam prusacy wiadomo, Fryderyk wziął swojej kuzynce Teresie Śląsk, oni wtedy Ci Prusacy tak traktowali Ślązaków, jako ludność podbitą. To wszystko głupie, niemyte. Przecież jak ja tam czytam te rzeczy to naprawdę się robi niedobrze. Że to wszystko takie okropne. Przede wszystkim dowiedzieliśmy się że nie mamy inteligencji, że nie ma żadnego mądrego człowieka wśród nas.

Mnie to przede wszystkim uświadomiła taka Pani, Ludomiła Malczewska. Córka tego słynnego Kazimiera Malczewskiego, on ma tablice pamiątkowe po całym Śląsku. Tu w Opolu wielką potężną, osobistością jest. To ona powiedziała wprost: „Pani chyba nie jest Ślązaczka” A ja mówię: „Dlaczego?” „Bo wie Pani, w ogóle Pani nie wygląda na Ślązaczkę. Bo wie Pani, bo ma Pani te kości policzkowe takie inne. A ponadto ma Pani tytuł doktora”. Bo wtedy byłam doktorem, teraz jestem profesorem zwyczajnym.

„Gdzieś tam pani musi mieć przodków z Polski”. I tak ona mnie to mówiła i to jest prawda. To jest wszystko prawda, ja to zresztą zapisze w moich wspomnieniach. I ona mnie mówiła, że jej ojciec, który był tutaj nauczycielem, to on mówił że Ślązacy mają inteligencji o ileś tam procent, o sześćdziesiąt procent mniej, od wszystkich innych w całej Europie. Że przeciętnie Ślązak ma tej inteligencji do reszty Europejczyków ma o bardzo znaczący procent mniej. I powiem Pani że to zdanie słyszałam nie jeden raz. A ponieważ mam nazwisko, jakie mam. Jakby ktoś się czepiał mojego R, to ja miałam taką historyjkę wymyśloną. Że moja babka urodziła się w Marsylii że ona miała te „r” takie francuskie, że stąd jak ona mnie wychowywała to że to „r” przeszło na mnie. Bo co miałam robić, nie? Trzeba się było jakoś kamuflować. Z tym wszystkim żeby przeżyć to w ogóle wszystko. No i to ludzie tak nie do końca wiedzieli kto ja jestem. To ja się nasłuchiłam o Ślązakach. Jakby to spisać, tylko wtedy jeszcze nie było tych nagrywających rozmaitych przyrządów, ale gdybym ja wtedy miała przyrządy nagrywające kogoś, i nagrywała to co ludzi mi mówili o Ślązakach. To by dzisiaj była interesująca książka. To by był bestseller mówię Pani. Tak jest zawsze, to jest taka prawidłowość. Ja to zaobserwowałam, wie Pani Grecy i Rzymianie. Ja sobie ten temat jeszcze zgłębię, bardziej go zbadam dokładnie, wie Pani. Ale mam za dużo dowodów na to, że tak po prostu Rzymianie traktowali resztę ludzi, to wszystko jest głupie. To wszystko jest obrzydliwe, wstrętne. Jacy to są obrzydliwi ludzie, zdradzieccy, podli. Myśmy byli po 35 roku tacy, i niech Pani na jedną rzecz zwróci uwagę. Bo Pani jest młoda, Pani tego nie wie, Pani jest ze wschodniej części Górnego Śląska. Ale myśmy nieustannie słyszeli tutaj, że w ogóle myśmy nie wypracowali wyższej kultury i że w ogóle spośród naszego grona nie wyszedł żaden wybitny człowiek. I wie Pani, jak ja to tak słyszałam takie rzeczy. To powiedziałam tak. Już mam wszystkie tytuły w zakresie mojej profesji. I już nic innego nie wymyślę. Ponadto znajomi, profesorowie ale z Niemiec, powiedzieli mi - szkoda Twojego potencjału, metodę masz, czy pracujesz na jakimś starożytnym materiale, czy na śląskim materiale, co za różnica. Wiesz jak się te rzeczy robi, no i tak mnie też tak trochę zachęcili. Ponadto moi koledzy koleżanki, z liceum z Gogolina mówili mi: „Ty dej se spokój z tymi Grekami, Rzymianami” Jak ja z największą dumą, zaniiosłam mojej koleżance tej przyjaciółce z liceum. Książkę, jestem dumna, bo ja odkryłam rzecz, jestem taka dumna ja odkryłam rzecz. Chodzi o starożytną Grecję. Nikt na to nie wpadł, ja na to wpadłam, mi się to przyśniło. Duma.. jestem dumna cały czas. Ja z największą dumą jej to zaniiosłam, słuchaj mówię Ci, takie odkrycie mam, co mnie się udało, że tu chodzi o to a nie o to, że

to jest to a nie to. Ona tej książki do ręki nie chciała wziąć, i ona do mnie „skończ Ty z tymi Grekami i Rzymianami”. A co Ślązacy nie zasługują żeby się nimi zająć? Normalnie nakrzyczała na mnie. I ona, ileż to razy powiedziała. Ty w końcu skończ z nimi, zajmij się Ślązakami. No musiałam się zająć. I wydałam pierwszy tom Ślązaków. Na pewno Pani zna, tą encyklopedię od czasów najdawniejszych do współczesności. Ta encyklopedia jest obliczona na, nie na środowisko liczne, bo to się ciągle rodzą wspaniali ludzie na Śląsku. Ale zaczęłam szukać, przypatrywać się. Olśniło mnie. Ile my mamy wybitnych ludzi na Śląsku, to się w głowie nie mieści. I nie ma się co dziwić, dlatego powiedziałam, bo my jesteśmy mieszańcami. I nie ma nic lepszego jak, mieszanka. Na przykład Grecy starożytni, o Grekach starożytnych się mówi że to była największa mieszanka Europy. Ale ja Pani powiem, równie my Ślązacy jesteśmy mieszanką. Także bo.. Ci starożytni Grecy to są Ci którzy napłynęli zza Dunaju. Z początkiem drugiego tysiąclecia zaczęli naciekać, na południe z tych Bałkanów. Ale tam już byli inni. Ludzie się mieszały razem z sobą i tutaj mamy ta mieszankę na Śląsku. Ta wielojęzyczność to jest bogactwo ta wielojęzyczność. To jest coś do przodu. I proszę Pani, to też spowodowało ten ferment intelektualny na Śląsku. Ogromna ilość ludzi wybitnych i z takiego małego skrawka ziemi, tak jak mówię. Porównać teren Polski, Czech i Niemiec to skromnie wyglądamy jeżeli chodzi o obszar. Ale jeśli chodzi o ludzi, to jest coś wspaniałego. Wydałam ten pierwszy tom, tak z wybitnych Ślązaków, dwujęzycznie. Po polsku i po niemiecku. Te dwa języki na Śląsku były zawsze. Już ludzie nie pisali tego po łacinie, z łaciną to jest inaczej. To co.. no to.. była promocja tej książki. Dość dużo ludzi było na sali, tu w Opolu. To ja Pani powiem co mi powiedzieli - że ja to wymyśliłam! Powiedzieli mi tak, że to jest wymyślone, bo na Śląsku, przecież wiadomo że Ślązacy nie mają żadnych ludzi wybitnych. To był rok 2007 chyba może 2006. A to prawda, tak było. Także muszę powiedzieć to nawet nie są stereotypy. To jest, mechanizm. Mechanizm, pewnego rodzaju obronny. Myśl która przybyła na teren nie swój, się czuje źle. Zresztą widzę że ludzie wcale nie czują dobrze. A szczególnie w moim towarzystwie. Ja nic nie mówię, absolutnie, ja nie potrzebuje tematów, ale sama moja obecność w tym towarzystwie...

Jest niewygodna...?

A ja nic. Tylko się uśmiecham no bo co mam zrobić.. Także lepiej by się czuli w towarzystwie beze mnie. No co zrobić, taki jest ten świat. Dlatego że, jednak chociażby spotkanie ze mną uświadamia im, że wypracowany przez nich, obraz Śląska jest nieprawdziwy. Na przykład ludzie się na mnie gniewają. Ja idę po polu i są wściekli na mnie. No bo na przykład w tym pierwszym tomie że Melanchton - najbliższy współpracownik Lutra powiedział, bo jest ten list zachowany. Że nigdzie w Europie nie rodzi się tyle wybitnych ludzi co na Śląsku. I ja to zaczęłam we wstępie, że trzeba tych ludzi w końcu zebrać w jedno miejsce, bo są trochę zapomniani. No i tak troszeczkę się zrobiło głośno, ponadto czasami w gazecie mam artykuł o jakimś wybitnym Ślązaku. No to wszystko ludziom nie pasuje do tego obrazu.. głupiego robota który nic nie robi, tylko piwa się napije, krupnioka zje, albo kasek kołocza z kawą. To im nie pasuje. Wie Pani, to jest nie to. Ja się nie dziwie że oni tam patrzą na mnie krzywo. Woleliby żebym ja nie była, tu czy tam. No ale ja jestem.. jeszcze pochodzę po świecie trochę. Jest taka rzecz, prawda jak oliwa zawsze na wierzch wypływa. Że to się tak nie da.. niech to się pani przejdzie po Opolu, niech Pani zobaczy te ulice, wszystko importowane, importowani bohaterowie.

W każdej sytuacji ludzie się zachowują, albo tak, albo tak. Są takie podstawy, które się rodzą w sposób naturalny. Ty tak, no to ja tak. I to są te rzeczy. No więc, na pewno jesteśmy w bardzo ciekawym okresie na Śląsku. Pewnego rodzaju to jest okaz prawdy, te przykładanie lusterka z prawdą utartym które się nie sprawdziły. Ludzie muszą przyjąć do wiadomości że to nie jest tak. No, ponadto, trzeba się przyznać do błędów jakie się zrobiło. Gdzie tam błędy, ja bym powiedziała od razu przestępstwa! No, wystarczy pójść na cmentarz, na Wrocławskiej. Widać wyraźnie, z którego warsztatu pochodzi nagrobek zrobiony, danego grobu. Ale w 35 roku, położyli tam innego zmarłego, w to miejsce. Nagrobek został, tylko tak to wpisano inne imię i nazwisko, nie? A mało tego mamy na Śląsku? No to są już ważne rzeczy. Te ślady, to wszystko, są.. chcieliby się ludzie do tego nie przyznać, a jednak to istnieje? Prawda? Mówi się, że kamienie mówią.. W starożytności było tak, że jeżeli jakiś król zajął obce państwo, on to miasto zrównał z ziemią. Zresztą znamy te rzeczy, bo starożytni mieli jakieś głębokie przekonanie, jeżeli się tego miasta nie zburzy, nie zrówna z ziemią. To ten duch tego miasta, on będzie żył. I on tych ludzi.. weźmie w swoje posiadanie. Wie Pani, coś w tym jest... Te kamienice, te groby, te cmentarze.. To one są pewnego

rodzaju, niemymi świadkami danej świetności. A jakby kiedy Pani jeszcze taką fajną rzecz powiem. Jak był Związek Górnośląski to Lubina tu przyjechał i nie pamiętam kto tu jeszcze był. I byliśmy umówieni w urzędzie marszałkowskim. Bo oni chcieli rozmawiać z Marszałkiem. Ten marszałek nie wiedział, zresztą mój znajomy, że ja też będę tam. To było straszne. Oni mówią „Ty idziesz z nami”. „No to dobrze, idę z wami”. Przyjechali i ich tam było dwóch albo trzech, i ja też byłam z nimi. To były trzy chłopcy i kobieta.. I to było tak, że oni.. wchodzili jak zobaczyli mnie, to struchleli. Ale to, ja muszę podać historie. To co wtedy powiedział ówczesny marszałek i ta ekipa co siedziała z panem marszałkiem. Nas to w zasadzie nie interesuje, to nie jest dla nas Śląsk. To nas nie interesuje, mówi. Tych paru Ślązaków niebawem, mówi że.. i będzie spokój.

W którym to roku było?

To było.. w którym to było roku.. Minimum dwadzieścia lat temu, już było po przewrocie, ale takie było nastawienie, prawda.. że ich to nie interesuje. Ich interesował w 45 i to co się działo potem dalej. To było takie, odcięcie, wycięcie i tak dalej. Wtedy ja się w straszny sposób uśmiechałam, to był najgorszy uśmiech jaki w ogóle mam. Straszne odczucie w mojej głowie do dziś, co ja będę mówiła, no ale takie tu jest życie. Tu jeszcze trzeba zrobić ogromnie dużo, bardzo dużo, no.. w każdym razie.. to nie jest region, to jest ekstra kraj i koniec na tym. A regionalizm to może być w kieleckim, mazowieckim, wszędzie może być. Ale.. my to nie jesteśmy regionalistami, przykro mi ale to tu nie pasuje ten regionalizm.. my jesteśmy ekstra..

A ja właśnie chciałam zapytać o, te przejawy polityczności w tych działaniach na Górnym Śląsku.

Polityczność, gorzej.. wie Pani według Arystotelesa to my wszyscy jesteśmy politykami. I wszystko co robimy jest polityką. Jest tak.. no wiadomo o co chodzi, o Śląsk chodzi. O Śląsk, ten prawdziwy Śląsk, ten stary prawdziwy Śląsk. oczywiście to się wszystko zawsze modyfikuje. Nikt nie mówi byśmy byli tacy jak trzysta lat temu czy dwieście, wszystko się zmienia dookoła. Ale pewien pan, którego bardzo sobie cenie, był swojego czasu wojewodą katowickim, on wyodrębnił ileś tam cech Ślązaków. Ja je bardzo często powtarzam te cechy. Co niektórzy dyskutują z tymi

cechami, ale ja uważam.. że da się wyodrębnić cechy, które są typowo śląskie, cechują tylko Ślązaków.. i ... to trzeba uważać żeby to nie zginęło. Więc w tej naszej polityczności będzie chodziło o to żeby zachować śląskość, zachować śląskość. No i patrzeć do przodu, żeby to była taka kraina taka ekstra.. taka fest.. taka jak Tyrol, czy ja wiem.. te wszystkie te mocne silne regiony.. nie regiony ale kraje w Europie.

Bo na przykład jest kraj i państwo, prawda? A więc to taki twór który nie jest państwem ale jest taki bardzo silnie zaznaczony odrębnie. Bo te regiony to proszę bardzo.. każde państwo ma swoje regiony.. ale.. ale.. Przecież my są więcej jak region.. No, no nie no po prostu.. Autonomia i koniec na tym!

Jak Pani profesor ocenia zaangażowanie polityczne Ruchu Autonomii Śląska?

Pozytywnie, pozytywnie i myślę że to będzie droga.. to jest jedna droga dla Śląska. Autonomia jest moim zdaniem jedyną drogą dla Śląska, ja nie mówię o tym by było to jawne państwo. Ale w ramach innego państwa, silna autonomia gdzie my sobie sami.. według naszych własnych wzorców rządzymy, żyjemy i nikt nam nie będzie narzucał swoich wzorców. I uważał że ten jest lepszy a ten gorszy. A nasz jest oczywiście gorszy według co poniektórych.

Proszę powiedzieć, jak Pani zdaniem zmienia się podejście do górnośląskości w ciągu ostatnich dwudziestu lat?

No proszę na to zwrócić uwagę, że są osoby którym Śląsk był zakazany. To owoc zakazany. Górny Śląsk, górnośląska, górnośląskie, to nie istniało. Po prostu wykreślone ze słownika. Jeszcze było dopuszczalne.. „śląski”. Ale na takiej zasadzie łaski, górnośląski nie było. Ja pamiętam jak się ludzie dowiedzieli że istnieje Związek Górnośląski to tu w Opolu był szok. Co to Górny Śląsk, co to znaczy „górnośląskie”?! Co to takiego? Ludzie byli oburzeni, sobie nie życzyli tej nazwy Górny Śląsk, a w tej chwili już przyzwyczaili się do tego. Już jest duża zmiana, te dwadzieścia lat zrobiło swoje, ludzie się przyzwyczaili do pewnych słów, do pewnych terminów. Górny Śląsk, Górnoślązak, Górnośląski. Ich nie było.. Proszę na to zwrócić uwagę, jak się zmienił stosunek do języka. Przecież ja pamiętam o tym jak były awantury jak powiedziałam, no.. No to przecież ja już nie chce przypominać co mi różni profesorowie mówili. A dziś już nie ma na to.. żadnych.. nie ma rady.. Bo to jest język który ma bardzo dużo

dialektów. A z językiem mamy do czynienia wtedy kiedy dany język ma dialekty, gwary. A to że tam mówią tak, a tam mówią tak, to są dialekty języka śląskiego. I to inaczej się nie da powiedzieć, to jest właśnie ten sposób. Więc nawet stosunek do języka się zmienił, nawet bym powiedziała.. nie mówiła nazwiska ale co niektórych profesorów co dwadzieścia lat temu co mnie nawet w gazecie obśmiewali za to, za ten język. Mamy język, mamy teren i o co chodzi? Mamy tak, mamy własny teren. Mamy własną kulturę, mamy poczucie naszej tożsamości, mamy język, i w ogóle o co chodzi? To są takie argumenty że z tymi nie ma co walczyć. To jest.. To kwestia jest taka żeby to nie zginęło. Ale to już jest robota rodziców, żeby pilnować dzieci, żeby nie zapomniały kim są.

A jak Pani Profesor ocenia Polskę, działania w Polsce wobec regionu naszego?

No, negatywnie. Bo wie Pani gdyby nie było tego wyczuwalnie negatywnego nastawienia do nas, gdyby się nie wyczuwało tej rezerwy takiej, ogromnej ostrożności, i tego inwigilowania nas wszystkich, bo taka jest prawda, to kto wie, czy pozbawienie tego drobnego ucisku, czy my byśmy się zbyt szybko nie spolonizowali? Wie Pani, taki ucisk jest potrzebny. I tylko trzeba dziękować, władzom polskim za to, że doskwierają nam co nieco. Bo dzięki temu my się umacniamy. Inaczej byśmy zapomnieli kim jesteśmy, to jest potrzebne, to musi być. Także dziękujemy Warszawie.

Proszę powiedzieć kilka słów o działaniach Związku Górnośląskiego.

Ach! Ten związek kiedyś budził wielkie nadzieje, jaka to była radość. Bo że jak myśmy wszyscy byli uradowani, jakie to było piękne na początku. Jak myśmy się spodziewali czegoś wielkiego..

I co się stało?

Wie Pani.. Powpuszczali nam.. takich ludzi.. którzy nam wszystko rozwalili. Ale to było według mojego zdania specjalne wpuszczenie, takich rekinów którzy mieli zadanie to przejąć, nadać mu jeden jedyny kierunek.. To jest moje zdanie, może jest wyodrębnione, może ja tu coś przesadzam ale mnie tu wszystko coś wskazuje że to były określone działania, określonych organów, na rozbięcie tego Związku. Na rozwalenie,

nawet na ośmieszenie go. Według mojego zdania można mówić o ośmieszeniu. Po to żeby, nie zrobił swojej roboty.

Na początku w Związku Górnośląskiemu mówiło się, że my musimy tworzyć elity, musimy tworzyć nasze własne górnośląskie elity. I ja zawsze wszystkie zadania wykonuje bardzo pilnie, zawsze byłam pilną uczennicą. I to zadanie też wykonałam pilnie. I bardzo dużo młodych ludzi mnie zawdzięcza to.. po tych dwudziestu iluś tam latach w sumie razem, że osiągnęło dużo. Że nie tylko że skończyło studia ale i dużo więcej. To są profesorowie, to są doktorzy. To są ludzie na stanowiskach ważnych, kluczowych. Których ja nazywam.. naszą młodą górnośląską elitą. I to ja się do tego przyczyniłam, wiem to. I Ci młodzi ludzie też wiedzą że pomogłam. To jest ten pozytywny który zrobił Związek Górnośląski – sformułował zadania do wykonania, które przez lata udało nam się w dużej mierze wykonać.

Jak Pani ocenia wdrażenie idei regionalizmu po upadku komuny w Polsce. Czy wykorzystano szanse?

Nie. To było wszystko na niby. Ja w ogóle powiem, że ponieważ to jest kraj centralistyczny. Mi chodzi o to że nie ktoś jest lepszy czy gorszy, mi chodzi o inność. Polacy myślą inaczej, innymi kategoriami. A my Ślązacy innymi kategoriami. Więc Polacy nie rozumieją co to jest regionalizm, co to może być jako takiego prawda.. a z kolei Ślązak nie umie tego zrozumieć. Jak to jedna Warszawa i koniec, nic więcej? To nie przystaje do nas. My to tu mamy wszystko inne mamy. Także Polacy nie rozumieją co to jest regionalizm. Oni nie są w stanie tego pojąć. Bo to jest państwo centralistycznym. Oni się nie przemienią przez jedną noc. Ani przez dwadzieścia lat.

A jest szansa na zmianę?

Nie, nie.. tak samo jak Francuzi też nie zmieniają. Też tak sobie żyją, o jedno państwo, jeden Paryż i koniec na tym. Tak myślę że tak jest. Ponadto, które państwo chciałoby na przykład... mamy Anglie, mamy Szkocje i tak dalej, te wszystkie rzeczy. Każde państwo by chciało być monolitem. Taka Hiszpania z Katalonią, Kastylią by chciała tak trzymać to wszystko jak u nas Warszawa. A jednak Katalończycy język zrekonstruowali. I to jest to. To są trudne sprawy. Tylko że są regiony, krainy, kraje gdzie mają ludzie swoją tożsamość i wiedzą o tym. To jest moja ziemia, tu są nasze

groby. Bo groby wyznaczają ojczyznę. To trzeba o tym pamiętać. I te groby trzeba pielęgnować. Dlaczego się pielęgnuje groby. Groby wyznaczają nasz teren, ja na tym terenie mam groby od wieki wieków amen, a więc to jest mój teren. Więc my to wiemy. To jest nasze.. nasi przodkowie tu żyli. Taka jest prawda, świat się zmienia. W tej chwili przedsiębiorstwo jest potężne takie czy inne i człowiek jest związany z przedsiębiorstwem gdzie zarabia dobre pieniądze na chleb i to jest właśnie to. Ale, to co myślę to jest bardzo stare, ale w nas to siedzi.

To na koniec poproszę o taką przepowiednię na przyszłość. Jak będzie się rozwijała zdaniem Pani profesor sytuacja na Górnym Śląsku?

Przepowiednia? Przepowiednie się przeważnie nie spełniają...

Może ta się spełni?

No to wie Pani, proszę Pani.. ja myślę.. że jednak będzie jeden wielki Górny Śląsk. To jest marzenie.. Że w tym kierunku to będzie szło.. Bo jednak zawsze tak było, Ci którzy na Śląsk przychodzili oswajali się w końcu ze Śląskiem. Po jakimś czasie oni to rozumieją, że przecież tak tu fajnie jest, inaczej ale dobrze. Choć myślę że to są jeszcze dziesięciolecia ciężkiej pracy.